BIBLJOTEKA KRAKOWSKA
NR. 74

JANINA DZIKÓWNA

KLEPARZ
DO 1528 ROKU

W KRAKOWIE — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
1932

Towarzystwo miłośników historji i zabytków Krakowa

Adres: Archiwum miejskie, Kraków, ulica Sienna l. 16.

„BIBLJOTEKA KRAKOWSKA"

Nr. 1. Adam Chmiel, **Marcin Oracewicz** (z ryciną), wyczerpane.

Nr. 2. Dr. Klem. Bąkowski, **Dom Długosza** wy[illegible]pane.

Nr. 3. Dr. Klem. Bąkowski, **O wartości zabytk[illegible]tetwa świeckiego Krakowa** (z ryciną). Wyczerpan[illegible]

Nr. 4. Dr. Józef Muczkowski, **Skałka** (z 7 rycinam[illegible] czerpane.

Nr. 5. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Kościół Bożego Ciała** (z 9 rycinami). Wyczerpane.

Nr. 6. Dr. Klemens Bąkowski, **Historja Krakowa w zarysie** (z rycinami).

Nr. 7. Walery Eliasz Radzikowski, **Konik Zwierzyniecki** (z ilustracjami), wyczerpane.

Nr. 8. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Kościół św. Katarzyny** (z 10 rycinami).

Nr. 9. Dr. Adolf Sternschuss, **Dom Jana Matejki** (z 6 rycinami).

Nr. 10. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Wieś Mogiła** (z 17 ilustracjami).

Nr. 11. Wł. Łuszczkiewicz, **Sukiennice.** Wyczerpane.

Nr. 12. Władysław Prokesch wydał **Wspomnienia mieszczanina krakowskiego z lat 1768—1807.**

Nr. 13. Dr. A. Karbowiak, **Obiady profesorów krakowskich.**

Nr. 14. Dr. A. Karbowiak, **Rozproszenie żaków.**

Nr. 15. J. Ptaśnik, **Obrazki z życia żaków krakowskich.**

Nr. 16. Dr. Klem. Bąkowski, **Dzieje wszechnicy krakowskiej.**

Nr. 17. X. Julian Bukowski, **Kościół św. Anny** (z 2 rycinami).

Nr. 18. Dr. Stanisław Tomkowicz, **Tyniec.** Wyczerpane.

Nr. 19. Dr. Józef Muczkowski, **Kościół św. Franciszka w Krakowie** (z 8 rycinami i planem). Wyczerpane.

Nr. 20. Kazimierz Sosnowski, **Poezja krakowska z czasów wolnego miasta.**

BIBLJOTEKA KRAKOWSKA
NR. 74

JANINA DZIKÓWNA

KLEPARZ

DO 1528 ROKU

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806103837

W KRAKOWIE — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI
1932

Seminarium Historyczno - Prawne
Uniw. Jag.
Dział K-2617 Nr. 17 967

NAKŁADEM TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA

SPIS TREŚCI.

Str.

Wstęp . . . . . V—X

Rozdział pierwszy

Dzieje Kleparza do 1528 roku . . . . . 1—44

Najdawniejsza przeszłość Kleparza. Fundacja kościoła św. Florjana. Osada wiejska. Suburbium. Alta civitas i Nova civitas. Kleparz jurydyką. Lokacja na prawie niemieckiem. Pierwsze przywileje. Dalszy rozwój do 1528 roku. Pożar.

Rozdział drugi

Topografja miasta Kleparza . . . . . 45—104

A. Fortyfikacje od strony południowej. Jurydyki otaczające Kleparz. Ulice Kleparza. Przedmieście Kleparskie. Grunta miasta Krakowa za kościołem św. Filipa i Jakóba. Ogólny wygląd Kleparza i jego obrona. B. Kościoły. Cmentarze. Szkoła. Szpitale.

Rozdział trzeci

Ustrój miasta . . . . . 105—147

A. Urząd wójtowsko-ławniczy. Urząd radniecki. Pospólstwo. Inne urzędy. — B. Gospodarka finansowa. — C. Stosunek do Wielkorządów krakowskich.

Rozdział czwarty

Mieszkańcy miasta Kleparza . . . . . 148—186

Narodowość. Napływ i odpływ ludności. Stan zamożności mieszczan kleparskich. Ich zajęcia. Rzemiosła i cechy. Handel.

Dodatek

Spis wójtów miasta Kleparza 187
Spis podwójcich miasta Kleparza 188
Spis ławników kleparskich . . . . . 188—189
Spis rajców miasta Kleparza . . . . . 190—191
Dokument lokacyjny z 1366 roku . . . . . 193—195
Indeks . . . . . 197—205

WSTĘP.

Kleparz, stanowiący do końca XVIII wieku odrębne i samoistne miasto, nie miał dotąd swej monografji. Poza Stanisławem Cerchą nikt nie poświęcił mu specjalnej uwagi. Cercha zaś w pracy swej p. t. «Kleparz przed 50-ciu laty» zajął się głównie studjum etnograficznem Kleparza. Jak sam autor zaznacza, ogólnie tylko wspomina historję tego miasta, topografją zaś wprawdzie więcej się zajmuje, ale niedostatecznie. Nie wykorzystał bowiem księgi ławniczej kleparskiej z lat 1499—1528, którą miał w ręku i stąd dał zaledwie kilka wiadomości, odnoszących się do topografji Kleparza w XV i XVI wieku. Przedewszystkiem zaś zajął się etnografją, strojami, zwyczajami i obyczajami mieszkańców Kleparza w XIX wieku.

Inni autorzy w mniejszym lub większym stopniu interesowali się tem miastem. Najczęściej tylko przygodnie o niem wspominają. Uwidoczni się to w ciągu mej pracy obejmującej «Kleparz do 1528 roku». W roku tym wskutek strasznego pożaru całe prawie miasto zostało spalone, przez co dotychczasowy, świetnie zapowiadający się zwłaszcza przy końcu XV wieku rozwój jego został wstrzymany. Na nowo dopiero trzeba było wznosić spalone prywatne i miejskie budynki, zubożeni mieszkańcy miasta na nowo musieli dorabiać się swego mienia. Na roku więc 1528 skończył się pewien okres w historji miasta Kleparza i dlatego rok ten przyjęłam za końcowy mej pracy.

Pracę swą podzieliłam na cztery zasadnicze rozdziały: 1-szy obejmuje dzieje Kleparza do 1528 r., 2-gi topografję miasta wraz z opisem kościołów i szpitali kleparskich, 3-ci organizację miasta, jego gospodarkę finansową, a w związku z tem stosunek Kleparza do Wielkorządów Krakowskich, 4-ty wreszcie zawiera wiadomości o mieszkańcach Kleparza, cechach, handlu.

Rozdział pierwszy zaznajamia z całym szeregiem, mniej lub więcej prawdopodobnych, hipotez co do początków Kleparza. Tu na pierwszy plan wysuwa się kwestja Alta i Nova civitas.

Odpowiednie ustępy rozdziału drugiego, dotyczące chronologji nazw poszczególnych ulic Kleparza i zmian jakim ulegały, mogłyby być dopełnieniem pracy dr. Tomkowicza p. t. «Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów». Wiadomości bowiem, jakie odnośnie do topografji Kleparza podaje tam autor, pochodzą w najlepszym razie dopiero z drugiej połowy XVI wieku, podczas gdy, jak zobaczymy, nazwy niektórych przynajmniej ulic ustaliły się już w pierwszej połowie XV wieku.

Rozdział trzeci przedstawia skomplikowane formy organizacji miejskiej na Kleparzu. Tu pewną trudność sprawiała kwestja sądownictwa. Akta bowiem ławników i rajców kleparskich dają już gotowe formy prawne, których znaczenia często trudno się domyśleć. W rozwinięciu tego tematu ogromnie pomocną byłaby jakaś nowa praca, przedstawiająca organizację miejską Krakowa, Kleparz bowiem niewątpliwie brał gotowe wzory ze stolicy.

Jeśli chodzi o gospodarkę finansową miasta, to tu głównie wzorem była mi świetna praca prof. Kutrzeby p. t. «Finanse Krakowa w wiekach średnich».

W rozdziale czwartym na pierwszy plan wysuwa się problem narodowościowy i problem organizacji cechowej na Kleparzu.

Materjału do mej pracy dostarczyły mi poza wydanemi już obficie źródłami, głównie akta ławnicze i akta radzieckie Kleparza znajdujące się w Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa.

Do okresu objętego mą pracą właściwie mamy tylko jedną księgę ławniczą, zaczynającą się dopiero od 1499 roku t. zw. «Regestrum Scabinorum civitatis Clepardiensis comparatum de anno domini 1499». Księga ta chronologicznie doprowadzona jest przez Mikołaja, pisarza sądowego, do 1520 roku. Od 1521—1528 roku wpisywano widocznie sprawy toczące się przed sądem ławniczym w innej księdze, która padła ofiarą pożaru 1528 roku. Aby więc wypełnić lukę 1520—1528 r., jaka wskutek tego powstała w aktach miejskich, inny już pisarz, Jan bakałarz z Koszyczek, na czystych, czy też doklejonych kartach tej pierwszej księgi zapisał, starając się zachować porządek chronologiczny, sprawy jakie w latach 1521—1528 toczyły się przed sądem ławniczym, głównie «inscriptiones, que in actis igne conflagratis fuerunt».[1])

Spraw tych jednak nie można już było wpisać w porządku, w jakim toczyły się przed sądem. Wpisano je tylko w porządku, w jakim przypominali je sobie ławnicy ...eo modo, quo potuerunt in memoriam dominorum iuratorum venire, ex eorum indagatione...[2])

Czerpałam materjał także z drugiej księgi ławniczej kleparskiej noszącej tytuł: «Regestrum? Scabinorum civitatis Cleparz comparatum 1528» obejmującej resignationes possesionum et bonorum civilium z lat 1528—1554.[3]) Przy korzystaniu z tej księgi chodziło mi głównie o poznanie skutków pożaru, o zbadanie w jaki sposób odbiła się w aktach miejskich katastrofa z 1528 r.

---

[1]) Rkp. nr. 1. Regest. Scab. Clep. str. 365. — [2]) Tamże. — [3]) Rkp. nr. 2.

Niezbędne było również zapoznanie się z inną jeszcze księgą kleparską, a mianowicie z najstarszą z dochowanych ksiąg radzieckich p. t. «Acta actorum consulatus civitatis florencie alias Kleparz comparata anno a Nativitate Christi 1539».[1]) Pisał je Walenty Myslek z Pabianic, bakałarz i pisarz miejski. Korzystanie z tej późniejszej, bo od roku 1539 zaczynającej się księgi, okazało się konieczne dla zapoznania się z urzędem radzieckim miasta Kleparza.

Te trzy wyżej wspomniane księgi niewiele się różnią od siebie, zawierają sprawy głównie prywatne, dają wiele materjału do sądownictwa miejskiego, ale wyłącznie tylko na podstawie ksiąg ławniczych można odtworzyć dawną topografję miasta.

Prócz ksiąg kleparskich przeglądałam jeszcze krakowskie księgi radzieckie, ławnicze i wójtowskie do 1500 r., chcąc w ten sposób uzupełnić lukę powstałą wskutek zaistnienia źródeł kleparskich dopiero od 1499 roku. Wzmianki odnoszące się do Kleparza, jakie tu i ówdzie udało mi się znaleść, nie przedstawiały większej wartości i w niewielu tylko wypadkach mogłam je zużytkować.

Korzystałam także z innych rękopisów i niewydanych dokumentów Archiwum miasta Krakowa, z kilku rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej i Akademji Umiejętności.[2]) Wypisy archiwalne Ambrożego Grabowskiego, miłośnika i niestrudzonego badacza starego Krakowa, nie dają wiele wiadomości do Kleparza, raczej mamy je w jego czterech rozprawkach drukowanych. Te wypisy

[1]) Rkp. nr. 25. — [2]) W przypisach do cytatów i odsyłaczach przy rękopisach Bibljoteki Jagiellońskiej i Akademji Umiejętności wyraźnie zaznaczone jest miejsce ich przechowania, przy rękopisach Archiwum aktów dawnych m. Krakowa podany jest tylko numer.

jednak niejednokrotnie stanowią cenne uzupełnienie innych źródeł.

Pomocą wreszcie w mej pracy była mi obfita literatura, dotycząca miasta Krakowa. Tu jednak mamy cały szereg rozpraw dawniejszych, pochodzących jeszcze z XIX wieku, w których tu i ówdzie tylko znaleść można trochę niedokładnych i jednostronnych wiadomości o Kleparzu. Wiadomości te o ile nie dały się źródłowo sprawdzić, przyjęłam z pewnemi zastrzeżeniami, jeżeli zaś były zbyt bałamutne, pominęłam je zupełnie.

Inaczej przedstawia się literatura Krakowa zawarta w dwóch nowszych wydawnictwach «Rocznik Krakowski» i «Bibljoteka Krakowska». Wiadomości tu, zwłaszcza w «Roczniku Krakowskim» zawarte, oparte na licznym materjale źródłowym, przedstawiają wielką wartość naukową i można z nich w szerszej mierze korzystać.

W dodatkach daję spis wójtów, podwójcich, ławników i rajców kleparskich, o ile to było możliwe, w porządku chronologicznym do 1528 r. Spisy te pozwolą poznać wybitniejsze wśród mieszczan kleparskich jednostki. Większe trudności napotyka się tylko przy spisie rajców. Jak już zaznaczyłam, księga radziecka, w której notowano wybór rajców i ich nazwiska, zaczyna się dopiero od 1539 r. Nazwiska rajców z wcześniejszych lat spotykamy rozprószone w księdze ławniczej, lub innych źródłach.

Do pracy dołączam także dwie mapki. Jedna z nich przedstawia Kleparz na początku XVI wieku, a zrobiona została na podstawie licznych wzmianek źródłowych tyczących topografji Kleparza. Podstawą przy jej wykreślaniu była druga z dołączonych mapek t. j. plan Kleparza «zdjęty» przez Dominika Puczka w 1744 roku. Plan ten zwie się «Accurata delineatio urbis Clepardiae ad Cracoviae sitae», a kalka jego znajduje się w Archiwum

miasta Krakowa. Plan ten jest bardzo pouczający i przejrzysty (nic dziwnego zresztą, rysował go bowiem Pucek, magister artis muratae) i stanowi cenną pomoc przy badaniu topografji Kleparza.

Mapki specjalnej przedstawiającej Kleparz w wcześniejszych latach nie posiadamy. Uwzględniany jest tylko na licznych planach i mapach Krakowa wraz przedmieściami, z których najważniejszy jest wielki plan kołłątajowski z 1785 roku. Fotografja tego planu znajduje się także w Archiwum m. Krakowa. Inne plany i mapki jak np. Kl. Bąkowskiego (Kraków na początku i na końcu XIII wieku), Józefa Kromera z 1783 r.[1]) bardzo niedokładne, małe mają znaczenie. Widzimy także Kleparz na widoku panoramicznym Krakowa i okolic z miedziorytu Mateusza Meriana i Korneljusza Visscher de Jonge pochodzącym z początku XVII wieku (1619), którego oryginał znajduje się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Widzimy tu wszystkie kościoły kleparskie, a co najważniejsze nigdzie nie spotykany ratusz kleparski.

Wkońcu niech mi wolno będzie złożyć serdeczne podziękowanie przedewszystkiem prof. dr. J. Dąbrowskiemu, pod którego kierunkiem praca ta powstała i prof. dr. R. Grodeckiemu, którzy przyszli mi z pomocą w pracy i nie szczędzili swych cennych wskazówek, jak również dyrektorowi Archiwum Aktów dawnych miasta Krakowa drowi A. Chmielowi za uprzejme ułatwienia w korzystaniu ze zbiorów archiwalnych.

---

[1]) Porówn. K. Pieradzka — Garbary przedmieście Krakowa str. X—XI. Wspomniane mapki Kl. Bąkowskiego znajdują się w jego pracy p. t. «Dzieje Krakowa», Kraków 1911, zaś plan Kromera w Archiwum m. Krakowa.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

DZIEJE KLEPARZA DO 1528.

Najdawniejsza przeszłość Kleparza. Fundacja kościoła św. Florjana. Osada wiejska. Suburbium. Alta civitas i Nova civitas. Kleparz jurydyką. Lokacja na prawie niemieckiem. Pierwsze przywileje. Dalszy rozwój do 1528 r. Pożar.

Najdawniejsza przeszłość Kleparza wiąże się z ufundowaniem tu kościoła na cześć sprowadzonych w drugiej połowie 1184 r. relikwij św. Florjana, który miał być «królestwa polskiego opiekunem i protektorem». Wcześniejsze dzieje Kleparza są nam nieznane. Wbrew tradycji nie był Kleparz ani w IX-tym, ani w X-tym wieku ośrodkiem obrządku słowiańskiego i z całą pewnością nie odgrywał w tym czasie żadnej roli.[1]) Zapewne nie było tu najdrobniejszej nawet osady.

---

[1]) Według tradycji już koło 900 r. (898) miał stać na Kleparzu kościół dla obrządku słowiańskiego. Wybudować go mieli według jednej wersji Morawianie, uchodzący przed okrucieństwem pogańskich Węgrów i osiedlający się w Krakowie, według zaś innej wersji kościół wybudowali sami św. Cyryl i Metody. J. Krukowski, O słowiańskim kościele św. Krzyża na Kleparzu str. 1.

Twierdzenie o istnieniu obrządku słowiańskiego w Krakowie, a raczej na Kleparzu w IX w. niema żadnej realnej podstawy. Równoczesna z działalnością św. Metodego przynależność Krakowa do Wielkomorawy (od 876—879—906) trwała bardzo krótko. Zanim działalność misyjna św. Metodego mogła wydać owoce, organizację obrządku słowiańskiego zastąpiła organizacja łacińska, silnie przez władzę państwową poparta. — Por. W. Abraham, Początek biskupstwa i kapituły katedralnej w Krakowie. Roczn. Krak. t. IV. Str. 185—6.

Kraków wprawdzie w X-tym wieku był już ożywionem ogniskiem życia politycznego, religijnego i handlowego, ale ten stary Kraków leżąc w całej swej rozciągłości po obu brzegach starej Wisły płynącej naówczas między Skałką a Krzemionkami, nie mógł w żaden sposób oddziałać na powstanie na terytorjum dzisiejszego Kleparza najmniejszej nawet osady. Prawdopodobnie w drugiej dopiero połowie XII wieku dzięki dogodnym warunkom powstaje tu drobna osada o charakterze wiejskim. Silniejszy jej rozwój pozostaje w związku z ową wspomnianą już fundacją kościoła św. Florjana.

Myśl sprowadzenia z Rzymu relikwij św. Florjana wyszła zapewne od biskupa krakowskiego Gedki, który w 1185 r. «basilicam eius in honorem ante civitatem fundavit» [1]) t. j. na późniejszym Kleparzu, mniej więcej na tem samem miejscu, na którem stoi dzisiejszy kościół pod wezwaniem tegoż świętego. Wkrótce jednak Gedko umiera (20.X.1185), a wskutek tego budowa ciągnie się dłuższy czas. Konsekracji kościoła dokonuje dopiero biskup krakowski Wincenty Kadłubek. [2]) Wcześniej jeszcze Kazimierz Sprawiedliwy «basilicam in collegiatam erexit», czyli ufundował kolegiatę składającą się z czterech prałatów, tyluż kanoników, ośmiu wikarjuszy i uposażył ją wsiami i dziesięcinami, częścią swojemi książęcemi, częścią od biskupa Gedki uproszonemi. [3])

[1]) Rocznik małopolski Mon. Pol. Hist. t. III. str. 160. — [2]) K. Dobrowolski, Dzieje kultu św. Florjana do połowy XVI w. str. 23, 39). — [3]) J. Długosz, Liber beneficiorum dioec. Crac. t. I. str. 477. — Aleks. Semkowicz, Krytyczny rozbiór dziejów Jana Długosza do 1384 r. zaznacza, że ten szczegół o fundacji kolegjaty pochodzi z nieznanej nam dzisiaj zapiski. Długosz bowiem, gdyby miał dokument pod ręką, niezawodnie podałby datę tej fundacji i jej uposażenie.

Czyją własnością były grunta, na których stanął kościół św. Florjana? Otóż co do tej kwestji posiadamy różne, a ze sobą sprzeczne zapatrywania. I tak Zachorowski [1]) i Dobrowolski [2]) twierdzą, że kościół św. Florjana stanął na terytorjum biskupiem, Łuszczkiewicz [3]) zaś jest zdania, że kościół ufundowany został na gruntach Benedyktynów tynieckich. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia, jak również wytłumaczenie, dlaczego stawiano kościół w bądź co bądź pewnem odosobnieniu będzie tu potrzebne, bo rzuci pewne światło na dzieje Kleparza w owym nieznanym nam bliżej najwcześniejszym okresie rozwoju.

Otóż niema właściwie żadnego dowodu na to, że kościół św. Florjana był fundowany na terytorjum biskupiem. Hipotezę tę stworzył prof. Zachorowski w znanej swej rozprawie p. t. «Kraków biskupi». Zauważył on zupełnie trafnie, że grunta koło kościoła św. Florjana leżały mniej więcej na jednej linji z gruntami biskupiemi, na których stanęły kościoły św. Trójcy, N. P. Marji, św. Krzyża i stanowiły jakby bezpośredni łącznik między posiadłościami biskupiemi na Prądniku, a ściśle krakowskiemi. [4])

Hipoteza ta ma duże widoki prawdopodobieństwa. Za nią przemawiałby fakt, że roczniki Traski, Sędziwoja, Małopolski i katalogi biskupów krakowskich zgodnie przypisują fundację Gedce (różną tylko podają datę tejże fundacji [5]). Również i Długosz zaznacza wyraźnie,

[1]) Kraków biskupi. Roczn. Krak. t. VIII str. 113—4. — [2]) Dzieje kultu św. Florjana str. 39. — [3]) Wł. Łuszczkiewicz, Najstarszy Kraków na podstawie badania dawnej topografji. Roczn. Krak. t. II str. 14, zob. także Eljasz Radzikowski, Kraków dawny i dzisiejszy. Kraków 1902 str. 273 i 570. — [4]) St. Zachorowski, Kraków biskupi str. 113—4. — [5]) Mon. Pol. Hist. t. II. Lwów 1872 str. 834—35, str. 876 i t. III Lwów 1878 str. 160, 350—51.

że Gedko wybudował bazylikę za Krakowem «pulchro ac sumptuoso opere».[1]) Wynikałoby z tego, jak słusznie zresztą twierdzi Dobrowolski, że Gedko dokonał fundacji za swoje fundusze i na odstąpionej przez siebie ziemi.

Od kościoła św. Florjana grunta biskupie rozciągały się bardzo daleko tak na północ, jak i na zachód. Grunta na północ od kościoła zostały zapewne nadane kolegjacie, a z drobnej ich części wydzielono plac na cmentarz, ogród i rezydencje probostwa i wikarjuszów.[2]) Na zachodzie zaś, albo raczej na półn.-zach. były biskupie wsie Krowodrza i Prądnik (Biały). W 1220 r. biskup krakowski Iwo Odrowąż nadał Krowodrzę, jako swą własną wieś biskupią, braciom Szpitalnikom zakonu św. Ducha.[3]) Tenże sam biskup w latach 1221—1223 założył na Prądniku klasztor i szpital św. Ducha, o czem czytamy w rocznikach i katalogach.[4]) Na zachód u wylotu ulicy Sławkowskiej leżały «od niepamiętnych wieków» jakieś posiadłości biskupów krakowskich. Byłaby to późniejsza jurydyka duchowna, znana pod nazwą «Biskupie». Jeszcze dalej na zachód leżała również biskupia wieś Kawiory.[5])

W 1257 r. mamy ślady posiadłości biskupich w tych okolicach... salvo tamen iure episcopali tam in terris et molendinis, quam fluvio (Prudnyk) supradicto...[6]) Wszystko więc zdaje się przemawiać za tem, że kościół ufundowany został na gruntach biskupich.

Posiadamy jednak wiadomość, która nieco pod-

---

[1]) J. Długosz, Historia Polonica t. II str. 119. — [2]) J. Długosz, Liber beneficiorum t. I str. 481, 485, 488, 490, 492 — [3]) St. Tomkowicz, Szpital św. Ducha, Kraków 1892. — [4]) Mon. Pol. Hist. t. II str. 802, 837, 876, t. III str. 71, 356. — [5]) Zob. K. Pieradzka, Garbary przedmieście Krakowa, Bibl. Krak. nr. 71 str. 8, i 43—47. — [6]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 1.

waża i podaje w wątpliwość powyższe twierdzenie. Mamy bowiem dowód na to, że koło kościoła św. Florjana znajdowały się jakieś grunta będące własnością klasztoru tynieckiego. W dokumencie z 1258 r. czytamy: ...domino Boleborio abbati Thinciensi et cenobio eiusdem loci pro commutacione terre, que circa ecclesiam beati Floriani eidem monasterio pertinebat... [1])

Wiadomość ta stała się punktem wyjścia zapatrywania Łuszczkiewicza i innych, że kościół stanął na gruntach tynieckich. Zachorowski jednak sądzi, że istnienie gruntów tynieckich koło kościoła św. Florjana nie sprzeciwia się konstrukcji, że w tej okolicy szukać należy posiadłości biskupiej, a te wątłe ślady stwierdzają tylko według niego pewne związki w uposażeniu biskupstwa krakowskiego i Benedyktynów tynieckich.

I Bąkowski zwrócił uwagę na to, że do XIII w. należy do biskupów cała wyższa co do poziomu część Krakowa koło kościoła św. Trójcy, N. P. Marji, św. Krzyża, św. Florjana, a w bezpośredniem sąsiedztwie tych dóbr biskupich widzimy własność Benedykty-

[1]) Kod. d. klasztoru tynieckiego t. I nr. 21.

Dokument ten został podany przez swego wydawcę Kętrzyńskiego w podejrzenie. Argumenty, które wydawca wysuwa na poparcie swego przypuszczenia są jednak bardzo słabe (atrament blado-brunatny nie ma tego koloru, jaki mają zwykle dokumenty XIII w., pergamin wydaje się Kętrzyńskiemu ścierany, wskutek czego litery są miejscami pozalewane).

K. d. kl. tyn. t. I str. 46.

Oryginał tego dokumentu znajduje się w zbiorach Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego. Fotografję zaś oryginału mamy w Krakowie w gabinecie nauk pomocniczych U. J. nr. 769. Otóż na podstawie tej fotografji można prawie napewno stwierdzić autentyczność tego dokumentu. Pismo jego nie zdradza cech fałszerstwa, jest to kursywa o kształtach liter typowych dla XIII w., pieczęć dobrze przywieszona. Zdaje się, że dokument ten wyszedł z kancelarji książęcej, a nie tynieckiej.

nów. A więc mają oni grunta koło szpitala św. Ducha, koło kościoła św. Florjana i kościoła św. Mikołaja. Najdawniejsze jednak dyspozycje własnością gruntową w Krakowie i w okolicy o jakich wiemy są dyspozycjami biskupów.[1])

To położenie gruntów biskupich obok benedyktyńskich nie dziwi nas, gdyż wiemy, że dokoła miasta Krakowa była cała szachownica własności. Wszak na wzniesieniu kleparskiem, około osady św. Florjana, ponad krętem korytem starego Prądnika miał posiadać i stary Kraków także jakieś grunta łączące się nad rzeką Prądnikiem z własnością «prastarego» Tyńca.[2])

Posiadłości klasztoru tynieckiego, wspomnianej w 1258 r. szuka Zakrzewski między kościołem św. Florjana, a dzisiejszem centrum miasta.[3]) Te grunta «circa eccl. beati Floriani» na wschodzie łączyły się z t. zw. «gruntami prądnickiemi»[4]), bedącemi własnością tegoż klasztoru. Leżały one na przestrzeni, na której później rozłożyło się przedmieście Wesoła, ale sięgały dalej na północny wschód, aż do rzeki Prądnik zwanej,[5]) podczas gdy terytorjum biskupie rozciągało się na północny zachód.

[1]) Kl. Bąkowski, Dzieje Krakowa. Kraków 1911 str. 41. — [2]) Wł. Łuszczkiewicz, Najstarszy Kraków str. 27. Gdzie leżało to koryto starego Prądnika nie wiadomo. Było ono zapewne gdzieś na płn. wschodzie od Krakowa. Wiemy tylko, że od Olszy ku południu pozostał ślad trzeciego ramienia tej rzeki, które za kościołem św. Mikołaja biegło do «starej» Wisły. W. Encyklopedja powszechna ilustr. Warszawa 1907 str. 527. — [3]) Kwartalnik historyczny t. XXI str. 448 (recenzja). — [4]) Zob. mapki Kl. Bąkowskiego w jego pracy: Dzieje Krakowa, przedstawiające Kraków na początku i na końcu XIII w. — [5]) J. Krukowski, Pamiątka 700-letniej rocznicy założenia kościoła św. Florjana str. 5 stwierdza, że grunta, za kościołem św. Florjana położone, aż do rzeki Prądnik zwanej i dalej ku Mogile do Czyżyn były dziedzicznemi konwentu tynieckiego.

Ostatecznie więc kościół św. Florjana wybudowano na terytorjum biskupiem. Fundacja tego kościoła jest więc wspólnem dziełem Kazimierza Sprawiedliwego i biskupa krakowskiego Gedki. Gedko fundował kościół na swych biskupich gruntach (a może tylko jako człowiek prywatny na swych gruntach prywatnych. Kwestja ta wymagałaby jednak specjalnych badań, zmieniałaby bowiem całą hipotezę Zachorowskiego co do początków Krakowa), ciągnących się dalej na północ w kierunku Prądnika, książę zaś fundował kolegjatę, czyli uposażał kanonje i prelatury. Na południe zaś od kościoła między nim a dzisiejszem centrum miasta leżało, jak to można wywnioskować z dokumentu z 1258 r., terytorjum Benedyktynów tynieckich.

Jakie względy kierowały budową kościoła, dlaczego stawiano go w pewnem jednak odosobnieniu od rozwijającej się coraz pomyślniej osady starego Krakowa? Pobożna legenda pragnie to oddalenie wytłumaczyć cudownem zatrzymaniem się wozu z relikwjami św. Florjana na miejscu, gdzie miał stanąć kościół. Legendę tę zawiera «Translatio s. Floriani».[1]) Według niej, kiedy posłowie wraz z relikwjami znaleźli się na łąkach Kleparza przed bramami Krakowa konie iść dalej nie chciały. I usłyszeli głos św. Florjana: «Ego a Prutenis hanc partem civitatis tuebor, veniet enim ad huc patronus huius regni, qui in ecclesia sue sedis requiescet et ipse ab alia parte a paganis ac aliis nacionibus defendat hanc civitatem».[2]) — Legenda ta powstała dopiero w XIII w.,[3]) inne więc musiały być przyczyny wybudowania Kościoła.

---

[1]) Translatio wydał W. Kętrzyński w Mon. Pol. Hist. t. IV. Autorem jej prawdopodobnie był Wincenty Kielecki. — [2]) Mon. Pol. Hist. t. IV str. 758. Legendę tę podaje również Marcin Bielski, Kronika polska. Warszawa 1764 str. 107. — [3]) Według

Czy przypadkiem kościół św. Florjana nie miał być kościołem parafjalnym dla skupionej w osadzie ludności, czy nie kierował budową wzgląd na potrzeby duszpasterskie tejże ludności? Szujski i Piekosiński [1]) przypuszczają, że pod kościołem św. Florjana już w XII wieku musiała istnieć dość liczna osada wiejska, skoro dla niej kościół parafjalny ufundowano. Według Dobrowolskiego zaś nie potrzeba, ale dewocja była powodem wzniesienia kościoła. I on przyznaje wprawdzie, że mogła tu najwyżej istnieć jakaś nieznaczna osada wiejska, obecność jej w XII w. podaje jednak w wątpliwość. [2])

Otóż śmiało możemy jednak przypuszczać, że koło 1184 r. istniała tu jakaś drobna osada. Wiemy, że terytorjum późniejszego Kleparza było o dość wysokim poziomie tak, że Łuszczkiewicz [3]) mówi o «wzgórzach kleparskich», a Tomkowicz [4]) o «wyżynie kleparskiej». Suchy i wysoki poziom w przeciwieństwie do niskich i podmokłych gruntów po zachodniej i wschodniej stronie Krakowa niewątpliwie zachęcał do osiedlania się. Dalszą okolicznością sprzyjającą powstawaniu tutaj osady był fakt, że przez terytorjum późniejszego Kleparza biegły dwie ważne drogi handlowe. Jedna z nich zwana na Kleparzu «drogą królewską» wiodła przez Prądnik ku północy do Wielkopolski, do Torunia. W początku XIV w. droga ta jest już dobrze ustalona. Szła

---

Wojciechowskiego w połowie XIII w., według Kętrzyńskiego zaś w poł. XIV w.

[1]) Stary Kraków, Kraków 1901 str. 38. — [2]) Dzieje kultu św. Florjana str. 45. E. Radzikowski zaś twierdzi, że parafjalnych czynności nie było tu żadnych, bo mieszkańców brakowało. Kraków dawny i dzisiejszy str. 273. — [3]) Najstarszy Kraków... str. 1. — [4]) Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Bibl. Krak. t. 63—4 str. 8.

na Miechów, Kurzelów, do Torunia, stąd Wisłą jako droga wodna do Gdańska. Zwano ją także «drogą pruską».[1]) — Druga «strata Regia» zwana często drogą «wielką» wiodła również do Wielkopolski. Była to w części droga pruska na Miechów, Piotrków. W Łęczycy odłączała się i stąd szła na Konin i Pyzdry do Poznania.[2]) Droga ta rozdzielała się na terytorjum Kleparza i jedna jej odnoga prowadziła na Olkusz, Sławków do Śląska.[3])

Oba te trakty handlowe łączące się w Krakowie w jeden gościniec wiodący do grodu i idący dalej na południe ku Wieliczce niewątpliwie miały wielką doniosłość dla rozwoju wspomnianej osady. Kupcy przechodzący przez nie mogli się tu zatrzymywać, by zaspokoić potrzeby ludności, lub dokonać wymiany, a nawet zachęceni korzystnem położeniem mogli się tu osiedlać. Trudno przypuścić, żeby na terytorjum suchem, a więc korzystnem, dość wysoko w stosunku do przedlokacyjnego Krakowa wzniesionem, przy dwóch ważnych drogach handlowych położonem, z końcem XII w. nie było najdrobniejszej nawet osady wiejskiej.

Osada ta prawdopodobnie początkowo była jednak bardzo szczupła. Miała zapewne kształt dwóch dróg równoległych prawie do siebie, a tu i ówdzie tylko wznosiły się drewniane zabudowania mieszkańców. Ludność wiejska, nielicznie tu osiadła, narodowości polskiej, zajęta głównie uprawą roli, obowiązana była niezawodnie do różnych danin i posług na rzecz Tyńca i biskupów krakowskich.

Topografja jednak kościoła św. Florjana nie stała w żadnym związku z planem stworzenia parafji dla tej

[1]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich. Rozpraw. Akad. Um. t. 44. — [2]) Tamże. — [3]) Wł. Łuszczkiewicz, Najstarszy Kraków str. 10.

osady. Kościół wzniesiono tu tylko jako «widoczny znak kultu św. Florjana» jego zaś wybudowanie przyczyniło się w dużej mierze do tego, że osada pierwotnie szczupła, odtąd coraz bardziej wzrastała, kościół bowiem stał się ośrodkiem większego skupiania się ludności. Tu przy kościele św. Florjana ogniskował się przypuszczalnie jakiś pierwotny targ tej osady. Przy sposobności np. większych uroczystości kościelnych zbierała się większa liczba ludności, co dawało dobrą sposobność do sprzedaży towarów. Wiadomo, że właśnie przy kościołach powstają najwcześniejsze targi polskie uważane za «komórkę, z której genetycznie mogły się rozwinąć późniejsze miasta».[1])

Ta osada przy kościele św. Florjana była jedną z wielu, jakie istniały w Krakowie koło najstarszych kościołów św. Trójcy, N. P. Marji, św. Jana. Osady te oddzielone były od siebie nizinami i bagnami. Aż po wiek XIV-ty jednak nie mamy najmniejszej wzmianki o istnieniu osady koło św. Florjana.

Między rokiem 1222 a 1227 biskup krakowski Iwo Odrowąż, mając na oku interes finansowy i chęć zaludnienia swych obszarów i posiadłości w Krakowie, lokuje je na prawie niemieckiem.[2]) Ta pierwsza lokacja Krakowa t. zw. «biskupia» oddziaływa zapewne na późniejszy Kleparz. Wszak biskup miał tu w pobliżu swe posiadłości. Przypuszczalnie osiada tu jakaś garstka obcych przybyszów, Polaków, zachęconych dogodnem położeniem, przez co pierwotna osada się powiększa.

W 1257 r. w przywileju lokacyjnym Krakowa Bolesław Wstydliwy nadaje miastu «pro aratura et pascuis

[1] K. Maleczyński, Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niem. Lwów. 1926, porówn. St. Kutrzeba, Historja ustroju Polski t. I Korona. — [2]) St. Zachorowski, Kraków biskupi.

et aliis usibus», na rolę uprawną, pastwisko i inne użytki oprócz wsi Rybitwy całe terytorjum ...quod est inter Civitatem et fluvium Prudnyk per gyrum a villa supradicta Ribitwi usque in villam nomine Crovodram ita, quod et ipsa villa Crovodra cum suis pertinenciis includatur...[1]) Ten wyznaczony przez księcia obszar obejmował, jak to już trafnie zauważył Dobrowolski, terytorjum późniejszego miasta Kleparza, przytykając od północy do Krowodrzy, od południa do granic lokacyjnego Krakowa.[2])

Przywilej z 1257 r. nie wspomina jednak o żadnej osadzie znajdującej się na obszarze tym wyznaczonym miastu na rolę uprawną i pastwisko, (a więc widocznie niezabudowanym). Fakt ten u Dobrowolskiego przemawia za jej nieistnieniem w połowie XIII w. a tembardziej i w dobie fundacji kościoła. Sam autor przyznaje jednak, że wniosek ten osłabia okoliczność, że i o kościele św. Florjana niema w tym dokumencie żadnej wzmianki.[3]) Otóż nie wymieniono kościoła zapewne z tego względu, iż stał, jak już wiemy, na gruntach kościelnych, biskupich, a więc obcych. Milczenie zaś dokumentu lokacyjnego o owej osadzie wiejskiej możemy w ten sposób wytłumaczyć, że osada ta już w tym czasie nie istniała, została bowiem spalona w 1241 r. przez Tatarów.

Pierwotny Kleparz od najdawniejszych czasów dzielił losy Krakowa, był przecież jakby jego częścią i nosił jego nazwę. W 1241 r. prawdopodobnie stał się pastwą Tatarów. Wiemy, że kościół św. Florjana, owa romańska «basilica pulcherrima» z 1185 r. uległa wtedy

---

[1]) K. d. m. Kr. t. I nr. 1. Dokładnie takie samo określenie granic miasta Krakowa zawiera dokument Wł. Łokietka z 1306 r. k. d. m. Kr. nr. 3. — [2]) Dzieje kultu św. Florjana str. 44. — [3]) Tamże.

zniszczeniu. Czyż wraz z nią nie zniszczała ta szczupła osada wiejska, koło kościoła skupiona? Ludność, o ile nie schroniła się na Wawel, lub do warownego kościoła św. Andrzeja, została zapewne wymordowana, zabudowania zaś zostały spalone. Stąd nic dziwnego, że Bolesław Wstydliwy w 1258 r. przy zamianie gruntów z Benedyktynami tynieckimi na określenie ich posiadłości koło kościoła św. Florjana użył wyrazu «terra».[1]) Słusznie Dobrowolski zauważył, że pojęcie tego wyrazu podobnie jak określenie «pole św. Florjana» (campus s. Floriani) zaczerpnięte z cudów św. Jacka,[2]) pozwalają przypuszczać, jakoby to był teren niezabudowany. Ale niekoniecznie trzeba uważać oba te określenia za moment niesprzyjający domysłowi o istnieniu osady już w XII w.[3]) Jak wyżej wspomniałam osada ta mogła ulec zniszczeniu w 1241 r.

Ostatni wreszcie argument przemawiający według Dobrowolskiego za nieistnieniem w XII w. osady wiejskiej koło kościoła św. Florjana, jest ten, że przedmieście, «Suburbium» kleparskie nie mogło istnieć już w XII-tym wieku jako typowe podgrodzie dla znaczniejszych grodów polskich, ponieważ przedlokacyjny Kraków skupiał się pod Wawelem, a terytorjum późniejszego miasta było pustem. Nie mogło więc istnieć podgrodzie w tak znacznem oddaleniu, przedzielone do tego wielkim niezabudowanym obszarem.[4]) Co do tej kwestji nie może być najmniejszej nawet wątpliwości. Owej osady z XII wieku nie można w żaden sposób uważać za suburbium, za właściwe podgrodzie. Było to tylko drobne skupienie osadnicze, które w 1241 roku niewątpliwie uległo zniszczeniu.

---

[1]) K. d. kl. tyn. nr. 21. — [2]) Mon. Pol. Hist. t. IV str. 864. — [3]) K. Dobrowolski — Dzieje kultu św. Florjana str. 45. — [4]) Tamże.

Dopiero z końcem XIII-tego i początkiem XIV w. powstaje właściwe suburbium kleparskie, jako przedmieście świeżo na prawie niemieckiem lokowanego Krakowa, którego granice posunęły się w 1257 r. znacznie już dalej na północ.

Ciekawe jest to ciągłe posuwanie się ku północy. Wszak najstarszy Kraków leżał po obu brzegach pierwotnej Wisły, płynącej między Skałką a Krzemionkami. W XI—XII wieku widzimy już rozwój idący ku północy, o czem świadczą fundacje kościołów św. Trójcy, N. P. Marji, św. Krzyża i św. Florjana. Pierwsza lokacja Krakowa t. zw. «biskupia» przesuwa tę pierwotną osadę z pod Wawelu pod kościół św. Trójcy, który był kościołem parafjalnym całego Krakowa, a pierwotny plac targowy urządza na miejscu dzisiejszego Małego Rynku. Wreszcie lokacja z 1257 r. zbliża miasto jeszcze bardziej pod kościół św. Florjana. Ulice wyznaczone wkrótce po lokacji Sławkowska i Florjańska, dopóki nie otoczono miasta murem przechodziły bezpośrednio w dwa gościńce, wiodące zdawna przez osadę pod kościołem na północ do Wielkopolski. To posuwanie się ku północy najwyraźniej wskazuje na dążność osadników krakowskich na wyższy, suchszy i korzystniejszy grunt.[1])

W 1258 r., a więc w rok po lokacji jakąś przestrzeń ziemi między kościołem św. Florjana a wyznaczonemi przy lokacji granicami Krakowa przyłączono wprost do terytorjum tegoż miasta... pro commutacione terre, que circa ecclesiam beati Floriani eidem monasterio pertinebat, quam civitati Cracoviensi et hospitibus loci predicti adiunximus...[2]) Stwierdza to wzmianka, jaką

[1]) Porów. E. Radzikowski, Kraków dawny i dzisiejszy str. 108. — [2]) K. d. kl. tyn. nr. 21; K. Dobrowolski, Dzieje kultu św. Florjana str. 44.

spotykamy w przywileju Bolesława Wstydliwego z 1272 r., gdzie czytamy o kościele św. Florjana «in Cracovia».[1]) Najwidoczniej terytorjum późniejszego Kleparza uważano za terytorjum, stanowiące własność miasta, skoro rozciągano na nie nazwę Krakowa.

Odrębne suburbium kleparskie zawdzięcza swe powstanie temu, że z końcem XIII wieku «Bohemi Cracoviam muraverunt».[2]) Wprawdzie już po buncie 1285 r., jak zaznacza rocznik Traski, Leszek Czarny, wdzięczny mieszkańcom Krakowa, że nie dopuścili do zdobycia miasta, opatrzył je w obronniejsze mury, wieże i przykopy, były to jednak drewniane tylko palisady. Czesi dopiero zaprowadzili w Krakowie fortyfikacje z kamienia murowane.[3]) Z czasów Wacławowskich z 1298 r. pochodzi baszta florjańska,[4]) w 1307 r. czytamy o bramie Florjańskiej,[5]) w 1311 r. o bramie Sławkowskiej.[6])

Otoczenie Krakowa murami, jak i opasanie go wodą rzeki Rudawy sprawiło, że zerwała się ta bezpośrednia łączność miasta z gruntami koło kościoła św. Florjana. Koło tego kościoła wyrasta teraz zwolna odrębna osada, przedmieście Krakowa.

Terytorjum to jednak nie przestaje być w dalszym ciągu własnością miasta Krakowa, nie przestają tu obowiązywać te same zasady prawne. Świadczy o tem zarządzenie Łokietka z r. 1306. W roku tym Łokietek postanawia wyraźnie, że jeżeli ktoś jakiegokolwiek stanu między miastem Krakowem a rzeką Prądnikiem kogoś zranił lub zabił, a został schwytany na gorącym uczynku na tem terytorjum miejskiem ma być sądzony wobec wójta krakowskiego i prawem niemieckiem.[7])

---

[1]) K. d. małop. t. I. nr. 82. — [2]) Mon. Pol. Hist. t. III str. 77. — [3]) J. Muczkowski, Dawne warownie krakowskie, Roczn. krak. t. XIII. str. 31. — [4]) Tamże. — [5]) Najstarsze księgi m. Krakowa cz. I. nr. 47. — [6]) Tamże nr. 218. — [7]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 3. str. 8.

Suburbium kleparskie skupiało się, jak już wyżej zaznaczyłam, koło kościoła św. Florjana, który w XIV wieku staje się parafją przedmiejską tejże osady, a imię kościoła w dosłownem brzmieniu nazwą miejscowości «de sancto Floriano».[1]) Nazwy tej używa się dla Kleparza nietylko w XIV w., jeszcze i potem się z nią spotykamy. Obok zaś tej nazwy w pierwszej połowie XIV w. używano jeszcze na oznaczenie owej osady koło kościoła św. Florjana najrozmaitszych określeń, o czem świadczą zapiski Najstarszej Księgi miasta Krakowa z lat 1311—1344.

Najczęściej spotykamy się z takiemi określeniami: w zapisce z 1311 r. czytamy: garten vor der stat hye dissic senthe fflorians...[2]) z 1314 r. ...unum ortum prope Sanctum fflorianum...[3]) W 1325 r. zapisano: ...ortum prope eccl. s. ffloriani,[4]) w 1331 r.: ...omnia agros circa sanctum florianum... lub circa s. florianum ante civitatem (Cracoviensem)...[5]) Wspomniane w powyższych zapiskach łany i ogrody nie przylegały do kościoła św. Florjana, lecz leżały w osadzie rozłożonej koło tegoż kościoła, którą w ten sposób nazywano i znano.[6])

Przedmieście to więc nie miało jednej stałej nazwy. Właściciele owych łanów i ogrodów to mieszczanie krakowscy, Niemcy, mieszkający w Krakowie. Na

---

Si vero alium inter Civitatem sepedictam et fluvium prandnik vulneraverit, seu occiderit et si detentus fuerit, simili modo, ut dictus est, coram Advocato Civitatis predicte et sub iure civili adversariis sibi opponentibus respondebit...

[1]) K. Dobrowolski, Dzieje kultu św. Florjana str. 88. Dobrowolski przenosi tę nazwę na wiek XIII-ty i twierdzi, że nazwą tą w XIII wieku określano niezamieszkałą jeszcze okolicę. — [2]) Najstarsze księgi m. krak. cz. I. nr. 193. — [3]) Tamże nr. 308, 792. — [4]) Tamże nr. 809. — [5]) Tamże nr. 1045, 1084, 1156, 1527, 1059. — [6]) A. Chmiel, Piecięcie miasta Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVIII w. Roczn. krak. t. XI. str. 149.

kilkanaście zapisek sądowych owej wspomnianej wyżej księgi nie mamy ani jednej wzmianki o domu, któryby był własnością mieszczanina krakowskiego, a leżał w osadzie koło kościoła św. Florjana. Możemy więc przypuszczać, że właściwymi mieszkańcami tego przedmieścia była ludność narodowości polskiej. Zczasem dopiero poczęli tu napływać z Krakowa i osiedlać się Niemcy.

Wielka zaś liczba łanów i ogrodów spotykanych w zapiskach świadczyłaby o nader rzadkiem zabudowaniu w tym czasie przedmieścia. Zabudowanie zaś stosowało się zapewne do owych starych dróg, a nie odbywało się według wykreślonego zgóry planu. Samo przedmieście nie było ujęte w jakąś stałą organizację, brak mu było zewnętrznej spoistości.

Z najstarszej księgi miasta Krakowa czerpiemy jeszcze inną bardzo cenną dla nas wiadomość. Mianowicie dowiadujemy się, że w 1321 r. istnieje gdzieś w pobliżu Krakowa na terytorjum objętem jurysdykcją tego miasta «Alta civitas» — «Wysokie miasto».

O tem Wysokiem mieście mamy wogóle tylko dwie wzmianki. W 1321 r. ...petzcoldus ...duos mansos liberos cum quinque ortis et curiam integram in Alta civitate resignavit...[1]) W 1343 r. zaś wspomniany jest friczko wójt de Alta civitate, nabywający dom wraz z gruntem na ulicy św. Krzyża.[2])

Otóż to właśnie wspomniane tu Wysokie miasto miało być według Szujskiego przedlokacyjnym Kleparzem.[3]) Temu przypuszczeniu Szujskiego sprzeciwia się Piekosiński. Uważa on wzniesienie, na którem rozłożył się Kleparz za «nader drobnych rozmiarów i ledwo dla wprawnego oka widoczne», wskutek czego nie mogło u ludu pospolitego wywołać nazwy Wysokiego miasta.

[1]) Najstarsze księgi m. Kr. cz. I. nr. 619. — [2]) Tamże nr. 1493. — [3]) J. Szujski, Wstęp do Najst. ks. m. Kr. str. XXVI.



Widok Kleparza.

z miedziorytu Vischera Merjana. Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie.

Według niego nazwa ta odnosi się do innej osady, mianowicie do t. zw. Nowego miasta w Okole, rozłożonego na wzgórzu koło kościoła św. Andrzeja,[1]) o którym, co jest właśnie charakterystyczne również w 1321 r., po raz pierwszy się dowiadujemy.

Raczej jednak opowiemy się po stronie Szujskiego. Wprawdzie koło kościoła św. Andrzeja była pewna wyniosłość, nie możemy jej jednak uznać za dominującą. Wzgórze to było dosyć płaskie, wąskie i niewysokie, podmywane od zachodu bagnami, od wschodu wodą rzeki Rudawy.[2]) Według Długosza w dawniejszych czasach między Zamkiem a miastem Krakowem, kończącym się na klasztorze św. Franciszka były wieczne bagna, wskutek czego cała ta przestrzeń była niezamieszkała i pusta — inhabitale et desertum.[3]) Zczasem dopiero ten bagnisty grunt sztucznie został osuszony. Naprzeciw zaś kościoła św. Andrzeja zwolna powstawały ulice Grodzka i Kanonicza. Dalej na zachód leżał grunt pokryty sadzawkami, bagnami i moczarami t. zw. Żabikruk. Na wschód od kościoła ciągnęły się stawy, przytykające bezpośrednio do niego. Na samem wzgórzu stały głównie kościoły św. Andrzeja i św. Marcina. Między niemi mogło stać parę budynków,[4]) głównie jednak budowano domy już niżej, na osuszanym sztucznie terenie.

Nova civitas nie była więc położona tak wysoko, żeby aż otrzymała nazwę Wysokiego miasta. Nazwą tą najprawdopodobniej określano przedlokacyjny Kleparz.

---

[1]) J. Szujski i Fr. Piekosiński, Stary Kraków str. 38. — [2]) St. Zachorowski, Kraków biskupi str. 118. — [3]) J. Długosz, Liber beneficiorum t. I. str. 184. — [4]) W 1304 r. Benon de Łososina aream quandam in suburbio civitatis Cracoviensis sitam inter ecclesiam s. Andree et s. Martini magistro Raclao vendidit. K. d. małop. t. I. nr. 134.

Wszak tu poziom tak znacznie się podnosił, że nigdzie w pobliżu nie było żadnych sadzawek, ponieważ Rudawa nie mogła dostarczyć dopływu.[1]) Tu był wysoki, już na oko widoczny, poziom. Nazwa więc Alta civitas bardziej odpowiadałaby owej osadzie pod kościołem św. Florjana.

Musi jednak dziwić ta nazwa. Dotąd mówiło się bowiem o przedlokacyjnym Kleparzu tylko jako o przedmieściu «suburbium» miasta Krakowa, jako o osadzie w dalszym ciągu wiejskiej. Kiedyż więc powstało tu miasto, nazwane Wysokiem? Dziwny również wydaje się fakt, że nazwy tej użyto dwukrotnie i nigdzie potem z nią się nie spotykamy. Na oznaczenie zaś tej osady używano, jak już wyżej wspomniałam, zgoła innych określeń.[2]) Widocznie więc nazwa Alta civitas nie była powszechnie używana. Kiedy nastąpiło przekształcenie owego przedmieścia, rozpostartego wokół kościoła św. Florjana na miasto dokładnie nie wiadomo, postaramy się jednak chociaż w przybliżeniu termin ten oznaczyć.

Jak już zaznaczyłam, charakterystycznem jest, że właśnie w tym samym roku 1321 pojawiają się w Najstarszej księdze dwie nowe nazwy na określenie zapewne dwóch różnych już miejskich osad: Alta civitas i Nova civitas poźniej nazwana Nova civitas in Okol lub krótko Okol.[3]) Przypuszczalnie więc obie te osady miejskie koło tego roku powstały. Nieco więcej posiadamy wiadomości o tej drugiej osadzie t. j. o Nowem mieście w Okole i przy niej się dłużej zatrzymamy, ponieważ losy jej w dziwny sposób, przynajmniej według zapatrywania niektórych autorów, połączyły się z dziejami przedlokacyjnego Kleparza.

---

[1]) Kl. Bąkowski, Dzieje Krakowa str. 38. — [2]) Często też nie określano wcale, tylko mówiono poprostu na przedmieściu miasta Krakowa ...in preurbio, in suburbio civitatis Cracoviensis... Mon. Pol. Vatic. t. I. str. 185, (1325—7) i k. d. kat. krak. t. I. nr. 175 (1343). — [3]) Najst. ks. m. Kr. indeks pod Nova civitas.

Bielski w «Kronice polskiej» podaje wiadomość, że Wacław czeski miasto przez lokację niemal kolisto zakreślone od południa znacznie powiększył, puściwszy mur od kościoła św. Franciszka aż do Zamku, a w drugą stronę od św. Andrzeja aż do bramy stradomskiej t. j. grodzkiej.[1]) To powiększenie miało być założeniem nowego miasta, nazywającego się z początkiem XIV w. Nova civitas in Okol. Tymczasem z przywileju Łokietka z 1306 r. dowiadujemy się, że jeszcze po śmierci Wacława zamek nie był połączony z miastem żadnemi murami. We wspomnianym przywileju bowiem król przyrzeka, że nigdy nie połączy miasta z zamkiem murami, lecz pozostawi je na zawsze rozdzielone od siebie.[2])

Południową granicę Krakowa stanowiły mury klasztorów Dominikanów i Franciszkanów. Kraków wyjęty z pod władzy państwowej starał się jak najbardziej odsunąć od zamku siedziby tejże władzy. Chodziło miastu niejako o wyemancypowanie się od władzy państwowej i jego organów i dlatego dążyło do stworzenia między sobą a zamkiem jakby jakiejś «warstwy izolacyjnej». To przyrzeczenie króla nie łączenia miasta z Zamkiem murami niewątpliwie dane było na skutek specjalnej prośby mieszczan krakowskich, którzy bali się, że w przeciwnym razie król łatwiej będzie mógł stosować represje.

Wacław więc miasta z Zamkiem murami nie połączył. Mógł on tylko przyłączyć do Krakowa tę część zwaną potem Okołem a stanowiącą własność książęcą, odwdzięczając się za sympatję, jaką się cieszył wśród nie-

---

[1]) M. Bielski, Kronika polska str. 173. — [2]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 4 ...promittimus quod nunquam Muros construere volumus inter Castrum et Civitatem nostram sepedictam, per quos Muros dictum Castrum Civitati predicte uniretur; sed semper Castrum per se et Civitatem per se divisim volumus remanere... Zob. Tomkowicz, Wawel. Teka Grona Konserwat. Gal. Zach. t. IV. str. 29—30.

mieckich mieszczan krakowskich.[1]) Nadanie to jednak po buncie Łokietek cofnął, a na tym obszarze założył nową osadę miejską z żywiołu wyłącznie polskiego «która możnością uzyskania szerokich przywilejów mogła się stać każdej chwili groźnym dla starego miasta współzawodnikiem, a w razie zamieszek stanowić skuteczną dla zamku obronę».[2]) Za takim celem założenia Nowego miasta przemawia wybór miejsca między zamkiem a św. Andrzejem, stanowiącym w tym czasie małą fortecę.[3])

Wkrótce po założeniu nowej osady przedłużono ulicę Grodzką, ów pierwotny gościniec biegnący do przewozu na Wiśle ku południowi.[4]) Od niej na zachód odgałęziała się droga prowadząca na Wawel t. j. późniejsza ulica Kanonicza.[5]) Oddawna już stały tu kościoły św. Andrzeja, św. Marcina, św. Idziego. Później od tych kościołów stanął na rogu Grodzkiej i Poselskiej nieistniejący dziś kościół św. Piotra wspomniany poraz pierwszy w 1325 r.[6])

Okół rzeczywiście w myśl Łokietka zamieszkiwali Polacy.[7]) Świadczą o tem zapiski Najstarszej księgi z lat 1321—1346. Wzmożoną kolonizację Nowego miasta obserwujemy w latach 1338 i 1339,[8]) a więc już za panowania

---

[1]) J. Muczkowski, Dawne warownie krakowskie str. 31 nota [5]). — [2]) J. Szujski i Piekosiński, Stary Kraków str. 36. — [3]) J. Szujski, Kraków aż do początku XV w. str. 200. — [4]) St. Tomkowicz — Ulice i place Krakowa str. 65. — [5]) Ulica Kanonicza była właściwą drogą wiodącą z Krakowa przez Okół na Zamek. Tę ulicę ze względów topograficznych uważa Łuszczkiewicz jako pierwotnie Grodzką. Najstarszy Kraków str. 6. — Skąd się wzięła nazwa Okol, Okół? Prof. Grodecki tłumaczy w ten sposób, że pierwotnie na miejscu Nowego miasta stały stajnie, obory królewskie. Ogrodzone były częstokołem, stąd wzięto potem nazwę Okół. Przypuszczenie to wydaje się zupełnie prawdopodobne. — Wykłady p. t. Dzieje Krakowa w wiekach średnich. Por. Grabowski, Starożytnicze wiadomości o Krakowie str. 7. — [6]) Najstarsze ks. m. Kr. cz. I. nr. 771. — [7]) Najst. ks. m. Kr. nr. 623, 954 i t. d. — [8]) Tamże

Kazimierza W. Do zorganizowania jednak w osobną gminę nie dochodzi, Okół nie uzyskuje przywileju lokacyjnego. Może osadnictwo szło leniwo nie mogąc rozszerzać się szybko na owych bagnistych nizinach, a może, jak sądzi Piekosiński, brakowało kolonistów mieszczańskich narodowości polskiej,[1]) co jednak wydaje się dosyć wątpliwem.

Od roku 1347 ustają wszelkie wzmianki o Nowem mieście, a według Piekosińskiego dzieje się to dlatego, ponieważ król pozyskawszy sobie przychylność mieszczan krakowskich, widocznie na ich nalegania, przeniósł całą tę osadę miejską między 1346—1358 r. na Kleparz pod kościół św. Florjana, «gdzie też wreszcie przywilej założenia i urządzenia się na prawie niemieckiem uzyskała, a król Kazimierz nazwiskiem Florencji ją obdarzył».[2])

Jednym z dowodów, jakie Piekosiński wysuwa na poparcie swej hipotezy, ma być fakt, że mieszczanie kleparscy przywilej króla Kazimierza W. z dnia 10 czerwca 1335 r.[3]) wydany jak sądzi Piekosiński i inni dla Nowego miasta w Okole, jako sobie służący w grodzie krakowskim w 1641 r. do oblaty zaprodukowali.[4]) Tymczasem Kutrzeba[5]) w sposób najzupełniej przekonywujący stwierdził, że przywilej ten został wydany nie dla Okołu, lecz dla miasta Kazimierza, a zawiera rozwinięcie jego lokacji, dokonanej w tymże samym roku o parę miesięcy wcześniej.[6]) Stąd też nazwa Nova civitas użyta w owym do-

---

nr. 1249, 1254, 1264, 1270, 1284, 1315. Zob. A. Grabowski, Starożytnicze wiadomości o krakowie str. 7.

[1]) Szujski-Piekosiński, Stary Kraków str. 36—37. — [2]) Nota do dyplomu nr. 20. k. d. m. Kr. t. I. str. 23. — [3]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 20. — [4]) Uczynił to dnia 31 grudnia 1641 r. szlachetny Piotr Krasecki imieniem społeczności miasta Kleparza. Nie mamy oryginalnego przywileju. Jest to tylko kopja, przechowana w księdze Oblat 67 na str. 571 w Archiwum dawnych aktów ziemskich i grodzkich wojew. krakowskiego. — [5]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich str. 148—9 (nota). — [6]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 18.

kumencie nie może razić dla Kazimierza, bo właśnie wtedy t. j. w 1335 r. powstał. Nie będziemy tu powtarzać wywodów Kutrzeby, a zajmiemy się wytłumaczeniem dziwnego dosyć faktu, że ów przywilej kazimierski z 1335 r. zachował się w księdze oblat krakowskich jako «privilegium civitatis Clepardiensis». Czy rzeczywiście służył on Kleparzanom, czy posługiwali się nim? Widocznie tak, kiedy w 1502 r. Aleksander zaznacza wyraźnie, że miasto Kleparz dawniej zwało się Florencją, lub też Nowym Krakowem ...Oppidi nostri quod in aliquibus veteribus eorum privilegiis Florentia, in quibusdam vero nova Cracovia, nostro vero tempore Kleparz dicitur...[1]) Dziwi tu tylko kolejne wyliczenie tych nazw. Wszak wpierw byłaby w użyciu nazwa nova Cracovia użyta w 1335 r. Nazwę Florencji na oznaczenie Kleparza spotykamy dopiero w 1358 r.[2])

Na to, że przywilej z 1335 r. wydany dla Nowego miasta Krakowa rzeczywiście służył Kleparzowi wskazywałaby jeszcze jedna wiadomość. Z lustracji Kleparza z 1569 r. dowiadujemy się, że burmistrz wraz z radą pokazali lustratorowi przywilej ...sub titulo Casimiri Regis de data 1335 r. w którym mają... z Krakowem skład solny spólnie nadany.[3])

Prawdopodobne wobec tego wydaje się przypuszczenie Szujskiego, że Kleparzanie podszyli się pod cudzy przywilej. Że zaś był cudzy, świadczy według Szujskiego fakt, że niema żadnego związku między nim a przywilejem kleparskim z 1366 r. i że porządkuje on stosunki znacznie rozwiniętej osady rzemieślniczej, podczas gdy w przywileju kleparskim raczej rolnicza osada przegląda.[4])

Jakież więc korzyści zapewniał ów przywilej z 1335 r.

[1]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 210. — [2]) Tamże nr. 32. — [3]) Rkp. nr. 45 i Rkp. Akad. Um. nr. 480 str. 6. — [4]) J. Szujski, Wstęp do Najst. ks. m. Kr. st. XXVI i Kraków aż do początku XV w. str. 209.

mieszkańcom Kleparza, że się do niego przyznawali? W dokumencie tym Kazimierz W. postanawia, że rzemieślnicy Nowego miasta Krakowa nie mogą sprzedawać swych wyrobów i towarów na rynku Starego miasta Krakowa, lecz tylko w Nowem mieście. Konie zaś i bydło rogate i nierogate, zboże, tylko w Starem mieście we wtorki, jako dnie targowe, sprzedawać mogą. Obywatelom Nowego miasta zostawia król wolny wybór dnia targowego z wyjątkiem poniedziałku i wtorku t. j. tych dwóch dni, w których Kraków miał swój targ. Skład miedzi i ołowiu ma być wyłącznym przywilejem Starego Krakowa. Skład zaś soli ustanawia król tak w nowem jak i Starem mieście. Wygnani ze Starego miasta nie mogą być w Nowem jawnie lub skrycie przechowywani i ochraniani. W obu miastach naraz nie można było mieć prawa obywatelstwa.[1])

Przywilej ten jak widzimy porządkuje stosunki między nowym a starym Krakowem, reguluje konkurencję w obu miastach, ubezpiecza odrębność handlową Krakowa. W stosunku zaś do Nowego miasta zawiera pewne ograniczenia i poza zezwoleniem na skład soli nie daje żadnych specjalnych korzyści. Tylko więc na ów skład soli mogli się Kleparzanie złakomić. Dowodziłaby tego i owa wzmianka w lustracji z 1569 r., w której burmistrz z radą pokazując ten przywłaszczony sobie dokument z 1335 r. kładą głównie nacisk na to, że dzięki niemu mają skład solny z Krakowem wspólnie nadany.[2])

Trudno dziś zbadać, kiedy Kleparzanie przywłaszczyli sobie ten przywilej. Sądzę, że mogło się to stać dopiero w końcu XV wieku w czasie, kiedy to, jak zobaczymy niżej, Kleparz usiłuje stać się poważnym konkurentem Krakowa, dążąc do ustanowienia u siebie na

---

[1]) K. d. m. Kr. nr. 20. — [2]) Porówn. wyżej str. 22.

jego szkodę składu towarów. Dziwnym jest tylko fakt, że nie widzimy nigdzie, aby mieszkańcy Kleparza tym przywilejem z 1335 r. praktycznie się posługiwali, lub z niego korzystali. A nawet później mimo, że dostają pozwolenie na sprzedaż soli tłuczonej, też nie widzimy, by ją sprzedawali.[1])

W jaki zaś sposób Kleparzanie potrafili podszyć się pod przywilej królewski innej osadzie nadany, wobec władz, którym chyba miejscowe stosunki dobrze znane były, to już musi pozostać tajemnicą. Piekosińskiemu wydaje się to tak niemożliwem, że wyszedłszy z założenia, jakoby to był przywilej okolski twierdzi stanowczo, że tylko przez przeniesienie Nowego miasta z Okołu na Kleparz mógł on się stać własnością mieszczan kleparskich. Twierdzenie to nie może być jednak słuszne, bo po pierwsze przywilej ten nie dla Okołu, lecz dla Kazimierza został wydany, po drugie nie przenoszono, jak się to starał już wykazać Szujski,[2]) osady z Okołu pod kościół św. Florjana.

Pod kościołem bowiem św. Florjana równocześnie z istnieniem Nowego miasta w Okole była osobna osada zwana, jak już wiemy, Wysokiem miastem, Alta civitas. Piekosiński [3]) przyznaje wprawdzie, że istniała tu osada, ale według niego była to osada wiejska, która dopiero przez przeniesienie do niej Nowego miasta z Okołu charakter osady miejskiej uzyskała. To zaś przeniesienie miało się według niego odbyć w latach 1346—1358. Tymczasem wcześniej, bo już w 1343 r. występuje Friczko, wójt z Wysokiego miasta.[4]) Najwidoczniej więc bez przenoszenia tu Nowego miasta doszło na terytorjum przedlokacyjnego Kleparza do uorganizowania się w osobną

[1]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa. Str. 138. — [2]) Kraków aż do pocz. XV w. Str. 200. — [3]) Stary Kraków. Str. 38. — [4]) Najstarsze księgi m. Kr. cz. I, nr. 1493.

gminę miejską. Potwierdza to przywilej t. zw. «wielki» wydany w 1358 r. dla Krakowa przez Kazimierza W., w którym król wyraźnie wyłącza z pod jurysdykcji miasta Krakowa przedmieszczan osiadłych pod św. Florjanem: ...quod omnes Suburbani ad omnia Iura civitatis obligentur, exceptis specialiter Civibus residentibus ad sanctum florianum...[1])

Wiadomość ta jest dla nas bardzo ważna. Wynika z niej bowiem, że już przed otrzymaniem w 1366 r. znanego nam dokumentu lokacyjnego osada pod św. Florjanem miała swą własną jurysdykcję.[2]) Kiedy ją otrzymała, nie wiemy. Czy nie stało się to w latach 1321—1343, w których mamy wzmianki o istnieniu tu Wysokiego miasta. Przypuszczenie to osłabia fakt, że w dokumencie z 1358 r. nie użyto nazwy Alta civitas, lecz tylko raz określenia ...ad sanctum florianum, drugi raz nazwy florencia... Stało się to prawdopodobnie dlatego, że jak już wyżej zaznaczyłam nazwa Alta civitas nie przyjęła się. Widoczne określenie ad sanctum florianum było zrozumialsze.

Istniała więc już przed 1358 rokiem na terytorjum późniejszego miasta Kleparza osada o charakterze miejskim, wyłączona z pod jurysdykcji miasta Krakowa. Inaczej możemy powiedzieć, że była tu t. zw. «jurydyka».[3]) Jurydyki bowiem były to terytorja, wyjęte z pod prawa miejskiego i władz miejskich.

---

[1]) K. d. m. Kr. t. I, nr. 32. — [2]) X. J. Krukowski w swej «Pamiątce 700-letniej rocznicy założenia kościoła św. Florjana»... na str. 5 daje ciekawą interpretację tego ustępu. Według niego w tym dokumencie z 1358 r. Kazimierz W. zostawia probostwu (św. Florjana) jurydykę nad mieszkańcami, na jego gruncie osiadłymi. Interpretacja ta jest nie do przyjęcia. Określenia «ad sanctum florianum» używano bowiem na oznaczenie całej osady, a nie na oznaczenie gruntów kościelnych. — [3]) Porówn. A Chmiel, Pieczęcie Krakowa, Kazimierza, Kleparza... Str. 83. J. Szujski, Kraków aż do pocz. XV wieku str. 238 zwie Kleparz «jurydyką kró-

Zachodzi teraz pytanie na czyich gruntach wytworzyła się ta jurydyka. Wydawałoby się, że na gruntach miasta Krakowa nabytych w 1258 r. dla niego przez Bolesława Wstydliwego od opata tynieckiego Bolebora.[1]) A zresztą już rok wcześniej, w 1257 miasto Kraków otrzymuje terytorjum leżące między niem, a rzeką Prądnikiem na północ od wsi Rybitwy aż do wsi Krowodrzy włącznie na zachód czyli tem samem i terytorjum osady pod św. Florjanem.[2]) W późniejszych jednak latach w majątku Krakowa nie widzimy ani Rybitw, ani Krowodrzy. Fakt zaś, że w drugiej połowie XIV w. nabywa Kraków cały szereg wsi jak Grzegórzki, Dąbie, Czarną Wieś, Kawiory byłby najlepszym dowodem, że miasto nie posiadało wtedy rozległego terytorjum między Rybitwami nad Wisłą, a Krowodrzą.[3])

Najprawdopodobniej posiadania tego obszaru pozbawił buntownicze miasto Władysław Łokietek. Wszak jeszcze przed stłumieniem buntu (w chwili przybycia Opolczyka do miasta po 25 marca 1312 r.) odebrał miastu jego przywileje. Zostały one wprawdzie przywrócone, ale nie w zupełności. Wiemy również, że i majątek osób skompromitowanych w buncie uległ konfiskacie.[4]) Czyż nie mógł Łokietek dla ukarania miasta skonfiskować cały ten obszar nadany mu jeszcze przez Wstydliwego, a na

---

lewską». Termin ten spotykamy również w powyżej cytowanej rozprawie A. Chmiela. Mogły być również jurydyki miejskie, a więc powstałe na gruntach miejskich, jurydyki duchowne, szlacheckie. Według prof. Grodeckiego pojęcie jurydyki królewskiej nie istnieje. Sprawa ta nie da się rozstrzygnąć, kwestja bowiem jurydyk dotychczas jest zupełnie nieopracowaną.

[1]) K. d. klaszt. Tyn. nr. 21. — [2]) K. d. m. Kr. t. I, nr. 1. — [3]) W. Kierst, Wielkorządy krakowskie w XIV—XVI w. Przegląd hist. t. 10, str. 22. — [4]) E. Długopolski, Bunt wójta Alberta. Roczn. Krak. t. VII, str. 158, 183.

części tego obszaru koło kościoła św. Florjana utworzyć osobną gminę, jurydykę zwaną Alta civitas?

Cel jaki mógł przyświecać Łokietkowi w założeniu odrębnej gminy mógł być taki sam, jak przy założeniu Nowego miasta w Okole. Chciał on może szachować buntowniczych mieszczan krakowskich nietylko od południa ale i od północy. Dokonał zaś tego przypuszczalnie koło 1321 r., w którym po raz pierwszy mamy wiadomość o Alta i Nova civitas.

Plan stworzenia Nowego miasta w Okole nie powiódł się. Nie było tu warunków do rozwoju, bo grunt bagnisty, podmokły nie mógł zachęcać do osiedlania mimo, że obszar ten leżał przy trakcie handlowym. Zresztą Kraków dobrze zapewne pilnował, by tuż pod bokiem nie urosła mu większa, niezależna od niego gmina, mogąca przy specjalnem poparciu królewskiem stanowić zczasem poważną konkurencję. Czuwał więc pilnie, by osada ta nie otrzymała jakichś przywilejów, a wreszcie postarał się o to, że Nova civitas zlała się z Krakowem, a terytorjum jej wcielono do miasta.[1])

Co innego Alta civitas. Tej grupującej się poza murami miejskiemi, oddalonej od centrum miasta mniej już obawiał się Kraków i zapewne nie bronił królowi zorganizować tu osobnej gminy. Gminę zaś tem łatwiej było tu utworzyć, że nie trzeba było czekać dopiero na nowych osadników, niewątpliwie bowiem na tem terytorjum, tak szczęśliwem pod względem położenia już przed 1321 r. istniała większa osada wiejska, «suburbium» lokacyjnego Krakowa.

---

[1]) J. Szujski, Kraków aż do pocz. XV w. str. 200. Okół przyłączono do miasta przypuszczalnie między 1346 r., w którym po raz ostatni mamy wzmiankę o Okole a 1358 r., w którym czytamy tylko już o Kazimierzu i Florencji. Zob. Wł. Łuszczkiewicz, Najstarszy Kraków str. 5.

Łokietek organizując tu gminę stworzył właściwy jurydyce urząd wójtowsko-ławniczy. W 1358 r. zatwierdza to tylko Kazimierz W., wyjmując mieszkańców pod św. Florjanem z pod jurysdykcji miasta Krakowa.

Za istnieniem tu osobnej magistratury prócz osoby wspomnianego wójta z 1343 r. przemawiają dalsze postanowienia tego samego dokumentu z 1358 r. co do prawa proskrypcji. Proskrybowany w Krakowie miał być równocześnie proskrybowany na Kazimierzu i we Florencji. Proskrypcja zaś z Kazimierza i osady pod św. Florjanem miała być i na miasto Kraków ważna.[1]) Musiał więc być w tej jurydyce urząd, któryby miał prawo do wydalania na pewien czas lub na zawsze, czyli do t. zw. proskrypcji, każdego działającego na niekorzyść miasta lub dopuszczającego się jakichkolwiek występków w jego granicach. Urząd ten wójtowsko-ławniczy[2]) miał swą pieczęć. Za godło pieczęci owej pierwotnej jurydyki wzięto postać św. Florjana.[3]) (To samo godło będą mieć pieczęcie miasta Kleparza).

Z przywileju z 1358 r. dowiadujemy się jeszcze, że jurydykę kleparską zwano już wtedy Florencją, a dla objaśnienia dodawano... hoc est circa sanctum Florianum. Już więc przed lokacją używano nazwy, którą urzędownie zatwierdził Kazimierz W. w 1366 r.[4])

---

[1]) Od tej proskrypcji wyjęta była szlachta. Szlachta za popełnione wśród murów miejskich przestępstwa odpowiadała przed swym własnym sądem. Miasto miało tylko prawo proskrypcji, ale na mocy owego przywileju z 1358 r. szlachcic wydalony z Krakowa mógł sobie spokojnie siedzieć na Kleparzu i Kazimierzu. Inni nie mieli tego przywileju. Względem nich proskrypcja rozciągała się na te oba miasta. Porówn. St. Kutrzeba, Historja rodziny Wierzynków. Roczn. Krak. t. II, str. 70. — [2]) Gdy jurydykę zamieniono na miasto, funkcję tę spełniała rada miejska. — [3]) A. Chmiel, Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk, str. 83. — [4]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 32, str. 38.

Ten dokument lokacyjny wydany przez Kazimierza W. w 1366 r.[1]) zamienia jurydykę kleparską na osobne miasto i przyznaje jej prawa i właściwości miast odrębnych.

W dokumencie tym poddaje król ponownej lokacji miasto «que alias locata fuit in Suburbio Civitatis Cracoviensis circa Ecclesiam Sancti floriani sitam»... nadaje mu nazwę Florencji i obiecuje otoczyć je murami. Obywatele i mieszkańcy tego miasta otrzymują od króla «tam in pascuis quam eciam in aliis opportunis» w granicach miasta Krakowa wspólne z mieszczanami krakowskimi prawo użytkowania. Prócz tego obywatele otrzymują jatki rzeźnicze, stragany chleba, jatki szewskie, kowalskie i innych jakichkolwiek rzemiosł. W dalszym ciągu pozwala król Kleparzanom na sprzedaż sukna białego i szarego na ich użytek; na szynkowanie piwa, miodu i wszelkiego napoju, jak również na rozwóz piwa w samem mieście, co zwie się «Schrotowanye». Co piątek ma się odbywać na Kleparzu targ na zboże i inne przedmioty żywności. Kleparzanie obowiązani są do płacenia takich ceł, jakie oddawna płacą mieszczanie krakowscy. Czynsz zaś z wszelkich jatek zastrzega król dla siebie i swych następców.

Miasto zostaje wyjęte z pod prawa polskiego a otrzymuje prawo niemieckie, magdeburskie zapewne, według wzorów wrocławskich. Wójt i obywatele kleparscy wyjęci zostają z pod władzy wojewodów, kasztelanów i innych urzędników państwowych. Kleparz otrzymuje sądownictwo wedle prawa niemieckiego przed wójtem, który tylko na wezwanie królewskie opatrzone jego pieczęcią miał się stawiać na zamku. Wkońcu przywilej

---

[1]) K. d. m. Kr. t. I, nr. 37.

lokacyjny przyznaje Kleparzanom te same prawa i wolności, któremi cieszą się mieszczanie krakowscy.

Przypatrzmy się teraz bliżej owemu dokumentowi lokacyjnemu. Czy podobny jest do innych tego rodzaju dokumentów, czy nie zawiera w sobie jakichś wiadomości, któreby mogły rzucić jeszcze pewne światło na przeszłość Kleparza?

Zaciekawiają już pierwsze wyrazy kontekstu, mianowicie słowa: «Civitatem nostram, que alias locata fuit in Suburbio Civitatis Cracoviensis circa Ecclesiam Sancti floriani sitam». Czy słowa te nie są śladem jakiejś wcześniejszej lokacji Kleparza? (a nie lokacji na Okole jak przypuszcza Piekosiński).[1]) Kazimierz W. mógł mieć na myśli jakiś dawniejszy dokument porządkujący stosunki tej osady jako jurydyki. Przemawiałyby za tem słowa ...de novo exposuimus... Że ten przywilej lokacyjny z 1366 r. był już zkolei drugim[2]) świadczy fakt, że jak możemy stwierdzić nie zawiera w sobie nadania żadnej wolnizny, nie mówi nic o sprowadzeniu przez wójta kolonistów, nie ustanawia żadnego urzędu na Kleparzu; wójtowi, o którym mówi jako osobie już istniejącej i spełniającej swe funkcje, nie zapewnia jakichś wyjątkowych przywilejów i dochodów. Stworzenie urzędu wójtowsko-ławniczego i wyszczególnienie przywilejów i dochodów wójta musiał zawierać ów pierwszy, nieznany nam dokument lokacyjny.

Dokument lokacyjny z 25 czerwca 1366 r. nie określa zupełnie granic miasta Kleparza, nie zawiera w sobie

---

[1]) Szujski-Piekosiński, Stary Kraków, str. 50. — [2]) Już Łuszczkiewicz zwrócił uwagę na to, że są ślady dawniejszej lokacji Kleparza, a drugą dał Kazimierz W. w 1366 r. O jakich śladach myślał Łuszczkiewicz nie wiemy. Klejnoty miasta Krakowa, tekst do tabl. kościół św. Florjana na Kleparzu.

żadnego nadania terytorjum. To wszystko musiało być zawarte w owym nieznanym dokumencie.

O tem, że z całą pewnością była pierwsza lokacja Kleparza, a ta znana nam z 1366 r. jest już zkolei drugą, świadczy wzmianka, jaką posiadamy w księdze ławników kleparskich. Mianowicie w 1506 r. Stanisław zwany Duszs i jego żona Anna nabywają na ulicy Długiej plac (area) «cum omni iure ita longe et late prout a prima locatione ipsa area in suis metis est dimensurata et limitata»...[1]) Wynikałoby z tej wzmianki, że już w czasie pierwszej lokacji dokonano na Kleparzu pomiarów i rozgraniczeń posiadłości, wyznaczono place czyli miejsca pod domy.

Drugi z rzędu dokument lokacyjny nadaje tylko organizację niemiecką na wzór Magdeburga miastu, które było lokowane na przedmieściu Krakowa koło kościoła św. Florjana, a nie jak sądził Piekosiński w Okole, zezwala na urządzenie się wewnętrzne, jak to miały inne miasta. Można to zaś było uczynić, bo widocznie miasto w znaczeniu gospodarczem już istniało.[2])

Zrównanie Kleparzan in pascuis et aliis opportunis... z mieszkańcami Krakowa i nadanie miastu Florencji praw i wolności, których mieszczanie krakowscy używali, miało zapewnić miastu szybszy rozwój, a obywatelom łatwiejsze wzbogacenie się. Niewątpliwie chodziło bowiem królowi o stworzenie w założonych przez siebie miastach Kazimierzu i Florencji pewnej wobec Krakowa przeciwwagi.[3])

W dokumencie lokacyjnym życzy sobie Kazimierz W.,

---

[1]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scabin. civitatis Clepardiensis str. 92. [2]) R. Grodecki, Targi w Polsce w okresie przed kolonizacją na prawie niemieckiem. Sprawozd. z posiedzeń Akad. Um. t. XXVII str. 13—14. — [3]) St. Krzyżanowski, Morsztynowie w XV w. Roczn. krak. t. I. str. 328.

by to miasto przez niego lokowane nosiło nazwę Florencji. Czynił to niewątpliwie z pobudek kultu dla św. Florjana, który po kanonizacji biskupa krakowskiego Stanisława został tylko patronem kościoła na Kleparzu i patronem osady przedmiejskiej a z biegiem czasu miasta.[1]) Na określenie Kleparza nazwy Florencji użył król, jak wiemy, w 1358 r. Za temat posłużyło tu imię patrona, ale na formę według Dobrowolskiego [2]) wpłynęła nazwa wielkiego miasta włoskiego, bo właściwa nazwa winna brzmieć nie Florencja lecz «Florianovia». Nazwa ta, jak niżej zobaczymy, nie utrzymała się. Pokonana została przez lokalnie powszechnie używaną nazwę Kleparz. O etymologji tej nazwy niewiele da się powiedzieć.[3]) Prof. Nitsch uważa ją za pochodzenia obcego a nie polskiego, jak sądzi Dobrowolski. Nazwę tę spotykamy już wkrótce po lokacji, bo w 1379 r. w pisowni Kloppars [4]) następnie zaś w 1392 czytamy Maczko de Klepars.[5])

---

[1]) A. Chmiel, Pieczęcie miasta Krakowa, Kazimierza Kleparza... str. 149. — [2]) Dzieje kultu św. Florjana... Str. 88. — [3]) Według miejscowego podania nazwa Kleparza miała pochodzić od zwyczaju jego mieszkańców, którzy przy powitaniu się, przy kupnie klepali się przyjaźnie po ramieniu. Na targach zaś strony handlujące po zawartej umowie miały zwyczaj klepania, czyli uderzania ręką w rękę. Według Cerchy, Kleparz przed 50-ciu laty str. 47, anegdotyczne pochodzenie tej nazwy, jak również początek jej od klepania boisk, na których się zboże wymłóca, a które jako handlujący zbożem mieć musieli, ustąpić musi przed trzecią prawdopodobniejszą wersją. Podanie to mówi, że na Kleparzu mieszkało dużo bednarzy, którzy klepki do beczek klepali, stąd nazwano miasto Kleparzem, a ich Kleparzanami.

Według prof. Nitscha końcówka — arz — oznacza człowieka pracującego, bardzo więc możliwe, że któraś z powyższych czynności zadecydowała o nazwie miasta. — [4]) A. Grabowski, Rkp. nr. 16 zanotował: «Kleparz w XIV w. nazywano Kloppars, jak to widzimy w dawnym rękopisie pod 1379 r.». — [5]) St. Krzyżanowski, Acta scabinalia Cracoviensia nr. 1509.

W najbliższych latach po lokacji spotykamy się jeszcze z inną nazwą mianowicie z ową pierwotną, używaną dla Kleparza w XIV w. «de sancto Floriano». Nazwę tę mamy w napisie otoku pieczęci ławniczej przywieszonej przy dokumencie z 1485 r., ale powstałej o wiele wcześniej, bo w parę tylko lat po lokacji.[1]) Widocznie więc ta nazwa pierwotna była silnie zakorzeniona skoro zachowano ją na pieczęci urzędowej miejskiej.

Jeśli chodzi o przywileje, jakie w 1366 r. otrzymali mieszkańcy Kleparza, to trzeba stwierdzić, że nie były zbyt małe, chociaż szczuplejsze były od uprawnień, jakie w 1335 r. otrzymał Kazimierz.[2]) Widzimy nawet pewne ograniczenia, mianowicie Kleparz ograniczony został do wyrobu i sprzedaży tylko sukna białego i szarego, podczas gdy obywatele kazimierscy i ich potomkowie otrzymali zupełną możność sprzedawania własnego sukna i swych towarów, targowania i kupowania innych towarów tak w Krakowie jak i w innych miastach i miasteczkach Królestwa. Odrazu zaznacza się tu bardziej handlowy charakter Kazimierza. Kazimierz otrzymuje postrzygalnie sukna, wagę metali, przewóz zwany srothen z wszelkiemi prawami i ich opłatami. Kleparz dostał z tego tylko przewóz piwa. Uprawnienia zaś sądowe oba miasta otrzymały jednakie.

Jakie stanowisko wobec lokacji Kleparza zajął Kraków, nie wiemy. Przypuszczalnie jednak król nie dokonał jej, jak sądzi Łuszczkiewicz,[3]) wbrew życzeniom Kra-

---

[1]) A. Chmiel, Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza str. 150. Tę samą nazwę mamy w napisie otoku pieczęci ławniczej przywieszonej przy dokumencie z 1403 r. † S. Scabinorum de sancto Floriano. Nr. Archiw. Uniw. Jag. 1080. Porówn. Cod. d. Uniw. Jag. t. I. nr. 27. — [2]) K. d. m. Kr. t. I, nr. 18. — [3]) Klejnoty miasta Krakowa, tekst do tabl. Kościół św. Florjana na Kleparzu.

kowian. Kraków bowiem rozrastał się coraz bardziej i nie mógł już pomieścić w sobie ludności zewsząd do niego napływającej. Zresztą lokacje tworzyły tylko odrębne organizmy gminne z osobnemi prawami. Jedność gospodarcza trwała w dalszym ciągu, a Kraków do końca zachował «prymat moralny i ekonomiczny» nad Kazimierzem i Kleparzem. Zasadniczo więc Kraków popierał rozwijanie się osobnych miast, ale musiał przecież bronić swych interesów. Na tem tle wyrasta dopiero antagonizm między Krakowem a Kleparzem. Kleparz po lokacji poczyna się szybko rozwijać, i wkrótce już staje się groźnym konkurentem dla Krakowa przez to, że król stwarza tu sobie z uszczerbkiem dla Krakowa źródło dochodów z wywozu napojów i wagi. Kraków więc miał powody do tego, by z niechęcią spoglądać na rozwój Kleparza.

Już w 1367 r., a więc w rok po lokacji wielkorządca krakowski Bodzanta, nie zważając na przywileje miasta Krakowa, ustanawia na Kleparzu królewskie wozy z piwem przejeżdżające i przez Kraków.[1]) W memorjale rok przed śmiercią królowi podanym miasto tłumaczy się, że murów, wież i mostów nie ma za co naprawiać. Uszczuplono mu bowiem dochody z wywozu napojów i wagi przez ustanowienie w mieście Florencji wywozu i wagi na dochód królewski. W dalszym ciągu skarży się miasto, że Kleparzanie zabrali mu część pastwisk miejskich od strony Mogiły.[2]) Mimo skargi król ani pastwisk nie zwrócił, ani wywozu napojów nie usunął.

Kleparz rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

---

[1]) Najstarsze księgi m. Kr. cz. II. str. 21. Zob. St. Kutrzeba, Piwo w średniowiecznym Krakowie. Roczn. krak. t. I. str. 43. — [2]) Najst. ks. m. Kr. cz. II. Liber proscriptionum. Str. 24. Według Potkańskiego tę część pastwisk odebrał miastu Kazimierz W., potrzebował ich bowiem do przeprowadzenia nowej lokacji Kleparza. Rozpr. Akad. Um. t. 42. str. 60.

Z końcem XIV w. Jadwiga i Jagiełło przeprowadzają tu projekt misji Benedyktynów słowiańskich dla Rusi i w 1390 r. budują słowiański kościół św. Krzyża osadzając przy nim zakonników sprowadzonych z Pragi.[1]) Obok stał już od 1327 r. szpital dla trędowatych znany później pod wezwaniem św. Walentego.[2]) W XIV w. powstaje na Kleparzu jeszcze szpital dla zapowietrzonych wraz z kaplicą i kościół św. Filipa i Jakóba.

Wiek XV zaczyna się również pomyślnie dla Kleparza. W 1404 r. rajcy krakowscy przyznają Kleparzanom jedno z uprawnień, które otrzymali w dokumencie lokacyjnym z 1366 r. mianowicie zezwalają na wspólne z Krakowem «in pascuis et aliis opportunis» prawo użytkowania w granicach miasta Krakowa.[3]) Wiemy, że między Krakowem a Kleparzem już wkrótce po lokacji były zatargi o część pastwisk na drodze ku Mogile, które zabrali Kleparzanie. Kraków niewątpliwie oburzony na to, nie chciał dopuścić ich do korzystania z tych i innych pastwisk miejskich jak również i innych dogodności. Około 1404 r. przyszło zapewne między obu miastami do porozumienia, a rezultatem tego było przyzwolenie rajców krakowskich na ów dosłownie przez nich powtórzony przywilej kleparski.

W 1409 r. otrzymuje Kleparz od Jagiełły przywilej zwalniający jego mieszkańców od ciężaru dostarczania «podwód».[4]) W 1420 r. na prośby Kleparza Jagiełło zatwierdza dokument lokacyjny z 1366 r.[5]) a w 1427 r.

---

[1]) X. J. Krukowski, O słowiańskim kościele św. Krzyża na Kleparzu. Str. 8—9. — [2]) Porówn. niżej str. 95—101. — [3]) Rkp. nr. 427 (consularia Cracoviensia) str. 198. — [4]) K. d. m. Kr. t. I. str. 156 znany tylko z regestu z Przywileju zatwierdzenia praw i swobód miasta Kleparza, wydanego przez Augusta III w Warszawie dnia 24 listopada 1738 r. — [5]) K. d. m. Kr. t. I. str. 162 regest. Appendix nr. 249 str. 358 zob. Matric. Regni Pol. t. I. nr. 48.

utrwala niezależność Kleparza od Krakowa postanawiając, że nikt z pośród obywateli kleparskich nie ma odpowiadać przed jakimkolwiek sądem lub urzędem tylko przed swym własnym sądem miejskim.[1]) Przywilej ten niezawodnie wydany został w związku z pociąganiem obywateli kleparskich przed sąd grodzki (starościński), do którego atrybucji należały sprawy karne (4 artykuły).[2]) Już w roku 1419 Mikołaj z Kleparza oskarżony przed sądem grodzkim o napad na drodze publicznej zasłania się dokumentem, który mu przed tym sądem nie pozwala odpowiadać.[3]) W 1423 r. zaś «cives de Cleparz ponent litteram per quam excipiantur de articulis violencie, quia non habent in iudicio Castrensi respondere».[4])

Nie jest jeszcze wykluczone, że i Kraków chcąc zaznaczyć swą wyższość nad Kleparzem pociągał jego obywateli przed swe sądy miejskie.

W 1428 r. otrzymuje Kleparz od Jagiełły prawo wybudowania łaźni nad rzeką Rudawą między bramami Florjańską i Sławkowską. Łaźnię tę dostaje miasto ze wszystkiemi korzyściami i dochodami.[5])

Jak widzimy Jagiełło przychylny był rozwojowi Kleparza.

Władysław Warneńczyk w 1440 r. nadał Kleparzowi przywilej, na mocy którego mógł kupować w Wieliczce sól tylko tłuczoną i sprzedawać ją u siebie.[6])

Kazimierz Jagiellończyk zaś w 1456 r. zatwierdził dokument lokacyjny i wszystkie prawa i przywileje nadane Kleparzowi przez jego poprzedników, zachowując

---

[1]) K. d. m. Kr. t. I. str. 183 znany z regestu. — [2]) Roki dla tych spraw zwane sądowemi (temini castrenses) odprawiały się tylko co pewien czas, zwykle co 6 tygodni przy udziale starosty. — [3]) Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki t. II. nr. 1652. — [4]) Tamże nr. 1926. — [5]) K. d. m. Kr. t. I. str. 184 znany z regestu. — [6]) Tamże str. 198 regest.

jednakże sobie i swym następcom wszelkie prawa królewskie do Kleparza.[1])

Za panowania tego króla spotyka Kleparz wielka klęska. W 1476 r. 4-go czerwca w nocy pali się miasto, czy całe nie wiadomo.[2]) W tym samym roku przywilejem wydanym w Marienburgu Kazimierz Jagiellończyk zwalnia obywateli kleparskich «ratione exustionis» na przeciąg 10-ciu lat od wszelkich opłat i podatków.[3]) Widocznie więc szkody jakie poczynił ogień musiały być znaczne, skoro na tak stosunkowo długi okres czasu miasto zwolnione zostało od podatków.

Przez cały XV w. Kleparz prowadzi spokojne życie wewnętrzne. Rozrasta się jednak znacznie, skoro Długosz w ten sposób określa miasto: «parochia frequens et ampla».[4])

Dopiero z końcem tego stulecia miasto zaczyna gwałtownie dążyć do wybicia się i wzmocnienia swego stanowiska. Zaczyna szynkować obce trunki piwo i wino, buduje wagi. Dąży do stworzenia u siebie na niekorzyść Krakowa składu na towary.[5]) Wtedy przypuszczalnie podszywa się pod ten znany nam przywilej z 1335 r. przeznaczony dla Kazimierza, chodziło bowiem miastu o skład soli. Handel solą nietylko tłuczoną miał być przynętą dla ludności z szerszej okolicy.

Kraków czuje się zagrożony, wybuchają spory między nim a Kleparzem. Zostają przedstawione królowi Olbrachtowi. Ten w styczniu 1494 roku nadaje wprawdzie Kleparzowi «privilegium confirmationis omnium univer-

---

[1]) Tamże str. 224 regest. Appendix nr. 253 str. 363 porówn. Matric. Regni Pol. t. I, nr. 281. — [2]) Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki t. II. str. 816 r. 1476. — [3]) Matric. Regni Pol. t. I. nr. 1392. — [4]) J. Długosz, Liber beneficiorum t. I. str. 477. — [5]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich str. 151. Według Kutrzeby to stanowisko Kleparza było w związku z polityką Wrocławia, wymierzoną przeciw Krakowowi.

saliter iurium et privilegiorum libertatum et immunitatum tam spiritualium, quam saecularium...[1]) ale w sporze między obu miastami staje już wyłącznie po stronie Krakowa. Dnia 17 sierpnia 1494 r. wydaje wyrok orzekający, że Kleparzanie ze szkodą dla miasta Krakowa nie mogą utrzymywać wagi publicznej. Wolno im tylko w domach swych używać wag prywatnych do ważenia konopi, powrozów, smoły i t. p. przedmiotów, które nie podlegały prawu składu w Krakowie.

Kleparzanom według postanowień tego dokumentu nie wolno zezwalać na skład towarów na Kleparzu, lecz cudzoziemców z towarami obowiązani są zawsze odsyłać do wagi głównej krakowskiej. Wkońcu zabrania im król szynkowania wina i piwa zagranicznego. Wolno im tylko szynkować piwo i miód w domu warzone.[2])

Widocznie jednak Kleparzanie nie zastosowali się do wyroku Olbrachta, skoro spory między Krakowem a Kleparzem trwają w dalszym ciągu i zkolei Aleksander musi zająć się ich rozstrzygnięciem. I on bierze również stronę Krakowa i wydaje w 1502 roku niekorzystny dla Kleparza wyrok: Nos decrevimus et Sentenciavimus... opidum Clepardie et eius Incolas nullum ius aut munimentum habere ad predictam videlicet pensam generalem extendendam, seu erigendam, ad propinandasque Swidniczensem et alias forenses cervisias, potusque extraneos, aut vina generis cuiuscumque...[3])

Dekrety królewskie z 1494 i 1502 roku poskromiły więc te daleko idące zapędy Kleparza. Ostatnim Jagiellonom nie zależało już na nadmiernym wzroście Kleparza.

Wiek XV-ty to z różnych względów ważny okres w rozwoju Kleparza. W wieku tym przez skup wójtostwa (1421) miasto wzmacnia swe stanowisko, unieza-

[1]) K. d. m. Kr. t. I. str. 296 regest. — [2]) Tamże nr. 207, zob. Rkp. Akad. Um. nr. 480 str. 4. — [3]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 214.

leżnia się bowiem od dotychczasowego urzędnika królewskiego, przez wcielenie zaś pewnych dochodów wójta do majątku miejskiego zwiększa swe finanse.[1]) Pozatem w wieku XV-tym ustala się wogóle cały ustrój miasta, dalej ustalają się formy organizacyj cechowych. Coraz większą przewagę w tym wieku zyskuje sobie żywioł polski, a niemiecki bądźto ulega spolszczeniu, bądźto przenosi się do Krakowa. Zmian topograficznych nie widzimy żadnych, zato ustala się nazwa miasta na civitas Clepardia — Kleparz. Nazwa więc ta wyparła dawniejszą nazwę Florencji. W wieku XV-tym obu tych nazw używano łącznie albo osobno. Łącznie: Florencia alias Cleparzs, Florencia sive (alias) Klepars.[2]) Osobno: Florencia, civitas Florentinensis, Florencia vor Croke, Florencia extra muros Cracovienses,[3]) lub Kleparz w pisowni Cleparz, Cleparzs, Klepars, Cleppas, Cleppars, Klepardia, Kloppars, Kleppars, Cleparsz, Clepers, Cleparsch, Clepars, Clepar, Clopars, Clepardia, Clopardia, Kleparz, lub z niemieckiego Klopper.[4])

W 1493 r. pisze Hartman Schedel: «parvum oppidum, nullis quidem menibus cinctum, quod Clepardiam vocant».[5]) W 1501 r. użyto nazwy Florencia minor alias Cleparzs,[6]) w 1526 r. tylko minor Florencia.[7]) Tę samą nazwę mamy w tytule księgi radzieckiej z lat 1539—1554.[8]) Najwidoczniej chodziło tu o odróżnienie Kleparza od włoskiej Florencji.

---

[1]) Zob. niżej str. 108—109. — [2]) C. d. Un. Jag. t. II. nr. 170, t. I. nr. 81. Dokum. Arch. m. Kr. kat. I. nr. 230. — [3]) Tamże t. I. nr. 27, Dokument Arch. m. Kr. nr. 186. [4]) A. Chmiel, Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza... str. 149. i K. Kaczmarczyk, Libri iuris civilis Cracoviensis. Kraków 1913. Indeks pod Cleparz. — [5]) De Cracovia urbe regia Sarmacie: Reprodukcja z kroniki Hartmana Schedela. — [6]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep. str. 23. — [7]) Wisłocki, Acta rectoralia nr. 2866. — [8]) Registrum actorum

Nazwa Kleparz, Clepardia coraz częściej jest spotykana przy końcu XV-tego wieku, a urzędowo wchodzi w życie z początkiem XVI w. co wyraźnie zaznacza dokument z dnia 7 marca 1502 r. wydany przez króla Aleksandra, zawierający ogólne potwierdzenie przywilejów, nadanych Kleparzowi: Oppidi nostri... quod nostro vero tempore Kleparz dicitur...[1])

Herb zaś miasta Kleparza od początku XVI w. zmienia się o tyle, że św. Florjan stanowiący godło miasta przyjmuje atrybuta patrona od ognia. Przedtem św. Florjan przedstawiany był jako rycerz z proporcem lub chorągwią, z mieczem i tarczą.[2])

Wiek XVI-ty rozpoczyna się dla Kleparza pewnemi zmianami topograficznemi. Mianowicie pod koniec XV wieku Kraków zajął się bardzo gorliwie umocnieniem fortyfikacyj od strony północnej t. j. od strony Kleparza. Koło 1498 r. buduje się rondel, a do fosy koło niego wpuszcza się wodę rzeki Rudawy (porówn. str. 47). W 1505 r. zaś król Aleksander rozkazał dla tem lepszego ufortyfikowania barbakanu wszystkie domy i inne budynki położone na ulicy przyległej barbakanowi i bramie Florjańskiej przenieść na inne miejsca miasta Kleparza. Wszystkie zaś place na tej ulicy nadał rajcom krakowskim z zastrzeżeniem, że tu w przyszłości dla tem skuteczniejszej obrony samego miasta żadne domy budowane być nie mogą.[3])

Możemy śmiało twierdzić, że to zarządzenie królewskie nie było miłe Kleparzanom. Zmniejszało bowiem

---

coram consolatu minoris florencie alias Kleparz... Rkp. nr. 25 Consularia Clepardiensia str. 1. Sama wierzchnia okładka ma inny trochę tytuł: Acta actorum consulatus civitatis florencie alias Kleparz.

[1]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 210. — [2]) A. Chmiel, Pieczęcie miasta Krakowa, Kazimierza, Kleparza str. 156. — [3]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 229.

dosyć znacznie terytorjum miasta Kleparza i pozwalało rajcom krakowskim mieszać się w wewnętrzne sprawy samego miasta. Zapewne jednak król w jakiś nieznany nam bliżej sposób postarał się wynagrodzić miastu te straty.

Że zaś zarządzenie królewskie w zupełności wykonano świadczy cały szereg różnych zapisek źródłowych i tak n. p. w 1506 r. mamy wzmiankę o domu na Kleparzu «in Sippacionem vallorum circum civitatem Crac. fracte et destructe...» [1])

O tem, żeby ubezpieczano przez jakiekolwiek fortyfikacje sam Kleparz nic w źródłach nie słychać.

W 1528 r. dotknął Kleparz nowy cios. Z wiosną tegoż roku wszczął się w Krakowie około Nowej bramy (u wylotu ulicy Siennej) pożar, który miał zniszczyć całą północno-wschodnią część dzisiejszego śródmieścia, aż po kościół św. Szczepana a w tem i cały Kleparz.[2])

Piotr Tomicki biskup krakowski tak pisał do Zygmunta I bawiącego w Wilnie: «Nie wątpię, iż wiadome już jest W. Kr. Mci, że wielka część Krakowa, cały Kleparz i nasze Biskupie w dniu 24-go kwietnia nagłą po-

---

[1]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep. str. 92. Już przy budowie barbakanu w latach 1498—99 poburzono niektóre domy obywateli kleparskich. Stąd częste wzmianki w księgach kleparskich o nadaniu przez Olbrachta Kleparzanom placów położonych najczęściej w rynku. Np. w 1501 r. Olbracht nadaje Annie Filipowej, której dom został zburzony plac na rynku kleparskim. Matric. Regni Pol. t. II nr. 1515, nr. 1516 zob. Rkp. nr. 1 Regestr. Scab. Clep. str. 24, 9, 36, 335. — [2]) H. Pruszcz tak pisze o tym pożarze: pożar począwszy od św. Gertrudy na wale św. Mikołaja kościół i okoliczne przedmieścia Podwale, Kleparz, Biskupie, część Garbarzów, w Krakowie zaś Nową bramę i św. Mikołaja ulicę i aż do rynku i insze aż do Świeckiej bramy wszystko w perzynę obrócił. Klejnoty stoł. m. Krakowa. Kraków 1861 wyd. K. Turowskiego str. 159.

żogą spłonęły, w którychto częściach miasta kilka świątyń pańskich i wiele wspaniałych domów zniszczone».[1])

Data pożaru nie jest definitywnie ustalona. Dokumenty szpitala św. Ducha podają rok 1527.[2]) Również według Bąkowskiego pożar zniszczył Kleparz w 1527 r.[3]) A. Chmiel zaś, Tomkowicz i cały szereg innych autorów odnoszą ten pożar do 1528 roku. Otóż nie może ulegać wątpliwości, że wielki ten pożar miał miejsce w 1528 r. Świadczy o tem najwyraźniej notatka, jaką mamy na odwrotnej stronie okładki drugiej z dochowanych do naszych czasów księgi ławników kleparskich. Czytamy tam: «Res memoratu digna et terribilissima anno domini Millesimo quingentesimo vigesimo octavo f. 6. in crastino s. Adalberti, seu in profesto aut vigilia s-Marci hora decima nona...[4]) Nie wiadomo z jakich powodów pisarz nie dokończył owej zapiski, nie napisał co się wtedy stało. Najprawdopodobniej jednak taki miał być koniec: hora decima nona conflagrata est igne saevissimo civitas Clepardiensis.[5])

---

[1]) A. Grabowski, Starożytnicze wiadomości o Krakowie str. 77. — [2]) L. Wachholz, Szpitale krakowskie 1220—1920. Bibl. Krak. nr. 59 i 60, cz. I. str. 66. — [3]) Stary Kraków str. 233. — [4]) Rkp. nr. 1 Regestr. Scab. Clep. — [5]) Takie zakończenie tej notatce dał Żegota Pauli. Rkp. Bibl. Jag. nr. 5357 teka 4. Na tę notatkę zwrócił również uwagę Wachholz, ale widocznie nie mając ksiąg kleparskich w rękach dwukrotnie się pomylił. Pisze w ten sposób: Za r. 1528 jako datą pożaru przemawia fakt, że najstarsze akta radzieckie Kleparza sięgają 1528 r. i noszą napis: Roku 1528 dnia 24. IV. o godz. 7-mej wieczór. Tymczasem nie są to zupełnie akta radzieckie tylko akta ławników z lat 1528—1554. Najstarsze z dochowanych akta radzieckie zaczynają się dopiero w 1539 r. i napisu takiego wcale nie noszą. Druga pomyłka leży w tem, że idąc za Żegotą Pauli uważa, że wzmianka o dacie rocznej i dziennej pożaru znajduje się w najstarszych z dochowanych regestrach ławników kleparskich ab 1499—1528. Otóż notatka ta znajduje się w drugiej z rzędu księdze ławniczej 1528—1554.

W pożarze tym miał więc spłonąć cały Kleparz. Jak się to w rzeczywistości przedstawiało trudno dziś zbadać. Za spaleniem się w każdym razie przeważnej części Kleparza przemawia fakt, że w księdze ławników kleparskich, w której zaczęto zapisywać po pożarze (zaczyna się dopiero od 10 czerwca) wyłącznie prawie w latach 1528—1536 czytamy o sprzedaży i kupnie placów pod budowę domów,[1]) podczas gdy przed pożarem zapiski mówiły przedewszystkiem o tranzakcjach tyczących się domów. Nabywano całe place, lub tylko ich części jak 4-tą, 8-mą część,[2]) powtórnie budowano domy... post conflagrationem civitatis iterum edificando domum...[3])

Przeciw przypuszczeniu jakoby w pożarze spłonął cały Kleparz świadczyłyby wzmianki o domach, które już w 1528 r. spotykamy na Kleparzu.[4]) Widzimy je jednak już przy końcu tego roku, bo w październiku i dlatego możemy śmiało sądzić, że to domy już świeżo po pożarze wybudowane. Czy wspomniany również w 1528 r. dom murowany stojący na rynku, a będący własnością Klemensa szewca i ławnika kleparskiego[5]) też świeżo został wybudowany, nie wiadomo. W następnym roku mamy już więcej domów na Kleparzu, chociaż jeszcze bardzo często spotykamy w księdze wzmianki o mającej się dopiero dokonać budowie domów na pustych placach.

Najprawdopodobniej więc spłonęło całe miasto a wraz z niem i liczne budynki publiczne. Według Grabowskiego wraz z całem miastem spaliły się kościoły: św. Florjana, Filipa i Krzyża. Ocaleć miał tylko kościół św. Walentego ze szpitalem.[6]) Grabowski niezawodnie

---

[1]) Rkp. nr. 2. str. 1. Nicolaus Mikolayek aream suam penes aream Stanislai Burdeczka textoris ex una et penes aream Valentini Zambek sprzedaje zob. str. 8, 9, 12, 16—7 i t. d. — [2]) Tamże str. 4, 6—7. — [3]) Tamże str. 13. — [4]) Tamże str. 16. — [5]) Tamże str. 3. — [6]) A. Grabowski, Rkp. nr. 20.

opierał się na roczniku świętokrzyskim, który pod tym rokiem taką samą daje nam wiadomość.[1])

Wiadomość ta jest jednak częściowo fałszywa. Ocalał bowiem tylko kościół św. Florjana (chociaż możliwe, że uległ i on pewnemu zniszczeniu). Jak niesie podanie miało się to stać za sprawą św. Florjana, którego kult jako patrona od ognia rozpowszechnił się (przedewszystkiem na Kleparzu) właśnie dopiero po 1528 roku.[2])

Mieszkańcy miasta Kleparza zubożeni wskutek pożaru[3]) musieli teraz żwawo zabrać się do pracy. Trzeba było bowiem odbudować spalone swe domy. Na nowo trzeba było wznosić różne budynki publiczne i miejskie. Na nowo dorabiać się majątku.[4])

Kleparz jednak nie potrafił już nigdy wznieść się tak wysoko, jak w końcu XV wieku, który był szczytem rozwoju i znaczenia miasta. W 1539 r. znowu się pali,[5]) a w 1587 r.[6]) w czasie oblężenia Krakowa przez Maksymiljana ulega zupełnemu zniszczeniu.

---

[1]) Mon. Pol. Hist. t. III. str. 105. — [2]) K. Dobrowolski, Dzieje kultu św. Florjana. Według K. Furmankiewiczówny za sprawą św. Florjana ocalała także część Kleparza. — [3]) Jeszcze w późniejszych latach spotykamy wzmianki o owym pożarze. W 1532 r. zapisano ...aream in longa platea in qua area ante conflagrationem civitatis erant due domuncule. Rkp. nr. 2. str. 109. Tamże str. 137 czytamy o pracach podjętych «post conflagrationem civitatis» około wybudowania domu, jatki. — [4]) Obywatele m. Krakowa, którzy ponieśli szkody w tym pożarze w 1528 r. otrzymali od Zygmunta I zwolnienie na 18 lat od płacenia szosu i innych podatków i ceł z wyjątkiem cła nowego i czopowego na lat 2, aby łatwiej mogli wrócić do dawnego stanu. Możnaby przypuszczać że i Kleparzanie otrzymali jakieś ulgi, dokument taki jednak nie zachował się nam. Prawa i przywileje m. Krakowa t I. nr. 39. str. 56. — [5]) Ten pożar w odróżnieniu od poprzedniego z 1528 r. oznaczany jest w aktach radzieckich jako — novissimum incendium. Rkp. nr. 25. cons. Clep. str. 7. — [6]) K. Lepszy, Oblężenie Krakowa przez arcyks. Maksymiljana w 1587 r. Bibl. Krak. t. 66.

ROZDZIAŁ DRUGI.

TOPOGRAFJA MIASTA KLEPARZA.

A. Fortyfikacje od strony południowej. Jurydyki, otaczające Kleparz. Ulice Kleparza. Przedmieście kleparskie. Grunta miasta Krakowa za kościołem św. Filipa i Jakóba. Ogólny wygląd Kleparza i jego obrona. — *B.* Kościoły. Cmentarze. Szkoła. Szpitale.

A. W dawniejszych czasach samo miasto Kleparz zajmowało obszar niewielki i dzisiejszej dzielnicy (V) w zupełności nie odpowiadało. Przywilej lokacyjny z 1366 r. nie określa nam granic terytorjum miejskiego, stąd tylko w przybliżeniu będzie można je oznaczyć.

Od strony południowej rozpoczynał się Kleparz tuż przy wałach, rowach i murach miejskich, blisko bramy Sławkowskiej z basztą cechu krawieckiego i bramy Florjańskiej z basztą cechu kuśnierzy.

Brama Sławkowska istnieje już w 1311 r.[1]) jako budowa podłużna, niewysoka, zakończona t. zw. wycieczką czyli chodnikiem, zamkniętym dwoma równoległemi murami.[2]) Wcześniej, bo już w 1307 r. występuje w źródłach brama Florjańska.[3]) Obie te bramy, podobnie jak wszystkie inne bramy krakowskie, prócz Wiślnej, składały się z dwu części: wewnętrznej i zewnętrznej. Każda więc brama była podwójna czyli, jak wyjaśnia Grabowski, «osobne były wrota z mocnem zawarciem od strony miasta, a inna już brama krótszą lub dłuższą

[1]) Najstarsze księgi m. Kr., cz. I, nr. 218 «Slakoszetor». — [2]) Muczkowski, Dawne warownie krakowskie. Roczn. Krak., t. XIII, str. 21. — [3]) Najst. ks. m. Kr., cz. I, nr. 47. Czytamy tam... «hof bi der porten sente florians»...

oddzielona przestrzenią od pierwszej, czyli część zewnętrzna od strony przedmieść».[1])

Nietylko bramy były podwójne, ale wogóle całe miasto Kraków otoczone było podwójnemi murami, z których jeden zewnętrzny był znacznie niższy, drugi zaś wewnętrzny miał na wysokości piętrowej szereg (47) baszt, budowanych z kamienia lub cegły.[2])

Naprzeciw Kleparza stały baszty: Sławkowska — krawców, miecznikόw i mydlarzy, cieśli, stolarzy i powroźników; Florjańska — kuśnierzy i wreszcie baszta pasamoników.[3]) Budowa baszt pasamoników, stolarzy i cieśli przypada na r. 1498, t. j. na moment spodziewanego napadu ze strony Wołochów, połączonych z Turkami i Tatarami.[4]) Co do baszty ciesielskiej są jednak pewne wątpliwości, mianowicie czworoboczna jej podstawa z łamanego kamienia wskazuje na budowę wcześniejszą, na koniec XIII w.[5]) Widocznie jednak z czasem uległa częściowemu zburzeniu, a na starej podstawie wzniesiono z k. XV w. nową, ośmiobocznąwieżę.[6]) Baszty pasamoników i stolarzy, podobne do siebie, zbudowane są na kwadratowej podstawie, a następnie przechodzą w półkole.[7]) — Budowaną według starszego systemu fortyfikacji, t. j. czworoboczną basztę Florjańską przenosi Muczkowski na czasy Wacławowskie (1298).[8]) Najwięcej trudności przedstawia oznaczenie czasu powstania baszty miecznikόw i mydlarzy. Baszty tej nie mamy zaznaczonej na planie Kołłątajowskim z 1785 r., wymienia ją jednak Grabowski i mamy jej akwarelowe

---

[1]) A. Grabowski, Dawne zabytki m. Krakowa, str. 24. — [2]) Wł. Łuszczkiewicz, Klejnoty m. Krakowa, tekst Reszty dawnych murów miasta. — [3]) A. Grabowski. Rkp. nr. 22. — [4]) Muczkowski, Dawne warownie, str. 25. — [5]) Tamże, str. 26. — [6]) Tamże, tabl. XXVI. — [7]) Muczkowski, Dawne warownie, str. 25. — [8]) Tamże, str. 24.

zdjęcie, dokonane przez Jerzego Głogowskiego.[1]) Budowa tej okrągłej już baszty przypada prawdopodobnie na okres późniejszy, może na wiek XVI.

Między basztami stolarską i ciesielską, mniej więcej w tem miejscu, gdzie dziś Bibljoteka XX. Czartoryskich, znajdował się od końca XV w. arsenał miejski. Przy nim była ludwisarnia czyli odlewarnia dział miejskich.[2])

Wąskie międzymurza zajmowały ogrody. Do murów zaś miejskich «przytknięte» były domki drewniane, wydzierżawiane ubogiej ludności, obowiązanej do płacenia z nich czynszu ziemnego na ratusz krakowski.[3])

U stóp muru zewnętrznego, w głębokiej i szerokiej fosie, biegła woda rzeki Rudawy, sprowadzona w XIII w. z Mydlnik ku Krakowowi i poprowadzona naokoło miasta przez Mikołaja Gerlaka, młynarza Wład. Łokietka.[4]) Rudawa za dzisiejszym kościołem Reformatów wpadała do fosy miejskiej i okrążała miasto dwoma ramionami, łączącemi się w okolicy ul. Grodzkiej.[5]) Jedno jej ramię, oddzielające się przy młynie górnym, biegło wzdłuż murów ku ul. św. Marka, dalej koło bram Sławkowskiej, Florjańskiej, Mikołajskiej, ku klasztorowi Dominikanów, a zostało sztucznie przeprowadzone przez tychże Dominikanów, na co otrzymali w 1286 r. przywilej Leszka Czarnego.[6]) Chodziło im bowiem o wodę, któraby

---

[1]) Muczkowski, Dawne warownie, str. 25, tabl. VII. — [2]) Tamże, str. 12 i str. 26. W 1565 r. Rada m. Krakowa, na tem samem miejscu, gdzie znajdowała się odlewarnia dział, buduje już drugi z rzędu arsenał miejski. — [3]) A. Grabowski, Rkp. nr. 19. W 1500 r. niektóre z tych domków zburzono, ponieważ uważano, że będą przeszkadzać obronie murów. — [4]) K. Bąkowski, Dawne kierunki rzek pod Krakowem. Roczn. Krak., t. V, str. 160—161. — [5]) A. Grabowski tak zanotował: «gdzie teraz łaźnia parowa, Rudawa dzieliła się, jedna płynęła ku bramie Florjańskiej, druga ku furcie szewskiej», Rkp. nr. 19. — [6]) K. d. kat. krak. t. I, nr. 86.

poruszała młyn, znajdujący się w obrębie murów klasztornych. Koryto dominikańskie, według Bąkowskiego, powstało wkrótce po lokacji Krakowa, w latach 1257—1260.[1])

Głównem zadaniem Rudawy było przyczyniać się do wzmocnienia fortyfikacyj miasta Krakowa. Prócz tego jednak Rudawa była ważnym miejscowym czynnikiem gospodarczym. Koryto jej rozprowadzane było młynówkami na liczne młyny i browary tak w mieście, jak pod miastem.[2])

Rudawa, jak już wiemy, płynęła koło bram Sławkowskiej i Florjańskiej. Tem samem biegła już właściwie przez terytorjum Kleparza, o czem świadczyłaby wzmianka z 1369 r. ...Hilbrandus... duas marcas census terragii et perpetui super duabus domibus in Florencia sitis... circa fluvium Rudam Petro Czartkoni resignavit...[3])

Po klęsce bukowińskiej, gdy w 1498 r. Wołosi wraz z Turkami i Tatarami zaczęli pustoszyć Ruś i zbliżać się do granic Małopolski, dodano bramie Florjańskiej, jako wzmocnienie, rondel czyli okrągły barbakan.[4]) Naokoło niego wykopano szeroką fosę, wyłożoną kamieniami i sprowadzono do niej wodę Rudawy. Równocześnie od strony Kleparza wzniesiono podmurowany wał, mający go zapewne chronić od zalewów wody Rudawy i bronić do niej dostępu. Wał ten musiał być wielki i szeroki, skoro na nim ...in Vallo... od 1516 r.[5]) spoty-

[1]) K. Bąkowski, Dawne kierunki rzek, str. 160. — [2]) Rudawa poruszała młyny, szlifiernie, napełniała wodociąg miejski, odżywiała liczne sadzawki rybne. Porówn. Wielka Encyklopedja powszechna ilustr. Warszawa 1907. — [3]) Krzyżanowski, Acta scab. Crac. nr. 430. — [4]) Muczkowski, Dawne warownie, str. 28—30. Barbakan miał utrudniać nieprzyjacielowi zdobycie arsenału. — [5]) Rkp. nr. 1. Regestr. scab. Clep., str. 257. W roku tym Mikołaj Phyla, kuśnierz na Kleparzu sprzedał Mikołajowi Radlicza dom swój ...in Vallo sitam...



Bednarze.

Minjatura z Kodeksu Baltazara Behema (około r. 1511) w Bibljotece Jagiellońskiej.

kamy domy mieszkalne. Domy te jednak mogły być wznoszone tylko za uprzednią zgodą burmistrza i rajców krakowskich. W 1505 r. bowiem dla skuteczniejszej obrony Krakowa i dla lepszego ufortyfikowania barbakanu rozkazał Aleksander wszelkie domy i inne budynki, położone na ulicy miasta Kleparza, przyległej barbakanowi i bramie Florjańskiej, przenieść na inne miejsca tegoż miasta. Place zaś, na których rozciągała się owa ulica, na przestrzeni ściśle wyznaczonej, nadał rajcom krakowskim, z zastrzeżeniem, że ani na tych placach, ani powyżej wału i fos, dookoła barbakanu wykopanych, żadne budynki bez zgody burmistrza i rajców krakowskich nie mogą być wznoszone.[1])

Budowę barbakanu ukończono w 1499 r., a zwano go «nową twierdzą» ...propugnaculum novum alias baszta in valva s. Floriani...[2]) Barbakan, do dziś zachowany, jest «najciekawszym i jedynym na świecie zabytkiem średniowiecznej architektury wojennej». Zadaniem jego było utrudniać wrogowi zdobycie arsenału i stąd skręcony jest nieco ku ul. Długiej. Od strony Kleparza barbakan miał dwie bramy, obie z mostami zwodzonemi,[3]) które wraz z bramą Sławkowską umożliwiały komunikację z Kleparzem i okolicą. Liczbę bram w jednej stronie miasta zwiększało utrudnione połączenie Krakowa z przedmieściami, szczególnie dla wozów z towarem, które nie mogły się mijać w bramach.[4])

Od zachodu graniczył Kleparz z jurydyką Biskupie, stanowiącą dziedziczną własność biskupstwa krakowskiego. Jurydyka ta dzieliła się na Stare i Nowe Biskupie. W 1519 r. czytamy ...domum suam in antiqua By-

[1]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 229. — [2]) A. Grabowski, Dawne zabytki, str. 47. — [3]) Muczkowski, Dawne warownie, str. 29. — [4]) Wł. Łuszczkiewicz, Klejnoty m. Krakowa, tekst Rondel bramy Florjańskiej.

skupye...[1]) Musiały więc być dwie miejscowości tej nazwy. Stare Biskupie prawdopodobnie od najdawniejszych czasów należało do biskupów krakowskich, Nowe jest nabytkiem późniejszym, mianowicie z początkiem XIV w. miał tu kupić 30 morgów ziemi biskup Jan Muskata.[2]) To Nowe Biskupie prawdopodobnie obejmowało terytorjum około dzisiejszego kościoła i klasztoru Wizytek, Stare zaś znajdowało się bliżej bramy Sławkowskiej i pierwotnie zwało się «Białawieża».[3])

Biskupie «Episcopium fundus in suburbio Cracoviensi» było jurydyką duchowną.[4]) Władzę w tej jurydyce sprawowali z ramienia biskupów krakowskich włodarze — «vladarius curiae episcopalis Cracoviensis».[5]) W 1488 r. włodarzem na Biskupiem był Jan Konarski, pleban ze Starego Korczyna.[6])

W 1528 r. pożar Krakowa zniszczył wraz z Kleparzem i Biskupie, które biskup Tomicki w liście swym nazywa «vicus noster».[7])

Między Biskupiem a Pędzichowem, jurydyką, otaczającą Kleparz od północy, poza granicami miasta Kleparza, w pobliżu słowiańskiego kościoła św. Krzyża, a naprzeciw kościoła św. Walentego, były t. zw. Błonia, pastwiska ciągnące się ku Krowodrzy i Łobzowowi (dziś place zabudowane między ulicą Długą, a częściowo

---

[1]) Rkp. nr. 194 Acta curiae episcopatus Crac., str. 126. — [2]) St. Zachorowski, Kraków biskupi, str. 116. — [3]) K. d. kat. krak., t. I, nr. 138. W 1325 r. czytamy ...unum (hortum) circa valvam, seu portam, que dicitur Slavcoviensis a dextris exeundo de civitate predicta (Cracovia) ...ex opposito loci illius, qui condam dicebatur Balaveza, in quo episcopales orti sunt locati... — [4]) A. Chmiel, Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich, str. 166. — [5]) A. Grabowski, Rękop. Nr. 23. — [6]) Rkp. nr. 194, Acta curie episc. Crac., str. 1. — [7]) A. Grabowski Rkp. nr. 24, porówn. St. Tomkowicz, Ulice i place m. Krakowa, str. 178—179.

Krowoderską i Pędzichowem).[1]) Błonia te należały do szpitala św. Ducha. W dokumencie bowiem Zygmunta I, z 1530 r., zatwierdzającym posiadłości klasztoru św. Ducha, zaznaczono, że biskup Iwo koło 1220 r. nadał szpitalowi, obok Krowodrzy, całą płaszczyznę między Biskupiem a Pędzichowem, zwykle «Błoniem» zwaną i czynsze z domów za kościołem św. Walentego.[2])

Inne grunta, t. zw. «Błonia kleparskie», należały do kościoła św. Walentego. Granica tych Błoń od północy nie była wyraźna. Właściciel Błoń i Krowodrzy, klasztor i szpital św. Ducha ustawicznie wdzierał się tu w posiadanie.[3])

W 1551 r. klasztor stworzył z Błoń jurydykę duchowną[4]) ...planitiem, seu fundum conventus inter Pędzichow et Biskupie alias na bloniu... penes eccl. s. Crucis et ex opposito eccl. s. Valentini extra Cleparz... osadził 12-tu kolonistami «ortulani» za czynszem ziemnym po jednej grzywnie rocznie dla szpitala i poddał ich wójtowi, mianowanemu przez klasztor.[5])

Jurydyka ta rozrastała się pomyślnie tak, że wkrótce stała się niedogodnym sąsiadem dla Kleparza. Zaczęła nawet z nim rywalizować. Miasto, zaniepokojone i oburzone, wniosło skargę do grodu krakowskiego, z której dowiadujemy się, czem były te Błonia, do czego służyły.

«W 1577 r.[6]) burmistrz i rajce kleparskie imieniem

---

[1]) St. Tomkowicz, Ulice i place m. Krakowa, str. 186—7. — [2]) K. Bąkowski, Dzieje Krakowa, str. 40. — [3]) Tamże, str. 69. — Na planie Kołłątajowskim z 1785 r. zaznaczono jedną partję Błoń między dzisiejszą ulicą Pędzichów a półn. połową ulicy Długiej, a drugą między końcami dzisiejszych ulic Długiej i Krowoderskiej. St. Tomkowicz, Ulice i place, str. 186—7. — [4]) A. Chmiel, Pieczęcie Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich, str. 168—169. — [5]) Prawa i przywileje m. Krakowa, t. I, nr. 761. Porówn. St. Tomkowicz, Szpital św. Ducha, str. 41. — [6]) Rkp. Akad. Um. nr. 480, str. 265.

wszystkiej rady i pospólstwa kleparskiego zaniósł skargę do grodu krak. przeciwko proboszczowi św. Ducha, iż on dał zbudować Błonie przed Kleparzem, za św. Walentym, u szubienic krakowskich, między wsią Krowodrzą a miastem Kleparzem leżące, które Błonie zawżdy było od pamięci ludzkiej próżne i od przodków jego nigdy niezabudowane, którego budowania zawsze broniono z Wielkich Rządów zamku krak. dla wielu przyczyn. Iż tam lud szykowano na przyjazd króla tak pieszy, jako i jezdny i było tam zawsze wolno z miasta Kleparza bydło wszystko na paszę wyganiać. Ludziom, którzy z wszelakiemi potrzebami przyjeżdżali na targi, wolno tam było stawać i paść.

Na którem to Błoniu proboszcz pomieniony dozwolił nabudować domów i karczm gościnnych, w których stawa gości dosyć i złodziejstwa i nierządnic i hultajów tam się chowa siła, którzy w nocy wyszedłszy kradną, odzierają w mieście Kleparzu. Tamże oświadczono jest, iż tam w tych domiech dosyć przekupniów, którzy każdą rzecz pierwej przekupią przed miastem, a potem do miasta niosą, a w dwójnasób drożej przedają.

Tamże świadczono też, iż w tych domiech piekarze mieszkają, którzy skupują zboża, niedopuszczając do miasta Kleparza na chleby; a mielą w młyniech postronnych, opuszczając młyny Króla J. Mci. Z którego zabudowania i takich ludzi przechowania miasto Kleparz wielką szkodę ma».

Na tychże Błoniach już w XV w. miała stać szubienica krakowska.[1]) Część Błoń wzdłuż wsi Krowodrzy zwała się «Szańce» — stationes militum vulgo «Szańce». Tu nie wolno było stawiać żadnych zabudowań, albowiem pole to miało służyć na wojenne ćwi-

[1]) J. Mączyński, Kraków dawny i teraźniejszy, str. 124.

czenia mieszczan krakowskich, a zapewne i kleparskich, na obchody różnych uroczystości publicznych.[1])

Tu gdzieś stała strażnica (custodia), o której wspomina Długosz.[2])

Trzeba tu jeszcze wspomnieć o Krowodrzy, a to z tego względu, ponieważ jeszcze w XV w. Krowodrza sięgała daleko dalej na wschód, niż dzisiaj.[3]) Długosz pisze, że do klasztoru św. Ducha «pertinet totus campus incipiens a custodia extra Cleparz de prope eccl. s. Valentini, cuius eccl. hortus stat in coenobiali campo»...[4])

Krowodrza od 1220 r. stanowiła uposażenie konwentu św. Ducha w Krakowie.[5]) W 1257 r. w przywileju lokacyjnym otrzymał ją Kraków, czyli że uposażenie miasta wkraczało w pierwotne uposażenie konwentu św. Ducha. To też w późniejszych czasach ustawiczne były spory między Krakowem a Duchakami o jurysdykcję we wsi Krowodrzy.[6])

Od północy graniczył Kleparz z jurydyką Pędzichowem. Były to grunta w okolicy dzisiejszej ulicy Pędzichów.[7]) Najdawniejszą wiadomość źródłową o tej jurydyce posiadamy z 1434 r. W roku tym Mikołaj z Michałowa, kasztelan i starosta krakowski, na wieczne czasy tę jurydykę, jako swoje dziedzictwo, darował wikarjuszom katedralnym krakowskim.[8]) Nadanie to i przywileje tej jurydyki potwierdzili Kazimierz Jagiellończyk

---

[1]) J. Mączyński, Kraków dawny i teraźniejszy, str. 124. — [2]) J. Długosz, Liber beneficiorum t. III, str. 41. ...custodia extra Cleparz de prope eccl. s. Valentini... — [3]) K. Bąkowski, Dzieje Krakowa, str. 55. — [4]) J. Długosz, Liber beneficiorum t. III, str. 41. — [5]) St. Tomkowicz, Szpital św. Ducha, str. 7. Zwano ich braćmi Szpitalnikami, fratres Hospitalarii, albo Cruciferi. Godłem Duchaków był krzyż podwójny. — [6]) A. Chmiel, Pieczęcie Krakowa, str. 170. — [7]) Tamże, str. 168. — [8]) Rkp. Akad. Um., nr. 480 str. 278.

w 1464 r. i Zygmunt August w 1564 r.[1]) W XVI w. część Pędzichowa stanowi własność konwentu św. Ducha i wraz z nowo lokowaną osadą Błonie nosi miano wsi.[2])

Pędzichów, podobnie jak Błonie, przylegał do Kleparza i był półmiejską osadą rolną. Do dziś przy ulicy Pędzichów zachował się w samej granicy realności L. 1 i 3 nad brukiem głaz nieforemny, od przodu nieco ogładzony, z wyrytym napisem:[3])

Znak granic
między Klepa
rzem y Pędzicho
wem 1782.

Dalej od północnego wschodu graniczył Kleparz z jurydyką Szlak, należącą do kolegjaty św. Florjana. Część jej od najdawniejszych czasów posiadał ks. proboszcz, o czem świadczy «Liber beneficiorum» z 1470 r., część drugą posiadał ks. podkustoszy, jak świadczy «Liber retaxationum» Dioec. Crac. z 1529 r. i wizyta Kazimirskiego z 1599 r., trzecią część wreszcie posiadali wikarjusze na mocy przywileju króla Aleksandra z 1505 r., wskutek zamiany gruntów.[4]) Czy w tej jurydyce był urząd wójtowsko-ławniczy, czy też proboszczowski, nie wiadomo. Wiemy tylko, że mieszkańcy tej jurydyki opłacali czynsz ziemny proboszczowi.[5])

Wreszcie od wschodu sąsiadował Kleparz z gruntami, należącemi do Prądnika, stąd w XIII wieku prąd-

---

[1]) Rkp. Akad. Um. nr. 480, str. 278. Porówn. Rkp. Bibl. Jag. nr. 5357, teka 3—4. Notaty do hist. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krak., zebrane przez Żegotę Paulego. — [2]) A. Chmiel, Pieczęcie Krakowa, Kazimierza, Kleparza, str. 168. — [3]) Teka Konserwat. Gal. zach. t. I, str. 40. — [4]) Rkp. Bibl. Jag. nr. 5357, teka 3—4. Żegota Pauli, Notaty do historji Krakowa, Kazimierza... — [5]) Rkp. Akad. Um. nr. 480, str. 292.

nickiemi zwanemi,[1]) będącemi własnością Benedyktynów tynieckich. Grunta te, na których rozłożyło się późniejsze przedmieście Wesoła, stanowiły w XIV w. własność Leliwitów. Okolica ta przez długi okres czasu nie miała właściwej nazwy. Określano ją tylko np. ante portam s. Nicolai, ante civitatem Crac. retro eccl. s. Nicolai. Nazwa Wesoła, jako nazwa przedmieścia, pojawia się dopiero w pierwszej połowie XVII w. W późniejszych jeszcze czasach jurydykami zostało kilka jej części, np. Lubicz.[2])

Jak się przedstawiała topografja samego miasta Kleparza?

Lokacja Klepařza z 1366 r. zastała już prawdopodobnie w mieście ulice i place wytyczone z czasów pierwszej lokacji. Świadczyłyby o tem słowa jedynej wzmianki źródłowej z 1506 r., jaką do tej kwestji posiadamy. Dowiadujemy się z niej, że jakiś plac «longe et late a prima locatione in suis metis est dimensurata et limitata»...[3]) Do 1366 r. nie spotykamy jednak nigdzie wzmianki o jakiejkolwiek ulicy. Narazie posługiwano się tylko określeniami: w 1317 r. czytamy ...unum ortum ante Portam Slavcoviensem...[4]) w 1329 unum mansum ante Civitatem (Crac.) Porte sancti ffloriani...[5]) W 1331 r. dwa nowe określenia: ...ante civitatem Cracovie eundo de porta s. Floriani... i ...ante portam sancti floriani...[6]) Wynikałoby z tego, że w tym czasie nie było na Kleparzu wyznaczonych ulic.

Czy z drugą lokacją 1366 r. połączone było jakie-

---

[1]) Porówn. mapki Bąkowskiego, przedstawiające Kleparz na początku i na końcu XIII w. w jego pracy «Dzieje Krakowa». — [2]) St. Tomkowicz, «Ulice i place m. Krakowa, str. 193—4. — [3]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 92. — [4]) Najstarsze księgi m. Kr., cz. I, nr. 459. — [5]) Tamże, nr. 1026. — [6]) Tamże, nr. 1050 i nr. 1049.

kolwiek wytyczenie i rozgraniczenie ulic i placów, niewiadomo. W każdym razie wytyczanie ulic napotykać musiało na przeszkody w terenie i w dawnej pracy ludzi.

Przez terytorjum Kleparza bowiem od najdawniejszych czasów (str. 8—9) biegły dwa trakty, wiodące do Wielkopolski. Wiemy już, jak wielkie znaczenie miały te gościńce dla rozwoju pierwotnej osady koło kościoła św. Florjana. One również zadecydowały o tem, że tu właśnie, wciśnięte niejako pomiędzy oba te gościńce, powstało lokowane miasto. Miejsce to mogło być nawet celowo wybrane, bo było na tyle obszerne, by na niem wytyczyć rynek i przeprowadzić uliczki. Gościńce te były również czynnikiem, mającym ogromny wpływ na rozwój miasta Kleparza, na jego rozrost i zadecydowały o tem, że mogło się tu rozwinąć, przynajmniej na małą skalę, życie handlowe i gospodarcze.

Jedna z tych dróg, t. zw. «gościniec wielkopolski», wiodła również i do Śląska, stąd często zwano ją «śląską». Przed lokacją Krakowa, nim się uregulowało i zabudowało śródmieście, biegła na południe ku Wiśle, wzdłuż frontów najstarszych kościołów św. Jana, P. Marji, św. Wojciecha i św. Andrzeja.[1])

Częścią owego gościńca wielkopolskiego jest znana nam od XV w. ul. Długa.

Kiedy powstała nazwa ulicy Długiej, nie wiadomo. Jeszcze po lokacji z 1366 r. spotykamy tylko określenia: ...ante portam Slavcoviensem,[2]) lub ...vor dem Slokisschen tore...[3]) — Dopiero w 1446 r. po raz pierwszy występuje

---

[1]) Wł. Łuszczkiewicz, Najstarszy Kraków na podstawie badania dawnej topografji, str. 10. — [2]) Krzyżanowski, Acta Scab. Crac., nr. 1484. — [3]) Codex dipl. Univ. Jag., t. I, nr. 60.

w źródłach «longa platea».[1]) W 1463[2]) i 1506[3]) określono ją dokładniej: ...platea longa, qua itur de Cracovia a valva Slavcoviensi in Cleparzs ad s. Valentinum...

Według Cerchy zaczynała się ta ulica od wałów ulicy Sławkowskiej czyli od Podwala. Nie świadczyłyby o tem zapiski z 1503 i 1509 r., w których czytamy ...domum in Cleparzs iuxta viam, qua itur de Cracovia in longam plateam et ex opposito valve Slavcoviensis...[4]) Raczej możnaby przypuszczać, że tuż za bramą Sławkowską biegła część owej drogi wielkopolskiej, w 1511 r. nazwanej królewską, «Strata Regia»[5]), a dalszy jej dopiero ciąg stanowiła ul. Długa.

Że nazwa «Strata Regia» odnosi się właśnie do owej części drogi wielkopolskiej, dowodzi inna zapiska z 1514 r. ...domum... ex opposito valve Slavcoviensis et iuxta stratam Regiam, qua itur in longam plateam...[6])

Od bramy Sławkowskiej prowadziła jeszcze inna droga, wiodąca z Krakowa na rynek kleparski. W 1503 r. zapisano: ...domus inter duas videlicet vias, una qua itur de Cracovia in circulum huius civitatis Clep. et iuxta aliam viam, qua itur in plateam longam ex una... et ex opposito valve Slavcoviensis ...ex alia partibus...[7])

Wreszcie gdzieś za bramą Sławkowską, a w po-

---

[1]) Dokument Arch. m. Kr., kat. I, nr. 230. W roku tym Bernard Wanath i jego żona Anna sprzedali za 36 grzywien krakowskich czynsz roczny dwu grzywien, ubezpieczony «in et super duabus domibus et areis in longa plathea». — [2]) Dokument Arch. m. Kr., kat. I., nr. 277. — [3]) Rkp., nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 92. — [4]) Tamże, str. 47, 144. — [5]) Tamże, str. 169 i str. 221. — [6]) Tamże, str. 215. — [7]) Tamże, str. 47. W 1509 r. zapisano podobnie ...domum in Cleparzs iuxta viam, qua itur de Cracovia in longam plateam et ex opposito valve Slavcoviensis ex una et iuxta aliam viam, qua etiam itur de Cracovia in circulum huius civitatis..., str. 144. W 1505 r. określono krócej ...domum iuxta duas vias ex opposito valve Slavcoviensis..., tamże, str. 73.

bliżu ulicy Długiej zaczynała się jeszcze inna droga, prowadząca do jurydyki Biskupie. O tej drodze czytamy w 1504 r. ...domum in longa platea ante valvam Slavcoviensem et iuxta vicum, quo itur in Biskupye...[1]) Prawdopodobnie byłaby to późniejsza ulica Krowoderska, którą w tym czasie tylko w ten sposób określano.

Ulica Długa kończyła się mniej więcej w pobliżu słowiańskiego kościoła św. Krzyża, który stał w samej granicy Kleparza (zanim rozpoczynały się Błonia kleparskie) i kościoła św. Walentego, stojącego ze szpitalem dla trędowatych naprzeciw.[2]) Za kościołem św. Krzyża ulica Długa stawała się gościńcem, rozchodzącym się w dwie różne strony. Część owego gościńca za kościołem św. Krzyża określano jako drogę, prowadzącą do Sławkowa,[3]) część zaś na płn.-wsch. od kościoła św. Walentego, jako gościniec, wiodący do Częstochowy.[4])

Po prawej ręce, idąc z Krakowa, ulica Długa kończyła się u narożnika dzisiejszej ul. Pędzichów, o czem świadczy ów kamień wapienny, t. zw. polny, z napisem, o którym wyżej wspomniałam.[5])

Ulica Długa miała dwie przecznice. Pierwszą była prywatna droga, wiodąca na rynek kleparski, własność obywatelki kleparskiej, Katarzyny Turkowej. W 1503 r. zapisano ... domum... iuxta viam honeste Katherine Thurcove... in longa platea...[6]) Drogę tę w 1520 r. spotykamy na rynku kleparskim ...domum in circulo cum area seu via ex postico domus eiusdem ad plateam longam tendentem...[7])

[1]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 66. Zapiska z 1509 r. zaznacza, że jest to via, qua itur in Biskupye..., tamże, str. 149. — [2]) St. Cercha, Kleparz przed 50-ciu laty, str. 11. — [3]) Tamże, str. 11. — [4]) Wł. Łuszczkiewicz, Stare cmentarze krakowskie. Roczn. Krak., t. I, str. 31. — [5]) St. Cercha, Kleparz przed 50-ciu laty, str. 11—12. — [6]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 54, 63. — [7]) Tamże, str. 334.

Drugą przecznicę stanowiła ulica św. Walentego. W 1509 r. czytamy ...domum in longa platea... iuxta plateam s. Valentini...[1]) O ulicy tej będzie niżej.

Nie zawsze zapiski zaznaczają położenie domów na ulicy Długiej. Często posługują się tylko określeniami, np. ...domum ex opposito valve Slavcoviensis et iuxta viam... in Cleparzs situatam,[2]) ...domum penes portam et viam Regiam...[3])

W aktach ławników kleparskich często jeszcze spotykamy się z rezygnacjami domów, leżących na ulicy Długiej ...penes scabella civitatis... Pierwszą taką wzmiankę posiadamy z 1508 r.[4]) «Scabella civitatis» były to zapewne ławy miejskie, na których prawdopodobnie rozkładano i sprzedawano różne towary. Jakie, nie wiadomo. Wiemy (str. 29), że czynsz z wszelkich jatek zastrzeżony był w dokumencie lokacyjnym dla króla. Miasto więc posiadało swe własne ławy,[5]) z których niezawodnie pobierało dochody dla siebie.

W 1512 r. posiadamy wiadomość, że na ulicy Długiej był gdzieś kanał miejski ...domum in longa platea iuxta cannale civitatis...[6]) Z wielkiem prawdopodobieństwem można przypuszczać, że był on w tem samem miejscu, w jakiem widzimy go na planie Puczka z 1744 r., t. j. za kościołem św. Krzyża i wzdłuż samej granicy Kleparza, od strony jurydyki Pędzichowa. Kanał ten w 1744 r. już był «pokryty, zabrukowany, zagubiony».

---

[1]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 145—6. — [2]) Tamże, str. 40. — [3]) Tamże, str. 189, 406. Drogę królewską za bramą Sławkowską w 1531 r. nazwano «strata publica» ... aream ex opposito porte Slakoviensis ex una et penes stratam publicam per longam plateam euntem... Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 90. — [4]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 124, 135. — [5]) Tamże, str. 148, 285, 295. — [6]) Tamże, str. 195.

W 1512 r. spełniał przypuszczalnie swe zadanie,[1]) a więc odprowadzał wodę, lub też razem i nieczystości poza miasto do rzeki Rudawy, płynącej w pobliżu. Był to pewnie kanał główny,[2]) a zapewne w mieście były również kanały boczne, prowadzące do tego głównego kanału od nieruchomości prywatnych. O tych bocznych kanałach nie znalazłam jednak żadnej wzmianki.

Gdzie dziś zakład Helclów, w XVI w. był plac, zwany «powroźnicze», na którym stały szubienice krakowskie, ponieważ zaś na stracenie prowadzono przez ulicę Długą, więc powstało przysłowie: «przez Długą ulicę prosto na szubienicę».[3])

Wiemy już, że koło bram Sławkowskiej i Florjańskiej płynęła rzeka Rudawa i że nad brzegiem tejże rzeki obywatele kleparscy posiadali place i domy, nie wiadomo tylko, czy w pobliżu bramy Sławkowskiej nad Rudawą znajdowały się domy tychże obywateli. Mamy tylko bowiem tego rodzaju zapiski: w 1519 ...domunculam cum orto iuxta Stratam Regiam et rippam fluvii Rudave...[4]), w 1521 r. zaś ...aream ...iuxta Stratam Regiam in rippa fluvii Rudawka...[5]) Można więc tylko przypuszczać, że w ten sposób określone co do położenia domy i place leżały nad tą rzeką w pobliżu bramy Sławkowskiej, przyjąwszy wprzód, że Strata Regia, to jest ów

---

[1]) Fr. Giedroyć, Wodociągi i kanały miejskie. Przegląd historyczny, t. IV. — [2]) Kanał główny budowało miasto przeważnie własnym kosztem, pobierając od obywateli na ten cel podatek. — [3]) St. Cercha, Kleparz przed 50-ciu laty, str. 12. A. Grabowski, Rkp. nr. 23, pisze, że szubienica w 1571 r. była «extra portam novam». W czasach nam bliższych szubienica murowana stała na Pędzichowie, którą potem zniesiono. — [4]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 318, 319. — [5]) Tamże, str. 385. Użyto tu niewłaściwej nazwy. Rudawką bowiem była trzecia odnoga Rudawy, biegnąca od młyna górnego przez przedmieście Garbary.

gościniec wielkopolski, którego częścią była ulica Długa. W ten sam sposób bowiem, jak to niżej zobaczymy, określano inny gościniec t. zw. warszawski.

Od bramy Sławkowskiej do bramy Florjańskiej biegła ulica bez nazwy, którą w 1428 r. tak określono: ...platea, que ducit a porta s. Floriani usque ad portam Slavcoviensem...[1]) Zaznaczyłam już wyżej, że w 1505 r. dekretem króla Aleksandra wszystkie domy i inne budynki na niej położone miały być zburzone i przeniesione w inne miejsca. Odtąd zaś na ulicy tej nie wolno było stawiać żadnych domów.[2]) Została więc tylko droga wspomniana w 1520 i 1543 r.[3]) Była ona częścią drogi polnej, okrężnej, biegnącej dokoła pasów wałów, otaczających Kraków, t. zw. «Podwale». Na planie Puczka z 1744 r. mamy zaznaczoną część tej drogi po obu stronach rondla bramy Florjańskiej pod nazwą Podwale.

Bąkowski tak ją opisuje: «droga to wiejska tak zła, że w porze deszczowej wyjeżdżano na wał przed murami biegnący, aby ją ominąć. Do tej drogi uchodziły inne polne, zaniedbane, prowadzące do okolicznych posiadłości, po niej jeżdżono z głównych wyżej wymienionych gościńców handlowych, jeżeli z ominięciem miasta chciano z jednego dostać się na drugi, np. z warszawskiego do śląskiego».[4])

W 1510 r. czytamy o placu leżącym ...supper rippam fluvii Rudave et prope valvam s. Floriani...[5]) Od tej

---

[1]) Dokument Arch. m. Kr., kat. I, nr. 186. — [2]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 229. — [3]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 342 ...domum ...retro domum aliam Martini Suloschowsky consulis in Cleparzs et viculum, viam iuxta super rippam fluvii Rudave... Porównaj Matricularum Regni Poloniae, t. IV, cz. 3, nr. 21078. — [4]) K. Bąkowski, Dzieje Krakowa, str. 181. — [5]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 158. W 1513 r. wzmianka o placu z zabudowaniami naprzeciw rzeki Rudawy... aream unacum edificiis ex opposito fluvii Rudave..., tamże, str. 206.

bramy Florjańskiej prowadziła na północ prawie równolegle do gościńca wielkopolskiego «odwieczna» droga, później warszawską zwana.

W 1387 r. ona to zwie się publica strata Thorunensis,[1]) a już w 1396 r. nazwano ją drogą ku Prądnikowi ...via versus Prandnik...,[2]) z którą to nazwą z końcem XV i w XVI w. bardzo często się spotykamy.

W 1451 r. dowiadujemy się, że droga ta wiodła z Krakowa przez Kleparz do Miechowa... domum retro eccl. s. Floriani circa viam, qua itur de Cracovia versus Mechow.[3])

Od 1507 r. bardzo często zwano ją drogą królewską,[4]) a w 1520 r. określono ją jako idącą... versus propugnaculum ad Cracoviam...[5])

Gościniec ten, wiodący od bramy Florjańskiej ku kościołowi św. Florjana i dalej na Prądnik, przechodził w pobliżu rynku kleparskiego, o czem świadczyłyby wzmianki z 1507 r. np. ...domum in circulo, iuxta stratam Regiam...[6])

Najwcześniejszą wiadomość o rynku kleparskim mamy z 1427 r.[7]) Nie wiadomo, kiedy ten rynek został wymierzony i uporządkowany, podobnie jak nie wiemy, kiedy wymierzono ulice, czy stało się to po roku 1366, czy też już wcześniej po owej pierwszej lokacji.

Był to obszerny, kwadratowy zapęwne plac, zabudowany wokoło, z początku domami i domkami drewnianemi. Z czasem dopiero powstawały tu kamienice.

---

[1]) K. d. kat. Krak., t. II, nr. 345, str. 123. — [2]) Najstarsze księgi m. Kr., cz. IV. Regestra perceptorum et distributorum civitatis Cracoviensis. Distributa 1396, str. 313. — [3]) K. d. Uniw. Jag., t. II, nr. 166, str. 130. — [4]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 110, 118. — [5]) Tamże, str. 335. — [6]) Tamże, str. 110, 118. — [7]) Codex d. Uniw. Jag., t. I, nr. 81, str. 157—8.

W spisie domów z 1690 r. wymieniono rynek «circulus» z wieloma już kamienicami murowanemi. [1])

Na środku owego rynku stał ratusz z wieżą drewnianą, zbliżoną u góry do wieży dzisiejszej Marjackiej. [2]) Po raz pierwszy wspominają o nim źródła w 1465 r. [3]) O tem, że znajdował się na środku rynku, świadczy zapiska w «Rewizji miasta Kleparza z 1675 r.: ...in medio circuli, plac pusty, kędy był ratusz». [4]) Ratusz ten widzimy u Essenweina na tabl. VII i VIII i na miedziorycie Mateusza Meriana i Korneljusza Visscher de Jonge, przedstawiającym Kraków wraz z przedmieściami na pocz. XVII w. [5]) Na planie z 1744 r. zaznaczony jest ratusz na środku placu kwadratowego, zajmującego część placu, dziś zwanego: Rynek Kleparski. W 1906 r. przy kopaniu kanałów odkryto ślady dawnego ratusza na Kleparzu. [6])

Do jednego z południowych rogów rynku przytykały prawie jatki rzeźnicze, zbudowane w prostokąt. [7]) Mniej więcej w ten sposób zaznaczone są na planie Puczka. Jatki te stały obok siebie w dwu szeregach i były zwrócone bardziej na wschód, o czem świadczyłyby zapiski z 1506 i 1521 r. ...medietatem maccelli carnium... usque, versus orientem in Cleparzs... [8]) i zapiska z 1513 r. ...maccellum ...ex opposito medietatis maccelli... [9])

---

[1]) St. Tomkowicz, Ulice i place m. Krakowa, str. 191. — [2]) E. Radzikowski, Kraków dawny i dzisiejszy, str. 114 i St. Cercha, Kleparz przed 50-u laty, str. 9. — [3]) Codex d. Uniw. Jag., t. II, nr. 211, str. 238. — [4]) Rkp. Akad. Um., nr. 437. — [5]) Oryginał tego miedziorytu znajduje się w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. — [6]) Teka Grona Konserwat. Gal. Zach., t. II. Z protokołów posiedzeń Grona, str. 376. Według Cerchy ratusz ten miał być murowany, piętrowy, podobny na zewnątrz do kazimierskiego, z dachem z gontów mansardowym. St. Cercha, Kleparz przed 50-u laty, str. 9. — [7]) Tamże str. 10. — [8]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 91, 349. — [9]) Tamże, str. 201.

Obok tych jatek stały czasem stajnie. W 1540 r. Jan Szklarski, rajca stary, puszcza w dzierżawę swą jatkę mięsną «cum stabulo pro alendis bobus et servando feno».[1])

Do tych jatek mięsnych prowadziła z rynku osobna uliczka. W 1513 r. czytamy ...viculum, quo itur ad maccella carnium...[2])

Na rynku w pobliżu tej uliczki, wiodącej do jatek mięsnych, stały znowu ławy miejskie «scabella civitatis». W 1507 r. mamy rezygnację domu położonego ...in circulo iuxta vicum et scabella civitatis...[3]) Ławy te leżały obok tej uliczki, bo w 1528 i 1535 r. czytamy ...domum penes scabella civilia eundo ad maccella...[4])

Prócz jatek rzeźniczych spotykamy jeszcze na rynku «inter sutores» jatki szewskie. Zachodzi pytanie, czy «inter sutores» nie było jakąś osobną uliczką. Wiemy, że na Kazimierzu była «platea inter sutores», możnaby więc przypuszczać, że i na Kleparzu tuż przy rynku była uliczka określana «inter sutores».

W 1501 r. zapisano ...domus acialis in circulo «inter sutores» położony.[5]) Inna wzmianka z tego samego roku mówi o jatce szewskiej ...institam sutoricalem alias Jathky inter sutores et in circulo...[6]) W 1502 r. zamiast instita użyto określenia ...domus acialis sutoricalis in circulo...[7])

O innych jatkach, straganach pieczywa, nie spotykamy żadnych wzmianek.

---

[1]) Rkp. nr. 25, Consularia Clep., str. 88. — [2]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 207. — [3]) Tamże, str. 115, 143, 154. — [4]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 3, 144. — [5]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 19. — [6]) Tamże, str. 20, 21. — [7]) Tamże, str. 34. W 1539 r. zapisano ...domum suam, seu institam sutoricalem in acie ...inter sutores sitam... Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 197.

Na planie Puczka widzimy, że z rynku prowadzą cztery ulice bez nazwy. Przypuszczalnie ulice te, a raczej uliczki istniały już w początku XVI w. i o nich to mamy wiadomości w naszych aktach ławników kleparskich.

Jedną z nich, biegnącą ku południowi, już poznaliśmy. Była to uliczka wiodąca do jatek rzeźniczych.

Ku zachodowi ku ulicy Długiej prowadziła droga owej wspomnianej już Katarzyny Turkowej.

Trzecia ulica biegła z rynku ku północy do ulicy św. Walentego czyli Krowiej (dzisiejszej ul. św. Filipa). Do niej mogłyby się odnosić wzmianki z 1505 i 1516 r. ...domum in Cleparzs penes, iuxta viculum in circulo...[1])

Czwarta wreszcie ulica, a raczej uliczka, wiodąca na wschód, wspomniana już jest w 1483 r. ...domus magna penes viculum in circulo, versus orientem eundo de Cracovia ad s. Florianum...[2]) czyli że ta uliczka dochodziła do owej wyżej wspomnianej drogi królewskiej, biegnącej w pobliżu rynku.

W 1514 r. czytamy ...domum iuxta stratam Regiam Cimiterio s. Floriani in circulo...[3]) Cmentarz kościoła św. Florjana leżał więc tuż przy owej drodze królewskiej o czem jeszcze wyraźniej mówi inna zapiska z 1518 r. ...domum in circulo iuxta viam et cimiterium eccl. s. Floriani...[4])

Tu koło kościoła i szkoły św. Florjana prowadziła inna znów droga na wschód, do Mogiły. W 1427 r. czytamy o domu i placu położonym na Kleparzu ...ex opposito ecclesiae et scolae in parte dextra circa plateam et viam, qua itur in Mogilam...[5]) Jest to prawdopodob-

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 79, 271. — [2]) Rkp. nr. 124. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 217. — [4]) Tamże, Regestr. Scab. Clep., str. 312. — [5]) Cod. d. Uniw. Jag., t. I, nr. 81, str. 157. Dziś ta ulica zwie się Kurniki.

nie późniejsza ulica, którą widzimy na planie Puczka pod nazwą «droga do strzelnicy wielkiej».

W pobliżu rynku kleparskiego szła jeszcze jedna droga, która prowadziła do kościołów św. Filipa i Jakóba. W 1514 r. mamy rezygnację domu położonego na rynku ...iuxta viam, qua itur ad eccl. s. Philippi et Jacobi...[1]) Na planie Puczka mamy zaznaczoną ulicę św. Filipa i Jakóba, biegnącą od Podwala ku kościołowi tych świętych. Jest bardzo prawdopodobnem, że nasza «via», którą idzie się do kościoła św. Filipa i Jakóba, jest identyczną z ową ulicą, zaznaczoną u Puczka. Kościół św. Filipa i Jakóba stał na północ w ogrodach, przytykających niemal do ulicy św. Walentego, wiodącej od ulicy Długiej do kościoła św. Florjana w jedną stronę, w drugą zaś do kościołów św. Krzyża i św. Walentego.

W 1442 r. zapisano ...domum penes vicum, quo itur ad s. Florianum...[2]) Przypuszczalnie zapiska ta odnosi się do ulicy św. Walentego, z którą jako taką po raz pierwszy spotykamy się w 1499 r. W roku tym Tomasz parzymlotho zapisuje żonie Elżbiecie dom, położony ...in platea sancti Valentini...[3])

Według Cerchy obok kościoła i szpitala św. Walentego ulica «Krótka» zwała się ulicą tego świętego, a zapewne zaczynała się narożnikiem ulicy Długiej i Krowiej.[4]) Czyli według Cerchy byłyby dwie ulice: jedna św. Walentego, a druga ulica Krowia. Tymczasem z aktów ławników kleparskich dowiadujemy się, że obie te nazwy odnosiły się do jednej i tej samej ulicy. O jakiejś ulicy «Krótkiej» w tem miejscu nic nie wiemy, a Cercha nie podaje, skąd czerpie tę wiadomość.

---

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 226. — [2]) Codex d. Uniw. Jag., t. II, nr. 110, str. 15. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 10. — [4]) St. Cercha, Kleparz przed 50-u laty, str. 12.

Najwcześniejszą wzmiankę o ulicy Krowiej mamy w 1521 r. ...domum in platea vaccarum...[1]), następnie w 1523 r.[2]) Nazwa więc ulicy św. Walentego była wcześniejszą. W 1531 r. zaznaczono wyraźnie ...aream in platea s. Valentini, seu vaccarum...,[3]) podobnie w 1540 r.[4]) Nie może więc być najmniejszej wątpliwości, że jedna i ta sama ulica zwała się raz ulicą św. Walentego, drugi raz Krowią. O tem mógłby jeszcze świadczyć fakt, że często spotykamy wiadomości o tym samym domu, którego położenie zaznaczono raz na ulicy Krowiej, innym razem zaś na ulicy św. Walentego.[5])

Możnaby jeszcze przypuszczczać, że tylko część tej ulicy, bliższą kościoła i szpitala św. Walentego, zwano ...platea s. Valentini...; część zaś dalszą, położoną bardziej na wschód w pobliżu już kościoła św. Florjana ...platea vaccarum... Dziwną dosyć nazwę ulicy Krowiej możnaby tłumaczyć tem, że przez tę ulicę zapewne Kleparzanie gnali swe krowy na pastwiska ku Mogile, które swego czasu zabrali mieszczanom krakowskim. Na planie z 1744 r. zaznaczona jest już tylko jedna nazwa tej ulicy, mianowicie właśnie Krowia.

Wspomniałam już wyżej, że w przeciwną stronę ulica ta prowadziła do kościołów św. Krzyża i św. Walentego. W 1500 r. czytamy ...domum iuxta valvam seu viam, qua itur de Cleparzs ad eccl. s. Crucis et s. Valentini...[6]) W zapisce tej dziwi słowo «valvam». O jaką bramę tu chodzi? Ponieważ w tym samym roku inna zapiska mówi o domu «circa valvam s. Valentini»,[7]) więc sądzę, że i w pierwszym wypadku chodzi o bramę św. Walentego. Wobec tego jednak że, jak już wiemy, Kle-

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 360. — [2]) Tamże, str. 403—4. — [3]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 70. — [4]) Tamże, str. 207 ...aream in platea vaccarum seu s. Valentini... — [5]) Tamże, str. 24. — [6]) Rkp. nr. 1, str. 12. — [7]) Tamże, str. 13.

parz, mimo obietnicy królewskiej, nie został otoczony murem, «valva s. Valentini» może być rozumiana tylko albo jako brama wchodowa do kościoła czy szpitala św. Walentego (taką zapewne tylko bramą wchodową była wspomniana w 1499 r. na ulicy św. Walentego porta Wladiczinskye [1]) nazwana tak niewątpliwie od właściciela domu) albo jako brama zamykająca ulicę Długą w pobliżu kościoła i szpitala św. Walentego, przy przejściu jej w gościniec wielkopolski. Możnaby posunąć się jeszcze dalej i przypuścić, że brama ta, podobnie jak brama drewniana na przedmieściu Garbarach, ustawiona zapewne napoprzek ulicy Długiej, miała w razie niebezpieczeństwa służyć do obrony samego miasta Kleparza. Wszystko jednak są to tylko hipotezy nie poparte źródłowo, bowiem poza dwoma powyższemi wzmiankami nigdzie nie napotykamy dokładniejszych wskazówek.

Przecznicami ulicy św. Walentego, inaczej Krowiej, były: owa uliczka biegnąca do rynku, w 1519 r. bowiem czytamy ...domum iuxta viculum civitatis in platea s. Valentini... [2]) i druga, wiodąca do kościoła św. Filipa i Jakóba.

Zaznaczyłam wyżej, że ulica św. Walentego prowadziła do kościoła św. Florjana. W pobliżu cmentarza tegoż kościoła stała t. zw. «Kamyonka» czyli kamienica ...domus lapidea... Kamienica ta do r. 1499 była własnością kolegjaty św. Florjana, w 1499 r. nabył ją Andrzej Thanczinsky, rzeźnik, [3]) w 1513 r. zaś sprzedał ją rajcom i pospólstwu kleparskiemu. [4])

Zapiska z 1499 r. określa dokładnie położenie tej Kamionki ...iuxta viam Regiam, seu portam cimiterio s. Floriani contiquam... [5]) Za tą Kamionką, po przeciwnej

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 10. — [2]) tamże, str. 330, 331. — [3]) Tamże, str. 7. — [4]) Tamże, str. 202. — [5]) Tamże, str. 7.

stronie gościńca, rozciągało się przedmieście kleparskie.[1])

Przedmieście to przylegało bezpośrednio do granic Kleparza. Dopiero jednak w 1504 r. spotykamy wzmiankę o placu leżącym ...in suburbio huius civitatis Cleparzs...[2]) i od tego roku już coraz częściej mamy rezygnacje domów, ogrodów, placów, leżących na tem przedmieściu.

W późniejszych latach mamy dokładniejsze określenia owego przedmieścia. I tak w 1505 r. wpisano do ksiąg rezygnację domu «in suburbio iuxta viam qua itur in Prandnyk»...[3]), podobnie w latach 1508, 1509, 1511, 1516.[4]) W 1528 r. użyto już innego określenia, mianowicie ...domum post eccl. s. Floriani ad septemtrionem...[5]) Przedmieście więc kleparskie leżało za cmentarzem kościoła św. Florjana na północ, przy drodze królewskiej, wiodącej przez Kleparz na Prądnik, a dalej ku Wielkopolsce.[6])

Należało do jurysdykcji miasta Kleparza, a mieszkańcy płacili czynsz ziemny w wysokości trzech groszy na każde Suche dni rajcom kleparskim.[7]) Prócz tego składali «omnes exactiones tam Regales, quam civiles et alia tributa».[8]) Niektórzy z mieszkańców opłacali jeszcze czynsz ziemny (3 fertony rocznie) wikarjuszom kościoła św. Florjana.[9])

Źródła kleparskie wymieniają jeszcze dwie ulice, które nie wiadomo, gdzie się znajdowały. Jedna z nich to ulica Wąska, «platea Stricta». Do niej zapewne od-

---

[1]) Żegota Pauli zanotował: Za kamienicą Kamionki zwaną zaczynało się przedmieście kleparskie. Rkp. Biblj. Jag., nr. 5357, teka 3—4. — [2]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 63. — [3]) Tamże, str. 81. — [4]) Tamże, str. 135, 141, 174, 258, 265, 275. — [5]) Tamże, str. 396. — [6]) Tamże, str. 265, 275. — [7]) Tamże, str. 141. — [8]) Tamże, str. 205, 239. — [9]) Tamże, str. 71, 283.

nosi się zapiska już z 1485 r. ...viculum strictum...[1]) Następnie dopiero w 1503 r. spotykamy się z tą ulicą pod nazwą ...platea stricta...[2]) Obok tej ulicy znajdował się kącik, kąt «vicus», zabudowany bez wyjścia. W 1503 r. bowiem zapisano ...domum iuxta vicum ...in stricta platea...[3])

Druga, to wymieniona w 1540 r. ulica Malowańce, «platea Malowancze».[4]) Ulicę tę mamy także wymienioną u Wejnerta w «Najdawniejszej taryfie domów miasta Krakowa» z 1632 r.[5]) (Obie te ulice na mapce nie zostały oznaczone).

Naprzeciw przedmieścia za kościołem św. Filipa i Jakóba były grunta, stanowiące własność miasta Krakowa. Wspomniano o nich już w 1373 r. ...ortum circa eccl. beatorum Philippi et Jacobi tangentem agros civitatis (Crac.).[6]) Grunta te leżały właściwie za Kleparzem, o czem wyraźnie mówi zapiska z 1447 r. ...bey der kapelle s. Philippi und Jacobi hinder dem Cloppars...[7]) i zapiska z 1539 r., która prócz tego dokładnie określa położenie tych gruntów ...predium suum retro eccl. s. Philippi et Jacobi post Kleparz, penes viam Regiam, qua itur ad Prandnik...[8])

O tej własności miasta Krakowa wspomina również rękopis Jana Heydecka z 1500 r.[9]) i lustracja z 1569 r.[10])

Czyżby grunta te były pozostałością z owego terytorjum, nadanego miastu w przywileju lokacyjnym w 1527

---

[1]) Dokument Arch. m. Kr., nr. kat. I, 339. — [2]) Rkp. nr. 1, str. 48. W 1506 r. znowu użyto określenia «viculum strictum», tamże, str. 100. — [3]) Tamże, str. 48. — [4]) Rkp. nr. 25, Consularia Clep., str. 35. — [5]) Jest to regest gospód wszystkich w mieście z 1632 r., str. 7. — [6]) Krzyżanowski, Acta Scab. Crac. nr. 863. — [7]) Rkp. nr. 428, Cons. Crac., str. 508. — [8]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 200. — [9]) A. Grabowski, Rkp. nr. 44, Census civitatis conscripti, str. 22. — [10]) Rkp. nr. 45, str. 7.

i następnie w 1258 r.? Wydaje się to dosyć prawdopodobnem. Nie znajdujemy bowiem nigdzie jakiejkolwiek wiadomości o tem, by miasto nabywało tu jakieś grunta. Widocznie Łokietek, wyznaczając obszar na jurydykę «Alta civitas» na terytorjum, będącem własnością Krakowa, pozostawił miastu część tych gruntów.

Mogło też być inaczej. Król, rozgniewany na niewdzięcznych mieszczan, których nie udało mu się pozyskać obszernemi przywilejami w 1306 r. nadanemi, mógł na razie odebrać miastu cały ten obszar, a później dopiero wraz z odebranemi również przywilejami zwrócić część tego terytorjum za kościołem św. Filipa i Jakóba.

Mieszkańcy tego obszaru posiadali tu t. zw. «predia». Predium był to pewien obszar gruntów, stanowiący zwykle odrębny folwarczek z osobnym dworem. Te folwarczkowe części, połączone były zwykle z posiadaniem kmieci pańszczyźnianych.[1]) Tych jednak na owem wspomnianem terytorjum nie spotykamy. Widocznie mieszkała tu drobna szlachta, która kmieci nie miała. Obok szlachty mieszkali tu i mieli folwarki (allodia) mieszczanie krakowscy i kleparscy.

W 1437 r. nabywa tu folwark, allodium, Grzegorz Arnsberg, znany wójt krakowski.[2]) W 1442 r. sprzedaje go szlachcicowi Grzymale.[3]) W 1437 r. kupuje tu rolę i predium Maczek Sirwadka, obywatel kleparski i jego pasierb Piotr, znany «clericus».[4]) W 1497 r. ma tu rolę Stanisław Morsztyn i t. d.[5])

Mieszkańcy tego terytorjum i posiadający tu rolę

---

[1]) A. Pawiński, Źródła dziejowe, t. XIV, str. 27. — [2]) Rkp. nr. 6, Scab. Crac., str. 138 i Rkp. nr. 1571 (Inscriptiones censuum ad civitatem pertinentium). — [3]) Rkp. nr. 428, Cons. Crac., str. 453, 459. — [4]) Tamże, str. 378, patrz str. 423. — [5]) Rkp. nr. 430, Cons. Crac., str. 498.

i folwarki, podlegali jurysdykcji miasta Krakowa, o czem świadczy zapiska z 1497 r. ...medietatem predii sui, vel allodii extra civitatem Crac. in iure nostro retro eccl. s. Philippi et Jacobi...[1]) i składali czynsz ziemny rajcom na ratusz krakowski.

Na rolach, jakie tu były, spotykamy żyto (siligo)[2]) i inne zboża. W 1437 r. zapisano ...universa frumenta sunt in campo...[3])

Lustracja z 1569 r. zaznacza, że w tym czasie na tem terytorjum do jurysdykcji krakowskiej należało 12 domów z folwarkiem zegarmistrzowym na strzelnicy.[4]) Wynikałoby z tego, że tu gdzieś znajdowała się strzelnica, celestat. W późniejszych latach Kraków buduje strzelnicę między murami, obok furty Mikołajskiej w ogrodzie, zwanym Seyfrydowskim.[5])

Na planie Puczka z 1744 r. widzimy dalej na północ za temi gruntami krakowskiemi kościół św. Szymona i Judy, na którym kończyłby się Kleparz.[6]) Kościół ten wybudowano jednak dopiero w 1574 r. Gdzie zaś stał wcześniejszy pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego, niewiadomo. Można tylko przypuszczać, że stał gdzieś już za miastem, może na przedmieściu kleparskiem, obok niego bowiem był szpital dla zapowietrzonych,[7]) a jako taki, nie mógł stać w mieście.

Tak w przybliżeniu przedstawiałaby się topografja miasta Kleparza. W jego topografji zaznacza się wyraźnie fakt, że miasto to nie było jednorazowo powstałe, t. zw. kolonjalne. Według teorji kolonjalnej miasta w Polsce nie powstawały, tak jak na Zachodzie, stop-

---

[1]) Rkp. nr. 430, Cons. Crac., str. 498. — [2]) Rkp. nr. 428, Cons. Crac., str. 459. — [3]) Tamże, str. 378 i 423. — [4]) Rkp. Ak. Um. nr. 480, str. 7—8. — [5]) St. Tomkowicz, Ulice i place, str. 60, 199. — [6]) Smoniewski tak zanotował «Od Szymona i Judy zaczyna się Kleparz. Rkp. Ak. Um. nr. 480. — [7]) Por. niżej str. 103.

niowo, lecz «obcy przybysze stwarzali je niejako za jednym zamachem». Na poparcie tej teorji przytaczano zwykle dokumenty lokacyjne, mówiące o jednorazowem założeniu miasta i plan miasta, odznaczający się wielką regularnością (w środku miasta czworokątny rynek, od którego czterech boków prowadzą prostopadłe ulice w kierunku murów miejskich, poprzerzynane w pośrodku przez regularnie biegnące przecznice).[1]) Jeśli chodzi o Kleparz to wiemy już, że miasto to powstawało stopniowo, przy częściowym udziale miejscowej ludności polskiej i że dokument lokacyjny z 1366 r. nie był chwilą «narodzin» miasta. Przy rozplanowaniu zaś miasta musiano liczyć się z istniejącemi już stosunkami i wciągnąć w obręb lokowanego miasta owe dwa gościńce, wiodące do Wielkopolski, niewątpliwie już przed lokacją częściowo zabudowane. Rzuciwszy okiem na plan Kleparza z pocz. XVI w. zauważamy odrazu, że ulice nie biegną prosto i regularnie, jak w prawdziwie kolonjalnem mieście. Wyjątek mogłyby tu stanowić owe cztery uliczki, biegnące z rynku, chociaż i te nie zostały wytyczone tak regularnie, jakby tego żądała teorja kolonjalna.

Przy rozpatrywaniu topografji Kleparza uderza również inny fakt, a mianowicie, że ulice kleparskie po większej części nie posiadają nazwy. Na oznaczenie ich używano, jak widzieliśmy, najrozmaitszych określeń.

W dawnych czasach «każdy był sobie sam architektem, budował gdzie chciał, kędy chciał i jak chciał». Z biegiem czasu zaczęto wprowadzać pod tym względem pewne ograniczenia. Już w 1358 r. Kazimierz Wielki zabrania szpecić Kraków nieporządnemi budynkami ...dum-

---

[1]) K. Tymieniecki, Zagadnienie początku miast w Polsce, Przegląd hist., serja II, t. I.

modo Civitas in locis celebribus per inordinata edificia occupata non deturpetur...[1])

Na Kleparzu takich ograniczeń, wydanych przez władze, nie spotykamy. Mamy tylko raczej prywatne umowy, np. w tym rodzaju: W 1520 r. Jakób Grubarz sprzedaje swój dom z ogrodem na ulicy św. Walentego, stojący obok domu Mikołaja, pisarza miejskiego, z zastrzeżeniem, że kupujący go Mateusz Nyczyolek, jego żona Urszula i ich potomkowie «fenestras maioris stube nigre supredicti Nicolai notarii non obumbrare, neque ex opposito predictarum fenestrarum aliquid edificare debebunt»...[2])

W każdym domu znajdował się szereg ubikacyj, które dzieliły się na różnego kształtu i wielkości izby, izdebki (stuba maior,[3]) stuba,[4]) stubella,[5]) komnaty bądź zaopatrzone w kominki (caminata), bądź nieogrzewane (camera),[6]) kuchnie (coquina),[7]) komórki na węgiel (camera parvula, in qua carbones reservantur...[8]) Dużą rolę odgrywała, wiodąca przez środek domu, obszerna sień (pallacium), którą, o ile nie było osobnego wjazdu, wjeżdżano na podwórze.[9])

Domy prawie wszystkie były drewniane. Na rynku tylko stała kamienica wyżej wspomniana «Kamionką» zwana i jakiś dom murowany, występujący dopiero w 1528 r.[10])

Domy te były różnego rodzaju, mniejsze i większe. Liczne mamy zapiski, dotyczące tylko domków, domuncula, domus parva.[11]) Wymagały one częstych reparacyj,

---

[1]) K. m. Kr., t. I, nr. 32. — [2]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., nr. 206, str. 338. — [3]) Tamże, str. 338. — [4]) Tamże, str. 48, 64, 204, 309. — [5]) Tamże. — [6]) Tamże, str. 103, 118, 204, 377, 391. — [7]) Tamże, str. 313. — [8]) Tamże, str. 205. — [9]) Tamże, str. 42. — [10]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 3. — [11]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 28, 41, 64, 68, 141, 202 i t. d.

poprawek, nie były trwałe, niejednokrotnie po dziesięciu już latach trzeba je było burzyć i stawiać na nowo.[1])

Obok domu stała stajnia (stabulum)[2]) i inne budynki, jak szopa (testudo),[3]) stodoła, wozownia (holodium),[4]) piwnica (celarium).[5]) W tyle domu znajdowała się cluaca seu secretum[6]) i często skład drzewa.[7]) Przed domem stała figura jakiegoś świętego, może św. Florjana. W 1523 r. zapisano ...statua, que stetit circa cammatam...[8]) W 1392 r. przed bramą Sławkowską stał krzyż ...crucifixus.[9])

Domy nie miały numerów, więc podobnie jak place i jatki przybierały nazwy od właścicieli i zatrzymywały je nawet po ich śmierci. I tak na ulicy Długiej w 1463 r. spotykamy dom drewniany «Byernathowsky» zwany,[10]) inny dom, będący własnością zmarłego już Niklosa, rajcy starego, «Niklossowsky» zwano.[11]) W 1503 r. stoi na ulicy Długiej dom «Trambonossowsky»,[12]) w 1509 r. dom «Carkoszczinsky».[13]) Jeśli chodzi o place, to tylko dwa z licznych noszą nazwę: jeden ...area «Czyampczinskye»,[14]) drugi area «Gabrielowskye».[15]) Ten ostatni plac był własnością wikarjuszów kościoła św. Florjana.

Na rynku w 1502 r. spotykamy dom «Lorinczowsky»[16])

---

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 40, 98. — [2]) Tamże, str. 226, 258, 331, 275. — [3]) Tamże, str. 371. — [4]) Tamże, str. 81, 385, 391, 401. — [5]) Tamże, str. 288, 371. — [6]) Tamże, str. 42, 345. — [7]) Tamże, str. 61. — [8]) Tamże, str. 391. — [9]) Krzyżanowski, Acta Scab. Crac. nr. 1484. — [10]) Dokum. Arch. m. Kr., kat. I, nr. 277. — [11]) Rkp. nr. 1, str. 66, 93. W 1510 r. dom ten nazwano ...domus condam Bednarzowski, seu Niklossowsky... Dom ten był przedmiotem częstych tranzakcyj: tamże, str. 51, 66, 93, 160, 166, 170, 172, 175, 215, 216. — [12]) Tamże, str. 43. Posiadała go niegdyś Katarzyna Trambonossowa, po niej prawem pokrewieństwa otrzymała go Katarzyną ze Zwierzyńca. — [13]) Tamże, str. 140. — [14]) Tamże, str. 57. — [15]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 48. — [16]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 35.

zwany. Tak samo zwano plac należący do tego domu. W 1504 r. stoi dom «Niklaschowsky», będący kiedyś własnością rajcy kleparskiego Mikołaja Niklascha.[1]) Tu na rynku stał dom miejski «Hwuthowsky»[2]) zwany, dalej domy «Vaczlawowsky» (1506),[3]) «Corbynsky» (1514),[4]) «Olschowsky» (1516),[5]) «Slomynskye» (1519),[6]) «Fredlowskie» (1520).[7])

Na rynku było również kilka placów, jeszcze niezabudowanych, noszących nazwę od swych właścicieli, np. area «Czyeszkowskye»,[8]) w 1499 r. własność Jana Serwatki, wójta kleparskiego. W 1501 r. król nadaje Annie Filipowej na rynku ...aream desertam dictam «Jankowsky vel Pogorskie»[9]) i drugi plac Stanisławowi krawcowi, zwany «Crzezynskye».[10]) W 1505 r. wspomniany jest plac «Mischnarowskye».[11]) Tu na rynku był i ogród «Clyssowsky» zwany.[12])

Z licznych jatek dwie są wymienione z nazwami swych właścicieli, w 1503 r. jatka «Cosnowskye»,[13]) w 1510 r. jatka «Comynowska».[14])

Na ulicy św. Walentego stały domy: «Jurgowsky» (1499),[15]) «Kubalowsky» (1516),[16]) «Czessikathowsky» (1523),[17]) jeden zaś plac «Pisarzowskye»[18]) był zwany.

Na przedmieściu spotykamy w 1500 r. dom i ogród «Skorczinsky»,[19]) w 1510 r. dom «Glynarsky»,[20]) dom i ogród «Stopczinsky» seu «Fyemczinsky» (1503).[21]) Tu na

---

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 59. — [2]) Tamże, str. 95. — [3]) Tamże, str. 94, 96. — [4]) Tamże, str. 230. — [5]) Tamże, str. 271. — [6]) Tamże, str. 321. — [7]) Tamże, str. 335. — [8]) Tamże, str. 9. — [9]) Matric. Reg. Pol., t. II, nr. 1515. — [10]) Tamże, nr. 1516. — [11]) Rkp. nr. 1, str. 79. — [12]) Tamże, str. 191. — [13]) Tamże, str. 55. — [14]) Tamże, str. 161. — [15]) Tamże, str. 10. — [16]) Tamże, str. 259. — [17]) Tamże, str. 403—4. — [18]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 70. — [19]) Rkp. nr. 1, str. 16, 18, 117, 258. — [20]) Tamże, str. 151. — [21]) Tamże, str. 52—3.

przedmieściu wikarjusze kościoła św. Florjana mieli plac «Galganowskye» [1]) zwany.

Na ulicy Wąskiej w 1511 r. był plac, należący do szpitala św. Walentego «Stodolinskye» [2]) zwany.

Niewiadomo, gdzie stały wspomniane w 1521 r. i w 1524 r. domy «Mazurowski» i «Konwisarowski»... [3])

Niektóre domy na Kleparzu służyły za zajazdy. Bramy miasta Krakowa zamykano o godz. 9 wieczór, a więc kto z mieszczan nie zdążył na tę godzinę do miasta, był zmuszony szukać noclegu dla siebie i dla swych koni na Kleparzu. [4])

Taki zajazd (domus hospitalis) wspomniany mamy w 1513 r. W roku tym w zajeździe Katarzyny Hermatisowej nocuje Andrzej Dobrzynijeczki, student de «bursa pauperum» wraz ze swym bratem i jego koniem. Andrzej ten mimo przyrzeczenia nie wyrównał należytości za brata, wskutek czego został zawezwany przez Katarzynę przed sąd rektorski. [5])

W późniejszych latach stanęły na Kleparzu dwa dworki, pałacyki. Jeden z nich to pałac Montelupich, [6]) wznoszący się od XVI w. przy ulicy ku Promnikowi, w 1577 r. nazwanej na Szlaku. Stamtąd często odbywały się wjazdy i pogrzeby monarchów, lub członków ich rodzin. [7])

Drugi to dworek Pernusów wśród ogrodu, który zajmował znaczny obszar pomiędzy dzisiejszemi ulicami: Pawią, Basztową, Zaciszem i Kurnikami. [8])

[1]) Rkp. nr. 1, str. 71. — [2]) Tamże, str. 172, 261. — [3]) Tamże, str. 363, 375, 377. — [4]) St. Cercha, Kleparz przed 50-u laty, str. 18. — [5]) Wisłocki, Acta rectoralia nr. 2211. — [6]) Po polsku zwano ich Wilczogórskimi. Oni to za Batorego byli założycielami poczty urzędowej. — [7]) St. Tomkowicz, Ulice i place Kr., str. 189. A. Grabowski, Rkp. nr. 19, zanotował: Szlak, Montelupiowskie. Dworek czyli pałacyk z ogrodem. — [8]) St. Tomkowicz, Plan Kołłątajowski m. Kr., str. 166.

Pernusowie była to zamożna, patrycjuszowska rodzina mieszczan krakowskich, pochodzenia niemieckiego. Pernusowie do drugiej połowy XVI w. zwali się Pyrnusami i używali języka niemieckiego. Do Krakowa zaś przyszli przypuszczalnie już w drugiej połowie XV w.[1])

Według Grabowskiego w 1515 r. mieszkał w Krakowie Grzegorz Pernus, który był kupcem i «mężem naukę posiadającym». Pisał się Jorge Pirnus.[2])

W aktach ławników kleparskich w 1511 r. zapisano, że jakiś Grzegorz Pernisz, obywatel krakowski, kupuje pewien obszar ziemi u Marcina Congyssara, obywatela kleparskiego na ulicy Wąskiej.[3]) W 1516 r. Grzegorz Pernyss alias Czukyernyk nabywa tu plac «Stodolynskye».[4]) W 1519 r. zaś tenże Grzegorz Perniss ma już tu dom z ogrodem.[5]) Czyżby to był ten sam Grzegorz Pernus, o którym wspomina Grabowski?

Na Kleparzu na początku jeszcze XVI w. było dosyć pusto. Tak rynek, jak i ulice niezupełnie były domami zabudowane. Przy każdym prawie domu widzimy ogród lub ogródek. Najmniej ogrodów spotykamy na rynku i na ulicy Długiej. Najwięcej zaś na ulicy św. Walentego, przedmieściu i ulicy Wąskiej. Na ulicy św. Walentego jeszcze w 1503 r. znajdowała się łąka.[6])

Place pod budowę domów, których najwięcej było na rynku i ulicy Długiej, zabudowują się powoli, są przedmiotem częstych sprzedaży i kupna. Obywatele kleparscy odstępują sobie całe place lub tylko połowy i części.[7])

---

[1]) A. Chmiel, Z herbarza mieszczańskiego. Roczn. Krak., t. V., str. 60. Autor zajmuje się tam genealogją, pieczęciami i herbami tejże rodziny. — [2]) A. Grabowski, Starożytnicze wiadomości o Krakowie, str. 65 i Rkp. nr. 19. — [3]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 172. — [4]) Tamże, str. 261. — [5]) Tamże, str. 320. — [6]) Tamże, str. 44. — [7]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 215.

Ile w tym czasie mogło być domów na Kleparzu, trudno obliczyć. Wiemy tylko, że przed najazdem Karola Gustawa w 1655 r. Kleparz posiadał 113 «osiadłości».

W 1659 r. urząd grodzki krakowski dokonał rewizji młynów i gruntów przy Krakowie, naokoło «zdezelowanych»: «Kleparza wielką dezolacją urząd widział, bo mieszkańców wszystkich niema, tylko 15-tu, z których jedni w szopach nad piwnicami, drudzy w budkach mieszkają, a 6-ciu, z tych 15-tu pobudowali się jako mogli... A przedtem, jako pokazali Kleparzanie urzędowi osiadłości bywało 113-ście». [1])

Na Kleparzu duża część własności należała do obcej jurysdykcji. W lustracji 1569 r. mieszczanie kleparscy skarżą się, że wielki nierząd dzieje się w mieście ze strony różnych jurysdykcyj, którym podlega wiele domów na Kleparzu. [2]) Zwłaszcza niechętnie musiał spoglądać Kleparz na wszelkie domy i place, leżące w mieście, a stanowiące własność kościołów kleparskich. Dobra bowiem kościelne zwolnione były od podatków.

W Krakowie już w 1358 r. postanowiono, że mieszczanom nie wolno zapisywać nieruchomości na rzecz kościoła, tylko gotówkę. [3]) Widocznie i Kleparz u siebie wprowadził to postanowienie, ponieważ często spotykamy zarządzenia, że dany dom należy sprzedać, a dopiero pieniądze, otrzymane ze sprzedaży, dać «pro fabrica eccl. s. Floriani». [4])

Nie zawsze zaznaczano w aktach, że chodzi o sprzedaż lub kupno placów. Mamy również tego rodzaju wzmianki ...spatium terre pro construenda stubella (1503 r.). W 1509 r. Jan Perdolek, kuśnierz, wójt kleparski, odstępuje partem seu modicum terre in postico domus sue... Rkp. nr. 1, str. 48, 143, 172, 339.

[1]) A. Grabowski, Skarbniczka naszej archeologji, str. 133. — [2]) Rkp. Akad. Um. nr. 480, str. 7—8 i Lustracja z 1569 r. Rkp. nr. 45. — [3]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 32. — [4]) Rkp. nr. 1, str. 237, 316.

W 1520 r. zaś czytamy, że miasto zastrzega sobie, by część ziemi, którą Aleksy Walyschowsky, rajca kleparski, odstąpił Stanisławowi, prebendarzowi kościoła św. Filipa i Jakóba, należała zawsze ...non ad ius spirituale sed ad ius uostrum civile... [1])

Przy końcu XIV w. mamy już na Kleparzu studnie. W 1392 r. zapisano wydatek miasta Krakowa w wysokości jednej grzywny i 18 groszy «super fonte leprosorum». [2]) Studnia ta stała więc przy szpitalu dla trędowatych, znanym później pod wezwaniem św. Walentego. Charakterystycznem jest, że pierwsza studnia, o jakiej mamy wzmiankę, należy do szpitala. Szpital bowiem posiadał duże zapotrzebowanie wody, a to, że Kraków łoży na jego studnię, świadczy, że sam był w tem zainteresowany, prawdopodobnie nawet sam go wystawił.

Następnie dopiero w 1483 r. spotykamy studnię stojącą w pobliżu browaru rajcy kleparskiego, Gabriela. [3]) W 1514 występuje w źródłach «fontanicus», zajmujący się zapewne kopaniem studzien i spełniający funkcje krakowskiego rurmistrza. [4]) W 1520 r. jest studnia na ulicy św. Walentego. W roku tym Walenty Zambek, wraz z żoną, sprzedaje rajcy kleparskiemu Aleksemu Walyschowskiemu część ziemi «cum Janua alias sforthka (?) senutaque ad fontem» z tem, że tak on, jak i inni, którym sprzedałby tę część ziemi, «ad predictum fontem liberum transitum eviterne ire et aquam de ipso haurire et recipere plenam potestatem habebit et habebunt»... [5])

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 347. W 1514 r. Stanisław Slywka, łazienik łaźni żydowskiej, nabywa dom na rynku kleparskim pod warunkiem, że tego domu nie wolno mu ...nulli persone spirituali aut nobili resignare aut a iure civili alienare..., tamże, str. 218. — [2]) Najstarsze księgi m. Kr., cz. IV. Distributa 1392 r. — [3]) Rkp. nr. 124, Fascykuł aktów luźnych, Testamentum Gabrielis consulis. — [4]) Rkp. 1, str. 224. — [5]) Tamże, str. 339.



Kowale.

Minjatura z Kodeksu Baltazara Behema (około r. 1511)
w Bibljotece Jagiellońskiej.

Jak taka studnia wyglądała, nie wiadomo. W każdym razie posługiwano się sznurami ...cordas simul emere debebunt...[1]) Był więc pewnie wał z korbą i sznurem.

W 1539 r. stała na rynku «inter sutores» studnia miejska, puteum civile.[2]) — Wody do tych studzien dostarczała rzeka Rudawa. «Nad jej korytem, zdaje się w pobliżu młyna górnego, była machina z kołem do czerpania w korycie tej rzeki, która, biorąc wodę, wlewała do wielkiego zbioru, skrzyni, rządia, stojącego obok kościoła Reformatów, lecz już za murami, którą zwano rurmusem. Z tego miejsca woda rozchodziła się drzewianemi kanałami, trąbami, rurami po całem mieście Krakowie».[3]) Takiemi podziemnemi rurami woda prowadzona była również i na przedmieścia w miejsca dość oddalone.[4])

Ulice były już brukowane czyli, jak objaśnia Grabowski, wykładane drzewem. Bardzo wcześnie, bo już w 1391 r. zapisano wydatek miasta Krakowa na «pavimenta ante portam Slavcoviensem»...[5])

Według Grabowskiego, w XVI w. nietylko miasto Kraków, ale i niektóre przedmieścia były brukowane. «Pokazało się najlepiej, gdy w czasie zasypywania dawnych fos miejskich zbierano około 1820 r. ziemię na Kleparzu na targowisku, tam w głębokości o łokieć i niżej był dawny bruk».[6])

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 346. — [2]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 197. — [3]) A. Grabowski, Rkp. nr. 19 i Rkp. nr. 16. — [4]) A. Grabowski, Rkp. nr. 19, zanotował 1577 r. 11 sztuk rur do ogrodu Sebastjana Montelupiego, co teraz się zwie Szlak, pro 11 canalibus ad hortum retro s. Philippi et Jacobi templum, sztuka po gr. 26. — [5]) Najstarsze księgi m. Kr., cz. IV, Regestra Perceptorum et Distributorum. Distributa, 1391 r. — [6]) A. Grabowski, Rkp. nr. 15, 16; to samo zaznaczone w Rkp. nr. 19. W Rkp. zaś nr. 23 Grabowski zapisał: Ulicę Krowią dopiero w 1595 r. brukowano.

Podział miasta Krakowa dla celów obrony na cztery kwartały: grodzki (castrense), rzeźniczy (laniorum), sławkowski (slavcoviense) i garncarski (figulorum) nie stosował się do Kleparza, chociaż nie kończył się wraz z murami, ale biegł dalej i obejmował najbliższe okolice podmiejskie, zaliczające się jeszcze do Krakowa.[1])

Kleparz, nie osłonięty obronnemi murami,[2]) nie broniony ani przez bagna, ani błota w razie niebezpieczeństwa ze strony nieprzyjaciela zewnętrznego, wydany był w zupełności na jego łup. W późniejszych czasach, aby zbliżającemu się nieprzyjacielowi utrudnić zdobywanie Krakowa i by nie dopuścić do tego, by domy kleparskie dawały schronienie wrogowi, palono zwykle Kleparz. Tak naprzykład postąpił Stefan Czarniecki w 1655 r.[3])

Jedyną obronę Kleparza stanowiły fortyfikacje polowe, które okrążały przedmieścia od strony północnej ku zachodowi. Fortyfikacje te znajdowały się na Błoniach, na których zniesiono wszelkie zabudowania z powodu «niebezpieczeństw oblężenia» i przeznaczono je na

---

[1]) A. Grabowski, Rkp. nr. 19. — [2]) W 1493 r. Hartman Schedel wyraźnie to zaznacza. Liber chronicorum 1493. Wypis u Essenweina, str. V, Beilage IV. Również w opisie Krakowa z «Civitates orbis terrarum» czytamy, że Kleparz nie ma murów. Ad septemtriones vero Cracoviae praetenditur Clepardia suburbium, sed nullis cinctum muris uti Casimiria... A. Essenwein, Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau, str. VIII, Beilage VI. — [3]) St. Cercha, Kleparz przed 50-u laty, str. 6. Zwyczaj palenia Kleparza upamiętnił Wespazjan Kochowski w jednej ze swych «Fraszek»:

Kleparz znowu chcą palić
Więc namówić kogo,
By dom kupił
Dostałby go teraz niedrogo.

A. Grabowski, Rkp. nr. 16.

ćwiczenia wojenne i obchody różnych uroczystości publicznych.[1])

Na części Błoń, poczynając od kościoła św. Walentego wzdłuż Krowodrzy i ku Łobzowowi, w 1587 r. urządzono stanowiska wojenne, «szańce» zwane.[2]) Szańce te jednak, chociaż na mniejszej przestrzeni, były już przed 1587 r., a w tym roku wzmocnił je na nowo Zamojski i sam w nich dowodził przeciwko wojsku Maksymiljana.[3])

Na Błoniach, za kościołem św. Walentego, stała strażnica «custodia»,[4]) w której, obok innych, pełnili straż i mieszczanie kleparscy, o czem świadczyłaby wzmianka z 1540 r., z której dowiadujemy się, że burmistrz i rajcy miasta Kleparza zwalniają na dwa lata Jana miecznika, «a custodia civitatis».[5]) Pozatem mieszczanie kleparscy bronili zapewne w razie potrzeby wojennej baszt od północnej strony Krakowa. Wprawdzie nie mamy o tem żadnej pozytywnej wiadomości, trudno jednak przypuścić, by Kleparzanie nie bronili tych murów, w których w razie niebezpieczeństwa sami znajdowali schronienie. Zresztą, jak niżej (str. 161) zobaczymy, niektórzy rzemieślnicy kleparscy, np. powroźnicy, przez dłuższy czas nie mieli odrębnego cechu, lecz stanowili stowarzyszenie wspólnie z rzemieślnikami krakowskimi i tu zapewne w Krakowie wyznaczano im pewne baszty na murach miejskich do obrony.

B. Zkolei przechodzę do szczegółowego opisu kościołów, cmentarzy, szkoły, szpitali kleparskich, do ich historji i topografji.

Do najdawniejszych kościołów na Kleparzu należy

[1]) A. Grabowski, Dawne zabytki m. Krakowa, str. 219—20. — [2]) Tamże, str. 220. — [3]) Rkp. Ak. Um. nr. 480, str. 3. — [4]) Długosz, Liber benificiorum, t. III, str. 41. — [5]) Rkp. nr. 25, Consularia Clep., str. 70.

kościół św. Florjana, ufundowany w 1185 r. przez krakowskiego biskupa, Gedkę, na cześć sprowadzonych z Rzymu relikwij św. Florjana.[1])

Kościół pod wezwaniem tego świętego został wzniesiony w 1185 r. w stylu romańskim, z dużych regularnie obrobionych ciosów. W 1887 r. przy burzeniu muru, otaczającego dzisiejszy kościół, odnaleziono fragmenty baz filarowych romańskich i ułamki obramienia portalu w stylu końca XII wieku.[2]) Kościół ten początkowo był przedmiejską parafją, a po lokacji Kleparza na prawie niemieckiem stał się jego główną farą.[3]) Pozostała w nim tylko część relikwji św. Florjana, t. j. ramię świętego, resztę zaś przeniesiono do katedry.

Ta romańska bazylika z końca XII w. nie stała długo. Uległa zniszczeniu w 1241 lub w 1259 r., t. j. w czasie najazdów tatarskich. Odbudowana nieco, spaliła się w 1306 r. w czasie wojen z Czechami. Po r. 1306 odbudowano kościół, ale już w stylu przejściowym z romańskiego w gotycki. Widzimy go na rycinie Wilhelma Pleydenwurfa.[4]) «Od wschodu zakończony był sześcioboczną absydą. Boczne ściany świątyni i ściany absydy zdobiły okna o charakterze jeszcze romańskim. Od strony zachodniej widzimy jedną wysoką, czworoboczną wieżę, nakrytą wysmukłym, szpiczastym, także czworobocznym hełmem. Wieżę, podzieloną na piętra, zdobiły liczne okna, w każdej ścianie, na każdem piętrze po dwa».[5])

---

[1]) Por. wyżej, str. 1—2. — [2]) K. Furmankiewiczówna, Św. Florjan w zabytkach Krakowa, str. 90 i Sprawozd. Komisji do badania hist. sztuki, t. V, str. 51. — [3]) K. Bąkowski, Dzieje Krakowa, str. 46. — [4]) K. Furmankiewiczówna, Św. Florjan w zabytkach Kr., fig. 1, kościół św. Florjana z drzeworytu w Chronicon Mundi, Norymberga 1493. Druk Antoniego Kobergera. — [5]) K. Furmankiewiczówna, Św. Florjan, str. 90.

W pożarze 1528 r. kościół św. Florjana prawie jedynie ocalał.[1]) Z tego powodu wyobraźnia ludowa wysnuła legendę, którą opowiada Pruszcz, mianowicie: «w tym pożarze miał być widziany św. Florjan na powietrzu z naczyniem wody, zalewając kościół pod jego tytułem zmurowany. Po tem widzeniu on pożar ugasł, za co Panu Bogu i św. Florjanowi w poniedziałek przewodny po dziś dzień dziękują».[2]) Chociaż cały kościół nie spłonął, to jednak uległ jakiemuś zniszczeniu, skoro wzięto się do odbudowy i nadano mu wyłącznie styl gotycki.[3]) Jednak i ten kościół spalił się w 1587 r.[4])

O ten kościół parafjalny, o jego piękny wygląd dbało samo miasto i mieszczanie kleparscy. Wśród mieszczan posiadał kościół swych opiekunów (vitrici eccl. s. Floriani). Takimi specjalnymi opiekunami tegoż kościoła w 1514 r. byli: Stanisław Sosna, kowal i Bartosz, szewc.[5]) Na ich ręce szły pieniądze w mniejszej lub większej sumie, legowane w testamentach na niezbędne naprawy kościoła — «pro fabrica eccl. s. Floriani».[6]) Niekiedy wyszczególniano dokładnie, na co mają być użyte pieniądze, a więc np. na pozłocenie obrazów, stojących w zakrystji,[7]) na sprawienie ornatu, kielicha, pateny i inne «apparamenta».[8]) Od 1507 r. zaczynają

---

[1]) K. Dobrowolski, Dzieje kultu św. Florjana. — [2]) H. Pruszcz, Klejnoty m. Krakowa. — [3]) K. Furmankiewiczówna, Św. Florjan, str. 91—92, jest zdania, że i ten kościół spłonął w pożarze 1528 r. W takim razie skądby się wzięła powyższa legenda? Może kościół św. Florjana spłonął w pożarze w 1539 r. i wtedy dopiero wybudowano piękny gotycki kościół. — [4]) E. Radzikowski, Kraków dawny i teraźniejszy, str. 274. Dziś kościół jest barokowym. Posadzka pierwotna obniża się w stosunku do bruku o 5 progów, t. zn., że wzgórze, na którem stoi, niewiele się podniosło nasypami po pożarach. Wł. Łuszczkiewicz, Najstarszy Kraków, str. 14. — [5]) Rkp. nr. 1, str. 228. — [6]) Tamże, str. 34, 169, 184, 194, 198, 238. — [7]) Tamże, str. 106, 169. — [8]) Tamże, str. 252.

się w księgach kleparskich, nieraz wcale duże (70 florenów, 10 grzywien) zapisy na nowo budującą się kaplicę św. Anny w kościele św. Florjana.[1]) Bardzo prawdopodobnem jest, że kaplicę tę budowali własnym kosztem rzeźnicy kleparscy, dowiadujemy się bowiem, że w 1518 r. opiekunami tej kaplicy (tutores) są Stanisław Sosna, Jan Sklarsky, Aleksy Valyschowsky i Urban, rzeźnicy, i na ich ręce idą wszelkie legaty na tę kaplicę.[2])

Wcześniej, bo w 1490 r. buduje się w kościele św. Florjana ołtarz Bożego Ciała, o którym jednak nic bliższego nie wiemy.[3])

Koło kościoła św. Florjana do dziś istniejący plac w wiekach średnich był grzebalnym cmentarzem.[4]) Cmentarz, na którym chowano zmarłych, miał każdy z kościołów parafjalnych miasta. Również znajdowały się cmentarze obok szpitali za miastem.

W najdawniejszych czasach w Krakowie grzebano zmarłych obok domów lub w ogrodzie. W XIII w. wszedł zwyczaj chowania zmarłych pod posadzką lub w podziemiach kościołów, a później na cmentarzach kościelnych, co utrzymało się do pierwszej ćwierci XIX w.[5]) W XV w. prof. dr. Jan Wels założył na Garbarach przy kościele św. Piotra Małego cmentarz, przeznaczony jednak nie dla ogółu, jak się to powszechnie przyjmuje, lecz tylko dla mieszczan i przedmieszczan parafji św. Szczepana.[6]) Nie przestano więc w dalszym ciągu chować zmarłych na cmentarzach kościelnych.

Na cmentarzu kościoła św. Florjana był t. zw.

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 106, 108, 300. — [2]) Tamże, str. 306. — [3]) Cod. d. Uniw. Jag., t. III, nr. 285, str. 155. — [4]) Cimiterium s. Floriani, wspomniany w 1509 r., 1514 r. Rkp. nr. 1, str. 141, 217, 265. — [5]) Talko-Hryncewicz. Mieszkańcy Krakowa z X—XX w., str. 9. — [6]) K. Pieradzka, Garbary, przedmieście Krakowa, str. 54.

«ogrojec cmentarny» i «kalwarja». Kalwarja była to rzeźba monumentalna, przedstawiająca P. Jezusa na górze Kalwarji.[1]) Ogrojec niedawno dopiero odkryto w kościele św. Florjana, znaleziono bowiem tablicę, której jedna strona pokryta jest rzeźbą, przedstawiającą Chrystusa w Ogrojcu na Górze Oliwnej.[2])

Na tym cmentarzu, obok innych domów duchowieństwa, znajdował się dom proboszczów. W murach tego domu krył się w 1383 r. Ziemowit mazowiecki, który miał zamiar porwać Jadwigę, przejeżdżającą do Krakowa na koronację, chcąc w ten sposób wraz z nią zdobyć sobie tron polski.[3]) Dom ten gościł u siebie króla Władysława Jagiełłę, który nieraz cały dzień przepędzał u ówczesnego proboszcza Mikołaja Kurowskiego, a nawet kilka razy u niego nocował.[4])

W południowym narożniku cmentarza, od ulicy św. Walentego (dzisiejszej ul. św. Filipa), stała szkoła parafjalna florjańska czyli kleparska, wspomniana w źródłach po raz pierwszy w 1422 r. W statutach Wojciecha Jastrzębca, biskupa krakowskiego, wydanych dla prałatów, kanoników i wikarjuszy kolegjaty św. Florjana, czytamy ...dominus praepositus quatuor marcas pro rectore scholae dare debebit...[5]) Następne wzmianki o tej szkole posiadamy w 1427 i 1447 r.[6]) Szkoła ta początkowo była drewniana.[7])

W 1493 r. dopiero Grzegorz Deitarus z Lubrańca, podkanclerzy koronny, proboszcz tego kościoła, wzniósł nową szkołę, już w części murowaną. Od niego szkołę tę

---

[1]) Wł. Łuszczkiewicz, Stare cmentarze krak, str. 23. — [2]) Sprawozd. Komisji do badania hist. sztuki, t. VII, str. CCCLIV. — [3]) J. Mączyński, Pamiątka z Krakowa, t. I, str. 54. — [4]) St. Tomkowicz, Kultura Krakowa, Roczn. Krak., t. VI, str. 18. — [5]) Cod. d. Uniw. Jag., t. I, nr. 69, str. 135. — [6]) Tamże, t. I, nr. 81 i t. II, nr. 133. — [7]) E. Radzikowski, Kraków dawny i teraźn., str. 277.

zwano «Lubranką».[1]) Następnie w 1518 r. Maciej Miechowita, doktór medycyny i kanonik katedralny krakowski, wymurował ją z palonej cegły ...ex latere cocto...[2])

Przed inkorporacją kościoła św. Florjana do Uniwersytetu (1578 r.) każdorazowy proboszcz tego kościoła miał prawo naznaczania z pośród duchownych magistra czyli nauczyciela. Miał mu corocznie płacić 4 grzywny i albo go żywić, albo dawać mu na ten cel 6 grzywien w gotowych pieniądzach. Nauczyciel nie uczestniczył we wszystkich dochodach z wikarjuszami, ale tylko w wigiljach śpiewanych, za co należało mu się połowę dochodu.[3])

Maciej Miechowita w 1518 r. przeznaczył tę szkołę ...ad communem studentium commodum... dla wspólnej wygody uczącej się młodzieży, głównie zaś dla studentów Uniwersytetu.[4]) Uniwersytet krakowski bowiem w 1491 r. postanowił, żeby tak bakałarze, jak i uczniowie, pod utratą służących sobie praw i wyłączenia ich z pod rektorskiej opieki, tylko w bursach lub szkołach parafjalnych mieszkali.[5])

---

[1]) J. Długosz, Liber beneficiorum, t. I, str. 481 i K. Furmankiewiczówna, Św. Florjan, str. 92. Lubranka przetrwała do 1887 r. W tym roku zburzono ją podczas restauracji kościoła i burzenia starego muru, otaczającego kościół. — [2]) Ks. K. Teliga, O stosunkach między probostwem kościoła św. Florjana a szkołą przy tym kościele i Uniw. Jag., Kraków 1868, str. 1. — [3]) J. Długosz, Liber benef., t. I, str. 481 i Ks. Teliga, O stosunkach między probostwem, str. 1—2. — [4]) X. J. Krukowski, Pamiątka 700-letniej rocznicy założenia kościoła św. Florjana, str. 17. — [5]) J. Muczkowski, Mieszkania i postępowanie uczniów krak. w wiekach dawnych, str. 42. Tylko synom panów pozwolono nadal mieszkać w hospicjach, a miejscowym studentom u rodziców lub krewnych, jednakże pod warunkiem, że jedni i drudzy przyjmą sobie magistra lub bakałarza, któryby czuwał nad nimi i pomagał im w nauce i że uzyskają pozwolenie rektora.

Obok więc uczniów szkoły florjańskiej, jak wspomnianego w 1478 r. Alberta, ucznia z Kleparza [1]) i w 1516 r. innego Alberta, ucznia de scola s. Floriani, [2]) spotykamy studentów Uniwersytetu, mieszkających w tej szkole. W 1523 r. występuje Stanisław z Piotrkowa, studens Universitatis nostre, moram habens in schola s. Floriani. [3])

Przełożonym szkoły parafjalnej, a zarazem jej nauczycielem i seniorem był t. zw. «rector scholae». [4]) W 1528 r. takim rektorem w szkole św. Florjana był Sebastjan Janeczka, [5]) który w późniejszych latach piastował na Uniwersytecie godność profesora (1533), rektora Uniwersytetu, a wreszcie godność prowizora bursy Jeruzalem. [6])

Rektor mieszkał w budynku swej szkoły i był odpowiedzialny za swych żaków przed rektorem Uniwersytetu, pod którego jurysdykcją pozostawali uczniowie szkół parafjalnych. Rektorowi podwładni byli t. zw. magistri, jego pomocnicy. [7]) W 1483 r. wspomniany jest magister Stanislaus de Cleparzs. [8]) Tytuł magistra nie oznaczał stopnia naukowego, lecz tylko biegłego w swym fachu nauczyciela. Aby zostać nauczycielem w szkole parafjalnej, wystarczyło ukończyć studja tejże szkoły. [9])

Nad żakami mieli również nadzór studenci Uniwersytetu, mieszkający w tej szkole. Mogli to być studenci Kleparzanie.

---

[1]) Wisłocki, Acta rectoralia nr. 725. — [2]) Tamże, nr. 2400. — [3]) Tamże, nr. 2681. — [4]) J. Ptaśnik, Z życia uczniów krak. w XV i XVI w., str. 16. — [5]) Wisłocki, Acta rectoralia nr. 2924. — [6]) Tamże, nr. 3195, 3197, 1534. Porównaj: J. Ptaśnik, Obrazki z życia żaków krak. w XV i XVI w. Bibl. Krak., nr. 15. — [7]) A. Karbowiak, Mieszkania żaków krak. w XIV—XVI w., str. 16. — [8]) Wisłocki, Acta rectoralia, nr. 922. — [9]) A. Karbowiak, Szkoły parafjalne w Polsce, str. 24. Po ukończeniu szkoły parafjalnej można było zostać pisarzem, a po pewnej praktyce i księdzem.

W Album studiosorum zanotowano cały szereg studentów Uniwersytetu, pochodzących z Kleparza. Najwcześniejszą o tem wiadomość mamy w 1402 r. Jako student Uniwersytetu, występuje wtedy Albertus Nicolai de Florencia.[1]) W 1433 r. widzimy już pięciu studentów z Kleparza: Stanislaus Alberti, Johannes Blasii, Martinus Martini, Petrus Martini, Johannes Alberti.[2]) Najwięcej zaś spotykamy ich w drugiej połowie XV i w początkach XVI w.[3])

Za bezpłatne mieszkanie w szkole żacy byli obowiązani służyć do mszy św. i nieszporów, śpiewać w czasie nabożeństw parafjalnych i w ten sposób je uświetniać, brać udział w procesjach i pogrzebach.[4])

Szkoły parafjalne miały swe własne ustawy. Nie zachowała się nam jednak żadna «ordynacja» szkoły św. Florjana.

Do XIV w. kościół św. Florjana stoi zupełnie odosobniony. Dopiero w tem stuleciu powstają na Kleparzu nowe kościoły.

Przypuszczalnie najwcześniej stanął kościół św. Filipa i Jakóba. Pierwszą wiadomość o nim mamy w księgach ławniczych krakowskich pod r. 1373 ...ortum circa eccl. beatorum Philippi et Jacobi...[5])

Niepodobna dokładnie określić, kiedy i przez kogo kościół ten został zbudowany. Niejaką wskazówką byłaby tu wiadomość, podana przez Długosza, że w XV w.

---

[1]) Album Studiosorum Uniw. Jag., t. I, str. 17. — [2]) tamże, str. 81 i 82. — [3]) Liczba Kleparzan, zapisanych w XV i na pocz. XVI w. na Uniwersytet Jagielloński według Album Studiosorum: 1400—1450: 15, 1450—1500: 38, 1500—1528: 26. Stąd widzimy, że od poł. XV w. liczba Kleparzan, wstępujących na Uniw. krak., wzrasta. — [4]) A. Karbowiak, Mieszkania żaków krak, str. 16. Por. dokum. z 1447 r. Cod. Uniw. Jag., t. II, nr. 133. — [5]) St. Krzyżanowski, Acta Scab. Crac. nr. 863.

patronem tegoż kościoła był Marek Mninowski z Tomaszowic, z rodu Nowinów [1]) (pisanych też Minoskich herbu Nowina — rodu starodawnego w województwie krakowskiem, biorącego swą nazwę od wsi Minogi, której byli dziedzicami). [2]) Ponieważ prawo patronatu pozwala wnioskować o prawie własności, możnaby więc przypuszczać, że jeden z członków rodu Nowinów był założycielem owego kościoła św. Filipa i Jakóba. Może był nim Jakusz z Minogi, cytowany w aktach krakowskich w 1409 r. [3]) Jakusz miał trzech synów: Jana, Łukasza i Marka, dziedziców w Minodze, Nowej Wsi i Tomaszowicach, [4]) i właśnie jeden z nich, Marek, ma w XV w. prawo patronatu nad wspomnianym kościołem. Widocznie więc prawo to należało przedewszystkiem do dziedziców wsi Tomaszowice, a co za tem idzie, prawo do prezentowania prebendarjuszy. W czasach Długosza prebendarjuszem kościoła św. Filipa i Jakóba był szlachcic Jakób, syn Goliana z Krowiczyna. [5]) W 1520 r. prebendarjuszem był jakiś Stanisław Slupski z Krakowa, któremu dopiero, za zgodą braci Łazarza, Mikołaja i Michała Minoskich, kollatorów i patronów tegoż kościoła, wolno było odsprzedać a raczej tylko zamienić część ziemi, znajdującej się na cmentarzu przy tym kościele. [6]) Który z wspomnianych braci był dziedzicem wsi Tomaszowice, nie wiadomo. W każdym razie mógł nim być tylko albo Łazarz, albo Michał, bo Mikołaj Mynossky był dziedzicem z Minogi. Mieszkał on na Kleparzu i bardzo często spotykamy go przed sądem ławniczym, wyłożonym to jako jednego z polubownych sędziów (1506), to znów jako opiekuna obywatelki kle-

[1]) J. Długosz, Liber benef., t. II, str. 27. — [2]) S. Uruski, Herbarz szlachty polskiej, t. XI, str. 105. — [3]) Tamże. — [4]) Tamże. — [5]) J. Długosz, Liber benef., t. II, str. 27. — [6]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 256.

parskiej, Anny Lenartowej (1515) i egzekutora jej testamentu (1518).[1])

Kościół św. Filipa i Jakóba stał na północ w ogrodach, przylegających do ulicy św. Walentego czyli Krowiej na wylocie ulicy, a raczej drogi, prowadzącej ku niemu (mniej więcej w miejscu, gdzie dziś stoi nowy kościół XX. Misjonarzy z końca XIX w.).

Koło kościoła był cmentarz (cimiterium s. Philippi et Jacobi).[2]) W tyle kościoła leżał ogród, własność prebendy, koło niego zaś stał dom, wydzierżawiany za jedną grzywnę rocznie. Na rynku zaś kleparskim był dom, z którego płacono prebendarzowi, jako roczny czynsz, 4 grzywny. Pozatem prebenda miała jeszcze dziesięciny z roli i łąki w Tomaszowicach.[3])

Kościół św. Filipa i Jakóba musiał być skromnych rozmiarów, skoro w XV w. często zwano go tylko kaplicą ...capella s. Philippi et Jacobi...[4]) Z cegły palonej do połowy zbudowany, spalił się w 1528 r.

Kiedy na nowo został zbudowany, niepodobna oznaczyć. Kościół pod wezwaniem św. Filipa i Jakóba widzimy jeszcze na planie Puczka 1744 r., zniesiono go dopiero w 1801 r.

Zkolei w 1390 r. wzniesiono trzeci już kościół, t. zw. słowiański św. Krzyża.

Według Bąkowskiego i innych, miał on stanąć na gruzach dawniejszego, w X w. zbudowanego.[5]) W XIV bowiem jeszcze wieku miał stać na Kleparzu kościółek, którego początek odnosiła tradycja do czasów św. Metodego i który słowiańskim nazywano. Jagiełło, fundując

---

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 235, 310. — [2]) Tamże, str. 256, 347. — [3]) J. Długosz, Liber benef., t. II, str. 27. — [4]) Rkp. nr. 428, Consularia Cracoviensia, str. 453, 508. Własności nieruchome i kapitały tego kościoła podaje Smoniewski. Rkp. Ak. Um. nr. 482, str. 204. — [5]) Porównaj przypisy do str. 1.

w 1390 r. kościół dla sprowadzonych z Pragi Benedyktynów słowiańskich, wybrał to właśnie miejsce, które tradycja wskazywała już jako siedzibę niegdyś słowiańskiego nabożeństwa [1]) (porówn. str. 1.). Tymczasem, jak wiemy, «była to fundacja nowa, w której żadne wspomnienia dawniejszych czasów nie tkwiły». Gdyby ów pierwotny kościółek słowiański istniał na Kleparzu jeszcze w XIV w., to, jak słusznie zauważył X. Krukowski, mielibyśmy o nim jakieś wzmianki. Tymczasem ani Długosz, ani Pruszcz zupełnie o nim nie wspominają. [2])

Była to więc naprawdę nowa fundacja klasztoru i kościoła pod wezwaniem św. Krzyża dla sprowadzonych z Pragi Benedyktynów obrządku słowiańskiego dokonana, co jest faktem historycznie stwierdzonym, w 1390 r. przez Władysława Jagiełłę i jego żonę Jadwigę. [3])

Fundacji tej dokonano na pamiątkę chrztu Jagiełły, nawrócenia Litwy, przywrócenia Koronie ziem czerwonoruskich i uśmierzenia niesnasek na Litwie. Głównym jednakże celem tej fundacji był projekt misji Benedyktynów słowiańskich dla Rusi Czerwonej. Chodziło o unję Kościoła zachodniego ze wschodnim. [4])

Początkowo zamierzano nadać tej fundacji wielkie rozmiary, zbudować obszerny klasztor i kościół, hojnie go uposażyć, aby mógł utrzymać 30 zakonników, nie licząc służby kościelnej. [5])

Najpierw wzniesiono drewniany dom dla mnichów,

---

[1]) K. Bąkowski, Dzieje Krakowa, str. 180 i J. Mączyński, Pamiątka z Krakowa, t. I, str. 58. — [2]) X. Krukowski, O słowiańskim kościele św. Krzyża, str. 9. — [3]) Akt erekcyjny, Długosz, Historia Polonica, t. III, str. 225. Por. Grabowski, Starożytnicze wiadomości o Krakowie, str. 296. — [4]) X. Krukowski, O słowiańskim kościele św. Krzyża, str. 9. — [5]) Długosz, Historia Polonica, t. III, str. 488.

których na razie tylko kilku sprowadzono z Pragi i nadano im 20 grzywien rocznego dochodu z czynszów i ceł miasta Krakowa. Następnie wzięto się do budowy samego kościoła, wykończono jednakże tylko zakrystję i chór, gdzie, nie czekając nawet na zupełne ukończenie budowy, rozpoczęto nabożeństwa w języku słowiańskim.[1]) Już w 1392 r. wspomniana jest ...capella s. Crucis...[2])

W międzyczasie umarła królowa Jadwiga, a Jagiełło, porzuciwszy pierwotne zamiary, nie dokończył fundacji i nie zmurował obszerniejszego klasztoru. Benedyktyni więc nie mogli rozszerzyć swej działalności poza Kraków, a nawet koło 1470 r. opuścili tę fundację. Jeszcze za życia Długosza dla braku zakonników słowiańskich zawiadował kościołem św. Krzyża świecki kapłan Jerzy Litwosz. Obrządek słowiański ustał więc w latach 1470—1480.[3])

Według Pruszcza «kościół nie ze wszystkiem jeszcze skończonym będąc, wkrótce potem zgorzał i więcej jak przez półtora sta lat w ruderach swoich leżał. Potem łaskawych dobrodziejów jałmużny na tych rozwalinach kaplicę drewnianą wystawiły, którą w 1505 r. inkorporowano do kościoła św. Florjana».[4])

Kiedy bowiem z końcem XV w. zajęto się ubezpieczeniem miasta Krakowa od strony Kleparza, zburzono niektóre domy, należące do kapituły i wikarjuszów kościoła św. Florjana, z których pobierali czynsze. Aleksander zaś, chcąc wynagrodzić te straty, ...in recompensationem deperditorum censuum de domibus tempore

---

[1]) Długosz, Historia Polonica, t. III, str. 448 i X. Krukowski, O słowiańskim kościele, str. 12. — [2]) St. Krzyżanowski, Acta Scab. Crac. nr. 1562. — [3]) X. Krukowski, O słowiańskim kościele, str. 22. — [4]) H. Pruszcz, Klejnoty stoł. m. Krakowa, str. 161. W 1503 r. prepozytem kościoła św. Krzyża był niejaki Albert, posiadający dom na ulicy Długiej, Rkp. nr. 1, str. 43.

erigendi propugnaculi, alias baszta in valva s. Floriani disiectis..., wcielił prebendę św. Krzyża z jej funduszami do kolegjaty św. Florjana i nadał jej prawo patronatu nad tym kościołem.[1])

Kościół św. Krzyża stał na Kleparzu w miejscu, gdzie ulica Długa zakręcała się ku Biskupiemu i rozszczepiała się na dwie drogi, przy ulicy dziś zwanej Słowiańską, łączącej ul. Długą z Krowoderską.[2]) Stał naprzeciw kościoła św. Walentego, przy którym był szpital dla trędowatych, niedaleko rzeki Rudawy ...non longe a fluvio Rudawa...[3])

W miejscu, gdzie stał ten kościół, przy ulicy Długiej nr. 36, narożnik ulicy Słowiańskiej, w szczycie, zwróconym ku tej ulicy, dość wysoko jest tabliczka z czarnego marmuru z napisem:[4])

†

Na tem miejscu stał kościół słowiański św. Krzyża wraz
z klasztorem Benedyktynów R. 1390 przez Jadwigę
i Jagiełłę na pamiątkę chrztu Jagiełły zbudowany
A w roku 1817 zburzony.
W 500 rocznicę tego chrztu obchodzoną
dnia 4 lutego 1886 R.

Tę tablicę kładą obywatele miasta Krakowa.

Pozostają do omówienia jeszcze dwa kościoły, a raczej kaplice, pozostające w ścisłym związku ze szpitalami na Kleparzu.

---

[1]) Matric. Regni Pol., t. III, nr. 2396. X. Krukowski, O słowiańskim kościele św. Krzyża, str. 23. Prebendzie wyznaczono owe, wyżej już wspomniane, 20 grzywien rocznie z cła krakowskiego. — [2]) X. Krukowski, O słowiańskim kościele, str. 20. — [3]) J. Długosz, Liber benef., t. III, str. 226. — [4]) Teka Grona konserwatorów Gal. zach., t. I, str. 40.

Jednym ze szpitali był szpital dla trędowatych wspomniany po raz pierwszy w 1327 r. ...curiam ante civitatem et ortum prope leprosos...[1]) Czy w 1327 r. szpital ów stał na Kleparzu, nie wiadomo, nie posiadamy bowiem bliższych o nim szczegółów. Z wielkiem jednak prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że wzmianka ta odnosi się do szpitala, znanego nam później pod wezwaniem św. Walentego, istniejącego na Kleparzu, którego czas powstania jest zupełnie nie znany, ponieważ akta szpitalne zniszczały w czasie pożaru 1528 r.[2])

Powodem wzniesienia szpitala dla trędowatych był trąd,[3]) przeniesiony z Niemiec do Krakowa przez kolonistów niemieckich. W Niemczech zaś w XIII w. szerzył się trąd, zawleczony z Palestyny do Europy przez uczestników wypraw krzyżowych.[4])

Dopiero jednak w 1392 r. z całą pewnością możemy stwierdzić istnienie szpitala dla trędowatych na Kleparzu. Księgi ławnicze krakowskie pod rokiem tym notują ...ortus ante valvam Slavcoviensem circa leprosos ex opposito capelle s. Crucis...[5])

Za istnieniem w XIV w. szpitala dla trędowatych na Kleparzu świadczy jeszcze wiadomość, zamieszczona w protokóle wizytacji kościoła i szpitala, dokonanej z polecenia biskupa Trzebickiego w 1661 r., w której czytamy, że szpital ten założono przed trzema wiekami... A primaeva erectione et fundatione Hospitalis loci huius, quod est ante tria saecula plantatum...[6]). Również fakt,

---

[1]) Najstarsze księgi m. Krakowa, cz. I, nr. 893. — [2]) L. Wachholz, Szpitale krakowskie, Bibl. Krak. nr. 59, cz. I, str. 46. — [3]) Pod nazwą trądu współcześni rozumieli różne inne, dziś nam znane, choroby skórne. Wachholz, Szpitale krakowskie, str. 39, 23. — [4]) Tamże, str. 39. — [5]) St. Krzyżanowski, Acta Scab. Crac. nr. 1562. — [6]) L. Glück, Przyczynek do historji trądu w Polsce, str. 3.

że kaplica św. Małgorzaty, zbudowana przy katedrze na początku XIV w. (w 1322 r. była już wykończona),[1]) ma fundusze związane z tym szpitalem,[2]) najwyraźniej przemawia za tem, że szpital dla trędowatych stał na Kleparzu w XIV w., może już w 1327 r.

Jak widzimy z owej wspomnianej z 1392 r. wzmianki, szpital już w tym czasie stał na miejscu, na którem widzimy go później, t. j. w pobliżu jurydyk Pędzichowa i Błonia,[3]) naprzeciw kościoła św. Krzyża.[4]) Obok szpitala był ogród, o który ciągle toczyły się spory z Duchakami, dążącymi do przywłaszczenia go sobie.[5])

Często spotykamy się ze wzmiankami, które mówią, że szpital św. Walentego leży już za Kleparzem ...w 1458 r. ad s. Valentinum extra Cleparzs iacentium...,[6]) w 1471 r. ...extra Clepardiam...[7]) Szpital jednak stał w samej granicy Kleparza, jeszcze na gruntach miejskich, ogród tylko leżał «in coenobiali campo,[8]) stąd te spory o niego, o których wyżej wspomniałam.

W aktach do kościoła i szpitala św. Walentego czytamy pod r. 1474 ...Privilegium Casimiri regis, quo docet, że ten kościół św. Walentego (o którym niżej),

---

[1]) Fundował ją biskup Nanker. Wojciechowski, Kościół katedralny w Krakowie, str. 16. — [2]) Cod. d. Un. Jag., t. I, nr. 74, str. 148 i Wł. Łuszczkiewicz, Stare cmentarze krak., str. 30. — [3]) Rkp. Ak. Um. nr. 482. — [4]) Talko-Hryncewicz w pracy swej Mieszkańcy Krakowa z X—XX w., str. 11 i 24 pisze, że leprosorjum dla trędowatych istniało przy kościele św. Florjana, do którego zwożono widocznie trędowatych i z dalszych okolic. Przeczy temu najwyraźniej owa zapiska z 1392 r. — [5]) W Summarium documentorum mamy pod 1440 r. excerptum, którem dowodzi się, że ten kościół wraz z szpitalem mieć powinien i miał ogród temu kościołowi przyległy. Ten ogród dostali na zawżdy kapellanowi czyli prowizorowi tegoż kościoła. Rkp. nr. 124, Fascykuł aktów luźnych. — [6]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 90, str. 190. — [7]) Tamże, t. III, nr. 230. — [8]) J. Długosz, Liber. benef., t. III, str. 41.

a tem samem i szpital przy nim stojący, jest w gruntach miasta Kleparza.[1]) Na planie kołłątajowskim widzimy go w miejscu, gdzie rozchodzą się ulice Długa i Pędzichów.

Szpital św. Walentego od najdawniejszych czasów przeznaczony był wyłącznie dla trędowatych kobiet, chociaż nie jest wykluczonem, że do XV w., t. j. do czasu powstania drugiego szpitala dla trędowatych za murami Kazimierza,[2]) i mężczyźni znajdowali w nim schronienie.

W jednym z najstarszych zapisów na rzecz szpitala św. Walentego z 1416 r. czytamy, że Mikołaj Morsztyn przeznaczył w swym testamencie 5 grzywien dla szpitala trędowatych kobiet przed miastem.[3]) W 1439 r. Katarzyna, zwana Progerynne «leprosis mulieribus retro s. Crucem in Florencia», zapisuje 1 grzywnę.[4]) W 1447 r. wspomniany jest «provisor (por. niżej str. 100) leprosarum mulierum.[5]) Te miały do posług jakieś kobiety służebne «servitrices». Nie mają więc słuszności niektórzy autorzy, np. Glück, przyjmujący, że szpital św. Walentego przeznaczony był dla mężczyzn,[6]) również mylnie informuje nas Radzikowski, pisząc, że szpital ten przeznaczony był dla trędowatych obojga płci.[7])

Przy szpitalu w 1441 r. wzniesiono kaplicę również pod wezwaniem św. Walentego.[8]) Być może jednak, że jakaś kapliczka znajdowała się przy szpitalu już wcześniej, może od 1327 r.

[1]) Rkp. nr. 124. — [2]) Był to szpital pod wezwaniem św. Leonarda wyłącznie dla mężczyzn. — [3]) St. Krzyżanowski, Morsztynowie w XV w., str. 335. — [4]) J. Ptaśnik, Cracovia artificum nr. 340. — [5]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 133, str. 68. — [6]) S. Glück, Przyczynek do hist. trądu w Polsce, str. 4. — [7]) E. Radzikowski, Kraków dawny i teraźniejszy, str. 223. — [8]) J. Ptaśnik, Cracovia artificum, str. 116, nr. 367. Dotąd powszechnie rok 1447 przyjmowano za datę założenia kościoła św. Walentego.

Kaplica miała kapłana szpitalnego (rector capellae s. Valentini), do którego należała «cura animarum». Był to według Wachholza posterunek ważny, gdyż w szpitalach znajdowała przytułek ludność, nazwana w uchwałach synodalnych «nieokrzesana i nieświadoma pierwszych zasad wiary».[1]) Przedewszystkiem była to ludność ogromnie nieszczęśliwa i zadaniem kapłana szpitalnego było nieść jej pociechę. Wyraźnie źródła zaznaczają, że w tym właśnie celu wzniesiono ową kaplicę ...capelle, dy dis iar denselben armen sichen czu troste gebaut ist...[2])

O kaplicy św. Walentego wspomina Długosz,[3]) a wizyta Radziwiłłowska z 1590 r. tak ją opisuje: «Kaplica drewniana zewnątrz w pruski mur obciągnięta tytułu św. Walentego męczennika ...sufit ma malowany, wyłożony deskami, ściany czyste, z oknami oszklonemi, szyby w całości. Wizerunek Ukrzyżowanego Zbawcy stoi w pośrodku, posadzka ceglana. Ma 3 wejścia drewniane, 3 ołtarze, a u ściany cyborjum».

Ta sama wizyta donosi o szpitalu: Dom szpitalny św. Walentego ma jedną murowaną izbę poniżej mieszkania prepozyta, murowaną piwnicę na obszernym dziedzińcu. Ma też inne «drewniane schronisko», w którem pozostaje 20 ubogich.[4])

W 1447 r. ordynacja Elgotha oddaje kaplicę św. Walentego nowo, bo w 1441 r. wzniesioną, «noviter erecta», i szpital kolegjacie św. Florjana. Dziekan kolegjaty miał być provisorem szpitala, a jeden z wikarjuszy miał mieć «cura animarum».[5]) Szpital więc św. Walentego pozo-

[1]) L. Wachholz, Szpitale krakowskie, str. 30. — [2]) J. Ptaśnik, Cracovia artificum nr. 367. — [3]) J. Długosz, Liber benef. t. III, str. 41. — [4]) L. Wachholz, Szpitale krakowskie, str. 92; Wł. Łuszczkiewicz, Stare cmentarze krak., str. 30. — [5]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 133, str. 68.

stawał pod zarządem duchownym. W późniejszych czasach prawo wyznaczania prowizora przeszło zapewne na magistrat miasta Kleparza. Obowiązkiem prowizorów było zdobywać dla szpitala środki, dbać o jego majątek i dochody. Prowizorowie więc byli stróżami wewnętrznego życia szpitala, a zastępowali go na zewnątrz.[1])

W aktach do kościoła i szpitala św. Walentego nie spotykamy żadnych wzmianek o pomocy lekarskiej. Powodem tego była mała liczba lekarzy, pomoc ich była kosztowna, a ogół nie miał zrozumienia ich wzywania.[2])

Czasem jednak posługiwano się nimi. W 1511 r. widzimy chirurga Mikołaja z Kleparza, skarżącego przed sądem radzieckim krakowskim kołodzieja, Stanisława Obzarło, o wynagrodzenie w wysokości 1 florena za wyleczenie jakiejś rany.[3])

Szpital św. Walentego posiadał bardzo liczne zapisy, z których najstarszy jest ów zapis Morsztyna z 1416 r.

W 1425 r. biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki zatwierdza ugodę, zawartą między Mikołajem Kytlą, altarystą św. Małgorzaty, a mieszczaninem krakowskim Janem łaziebnikiem, opiekunem i prokuratorem trędowatych, w której Kytla zobowiązał się w imieniu własnem i swych następców płacić 8 grzywien rocznie w czterech ratach na zakupno żywności dla trędowatych.[4])

W 1435 r. Piotr Fetter w testamencie leguje szpitalowi dom swój, leżący na ulicy Florjańskiej.[5]) W 1449 r. ks. Teodoryk Weynrich zapisuje szpitalowi w testamencie 10 grzywien,[6]) w 1465 r. Hincza, kasztelan sando-

[1]) L. Wachholz, Szpitale krak., str. 29. — [2]) Tamże, str. 35. — [3]) J. Lachs, Kronika lekarzy krakowskich. — [4]) Cod. d. Un. Jag., t. I, nr. 74, str. 148. — [5]) Tamże, nr. 95, str. 185. Porównaj Rkp. nr. 6, Scab. Crac., str. 354. — [6]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 432, str. 567.

mierski zapewnia szpitalowi czynsz roczny w wysokości 7 i $^1/_2$ grzywny.[1]) W 1474 r. zaś Kazimierz Jagiellończyk nadaje szpitalowi czynsz roczny w wysokości 8 grzywien z żup wielickich i bocheńskich.[2]) Oprócz tych, wyżej wspomnianych, mamy w XV w. jeszcze cały szereg innych zapisów.[3])

W XVI w. rajcy miasta Krakowa płacą w dwóch ratach na Wielkanoc i na dzień św. Michała 4 grzywny rocznego czynszu, które to pieniądze idą na zakupno ryb dla trędowatych.[4])

Do szpitala należało także kilka domów i placów w mieście Kleparzu.[5])

W 1528 r. w czasie owego strasznego pożaru tak kościół, jak i szpital, ulegają zniszczeniu. Niedługo potem, bo już w 1530 r., Tomasz Rożnowski, kanonik katedralny, kupił za 20 grzywien dom drewniany z ogrodem, zbudował go na nowo i ofiarował na szpital.[6])

W pobliżu szpitala św. Walentego zgrupowanych było kilkanaście domów i placów niezabudowanych obywateli kleparskich. Poczynając od 1503 r., spotykamy o tem częste wzmianki.[7])

Przed szpitalem zaś, między nim a kościołem św. Krzyża, stała należąca do szpitala figura kamienna Miłosiernego P. Jezusa, t. zw. «latarnia zmarłych», według

---

[1]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 461, str. 604. — [2]) Rkp. nr. 124 i Dokum. nr. 74, Akad. Um. (Czubek, Dodatek I). — [3]) J. Ptaśnik, Cracovia artificum nr. 345, nr. 356, nr. 367, nr. 410. Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 175, str. 156, nr. 190, str. 190; Cod. d. Un. Jag., t. III, nr. 230, str. 3 i t. d. i Rkp. nr. 124. Summarium documentorum et inscriptionum. — [4]) K. d. m. Kr., t. II. Census sacerdotum, vitales et reemptionales, str. 762 i Rkp. Biblj. Jag. nr. 3068. — [5]) Rkp. nr. 124. Żegota Pauli, Notaty do historji Krakowa, Kazimierza, Kleparza. Rkp. Ak. Um. nr. 5357, teka 3—4. Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 27, 37. — [6]) L. Wachholz, Szpitale krak., str. 47 i Rkp. nr. 124. — [7]) Rkp. nr. 1, str. 45, 155, 92.

Łuszczkiewicza, dzieło XIV w. Figurę tę dopiero w 1871 r. z powodu regulacji ulicy Długiej przeniesiono na cmentarz kościoła św. Mikołaja w Krakowie.[1])

«Jest to figura podobna do figur przydrożnych, wyciosana z kamienia w formie słupa ośmiokątnego, nakrytego wysokim, spadzistym daszkiem, na którym wznosił się krzyż. Wysokość słupa wraz z cokołem, aż do krawędzi daszku, jest 3·53 m. Słup wewnętrzny jest wydrążony, a w jednej ze ścianek trzonu znajdował się otwór 0·20 m w kwadrat (obecnie zamurowany), który łączył się z wydrążeniem słupa i służył do wsadzania i windowania wgórę światła kagankowego. W ścianach daszku mieściły się otwory, aby przez nie widać było światło».[2]) Lampkę w ten sposób umieszczoną można było widzieć ze wszystkich stron.

Latarnie zmarłych miały sygnalizować zdaleka bliskość cmentarza lub religijnego zakładu. Przeznaczone były dla uspokojenia pobożnych przed strachami i nocnemi upiorami, a zachęcały do modlitwy za zmarłych.[3])

Latarnia szpitala św. Walentego tem bardziej musiała mieć na celu uspokojenie zdążających do Krakowa, że w pobliżu na Błoniach znajdowały się szubienice krakowskie. Było to więc miejsce złowrogie, zwłaszcza w nocy. «Ustawienie latarni zmarłych obok strasznych szubienic i straszliwszego szpitala trędowatych w pobliżu bramy Sławkowskiej było wymogiem epoki średniowiecznej».[4])

[1]) Przy przenoszeniu dokonano pewnych zmian. Na miejsce krzyża dano posążek Chrystusa i zamurowano otwory w daszku dla światła. Na figurze tej umieszczono napis: Na pamiątkę swej familji tu przestawił $\frac{1871}{S.T.}$ Jan Librowski, przenosiwszy ten pomnik z cmentarza św. Walentego na Kleparzu. Teka Grona konserwat. Gal. zach., t. I, str. 77. — [2]) Pomniki Krakowa Maks. i St. Cerchów z tekstem F. Kopery, str. 100. — [3]) Tamże. — [4]) Wł. Łuszczkiewicz, Stare cmentarze krak., str. 31.

Latarnia kleparska jest jedyną gotycką latarnią zmarłych w Krakowie.[1])

Co najpóźniej w XIV w. powstał na Kleparzu drugi szpital, będący szpitalem dla zapowietrzonych. Początkowo zwano go szpitalem św. Florjana, zapewne z powodu pobliża kolegjaty św. Florjana.[2]) Potwierdza to zapiska, jaką w 1512 r. znajdujemy w aktach ławników kleparskich ...aream exustam hospitalis s. Floriani...[3])

Obok tego szpitala miała stać kaplica pod wezwaniem «Miłosierdzia Bożego»,[4]) o której nic bliższego nie wiemy, podobnie jak nie wiemy, kiedy i przez kogo sam szpital został wystawiony.

Wybudowanie szpitala dla zapowietrzonych okazało się z tego względu koniecznem, że w wiekach średnich, prócz trądu, trapiły ludzi różne choroby zakaźne, nazywane ogólnie powietrzem lub morem. Choroby te dziesiątkowały ludność, nie znającą dzisiejszych sposobów zapobiegania zakażeniom. Znano jednak znaczenie izolacji takich chorych, umieszczanych w osobnych niejako «domach izolacyjnych», które nazywano szpitalami dla zapowietrzonych.[5])

Szpital św. Florjana spłonął zapewne wraz z kaplicą w czasie owego pożaru w 1528 r.

Ponownie ufundowany został wraz z kościołem pod wezwaniem św. Szymona i Judy przez magistrat i pospólstwo Kleparza w 1574 r. w drewnianym domku, zwanym «Świątnickim» in platea vulgo na Szlaku dicta (mniej więcej gdzie dziś kościół Szarytek przy ul. Warszawskiej). Fundację tę zatwierdził w 1575 r. biskup

---

[1]) Wł. Łuszczkiewicz, Stare cmentarze, str. 31. — [2]) L. Wachholz, Szpitale krak., str. 49. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 191. — [4]) L. Wachholz, Szpitale krak., str. 49. — [5]) Tamże, str. 39.

krakowski Franciszek Krasiński, a w 1578 r. król Stefan Batory.[1])

Szpitalem nowo zbudowanym zarządzało dwu prowizorów,[2]) obranych przez magistrat i mieszczan kleparskich, którzy corocznie obowiązani byli z dochodów i wydatków składać miastu rachunki.

---

[1]) L. Wachholz, Szpitale krak., str. 49. J. Głębocki, Zakłady ku ulżeniu cierpieniom bliźnich, str. 86. — [2]) Rkp. Ak. Um. nr. 485, str. 86. Cellarius w swym «Regni Poloniae Descriptio» wymienia jeszcze jeden kościół na Kleparzu, mianowicie kościół św. Mikołaja z klasztorem (patrz Kleparz). Powtarza to Słownik Geograficzny (t. IV, str. 133). Również u Essenweina w wypisie z dzieła «Civitates orbis terrarum». Theatri praecipuarum totius mundi urbium liber sextus a. 1617 czytamy: «Ad septemtriones vero Cracoviae praetenditur Clepardia, Suburbium... in quo templa sunt... s. Nicolai adiunctum habens Monasterium et tandem Domus Episcopalia suburbana» (str. VII, Beilage VI). Kościół pod tem wezwaniem nie stał nigdy na Kleparzu, a powyżej zacytowane wiadomości nie wiadomo, na jakiej podstawie powstały.

ROZDZIAŁ TRZECI.

USTRÓJ MIASTA.

I. Urząd wójtowsko-ławniczy. Urząd radziecki. Pospólstwo. Inne urzędy. — II. Gospodarka finansowa. — III. Stosunek do Wielkorządów krakowskich.

I. Przywilej lokacyjny z 1366 r. nadał Kleparzowi organizację miejską według prawa magdeburskiego, które stało się już w tym czasie «synonimem wolności miejskiej» i rozległy samorząd.

W przywileju tym Kleparz, podobnie jak Kazimierz w 1335 r., wyjęty został z pod prawa polskiego, z pod władzy wojewodów, kasztelanów i wszelkich krajowych urzędów i sądów. Stąd zaś wynikał wolny wybór zwierzchności rządowej i sądowej miejskiej, moc wydawania wilkierzów i podlegania w mieście wyłącznie tymże ustawom.

W 1366 r. mieszkańcy Kleparza pod względem prawnym zostali zrównani z obywatelami miasta Krakowa. ...Specialiter autem decernimus observandum, ut sepedicta Civitas florencia et omnes habitantes in illa in omnibus clausulis et articulis iudiciariis eisdem Iuribus et libertatibus gaudeant, quibus cives Cracovienses gaudere dinoscuntur.[1]) Podobnie więc jak w Krakowie, na czele zarządu miasta Kleparza staje rada, na czele sądownictwa ława.

Urząd wójtowsko-ławniczy był jednak wcześniejszy. Stworzony został zapewne przez Łokietka koło 1321 r.,

---

[1]) K. d. m. Kr. t. I., nr. 37.

równocześnie z utworzeniem pod kościołem św. Florjana jurydyki, zwanej Alta civitas.[1]) Z tego wczesnego okresu znany nam jest jeden tylko wójt, mianowicie w 1343 r. wspomniany w Najstarszej księdze, Friczko advocatus de Alta civitate. Ów Friczko nabywa w tym roku dom wraz z gruntem na ulicy św. Krzyża.[2]) O osobie jego pozatem, że był Niemcem, nic więcej powiedzieć nie możemy. Na urząd zaś wójtowski powołany został zapewne przez króla, co utrzymało się, jak zobaczymy, do 1421 r.

Obok wójta, niewątpliwie byli ławnicy. Kleparz więc w tym okresie, jako jurydyka, miał swą własną i osobną, od Krakowa niezależną, jurysdykcję, którą sprawował ów pierwotny urząd wójtowsko-ławniczy.

O ustanowieniu jednak tego urzędu, o czynnościach wójta i ławników w tym czasie, nigdzie nie znajdujemy najdrobniejszej nawet wzmianki.

Dokument lokacyjny z 1366 r. mówi o wójcie, jako osobie już istniejącej. Wójt ten na mocy wspomnianego dokumentu otrzymuje sądownictwo w mieście według prawa niemieckiego, władzę sądzenia, wyrokowania i karania we wszystkich sprawach kryminalnych i głównych, jak kradzieży, krwi, zabójstwa, pożaru i innych. On sam zaś tylko na wezwanie króla opatrzone pieczęcią miał się stawić na zamku, gdzie wobec króla lub na sądzie królewskim mógł być pociągnięty do odpowiedzialności.

Przywilej z 1366 r. nie podaje nam materjalnego uposażenia wójta. Dopiero w 1404 r. dowiadujemy się o dwóch źródłach dochodów, mianowicie z łaźni i ze schrottwagenu, który widocznie król dowolnie złączył z wójtostwem, pierwotnie bowiem nie należał do wójta,

---

[1]) Porówn. wyżej str. 26 i nast. — [2]) Najstarsze księgi m. Kr. nr. 1493.

lecz do miasta.[1]) W 1404 r. zapisano... cum omnibus eiusdem advocatie utilitatibus, proventibus immo cum balneo ibidem et cum curru, qui Scrothwayn vulgariter dicitur...[2]) Do innych dochodów wójta należał czynsz z niewiadomej ilości domów i placów. W 1428 r. czytamy ...singulis annis octo scotis pro censu terre de predicta domo et area advocatie in Florencia...[3]) Dochód wójta stanowiła jeszcze zapewne jakaś część czynszów z ław miejskich, owych «scabella civitatis», a wreszcie opłaty sądowe (możliwe, że tylko jakaś ich część).

Pomimo, że w przywileju lokacyjnym Kazimierz W. nie zastrzega sobie wójtostwa dla siebie i swych następców, jak to uczynił przy lokacji miasta Kazimierza, to jednak należy ono do króla. W 1404 r. zwie je ...advocatiam nostram...

Do roku 1421 król mianuje wójtów na Kleparzu. Nazwiska ich jednakże, poza wspomnianym z 1343 r. Friczko de Alta civitate, do końca XIV w. są nam nieznane. Dopiero w 1403 r. występuje drugi znany nam wójt kleparski (a pierwszy miasta Kleparza) Niemiec, Jacuso Kerhnir, obok zaś niego występuje również po raz pierwszy 7-miu ławników, przeważnie także Niemców.[4])

Wójt mianowany przez króla był niejako reprezentantem władzy królewskiej w mieście. Król zlewał na niego swą władzę sądową w całości lub z pewnemi zastrzeżeniami. Władza sądowa wójta rozciągała się na wszystkie sprawy, których sobie król wyraźnie nie zastrzegł.[5]) Jako mianowany przez króla musiał dbać więcej o jego interesa niż miasta, zwłaszcza, gdy dostał to

[1]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 37, str. 46. — [2]) Tamże Appendix, nr. 248, str. 357. — [3]) Dokum. Arch. m. Kr., kat. I, nr. 186. — [4]) Cod. d. Un. Jag., t. I, nr. 27. — [5]) M. Bobrzyński, O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niem. na Zamku Krakowskim.

wójtostwo w zastaw tylko, król bowiem mógł go wtedy każdej chwili odwołać. Miastu więc musiało zależeć na tem, by wójtostwo wydzierżawić lub wykupić. Sposobność ku temu nadarzyła się w 1404 r.

W roku tym Jagiełło zastawia wójtostwo kleparskie Michałowi Długiemu, zwanemu Michałem de Czirla, rajcy krakowskiemu, ze wszystkiemi dochodami tegoż wójtostwa, z łaźnią, ze schrottwagenem, z których to dochodów miał tak długo korzystać, dopóki król lub jego następcy nie wypłacą mu w całości dłużnej sumy 297 grzywien bez jednego wiardunka.[1])

Król widocznie nie był w możności wypłacić tak znacznej sumy, zastawił więc owemu Michałowi Długiemu wójtostwo w tym zapewne celu, aby go ułagodzić. Dochody zaś, płynące ze sprawowania tej godności, miały stanowić niejako procent od tej sumy grzywien pożyczonych królowi.

Był to dogodny moment dla wykupienia wójtostwa kleparskiego. Miasto Kleparz, rozwijające się coraz świetniej (por. wyżej str. 35—6) na skutek nieszczędzonych przez Jagiełłę przywilejów, z niechęcią musiało spoglądać na swych dotychczasowych wójtów, którym interes miasta był obojętny. Nie pominęło więc nadarzającej się sposobności wzmocnienia swego stanowiska.

Rajcy kleparscy spłacili dług królewski Michałowi Długiemu, wykupując w ten sposób dla miasta wójtostwo.[2]) Prócz tego rajcy zadośćuczynili Michałowi de Czirla za łaźnię i za schrottwagen, które to instytucje przestają być odtąd źródłem dochodów wójta, a stają się, o czem później mamy sposobność się przekonać, własnością miasta. Innemi słowy, dotychczasowe, czę-

[1]) K. d. m. Kr., t. I, Appendix, nr. 248, str. 357 i Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki t. II, nr. 1807. — [2]) Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki t. II, nr. 1808.

ściowo nieprawne, jak np. schrottwagen, uposażenie wójtostwa wcielono do majątku miejskiego. Suma 297 prawie grzywien świadczy zaś, że wójtostwo kleparskie nie przedstawiało zbyt wielkiej wartości w porównaniu z wójtostwami innych miast. Tak np. wójtostwo krakowskie miało wartości 1000 grzywien, wielickie 2.900 grz., sądeckie 2.000 grz., olkuskie 1.800 grzywien. [1])

Jednak i tę stosunkowo małą sumę trudno było miastu zaraz wypłacić. Dopiero bowiem w 1421 r. dowiadujemy się, że rajcy kleparscy już złożyli należną Michałowi Długiemu sumę. Z pieniędzy jednak otrzymanych od rajców kleparskich Michał Długi nie był zadowolony. Grzywny półgroszy — mediorum grossorum — wydawały mu się fałszywe. Powstał więc spór, który mieli rozstrzygnąć rajcy kazimierscy na zamku krakowskim. [2]) Jak wypadło rozstrzygnięcie, nie wiemy.

Dopiero więc od 1421 r. datowałby się wybór wójtów i ławników kleparskich przez rajców tego miasta. Kto do 1421 r. mianował ławników, nie wiemy. Przypuszczalnie od r. 1366 lub wkrótce potem wybór ich należał do rajców (wcześniej zaś jeszcze wraz z wójtem mianował ich zapewne król). Z powodu niedochowania się do naszych czasów aktów ławniczych z wcześniejszych lat pozytywną wiadomość o tem posiadamy dopiero z 1499 r. W roku tym ...ffamosus Johannes Serwathka, advocatus iuratus per dominos consules est electus. Necnon isti viri iurati... [3]) Sprawę więc wyboru wój-

[1]) J. Ptaśnik, Miasta w Polsce, str. 42. — [2]) Helcel, Starod. pr. pols., pomn. t. II, nr. 1809. ...dicti consules quos eligent et dicent, quia essent boni Michael Longus debet eosdem recipere pro bonis mediis grossis; et quos eicient et dicent quod essent mali, Consules Cleparzienses debent loco malorum dare bonos et omnino ambe partes debent tacere et debent consentire in consules kazimirienses... — [3]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 1.

tów i ławników uregulowano w ten sposób, w jaki odbywała się w Krakowie, gdzie po buncie wójta Alberta «urząd wójtowski poddany został pod zwierzchnictwo i władzę urzędu radzieckiego».

W Krakowie w 1475 r. wydano ustawę zabraniającą wybierania wójta z pomiędzy rajców starych, t. j. byłych i urzędujących czyli inaczej nowych.[1]) Na Kleparzu jednak poczynając od 1502 r. stale wójtem był «consul antiquus».

Jak odbywał się wybór wójta kleparskiego, nie wiadomo. Źródła nie dają nam żadnych wskazówek. Zapewne wzorowano się w tem na Krakowie i obierano go przez głosowanie na ratuszu kleparskim. Przy uroczystości tej niewątpliwie byli obecni wszyscy rajcy tak urzędujący jak i starzy, wezwani przez burmistrza, przed którymi nowoobrani wójt i ławnicy składali przysięgę. Treści jednak przysięgi nie znamy. Po złożeniu przysięgi nazwiska nowoobranych wpisywano do ksiąg ławniczych kleparskich.

Nie było ustalonego terminu wyboru wójta i ławników. W 1500 r. wybór odbył się f. 2. post dominicam conductus pasche (27 kwietnia),[2]) w 1501 r. f. 2. post festum s. Dorothee (8 lutego).[3]) W 1514 r. wybrano wójta i ławników po elekcji rajców, która się odbyła f. 5. die s. Juliane (16 lutego),[4]) w 1515 r. dominica die s. Agnetis (21 stycznia).[5]) Często nie zaznaczano wogóle dnia wyboru.

W 1507 r. mamy ciekawą wzmiankę, a mianowicie czytamy, że ławnicy wybrani na ten rok przez rajców ...per Notarium ipsorum confirmati (sunt).[6]) Jest to je-

[1]) K. Mecherzyński, O magistratach miast polskich, a w szczególności m. Krakowa, str. 132. — [2]) Rkp. nr. 1. Regestr. Scab. Clep., str. 12. — [3]) Tamże str. 18. — [4]) Tamże str. 219. — [5]) Tamże str. 234. — [6]) Tamże str. 101. Czy jednak słowa ...per

dyna tego rodzaju wzmianka. Nigdzie pozatem nie spotykamy wiadomości, by pisarz zatwierdzał wybranych ławników.

Wójta i ławników wybierano prawie corocznie. Urząd więc wójta i ławnika nigdy nie stał się dożywotni. Wprawdzie wyboru dokonywano corocznie, ale jak to widzimy ze spisu wójtów i ławników kleparskich przez długi niejednokrotnie okres czasu niektórzy z pośród mieszczan pełnią swój urząd. Niewątpliwie było to celowem, chodziło o to, by była pewna ciągłość w urzędowaniu i by przy urzędzie zatrzymać tych, którzy nabyli już pewnej praktyki i doświadczenia w załatwianiu spraw.

Jeżeli tego samego człowieka wybierano powtórnie wójtem, to w księdze ławników zaznaczano w ten sposób: Nicolaus albus... iterum seu secundo in advocatum est electus (1501),[1]) albo inaczej ...Martinus Suloschowsky, consul antiquus per dominos consules in advocatum est electus et in suo loco remansit... (1508).[2])

Wójt i 7-miu ławników, przysiężników składali sąd ławniczy — iudicium bannitum. Nadanie bowiem Kleparzowi prawa magdeburskiego prowadziło do naśladowania zwyczajów miasta Magdeburga, gdzie oddawna był sąd ławniczy «iudicium bannitum» złożony z wójta i ławy. Ława było to więc właściwe kollegium sędziów. Według przepisów prawa magdeburskiego w sądzie ławniczym obowiązywała zasada większości, wskutek czego liczba ławników musiała być nieparzysta (na Kleparzu stale 7-miu). Sam wójt bowiem nie miał prawa głosu, on

---

Notarium ipsorum confirmati (sunt)... nie znaczą tylko, że pisarz wpisał nazwiska wybranych ławników do aktów ławniczych, nie wiadomo.

[1]) Rkp. nr. 1, str. 18. — [2]) Tamże, str. 123. Były wójt zwał się antiquus advocatus. Rkp. nr. 5. Scab. Crac., str. 79.

tylko gaił sądy i przewodniczył obradom, był niejako «głową tego sądu miejskiego».

Wójt sam bez gajenia sądu mógł sądzić drobne jakieś sprawy kupna, sprzedaży, przyjmować skargi i rozstrzygać je. Tak było w Krakowie, na Garbarach i innych przedmieściach i do dziś zachowały się nam księgi wyłącznie tylko sądów wójtowskich, t. zw. advocatialia. I na Kleparzu wpisywano w osobne księgi drobne sprawy załatwiane przez wójta i wyroki wydawane przez niego. Świadczyłyby o tem wspomniane już w 1499 r. «acta domini advocati».[1]) Same zaś księgi wójtowskie zachowały się dopiero z późniejszych lat, z połowy XVI w.[2])

Sądy ławnicze odbywały się na ratuszu (nie zawsze jak niżej zobaczymy) zapewne w osobnej jakiejś izbie sądowej. Tu wydawano orzeczenie winy, a wójt ogłaszał wyrok i ściągał kary pieniężne.

Sąd wójtowsko-ławniczy kompetentny był we wszystkich wogóle sprawach tak spornych jak i niespornych, dzielił się zaś na cztery rodzaje sądów:

I. Iudicium bannitum expositum.
II. « « « et legale.
III. « « opportunum lub necessarium.
IV. « « particulare.

Pierwszy był to zwyczajny sąd ławniczy, wyłożony, najczęściej sprawowany (10—12 razy w roku). Odbywał się zawsze we środy, tylko w razie, gdy taki sąd wyłożony przypadł na jakieś święto, odkładano go na inny dzień, a w aktach w ten sposób zaznaczano: np. iud. ban. exp. f. 4, ipso die s. Floriani, sed propter diem festum translatum est in f. 5 et ibidem continuatum.[3])

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 4. W 1519 r. wspomniane jest «Regestrum advocati». Tamże, str. 315. — [2]) 1552—1561 Liber actorum domini advocati civitatis Cleparz continuatur... — [3]) Rkp. nr. 1, str. 116, 206, 207, 281, 383.



Piekarze.

Minjatura z Kodeksu Baltazara Behema (około r. 1511)
w Bibljotece Jagiellońskiej.

Przed sąd ten szły wszelkiego rodzaju zapisy — inscriptiones,[1]) rezygnacje — resignationes, zeznania — recognitiones, ugody — concordiae, zobowiązania dłużnicze — obligationes, sprzedaże,[2]) kupna. Przed sądem tym wyznaczano opiekunów i plenipotentów — constitucio tutorum et plenipotentum, egzekutorów testamentu. Tu składano testamenty i załatwiano wszelkie sprawy związane z ich wykonaniem, składano różnego rodzaju zadośćuczynienia — satisfactiones, kwity.[3])

Sąd taki na podstawie ius hereditarium zezwalał na wwody do domu dłużnika, który nie oddał długu w przepisanym czasie (intromissiones in domum) i na t. zw. ewakuację takiego domu (evacuationes).[4]) Intromisja do domu dłużnika mogła być przeprowadzona tylko w obecności wszystkich ławników, wójta, podwójciego i woźnego.[5])

Drugim rodzajem sądów wójtowsko-ławniczych był t. zw. iudicium ban. exp. et legale. Był to sąd wójtowski, trzy razy do roku sprawowany: 1) f. 4. in octava Epiphaniarum domini, 2) f. 4. post dominicam conductus pasche, 3) f. 4. infra octavas Corporis Christi. Prawdopodobnem wydaje się przypuszczenie, że był to sąd niezwoływany, oznaczony stale na pewne dnie, trzy razy do roku.

Te sądy t. zw. legalia odbywał wójt kleparski wraz z ławnikami. W 1521 r. wyraźnie to mamy zaznaczone

[1]) Np. najczęściej ratione dotis et dotalicii. — [2]) Przy sprzedaży domu niekiedy zaznaczano jego cenę. Głównie jednak cenę poszczególnych domów i placów budowlanych poznajemy z kwitów. — [3]) W kwitach stwierdzano, że kupujący pewną część ogólnej sumy zapłacił i wyznaczano mu termin (nieraz kilka terminów) dalszej zapłaty. — [4]) Wykonanie wyroku, t. j. pozbawienie dłużnika własności a wprowadzenie nowego właściciela odbywało się zwykle tego samego dnia po obiedzie ...post prandia... Rkp. nr. 1, str. 53. — [5]) Rkp. nr. 1, str. 111.

...iudicium ban. exp. et legale per advocatum et scabinos f. 4. proxima post festum s. Mathei apostoli celebratum...[1])

Iudicium legale nie ma nic wspólnego z sądem wielkim burgrabskim zwoływanym w Krakowie i na przedmieściu Garbarach. Takiego sądu wogóle na Kleparzu nie było.[2])

Podobnie, jak sąd ławniczy wyłożony i ten sąd wójtowski mógł być przeniesiony na inny dzień (zwykle nazajutrz albo na trzeci dzień), o ile przypadł na dzień świąteczny, np. w 1500 r. trzeci sąd wójtowski miał się odbyć w sam dzień św. Jana Chrzciciela, przełożono go więc jednak dopiero na siódmy dzień. Zapisano to w ten sposób: iud. ban. exp. et legale f. 4. in vigilia Visitationis Marie (1 lipca), quod ad hodie ita septimana ob solemnitatem festi s. Johannis Baptiste cum omnibus causis fuit et est transpositum et continuatum.[3])

Iudicia exposita legalia nie różniły się w niczem od zwykłych sądów ławniczych wyłożonych.[4]) Przed sądem wójtowskim widzimy znowu rezygnacje, zapisy,[5]) sprzedaże i kupna zwłaszcza domów i placów, ugody, testamenty, kwity. Tu wyznaczano także opiekunów i plenipotentów, tu składano pieniądze za nabyty np. plac.

---

[1]) Tamże, str. 361. — [2]) Myli się więc K. Pieradzka, twierdząc, że na Kleparzu przewodniczył sądom wielkim jeden z rady wybrany specjalnie na ten czas przez towarzyszy. (Garbary, str. 89). Źródła kleparskie bynajmniej o tem nie wspominają, niewiadomo więc na jakiej podstawie podaje autorka powyższe twierdzenie. Iudicium ban. exp. et legale to był wprawdzie wielki sąd, ale wójtowski. Podobnie było w Krakowie i Groicki w pracy swej najwyraźniej rozróżnia dwa rodzaje sądów, t. j. sąd wielki burgrabski i sąd wielki wójtowski. B. Groicki, Porządek sądów y spraw mieyskich, str. 35—40 i str. 40—41. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 12, 324. — [4]) To samo stwierdza Groicki, pisząc «A te sądy pospolicie zowią wyłożonymi». Porządek sądów... str. 41. — [5]) Częste zapisy długu-debiti na nieruchomościach.

Najwcześniejszą wzmiankę źródłową o takim sądzie wójtowskim mamy z 1485 r.[1])

Iudicium bannitum opportunum lub necessarium; sąd ławniczy potrzebny, potoczny, był to sąd nadzwyczajny. Odbywał się według Groickiego «na żądanie czyje o Imienie ruchome, gdyby jaka potrzeba do tego przyciskała, niemoc, starość».[2])

Przed sąd potrzebny po największej części szły testamenty, ugody, wogóle zdaje się sprawy, które nie cierpiały zwłoki. Sądy takie odbywały się więc w razie potrzeby, służyły do rozstrzygania spraw mniejszych. Nie wiadomo tylko, dlaczego zwano je raz iud. ban. opportunum, raz zaś iud. ban. necessarium. Zapewne był to jednak jeden rodzaj sądów.

Sąd potrzebny mógł się odbywać nietylko na ratuszu, lecz także w domu chorego, który chciałby np. zrobić testament.[3]) Do sprawowania takiego sądu według Groickiego potrzeba było tylko 2—3 ławników z wójtem. Sąd taki potrzebny miał tę samą moc, co gajony sąd wyłożony.[4])

Przed sądem potrzebnym widzimy również prócz testamentów inne sprawy, jak zobowiązania, obligi, zapisy, różne zeznania, zadośćuczynienia, kwity i t. d.

Czwarty i ostatni rodzaj sądów t. zw. iudicium bannitum particulare jest nam najmniej znany. Sąd taki odbył się na Kleparzu w 1501 r. trzy razy: 1) f. 5. in crastino s. Mathie apostoli (25) luty, quod fuit et est de f. 4. ob reverentiam dicti festi s. Mathie in eandem f. 5. vigore

---

[1]) Dokum. Arch. m. Kr., kat. I, nr. 339. — [2]) B. Groicki, Porządek sądów y spraw mieyskich, str. 48. — [3]) Zaznaczano to w księgach ławniczych klep., np. iudicium bannitum necessarium f. 4. in vigilia s. Mathei in domo Benedicti concivis nostri in longa platea erat celebratum. Rkp. nr. 2, str. 139, 60. — [4]) B. Groicki, Porządek sądów y spraw mieyskich, str. 48.

iuris cum omnibus et singulis causis dispositum et continuatum...[1]) Widzimy więc, że i ten sąd odbywał się zwykle we środy, jeżeli zaś przypadł na dzień świąteczny, przenoszono go na inny dzień. Drugi sąd «particulare» odbył się f. 4. post dominicam Letare (24 marca),[2]) trzeci wreszcie f. 4. in vigilia Ascensionis domini (19 maja).[3])

Sprawy, jakie widzimy przed tym sądem, niczem nie różnią się od spraw załatwianych przez inne sądy. A więc ugody np. w sprawie dzierżawy 3-ciej części domu, rezygnacje, rekognicje sprzedaże i kupna, zapisy.

Sądu particulare nie zna Groicki ani Mecherzyński i wogóle nikt o takim sądzie miejskim nie wspomina.

Jak widzimy duża była rozmaitość sądów ławniczych na Kleparzu. W sądach tych zeznania świadków — recognitiones testium odbywały się pod przysięgą przez podniesienie palców. W 1500 r. czytamy... testes recognoverunt in vim suorum iuramentorum digittis ipsorum elenatis...[4]) Wszelkie zaś sprawy załatwiano w tych sądach ...secundum Iuris teuthonici formam et consuetudinem civilem...[5]) Stanowisko zaś ławników w jakiejś sprawie zaznaczano formułką: «nostra sententia scabinali mediante robur firmitatis decrevimus habere».[6])

Od wyroku sądów zwyczajnych miejskich można się było odwołać do najwyższego sądu państwowego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim, ustanowionego przez Kazimierza W. w 1356 r. Sąd ten składał się z wójta (advocatus provincialis) i 7-miu ławników.[7]) Wójta mianował sam król, ławników wielko-

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 18. — [2]) Tamże, str. 19. — [3]) Tamże, str. 21. — [4]) Tamże, str. 15, 57. — [5]) Tamże, str. 29, 33, 38 lub też krócej — huius civitatis consuetudinem, tamże, str. 320. — [6]) Tamże, str. 4, 7, 20, 44, 100, 112. — [7]) M. Bobrzyński, O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niem. na zamku krak.

rządca krakowski wraz z wójtem.[1]) W 1495 r. jednym z 7-miu ławników tego sądu był jakiś Mikołaj z Kleparza.[2]) W 1521 r. występuje Walenty Zathorsky «scabinus iuris supremi».[3])

Do tego sądu na zamku krakowskim odwołała się w 1516 r. Elżbieta Parzymlothowa ...sententiam (iuratorum Clep.) ipsa Elizabeth cum procuratore suo pro iure non suscepit, sed appellavit ad ius supremum theutonicum Maydburg. Castri Crac. Apelacja ta jednak nie na wiele się zdała. Wójt prowincjonalny i ławnicy najwyższego sądu zatwierdzili wyrok ławników kleparskich i wystosowali do nich pismo zaczynające się od tych słów:

Famati amici et vicini grato dilecti. Scripta legationis vestre plene accepimus. Super quibus respondemus. Sententia scabinorum lata inter actricem et partem respondentem est iusta et pro iure stare debet...[4])

Kleparzanie mogli jeszcze apelować do sądów wielkorządowych na zamku krakowskim się odbywających, apelacje tu jednak, jak niżej zobaczymy, szły głównie od sądów radzieckich kleparskich. Apelacja zagranicę do Magdeburga była przez Kazimierza W. zakazana, a nigdzie nie napotykamy wiadomości o tem, by Kleparzanie zakaz ten starali się przekroczyć.

Wójt i ławnicy kleparscy posiadali osobne pieczęcie, któremi zaopatrywano wszelkie akta i dokumenty wychodzące z urzędu wójtowsko-ławniczego. Pieczęć ławnicza przywieszona przy dokumencie z 1485, wydanym przez ławników kleparskich jest najstarszą pieczęcią miasta Kleparza, jaką wogóle znamy. Jest ona tem charakterystyczna, że nie ma właściwego godła, herbu

[1]) Ławników wybierano z pośród wójtów i sołtysów miast i wsi okolicznych. — [2]) Matric. Regni Pol., t. III, nr. 239, Supplementum. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 349, 393. — [4]) Tamże, str. 273—274.

miasta Kleparza, t. j. postaci św. Florjana, który znajduje się na wszystkich późniejszych pieczęciach, a ma tylko część godła pieczęci radzieckiej, t. j. relikwiarz z kośćmi ręki św. Florjana. Pieczęć ta powstała w najbliższych latach po lokacji. Widzimy ją wyciśniętą na aktach od XVI do XVIII w.[1])

Pieczęć wójtowską mamy dopiero z XVI w. Jest to pieczęć wójta kleparskiego, Jana Serwatki. Na pieczęci tej po raz pierwszy widzimy użytą nazwę Clepardia. Pieczęć ta ciekawa jest z tego względu, że posiada małą tarczę, na której znajduje się herb osobowy (mieszczański). Po obu stronach tarczy umieszczone są jeszcze inicjały, po stronie prawej J, po lewej zaś S (Johannes Serwathka).[2])

Wójt i ławnicy byli ludźmi ogólnie poważanymi. Często wzywano ich na sędziów polubownych, wyznaczano ich na egzekutorów testamentów.

Wójt mógł mieszkać w którymś z domów miejskich. Wszelkie wydatki złączone z budową i naprawą tego domu pokrywała zapewne kasa miejska t. zw. «ladulla» i stąd w 1517 r. zapisano, że Marcin Suloschowski, tegoroczny wójt przedstawił przed sądem gajonym wyłożonym «regestrum expositorum suorum», w którym jest zawarte, że ów wójt wydał już 6 grzywien «in construendo seu reformando domum suam in circulo».[3]) W następnych latach do 1520 r. nie jest on już wójtem, lecz rajcą, a i tak wydatki jego związane z tym domem, a konieczne (ubi necesse fuit), są przedkładane przed sądem ławniczym, ale już nie przez niego samego, lecz przez innych ławników i rajców.[4])

---

[1]) A. Chmiel, Pieczęcie Krakowa, Kazimierza, Kleparza, str. 150—152, fig. 74. — [2]) Tamże, str. 154—156, fig. 78. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 289. — [4]) Tamże, str. 304, 325, 335.

Zkolei przechodzę do drugiego czynnika, będącego wyrazem samorządu miasta, t. j. do rady miejskiej.

Rada stała na czele organizacji miejskiej, ona posiadała kierownictwo wszystkich spraw miejskich. «Rada to czynnik najważniejszy w mieście, reprezentuje miasto na zewnątrz, broni je, walczy o jego dobro».

Rada miasta Kleparza powstała przypuszczalnie wkrótce po jego lokacji na prawie niemieckiem. Najwcześniejszą wzmiankę o rajcach kleparskich mamy dopiero z 1393 r. W roku tym za niejakiego Gromeca, przyjmującego prawo miejskie w Krakowie, mają poświadczyć rajcy z Florencji, jeden lub dwóch.[1])

Jaka była początkowo liczba rajców i przez kogo byli wybierani, nie wiemy. W Krakowie do 1312 r. rajców miejskich wybierali wójtowie. Po stłumieniu buntu Łokietek zarządził, że wyboru rajców dokonywać ma wielkorządca ziemi krakowskiej, który w 1324 r. rzeczywiście rajców wyznacza. W 1368 r. postanowiono, by rajców mianował wielkorządca sandomierski i wojewoda krakowski. Wielkorządca rychło odpadł od tej funkcji, a wybór rajców stał się wyłącznym przywilejem wojewody krakowskiego.[2])

Na Kleparzu przypuszczalnie mianował rajców od samego początku wielkorządca zamku krakowskiego. Nie można tego wykazać dla wcześniejszego okresu. Księgi radzieckie zachowały się bowiem od r. 1539[3]) i one to dopiero notują wybór rajców urzędujących (presidentes, sedentes, novi) przez wielkorządcę. W 1540 r. «per Ma-

---

[1]) K. Kaczmarczyk, Libri iuris civilis civitatis Crac., nr. 108. — [2]) J. Ptaśnik, Miasta w Polsce. — [3]) Były prowadzone już wcześniej na co mamy pozytywny dowód. W zapisce z 1503 r. czytamy... iuxta acta seu obligationem priorem per eundem olim Nicolaum Niklasch factam et in actis prefatorum dominorum consulum contentam... Rkp. nr. 1, str. 50.

gnificum Severinum Bonar Castellanum Biecensem, Magnumque Castri Crac. procuratorem famati viri (6-ciu) in consules presidentes sunt electi et deputati».[1])

W skład rady, prócz 6-ciu rajców zasiadających (consules moderni, residentes), wchodziło jeszcze również 6-ciu t. zw. rajców starych, consules antiqui, t. j. rajców, których urzędowanie się skończyło, bo dokonano wyboru nowej rady. Ci rajcy ustępujący mieli jeszcze przez rok następny uzupełniać w ważniejszych sprawach nową radę (zwłaszcza w sprawach majątkowych miasta i gdy trzeba było nową ustawę przygotować celem uchwalenia jej przez pospólstwo).

Pierwszą wzmiankę o starych rajcach (consules antiqui) posiadamy dopiero z 1465 r.[2])

Razem więc rada na Kleparzu liczyła 12-stu członków. Urząd rajców nie był dożywotni. Co roku ma miejsce elekcja, ale raz tylko w 1514 r. zaznaczono w księgach termin wyboru nowej rady ...post electionem dominorum consulum, que fuit celebrata f. 5. die s. Juliane 16 lutego).[3])

Wprawdzie wielkorządca rokrocznie naznacza rajców, jednak nie mianuje nimi coraz to innych ludzi. Przeciwnie widzimy,[4]) że ci sami rajcy przez parę lat zrzędu wybierani są «in consules presidentes». Bardzo prawdopodobnem jest przytem, że wielkorządca liczył się z życzeniami miasta i na rajców urzędujących wyznaczał ludzi poleconych mu przez miasto, t. j. może przez radę ustępującą.

Na czele rady miejskiej stał burmistrz (proconsul lub praeconsul). W księdze radzieckiej ani też w innych źródłach nie znajdujemy wiadomości o mianowaniu przez

[1]) Rkp. nr. 25, str. 34. — [2]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 211, str. 238. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 219. — [4]) Porówn. Spis rajców kleparskich.

wielkorządcę osobnego burmistrza. Był to więc jeden z rajców, który przewodniczył radzie przez pewien okres czasu. W 1539 r. zanotowano 1-go burmistrza (preconsul), 5-ciu consules presidentes i 6-ciu starych, consules antiqui. Ponieważ zaś, jak wiemy, stale bywało 6-ciu rajców urzędujących, z całą pewnością można uważać owego burmistrza, którym był Florjan Fredel, powroźnik (funifex) za jednego z rajców, zapewne najstarszego wiekiem.[1])

W Krakowie burmistrz przewodniczył radzie w okresie 4-ro, 6-cio tygodniowym. Podobnie mogło być na Kleparzu. W 1521 r. Zygmunt Stary postanowił, aby urząd burmistrza kolejno sprawowali rajcy, a to według starszeństwa.

W aktach ławników kleparskich w latach 1503, 1504, 1505, 1506, 1513 mamy wzmianki o dwu burmistrzach, w 1519 r. występuje ich nawet trzech: Johannes Janeczka, Martinus Suloschowsky, Stanislaus Sosna.[2]) Najwidoczniej więc kolejno, jako rajcy sprawowali tę swą godność.

Podobnie jak urzędujących rajców zwano consules moderni tak i przewodniczącego przez pewien okres radzie burmistrza zwano proconsul modernus. Pod r. 1490 wspomniany jest Bartosz Thurek, proconsul modernus.[3]) Określenia proconsul antiquus nigdzie nie spotykamy.

Burmistrzowi w jego czynnościach pomagał t. zw. viceproconsul. Był to także jeden z rajców. Z godnością tą spotykamy się tylko 3-krotnie. W 1465 r. po raz pierwszy wspomniany jest Laurentius viceproconsul,[4]) w 1503 r. zaś Stanisław Marschalek i Stanisław Koscharzs, «viceproconsules».[5]) Jak widzimy, dwaj ostatni w jednym

[1]) Rkp. nr. 25, Consularia Clep., str. 1. — [2]) Rkp. nr. 1, str. 326, 327, 331. — [3]) Cod. d. Un. Jag., t. III, nr. 286. — [4]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 211, str. 238. — [5]) Rkp. nr. 1, str. 52.

i tym samym roku byli viceburmistrzami. Możnaby więc przypuszczać, że każdorazowy rajca viceproconsul, nabywszy u boku burmistrza pewnej wprawy i doświadczenia w sprawach urzędowych, zostawał po kilku, może 4—6 tygodniach, burmistrzem. Nie jest jednak wykluczonem, że każdy burmistrz po skończeniu swego urzędowania zostawał viceproconsulem swego następcy.

Najwcześniejszą zaś wzmiankę o samym burmistrzu mamy z 1452 r. Był nim wtedy Piotr Ochsnar (Ochsener, Okschnar), obywatel kleparski, długoletni, 1449—1451, opiekun szpitala trędowatych pod wezwaniem św. Walentego i wreszcie rajca kleparski w latach 1457—1465.[1])

Rajcy byli obowiązani do posłuszeństwa burmistrzowi. Jemu zapewne należało się pierwsze miejsce na wszelkich zebraniach miejskich. Na wezwanie burmistrza rajcy schodzili się na ratusz, będący miejscem urzędowych zebrań rady «residentia consularis».[2]) Tu na ratuszu w obecności pisarza miejskiego odbywały się czynności rady.

Czynności te zaś różnego były rodzaju, szerokie bowiem były kompetencje rajców. Oni mieli w swych rękach niesporne sądownictwo. Rada wspólnie z rajcami starszymi i seniorami cechów stanowiła organ ustawodawczy. Ona to posiadała kompetencje administracyjne, policyjne i skarbowe. Była wreszcie organem reprezentującym miasto na zewnątrz.

W Krakowie kompetencje sądowe rady zostały zrównane w 1342 r. z takiemiż kompetencjami ławy, a mianowicie przywilej Kazimierza W. z 1342 r. nadaje uchwałom rady, powziętym na miejscu urzędowem, moc wyroków sądów gajonych.[3])

---

[1]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 170, str. 137. — [2]) Rkp. nr. 25, consularia Clep., str. 2. — [3]) J. Szujski, Kraków aż do pocz. XV w., str. 263.

To samo widzimy potem na Kleparzu. Przed sąd rady szły zupełnie podobne sprawy, jakie załatwiała ława. Możemy więc stwierdzić, że sądownictwo niesporne przesuwa się zwolna z rąk wójta i ławy w ręce rady.

Przed sądem radzieckim widzimy następujące sprawy: zobowiązania dłużnicze i inne,[1]) kontrakty kupna i sprzedaży,[2]) kwity,[3]) zeznania-rekognicje,[4]) różne skargi,[5]) ugody.[6]) Tu szły sprawy przeciw samym rajcom, oskarżonym jużto przez obywateli kleparskich, jużto mieszczan krakowskich.[7])

Przed sądem rady naznaczono także prawnych zastępców. W 1505 r. Stanisław Marschalek, rajca prout homo plenipotens... coram plenario sesso consulatu Clep. electus...[8]) W 1507 r. zapisano... Jacobus de Cracovia prout tutor... et Felix consul de Stradomia prout tutor coram sesso consulatu nostro ad actum infrascriptum constituti.[9])

Przed sądem rady załatwiano także sprawy między kupcami.[10]) Nie spotykamy tu tylko zapisów, testamentów, spraw opiekuńczych. Rada także nie mogła dać wwodu do domu dłużnika. Zaznaczone to mamy wyraźnie w 1503 r. ...quam intromissionem ipsi domini consules per se dare non possunt, sed ius dare consuevit. Et obhoc (consules) ipsas partes, seu ipsos creditores ad ius remiserunt.[11])

Wiemy już (str. 79—80), że miasto niechętnie spoglądało na nabywanie nieruchomości przez kościół i osoby duchowne. Gdy więc w roku 1508 Klemens, inaczej Klisz,

---

[1]) Rkp. nr. 25, consularia Clep., str. 2, 3, 8, 13. — [2]) Tamże str. 6, 82. — [3]) Tamże, str. 17. — [4]) Tamże, str. 8, 9, 10, 17. — [5]) Tamże, str. 8, 14, 22. — [6]) Tamże, str. 78. — [7]) Tamże, str. 3—4. — [8]) Rkp. nr. 1, str. 77. — [9]) Rkp. nr. 1, str. 117, 295. — [10]) Rkp. nr. 25, consularia Clep., str. 53. — [11]) Rkp. nr. 1, str. 51.

rajca stary, dom swój na ulicy Długiej odstąpił wikarjuszom kościoła św. Florjana, ci ostatni musieli się postarać o zatwierdzenie tego przez radę.[1])

Do urzędu i sądu rajców należały sprawy rzemieślników, np. chwytanie, więzienie i karanie nieprawnie wykonywujących swe rzemiosło,[2]) spory między mistrzami i czeladzią, sprawy przeciw wójtowi i ławnikom.

Czy między sądem radzieckim a ławniczym nie było jakich sporów o kompetencje, nie wiadomo. Z zapiski z 1506 r. wynikałoby, że rada postępowała dosyć lojalnie wobec ławy. Przed sądem ławniczym wójtowskim w tym roku stają Mikołaj Sklarsky, burmistrz, Albert Kapustha, rajca i Marcin Suloschowsky, wójt i zeznają, że Anna Philipowa veniens in pretorium ad ipsorum et aliorum dominorum consulum presentia oświadczyła, że Albert, powroźnik, zapłacił jej za plac, położony na rynku, zaco ona go kwituje.[3])

Widocznie zeznania tego rodzaju musiały iść przed sąd ławniczy i musiały być wpisane w księgi ławnicze. Dlaczego jednak nie odesłano samej Anny z tem zeznaniem do sądu ławniczego trudno wytłumaczyć. Również musi dziwić obecność wójta przy tem zeznaniu. Jego wystąpienie, jako zeznającego tem tylko możnaby wytłumaczyć, że on sam, jak każdorazowy wójt kleparski, był rajcą starym.

Również tylko przed sądem ławniczym rajcy mogli sprzedać któryś z domów miejskich, lub nabyć jakiś dom dla miasta. W roli sprzedających widzimy rajców

---

[1]) Ibidem str. 127, ...et in hanc vim domini consules huius civitatis in resignationem domus eiusdem consenserunt et eam admiserunt. — [2]) Prawa i przywileje m. Krakowa, t. I, nr. 304, Rkp. nr. 25, cons. Clep., str. 34. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 86, zob. str. 138.

w 1506 r.[1]), w roli zaś kupujących w 1513 r.[2]). Tak sprzedający, jak i kupujący rajcy wybrani byli «ex parte totius tam sessi, quam etiam antiqui consulatus».

Wiemy już, że rajcy urzędujący musieli się porozumiewać z rajcami starymi, a nawet w niektórych sprawach pytać ich jako ludzi bardziej doświadczonych o zgodę. W 1513 r. burmistrz i rajcy urzędujący de certa scientia et consensu dominorum consulum antiquorum sprzedają 4-ry grzywny i 48 groszy rocznego czynszu.[3])

Rada na swym sądzie najczęściej wydawała wyroki, decreta,[4]) niekiedy zaś odsyłała do sądu ławniczego ...ad ius remisimus.[5])

Niekiedy rada odbywała swój sąd w obecności viceprokuratora zamku krakowskiego. W 1540 r. był nim niejaki Melchior.[6]) Wypływało to z tego stosunku zależności, w jakim pozostawał Kleparz odnośnie do Wielkorządów krakowskich. Regułą jednak nie było i mamy cały szereg sądów radzieckich bez udziału wielkorządcy lub jego zastępcy.

Władza ustawodawcza rady objawiała się w wydawanych przez nią wilkierzach: senatus consulta. Wilkierze układano wspólnie z mistrzami cechów. To było dowodem autonomji. Wilkierze były jednak, a raczej musiały nawet być przedstawiane królowi, a ten mógł przedstawiony mu wilkierz zatwierdzić lub odrzucić. Najstarszy znany nam wilkierz rajców kleparskich pochodzi z 1428 r. i zawiera statuta czeladzi sukienników kleparskich.[7])

Rada miała w swem posiadaniu przywileje miasta. Ona obowiązana była czuwać nad ich zachowaniem,[8])

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 95. — [2]) Tamże, str. 202. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 209. — [4]) Rkp. nr. 25, Consularia Clep., str. 4, 15, 22, 40, 62. — [5]) Tamże, str. 3. — [6]) Tamże, str. 48. — [7]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 306. — [8]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 253, str. 363.

starać się o nowe, bronić ich, była więc jakby «strażą praw i swobód miejskich».

Przypuszczalnie w rękach rady było przyjęcie do prawa miejskiego i prawo proskrypcji, t. j. prawo do wydalenia z miasta za przestępstwa różnego rodzaju, jak działanie na niekorzyść miasta, za zabójstwo, fałszerstwo.

Policyjna czynność rady obejmowała zapewne czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem, straż nad porządkiem w mieście i dobremi obyczajami.

Do pilnowania porządku w Krakowie byli specjalnie naznaczani t. zw. viertelnicy, zostający pod dowództwem osobnego mistrza (magister circulatorum). Była to straż pilnująca w dzień i w nocy porządku. Prócz tego byli to urzędnicy od sporów granicznych, o grunta miejskie, o granice między domami.[1])

Na Kleparzu nie spotykamy się z tego rodzaju urzędnikami. Nie wiadomo, kto czuwał w dzień i w noc nad porządkiem, kto aresztował włóczęgów. Urzędnikami zaś od sporów granicznych byli sami rajcy. Świadczy o tem zapiska z 1505 r. W roku tym Swantoslaus Colorista wraz z żoną Dorotą sprzedaje dom Janowi Wroblowi cieśli... cum graniciebus et limitibus secundum, quod inter ipsos domini consules elimitaverunt.[2])

Do rajców należało także szacowanie posiadłości obywateli kleparskich, celem wyznaczania wielkości płaconych podatków. Taksowanie tych posiadłości należało również do poborców królewskich. W 1501 r. czytamy... si per dominos exactores Regie maiestatis, aut per dominos consules huius civitatis bona civium taxarentur...[3])

---

[1]) J. Szujski, Kraków aż do początku XV w. str. 267. — [2]) Rkp. nr. 1 str. 51, 75. — [3]) Rkp. nr. 1 str. 19—20. W 1518 r. rajcy dobrawszy sobie wójta i ławników taksują na polecenie Andrzeja Tęczyńskiego, komisarza królewskiego, dom z budynkami i część placu na 54 grzywny. Tamże str. 309.

Do rady należała wreszcie finansowa gospodarka miasta. Rajcy zawiadywali skarbem miejskim, wydawali ustawy finansowe, oni przechowywali u siebie pieniądze przeznaczone w testamentach dla małoletnich aż «ad annos discretionis». [1])

Jakie były dochody rajców dokładnie trudno określić. Płynęły one z czynszów ziemnych, często bowiem mamy tego rodzaju zapiski ...census terragius trium grossorum singulis annis dominis consulibus... [2]) W 1511 r. zaś zapisano ...alias datias, que occurrerint dominis consulibus... [3]) Rajcom prócz tego dostawały się zapewne jakieś opłaty sądowe (przypadała im połowa z zastawów vadia, czy byli czy nie byli sędziami polubownymi), [4]) opłaty za nadanie prawa miejskiego i t. p.

Rajcy, podobnie jak ławnicy, posiadali swe własne pieczęcie. Znamy pieczęcie radziecką większą i radziecką mniejszą z XV w. Na pieczęciach tych widzimy herb miasta Kleparza t. j. postać św. Florjana, jako rycerza w całej postaci, trzymającego w prawej ręce proporzec, w lewej podłużną tarczę, ozdobioną krzyżem i długi miecz. [5]) Znana pieczęć burmistrzowska pochodzi dopiero z pierwszej połowy XVI w. Ciekawa jest z tego względu, że po raz pierwszy widzimy na niej wyobrażenie ikonograficzne św. Florjana, jako patrona od ognia. Na pieczęci tej św. Florjan w całej postaci w zbroi, w prawej ręce trzymu skopek, z którego wylewa się woda, lewa ręka wsparta jest na biodrze. [6])

Rajcy kleparscy to sami rzemieślnicy. Wprawdzie Kazimierz W. w statucie bez daty (odnoszonym do 1368 r.) postanowił, że połowa rady ma być wybierana ze stanu

---

[1]) Rkp. nr. 1 str. 201. — [2]) Tamże str. 12—3, 142, 265, 293. — [3]) Tamże str. 174 porówn. str. 194. — [4]) Tamże str. 94, 115, 134. — [5]) A. Chmiel, Pieczęcie Krakowa, Kazimierza, Kleparza str. 152—3. — [6]) Tamże str. 157 fig. 79.

rzemieślniczego «de populo mechanico», druga zaś połowa z obywateli i kupców, to jednak na Kleparzu tego zarządzenia nie można było zastosować. Większość bowiem mieszkańców Kleparza stanowili rzemieślnicy, kupców zaś prawie że nie spotykamy. Przy wyborach do rady nie robiono jakichś wyróżnień, wszystkie zawody mogły tam być reprezentowane.

Mówiliśmy już, że wójt i ławnicy byli ludźmi w mieście ogólnie poważanymi. Podobnie i rajcy. Rajcy o wiele częściej nawet niż ławnicy wchodzili w skład sądu polubownego. Zwano ich wtedy «arbitri et amicabiles compositores». [1]) Jeśli któraś ze stron złamała ugodę, to rajcy, jako sędziowie, otrzymywali wtedy połowę z zastawu [2]) (pena inter ipsas partes vallata). Rajców wraz z burmistrzem widzimy także często, jako opiekunów i egzekutorów testamentów, jako opiekunów i plenipotentów sądownie naznaczonych.

Nie wszyscy rajcy dobrze pełnili swe obowiązki. W 1519 r. dwóch rajców Jan Wyanciorek kuśnierz i Andrzej Warkmystrzs szewc zostali usunięci «propter quendam excessum de sede consulari» zapewne przez wielkorządcę zamku krakowskiego. Dopiero za wstawieniem się innych radnych do dawnej czci i godności zostali przywróceni. [3]) Tem samem więc uznano ich za godnych wykonywania swego rzemiosła i sprawowania urzędu publicznego.

Obok rady i ławy występuje trzeci niejako stan miejski, pospólstwo — communitas. [4]) Na podstawie do-

---

[1]) Ugodę jednak zawierają między powaśnionemi stronami w obecności ławników. — Rkp. nr. 1 str. 278. — [2]) Druga połowa przypadała stronie zachowującej ugodę. — [3]) Matric. Regni Pol. t. IV. cz. II. nr. 12336. — [4]) Po raz pierwszy o pospólstwie kleparskiem wspomniano w 1418 r. — Helcel, Starod. prawa polsk. pomniki t. II nr. 1597.

tychczasowych źródeł trudno wyrobić sobie jasny pogląd na jego stanowisko.

Pospólstwo było ciałem odrębnem od rady, ale jej podlegało i tylko przez nią mogło być zwołane. Podobnie jak w Krakowie i na Kleparzu zwoływano communitas na ratusz na naradę w ważniejszych sprawach, do czytania przywilejów, wilkierzów. Tak w 1539 r. burmistrz wraz z rajcami urzędującymi i starymi zwołali na ratusz pospólstwo i wszystkich mistrzów cechów i rzemiosł i za zgodą pospólstwa «cum consensu totius communitatis» surowo nakazali, by mieszkańcy Kleparza powstrzymywali się ab operibus contra mandatum Dei perpetrari, ex consuetudine pessima consuetis ab omnibus adulteriis et operibus carnalibus... tych zaś którzy do tego nakazu nie zastosują się pospólstwo ma «severiter magnis penis» ukarać.[1]) Widzimy z tego, że pospólstwo kleparskie było czynnikiem decydującym także w sprawach miejskich, że rola jego nie była zbyt mała. Rajcy muszą oglądać się na jego zgodę. Pospólstwo może nawet winnych karać. W 1513 r. «tota communitas» wraz ze wszystkimi rajcami nabywa kamienicę, tę wspomnianą wyżej Kamionkę na rynku kleparskim.[2])

Pospólstwo kleparskie miało swych «mężów zaufania». W 1540 r. w obecności całej rady «universa communitas civium» ustanawia swoimi plenipotentami dwu rajców, dwu ławników i czterech obywateli kleparskich dając im wszystkim wszelką swą władzę działania i orzekania w jakimś bliżej nieznanym sporze, jaki pospólstwo ma z Anną Rychlowską z racji pożaru miasta.[3])

Gdy na sejmie walnym koronnym w 1592 r. zawarto ugodę między miastem Krakowem a Kleparzem w spra-

---

[1]) Rkp. nr. 25 str. 27. — [2]) Rkp. nr. 1 str. 202. — [3]) Rkp nr. 25 str. 54.

wie dostarczania podwód i szynkowania piwa na Kleparzu, ugodę tę burmistrz i rada m. Kleparza «imieniem pospólstwa naszego, które dla tej ugody przez nas we środę po św. Marcinie r. p. 1592 obesłane było i na nie konsens swój dało przyjmujemy ją, pozwalamy i oną we wszystkich artykułach jej i kondycjach umacniamy».[1]) Wyraźnie tu zaznacza się decydująca rola pospólstwa.

Do spełniania drobniejszych funkcyj w mieście przeznaczeni byli różni urzędnicy miejscy.

Pisarzy miejskich, notarii było dwóch. Jeden sądowy (notarius iuratus), drugi radziecki. Zapisywali oni sprawy toczące się w ich obecności przed temi dwoma urzędami, spisywali uchwały, dekreta. Pisarz sądowy na Kleparzu równocześnie był podwójcim (viceadvocatus). W 1503 r. zapisano «Nicolaus notarius et viceadvocatus iuratus».[2]) Ów wspomniany Mikołaj pełnił urząd tak pisarza jak i podwójciego kilkanaście lat z rzędu, a nie był dorocznie wybierany. Jako pisarza spotykamy go w latach 1499—1520. Po nim sprawuje ten urząd Jan, bakałarz z Koszyczek (scriba, notarius civilis).[3])

O tem, kto wogóle dokonywał wyboru pisarza, nic nam źródła nie mówią. Pisarz sprawujący swój urząd przez tak długi okres czasu jak np. ów wspomniany Mikołaj dochodził zapewne z czasem do dużego znaczenia w mieście. Rady jego niewątpliwie zasięgali często zmieniający się wójtowie, a zdarzało się nieraz, że pisarz w roli podwójciego w czasie nieobecności wójta przewodniczył sądom ławniczym.[4])

Pisarz i podwójci w jednej osobie musiał być obecny na sądach ławniczych, gdy toczyły się tam sprawy zwią-

---

[1]) A. Grabowski, Rkp. nr. 19. — [2]) Rkp. nr. 1 str. 44, 122. — [3]) Rkp. nr. 2 Regestr. Scab. Clep. str. 1. — [4]) C. d. Un. Jag. t. II. nr. 161.

zane z ewakuacją i intromisją do domu dłużnika. Bez jego zgody wyrok tyczący się tych spraw nie mógł być wydany.

Źródła notują nam także urząd prokuratora, obrońcy sądowego.[1]) Prokurator wprowadzał przed sąd sprawy, powierzone sobie przez strony. Na Kleparzu podobnie jak w Krakowie był stały obrońca sądowy, urzędnik przysięgły. Prawdopodobnie był nim z pocz. XVI w. bardzo często występujący w źródłach Stanislaus Lyss procurator. Na obrońcę jednak wolno było powołać przyjaciela, lub krewnego.

Podobną rolę spełniał opiekun i plenipotent w jednej osobie, sądownie naznaczony, tutor et plenipotens iudicialiter factus et constitutus (electus). Najczęściej przybierają sobie opiekunów kobiety o ile nie występują w towarzystwie mężów, obcy,[2]) zawsze zaś duchowni, którym nie wolno było stawać przed sądem świeckim.[3])

Za opiekuna brano często krewnych, znajomych, przeważnie jednak jako tutor et plenipotens występuje w księdze ławników kleparskich Andreas pretorianus antiquus.[4]) Dlaczego właśnie jego najczęściej brano sobie za opiekuna trudno zbadać. Również nie wiadomo jaki urząd on piastował. Możnaby przypuszczać, że nazwa «pretorianus» mająca najwyraźniej coś wspólnego z ratuszem «pretorium» określała coś w rodzaju krakowskiego hutmana ratusznego (praefectus praetorii, capitaneus praetorii). Był to przełożony straży miejskiej, wraz z drużyną pachołków miejskich czuwał nad bezpieczeństwem publicznem. On stanowił również doraźny sąd, przed który pozywano się o krzywdy słowne, on także

---

[1]) Rkp. nr. 1 Regestr. Scab. Clep. str. 17, 211, 232, 234. — [2]) Rkp. nr. 1 str. 78. — [3]) Tamże str. 91, 334. — [4]) Tamże str. 6, 7, 24, 39, 40 i t. d.

wreszcie wraz z dwoma wybranymi z rady czuwał nad sprawiedliwą miarą i wagą.[1])

O sprawowaniu podobnych czynności przez owego kleparskiego pretorjana nic w źródłach nie słychać. Występuje on wyłącznie tylko jako tutor et plenipotens. Może dlatego, że już jest pretorianus antiquus, stary. Otóż w 1514 r. mamy wzmiankę, która przeczyłaby owemu przypuszczeniu. W roku tym występuje Jan, pretorianus modernus in Cleparz, lecz znów tylko jako tutor.[2]) Widocznie więc do urzędu pretorjana należało tego rodzaju zajęcie.

Do rzędu urzędników miejskich zaliczali się jeszcze woźni miejscy (praecones). W 1504 r. Grzegorz preco występuje przed sądem ławniczym, jako sądownie wyznaczony opiekun Elżbiety Stanczlowej.[3]) Woźnego widzimy także na sądach ławniczych przy sprawach intromisji. Wyrok i zezwolenie na intromisję daje wraz z wójtem, podwójcim i ławnikami także i woźny[4]) (preco iuratus a więc urzędnik przysięgły).

Urzędnikiem przysięgłym był także nuntius iuratus, jakiś posłaniec, wspomniany po raz pierwszy w 1514 r. przy wyroku dotyczącym znowu intromisji i ewakuacji domu dłużnika... Sententiatum est per dominos advocatum et notarium iuratum per scabinos et nuntium iuratum.[5]) Odnosi się wrażenie, jakoby ów nuntius równoznacznym był z woźnym. Przy tego rodzaju wspomnianych wyrokach tam gdzie występuje woźny niema posłańca i naodwrót. Mogli to być jednak i różni ludzie. W 1524 r. występuje Mathias nuntius iuratus jako tutor, podobnie w 1527 r.[6])

---

[1]) K. Mecherzyński, O magistratach miast polskich, a w szczególności m. Krakowa. — [2]) Rkp. nr. 1 str. 222. — [3]) Tamże str. 69, 71. — [4]) Tamże str. 52—4, 69—70, 71—2, 107, 111. — [5]) Tamże str. 225. — [6]) Tamże str. 371, 374, 377, 401.

Prócz tych urzędników w 1540 r. występuje Marcus famulus iuratus [1]) zapewne jakiś sługa do wykonywania zleceń i Valentinus actuarius iuratus [2]) może urzędnik opiekujący się aktami miejskiemi, a może tylko zwykły pisarz.

Pieczę nad studniami, wodociągami, kanałami miał t. zw. na Kleparzu «fontanicus», [3]) tyle co w Krakowie pan wodny, rurmistrz.

II. Przechodzę obecnie do skarbowości miasta Kleparza, do jego finansów, dochodów i rozchodów.

«Finanse» Kleparza były bardzo szczupłe. W przywileju lokacyjnym z 1366 r. miasto nie dostaje jakiegoś majątku nieruchomego, nie otrzymuje żadnych gruntów, łanów, młynów, dochodów z kramów, jatek lub domów. Dostaje tylko wspólny użytek z mieszczanami krakowskimi tam in pascuis, quam etiam in aliis opportunis, jatki wszelkich rzemiosł, ale czynsz z tych jatek zastrzegł król dla siebie i dla swych następców. Miasto może szynkować piwo, miód i inne trunki i otrzymuje rozwóz piwa, który zwie się Schrotowanye. [4]) I to wszystko. Nie ma więc Kleparz żadnych monopoli, przedsiębiorstw gminnych. Miasto otrzymało wprawdzie szrot, ale w 1404 r. widzimy go w rękach wójta.

Szrot ustanowił na Kleparzu wkrótce po jego lokacji (1367—8) Kazimierz W. na swoją korzyść, a ze szkodą Krakowa. [5]) Kraków bowiem w 1358 r. od tegoż króla otrzymał dwa szrotwageny i miał do nich wyłączne prawo. [6]) Tymczasem zdaje się król z niewiadomych powodów jeden z tych szrotwagenów przeniósł na Kleparz. Może spodziewał się większych dochodów dla siebie,

[1]) Rkp. nr. 25 consularia Clep. str. 46. — [2]) Tamże str. 47. — [3]) Rkp. nr. 1 str. 223. W 1514 r. zapisano ...item fontanico a preparacione fontis... — [4]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 37. — [5]) Porówn. wyżej str. 34. — [6]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 32.

a może chodziło mu o to, by i Kleparzowi stworzyć pewne źródło dochodów. Kraków, jak wiemy, w memorjale podanym królowi w 1369 r. wystąpił przeciw temu, jako naruszeniu swych praw i przywilejów i osłabieniu dochodów miejskich. Król jednak skardze mieszczan krakowskich nie przyznał słuszności i szrotu nie usunął. Ten więc szrot, który w 1404 r. ma wójt kleparski, zawdzięcza swój początek, jak słusznie przypuszcza prof. Kutrzeba, zarządzeniu króla Kazimierza.[1]) Skąd jednak szrot ten wziął się w rękach wójta, skoro w 1366 rozwóz piwa przyznano miastu? Widocznie król złączył go dowolnie z wójtostwem kleparskiem, nie wiadomo tylko, kiedy to się stało.

Schrotwagen był to monopol miasta na składanie przywiezionych beczek piwa i wina do piwnic, względnie także na ich przewóz.[2]) Szrot obejmował tak wino jak i piwo. Beczułki napełnione trunkiem musiano przenosić z browaru do szynku czy piwiarni. Jeśli chodziło o zwykłą niedużą beczkę t. zw. achtel to mógł ją przenieść tragarz. Jeśli jednak więcej było beczułek, musiano użyć miejskich wozów czyli t. zw. schrotwagenu.[3])

Schrotwagenem zarządzał t. zw. schrotmagister. Musiało się go wezwać, gdy chodziło o to by przewieźć beczki z piwnicy do piwnicy, lub gdy je trzeba było wynieść z piwnicy i wsadzić na wóz, by je wywieźć z miasta.[4]) Do opłaty służyły blaszki z miedzi, na których wyryta była liczba, oznaczająca ile winno się zapła-

---

[1]) St. Kutrzeba, Finanse Krakowa w wiekach średnich. Roczn. Krak. t. III. str. 36. — [2]) St. Kutrzeba, Finanse Krakowa w wiekach średnich str. 61. — [3]) St. Kutrzeba, Piwo w średn. Krakowie. Roczn. Krak. t. I. str. 42. Przy piwie chodziło głównie o przewóz. Przewóz zaś wtedy podlegał szrotowi, jeśli piwowar sprzedawał beczki drugiemu piwowarowi na sprzedaż. — [4]) St. Kutrzeba, Finanse Krakowa str. 62.

cić od beczki ($^1/_2$ grosza od beczki piwa, grosza od wina). Kto był zmuszony użyć schrotwagenu kupował w radzie miasta tyle blaszek, ile było beczek do przewozu. W czasie przewozu oddawał je schrotmagistrowi na znak, że już zapłacił.[1])

Tak się przedstawiał schrotwagen w Krakowie. Na Kleparzu postępowanie zapewne było to samo. Różnica polegała na tem, że gdy w Krakowie schrot był monopolem rady miejskiej, to na Kleparzu do 1404 r. był własnością wójta, a nie miasta. Dopiero w tym roku, ewentualnie w latach 1404—1421 rajcy kleparscy przy sposobności skupu wójtowskiego urzędu, wykupili z rąk wójta Michała Długiego schrotwagen i łaźnię, stanowiące dotąd dwa poważne źródła dochodów wójtowskich.[2])

Łaźnia więc do 1404 r. lub jeszcze w latach 1404—1421 jak przyjmuje Dąbkowski[3]) była w posiadaniu wójta, należała do uposażenia wójtostwa. Wójt mógł sam prowadzić zarząd łaźni, albo też mógł oddać ją w dzierżawę.

Nie posiadamy jednak żadnych danych źródłowych co do tej pierwszej łaźni. Nie wiemy nawet co się z nią stało.

W 1428 r. Jagiełło pozwala miastu wybudować łaźnię (a więc już drugą) między bramą Florjańską a Sławkowską nad rzeką Rudawą i dochód z niej nadaje miastu.[4]) Miasto więc zyskuje przewagę nad wójtem. Powodem tego był skup wójtostwa przez samo miasto.

Przywilej Jagiełły nie mówi o terminie i sposobie budowy łaźni, tylko w odróżnieniu od innych tego ro-

---

[1]) St. Kutrzeba, Piwo w średn. Krakowie str. 43. — [2]) K. d. m. Kr. t. I. Appendix nr. 248. — [3]) Prawo łaziebne, Rozpr. Akad. Um. wydz. hist. filoz. t. 56 str. 73—4. — [4]) K. d. m. Kr. t. I. str. 184. Kto miał prawo do dochodów z łaźni, ten musiał ponosić wydatki związane z jej budową, ewentualnie późniejszą jej naprawą.

dzaju dokumentów zakreśla miejsce, na którem miała stanąć ta łaźnia... pro construendo balneo secus fluvium Rudavam inter s. Floriani et Slavcoviensem portas situm...

Miasto dziwnie powoli buduje tę łaźnię. W 1490 r. zaciąga Kleparz pożyczkę 100 grzywien na budowę łaźni.[1]) Widocznie więc nie było w kasie miejskiej odpowiednich funduszów. Na łaźni w części dopiero wybudowanej (super balneo iam aedificato pro parte) w 1490 r. zabezpieczono dochód 5 grzywien na rzecz ołtarza Bożego Ciała w kościele św. Florjana.[2]) Pozatem nic więcej o tej łaźni nie wiemy. Nie wiadomo także, czy było na Kleparzu więcej łaźni publicznych. W 1509 r. Mikołaj, golarz nabywa część ziemi ...pro balneolo construendo...[3]) Była to zapewne już łaźnia, łazienka domowa, prywatna, z której jednak opłacało się niezawodnie jakiś czynsz na rzecz miasta. W odróżnieniu od łaźni publicznej pisarz miejski zwie ją «balneolum».

Do dalszych dochodów miasta Kleparza należał t. zw. szos. Był to stały, roczny czynsz od gruntów — census terrestris, terragius. Szos, jak wiadomo, dzielił się na podatek gruntowo-domowy, podatek od zysku z handlu i przemysłu i wreszcie podatek od majątku.[4])

W księgach kleparskich spotykamy tylko pierwszy podatek. Płaci się go od gruntów i budynków, które na nich stoją. Kleparz podobnie jak Kraków lokowany był na jednostkach mniejszych «area». Obszar gruntu na którym stał dom określano jeszcze inną miarą t. zw. zoną, liczącą 128 łokci kwadratowych.[5])

Census annuus terragius na Kleparzu najczęściej w pocz. XVI w. wynosił 3 grosze na każde Suche dni.[6])

---

[1]) Cod. d. Un. Jag. t. III. nr. 286 str. 156. — [2]) Tamże nr. 285 str. 155. — P. Dąbkowski, Prawo łaziebne str. 29. — [3]) Rkp. nr. 1 str. 143. — [4]) St. Kutrzeba, Finanse m. Krakowa. — [5]) Rkp. nr. 1 str. 256. — [6]) Tamże str. 12—3, 20, 28, 141, 206, 265.

Niewątpliwie i dwa następne podatki składali obywatele kleparscy, nie mamy jednak o tem żadnej pozytywnej wiadomości. Źródła bowiem kleparskie przeważnie w ten sposób notują: omnes exactiones tam Regales, quam civiles, ac alia tributa...[1])

Szos miejski dopiero koło 1430 r. stał się w Krakowie podatkiem stałym. Przedtem pobierano go tylko w razie potrzeby.[2]) Prawdopodobnie tak samo było na Kleparzu.

Majątek gminny Kleparza stanowiły domy, place, ławy, owe scabella civilia, jatki mięsne miejskie, które zapewne częściowo przeszły na miasto drogą nadania królewskiego, częściowo drogą kupna. W 1506 r. miasto sprzedaje swój dom miejski «Hwuthowsky» zwany, położony na rynku rzeźnikowi Andrzejowi Kokoszce.[3]) W 1513 r. nabywa miasto Kamionkę. Wogóle bardzo często spotykamy wzmianki o domach miejskich.[4]) Jednak ile ich było, niepodobna określić.

W 1528 r. dwaj rajcy Mikołaj Mikulecz i Andrzej powroźnik wysłani z ramienia całej rady miejskiej sprzedają przed sądem ławniczym plac miejski (aream civilem) położony obok innego placu miejskiego Janowi roztucharzowi z tem, że ów Jan corocznie będzie płacił 18 groszy czynszu ziemnego na św. Michał.[5])

Także i o jatkach mięsnych miejskich są wzmianki w źródłach kleparskich. W 1506 r. zapisano medietatem maccelli huius civitatis (Clep.).[6]) W 1502 i 1513 r. wspomniane są jatki rajców kleparskich.[7])

Kleparz mógł mieć jeszcze inne drobniejsze dochody mianowicie z ius civile i z t. zw. «pecunia pastoralis».

---

[1]) Tamże str. 20, 205, 238. — [2]) St. Kutrzeba, Szos królewski w Polsce w XIV i XV w. Kraków 1900. — [3]) Rkp. nr. 1 str. 95. — [4]) Tamże str. 95, 127, 156, 202, 258, 386. — [5]) Rkp. nr. 2 str. 5, porówn. str. 22. — [6]) Rkp. nr. 1 str. 91. — [7]) Tamże str. 32, 209, 213.

Wiemy, że Kleparzanie chowali bydło i nierogaciznę Bydło to, podobnie jak w Krakowie, szło zapewne pod straż miejskich pasterzy, a miasto mogło za to pobierać drobną opłatę.

Zestawiając to cośmy powiedzieli o dochodach Kleparza musimy stwierdzić, że nie były one zbyt duże. Przez cały prawie XV-ty wiek miasto godzi się z tem, prowadzi spokojne życie wewnętrzne. Przy końcu tego stulecia zaczyna jednak dążyć do powiększenia swych finansów przez ustanowienie u siebie składu na towary, a co za tem idzie i wag miejskich. Instytucja bowiem wag miejskich łączyła się ściśle ze składem. W miastach posiadających prawo składu, podlegał wadze towar nietylko zakupywany odrazu w większej ilości, ale także i towar idący dalej.[1]) — Dwa jednakże dekrety królewskie z 1494 r. i 1502 r.[2]) położyły koniec tym zabiegom miasta Kleparza obliczonym na niekorzyść Krakowa.

Wydatki miasta Kleparza są nam dość dobrze znane. Jako miasto królewskie od czasu do czasu w razie potrzeby składa Kleparz na rzecz skarbu państwa t. zw. szos królewski. Początkowo szos królewski był podatkiem dobrowolnie płaconym na rzecz monarchy, a wybierano go od poszczególnych jednostek. Potem dopiero zaczęto nakładać na gminę obowiązek ściągania tego podatku i przekazywania zebranej sumy królowi. Od 1456 r. dokonuje się nowa zmiana, bo nie król już naznacza szos, lecz sejm, bądź sejmiki małopolski lub wielkopolski.[3])

W 1581 r. szos z miasta Kleparza wynosił 80 florenów, z której to sumy 4 grzywny mu wytrącono dla 6-ciu domów pogorzałych.[4])

---

[1]) St. Kutrzeba, Finanse m. Krakowa. — [2]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 207, 214. — [3]) St. Kutrzeba, Szos królewski w Polsce w XIV i XV w. — [4]) Rkp. Akad. Um. nr. 5357 (Notaty Żegoty Paulego) i A. Pawiński, Źródła dziejowe t. XIV str. 150.

W przywileju lokacyjnym z 1366 r. zastrzegł sobie król czynsz z jatek rzeźniczych, straganów pieczywa, jatek kowalskich, szewskich i innych. W 1473 r. król zapisuje Pawłowi, obywatelowi krakowskiemu i aptekarzowi królewskiemu 120 grzywien na dochodach swoich płynących od rzeźników, tkaczy, szewców na Kleparzu i garbarzy w Krakowie.[1])

W księgach kleparskich niejednokrotnie czytamy, że mieszczanie płacą exactiones Regales.[2]) W 1506 r. «ob non solutionem censuum, exactionum, necnon et aliarum dationum civilium, Regie maiestati debitarum», król pozbawia własności placu i ogródka przy nim potomków wdowy zwanej Kandzyerzawa i przez wojewodę krakowskiego odstępuje komu innemu.[3])

Kleparz składał także podatek pośredni od napojów. Początkowo podatek ten zwał się cizą, później zaś czopowe. Ciza nie była stałym podatkiem. Płacono ją tylko wtedy, gdy zgodził się na nią sejm. Czopowe należało więc do skarbowości państwa.[4])

W 1462 r. król zażądał od miast cizy. Miasta z Krakowem na czele odmówiły płacenia tego podatku. Dopiero, gdy król za karę zaczął wybierać od krakowskich kupców cło, Kraków obawiając się, by król nie odebrał mu jakich przywilejów handlowych, zapłacił cizę.[5])

W tym zatargu miast z królem Kleparz nie solidaryzował się z Krakowem. Dowiadujemy się bowiem, że tegoż roku rajcy kleparscy «dobrowolnie» na daninę zwaną czyżą królewską w aktach grodzkich przed starorostą zezwolili.[6]) Stało się to jednak już po surowych re-

[1]) Matric. Regni Pol. t. I. nr. 1084. — [2]) Rkp. nr. 1 str. 205, 238, 242. — [3]) Tamże str. 92. — [4]) St. Kutrzeba, Finanse m. Krakowa. — [5]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich str. 130. — [6]) Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki t. II. Nota 84 nr. 3694.

presjach, jakie spadły na inne oporne miasta. O zapłaceniu więc tego podatku zadecydowała obawa przed królem, a nie dobra wola.

Zachował się nam dokument z 1534 r., w którym burmistrz z rajcami kleparskimi oświadczają, że złożyli «exactionem ducillorum» w wysokości 74 florenów i 3 groszy.[1]) — W 1539 r. zaś po nowym pożarze, jaki dotknął miasto, król zwolnił mieszczan kleparskich na 12 lat od czopowego.[2])

Kleparz obowiązany był także do dostarczania podwód. Miasto musiało dostarczać koni, a czasem i wozów nietylko dla króla, królowej i jego rodziny, ale również i dla urzędników królewskich, dla różnych posłańców i sług z listami.

W 1409 r.[3]) Władysław Jagiełło wydał kilka przywilejów według jednego wzoru dla miast Kazimierza, Kleparza, które wprowadzają pod tym względem inowacje, polegające na dwu zasadach: «na ograniczeniu podwód daremnych i na obowiązku uiszczania ich za opłatą».[4])

W 1421 r. rajcy miasta Kleparza na polecenie króla, ale już za opłatą, dają jednego konia na podkolebkę ku Sandomierzowi.[5]) W lustracji jednak z 1569 r. skarżą się Kleparzanie, że mimo swego przywileju, «dla częstych podwód wielką uciążliwość mają».[6])

Kleparz ponosił jeszcze wydatki związane z naprawą dróg i ulic. Wydatki te zdaje się nie były zbyt duże, albowiem dwie ulice kleparskie, ulica Długa i ulica a ra-

---

[1]) Rkp. nr. 124. Fascykuł luźnych aktów do Kleparza. Dokument z 1534 r. — [2]) Matric. Regni Pol. t. IV. cz. 3. nr. 19277. — [3]) K. d. m. Kr. t. I. str. 156 (regest). — [4]) St. Krzyżanowski, Podwody kazimierskie 1407—1432. — [5]) Tamże r. 1421. — [6]) Rkp. Akad. Um. nr. 480 str. 7—8.

czej droga wiodąca przez Kleparz od bramy Florjańskiej do kościoła św. Florjana były gościńcami państwowemi, królewskiemi i na nie łożył głównie Kraków.[1])

W 1501 r. Olbracht nakazuje rajcom krakowskim, aby za pieniądze płynące z mostowego czyli t. zw. również myta naprawili drogę wiodącą od Wieliczki przez miasto na północ, a to od bramy na Kazimierzu, którędy się tam wjeżdża z Wieliczki, przez Kazimierz i Stradom, przez miasto i dwa przedłużenia tej drogi, idące od bramy Florjańskiej i Sławkowskiej przez Kleparz. Późniejsze naprawy są już jednak narzucone obywatelom kazimierskim, kleparskim, każdy w swojem mieście. Kraków obowiązany zaś jest naprawiać drogi już tylko w obrębie swych granic i poza murami, ale nie w innych gminach miejskich.[2]) Jednak już w 1548 r. w krakowskich «Regesta expositorum» zapisano wydatek 95 grzywien i 1 grosz «pro viarum restauratione», które to pieniądze poszły przeważnie na naprawę ulicy Długiej i Garncarskiej.[3])

Kleparz musiał jednak w jakiś sposób przyczyniać się do tych opłat. Otóż król nakazał miastu, by pilnie czuwało nad tem, by nikt nie sprzedawał ani składał towarów w mieście, ponieważ to połączone by było dla Krakowa ze stratą mostowego t. j. opłaty wybieranej w Krakowie przy wszystkich bramach.[4]) Kupcy musieli wieźć towary dalej do Krakowa, a ponieważ wieźli je przez naprawione drogi, więc pod utratą towarów obowiązani byli do opłaty mostowego.[5]) Możemy więc powiedzieć, że mo-

---

[1]) St. Kutrzeba, Finanse m. Krakowa str. 48. — [2]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 208 str. 300 ...tandem a portis prefatis (s. Floriani et Sławkowska) duabus plateis per totum Oppidum Cleparz. — [3]) Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa t. I. str. 1007. — [4]) Przy każdej zaś bramie był most przerzucony przez fosę, napełnioną wodą rzeki Rudawy, stąd dziwna trochę nazwa podatku «mostowe». — [5]) K. d. m. Kr. t. I. nr. 208 str. 301.

stowe była to opłata za zużycie gościńca, opłata od handlu uzależnionego od tych gościńców.

Nakaz królewski zupełnie jest zrozumiały. Kupcy nie chcąc opłacać mostowego mogli poprostu wystawić towary na sprzedaż na Kleparzu i uprawiać w ten sposób handel nielegalny. Takie załatwienie sprawy nie byłoby pożądane dla Krakowa, który właśnie w tym mniejwięcej czasie (1494—1502) najusilniej zwalczał dążenia Kleparza do zaprowadzenia u siebie składu na towary.

Kleparz zapewne podobnie jak Kraków [1]) miał jeszcze jakieś wydatki kancelaryjne t. zw. praetorii necessaria, opłaty składał na pierścień dla burmistrza. Dalej wydatki na sługi — famulorum necessaria i t. p.

III. Miasto Kleparz ponosiło jeszcze, prócz tych wyżej wspomnianych, wydatki związane z jego przynależnością do Wielkorządów krakowskich.

Na czele małopolskich dóbr królewskich stał od czasów Łokietka t. zw. jeneralny prokurator ziemi krakowskiej i sandomierskiej, inaczej wielkorządca. Prokuratorja sandomierska przed 1390 r. oddzieliła się od krakowskiej. Funkcje wielkorządcy zastępowały funkcje starosty, obowiązki jednak wielkorządcy były głównie natury skarbowo-gospodarczej. Wielkorządca dzierżył w swych rękach kontrolę nad źródłami dochodów skarbu królewskiego, i obowiązkiem jego było czuwać, by te źródła nie wysychały. [2])

Przynależność Kleparza do Wielkorządów krakowskich możemy stwierdzić dopiero w poł. XV w. [3]) Wprawdzie już w drugiej połowie XIV w. wielkorządca krakowski, którym był w latach 1357—1382 Bodzanta zaznacza swą działalność na Kleparzu przez to, że zaprowadza tu

[1]) St. Kutrzeba, Finanse m. Krakowa. — [2]) W. Kierst, Wielkorządy krakowskie w XIV—XVI w. Przegl. hist. t. X. str. 19—20, 30. — [3]) K. d. małop. t. IV. nr. 1462.

w 1367 r. królewskie wozy z piwem [1]) i daje Kleparzanom pastwiska ku Mogile zabrane mieszczanom krakowskim, działa jednak tylko z ramienia króla, jako jego urzędnik. Wyraźnie to stwierdza memorjał z 1369 r. przypisujący naruszenie przywilejów Krakowa i zmniejszenie mu dochodów wprost królowi «nobis sustulistis», a nie Bodzancie.[2]) — Nie wynikało to również z jakiejś specjalnej sympatji króla lub wielkorządcy dla Kleparza, lecz jak tłumaczy Kierst chodziło tu głównie o podniesienie dochodów skarbu.[3])

Wielkorządca krakowski miał władzę zwierzchnią nad szeregiem miast. W liczbie ich był Kazimierz i Kleparz. Wielkorządca jak wiemy (str. 119—120) mianował rajców na Kleparzu prawdopodobnie kierując się przy tem przedstawieniami samego miasta. On mógł ich z godności usunąć, jak się to stało w 1519 r.,[4]) a wszelkie skargi i zatargi między rajcami szły przed jego sąd.

Przed sąd wielkorządcy odbywający się na zamku krakowskim co dwa tygodnie w obecności pisarza szły także apelacje od sądu miejskiego radzieckiego. W 1539 r. Barbara Poznanczikowa nie przyjęła wyroku rajców, lecz od niego apelowała do wielkorządcy zamku krakowskiego, którym był w tym czasie Seweryn Bonar.[5])

Pozatem wielkorządca mógł więzić i karać rzemieślników, którzy nieprawnie wykonywali swe rzemiosło na Kleparzu, zwłaszcza zaś wtedy, gdy burmistrz i rajcy nie umieli się wywiązać ze swego zadania.[6])

---

[1]) Najstarsze księgi m. Kr. cz. II. Liber proscriptionum str. 21. ...dominus procurator locavit unum currum ducentem potabilia in florencia... — [2]) Tamże str. 24. — [3]) W. Kierst, Wielkorządy krakowskie str. 28. Bodzanta jako prepozyt kościoła św. Florjana mógł jednak mieć pewną sympatję dla Kleparza. — [4]) Matric. Regni Pol. t. IV. cz. II-ga nr. 12336. — [5]) Rkp. nr. 25 consularia Clep. str. 26. — [6]) Prawa i przywileje m. Krakowa t. I. nr. 304.

Liczniejsze wzmianki o stosunku wielkorządców do Kleparza mamy dopiero z XVI w. Na początku tego stulecia w latach 1508—1515 wielkorządcą krakowskim jest Andrzej Kościelecki. W 1513 r. na jego polecenie wysłany viceprokurator Jakób imieniem króla Zygmunta I odstępuje za 120 grzywien jatkę mięsną obywatelowi kleparskiemu Janowi Sklarskiemu.[1])

Wielkorządca Mikołaj Jordan (1515—1521) w 1519 r. wydaje wyrok (decretum) na korzyść Doroty Dorschowej.[2]) W 1520 r. wspomniany jest ten sam wielkorządca, który wyznaczył plac pod budowę domu, nadany przez króla Katarzynie Kalynczinie i jej dzieciom jako wynagrodzenie za plac koło bramy Florjańskiej, odebrany jej w czasie budowy barbakanu i kopania fos.[3])

W 1525 r. Seweryn Bonar wielkorządca krakowski (1523—1545[9]) umawia się z kleparskimi mistrzami i towarzyszami cechu ciesielskiego o wprawienie w ruch dzwonu Zygmunta «de pulsanda campana maiori» w kościele katedralnym w Krakowie.[4])

Nie widzimy więc, by wielkorządcy zamku krak. mieszali się zbytnio do rządów miejskich na Kleparzu, by jakoś wybitniej zaznaczyli się w jego dziejach do połowy XVI w. Najważniejszą funkcją jaką spełniali na Kleparzu była doroczna elekcja rajców.[5]) Sama więc zależność od Wielkorządów krakowskich nie była Kleparzowi dokuczliwą, przynajmniej nie mamy co do tego żadnych bezpośrednich danych źródłowych. Niewątpliwie przykry był tylko obowiązek składania na rzecz Wielkorządów całego szeregu danin i opłat.

---

[1]) Rkp. nr. 1 Regestr. Scab. Clep. str. 201. — [2]) Tamże str. 331. — [3]) Matric. Regni Pol. t. IV. cz. II-ga nr. 12521. — [4]) Tamże nr. 14360. — [5]) Większego znaczenia mógł nabrać zczasem fakt, że wielkorządca sam lub przez swego zastępcę viceprokuratora miał prawo uczestniczyć w sądach radzieckich. Zob. str. 125.



Rynek kleparski

w pierwszej połowie w. XIX. Fotografja N. Kriegera.

Najwcześniej spotykamy się z podatkiem t. zw. «annulus reginae» lub pierścień królowej. W 1444 r. Władysław III powierza Wielkorządy krakowskie Mikołajowi z Zakrzowa ze wszystkiemi ich dochodami między innemi «cum censu annuo dicto annulus reginalis de civitatibus nostris Cracoviensi, Casimiriensi, Klepardie et de aliis locis vicinis».[1])

W 1511 r. annulus reginalis wynosił 4-ry quadrantes(?)[2]) może 4-ry kwartniki, co wydaje się dosyć mało, bo niecały grosz. W tym bowiem czasie szło 6 kwartników na 1 grosz.[3])

W lustracji z 1563 r. czytamy, że mieszczanie kleparscy dają na pierścień królowej 1 grzywnę i 12 groszy.[4]) W 1569 r. zaś płacą 2 zł.[5])

Kleparz składający na pierścień królowej nie płacił już, podobnie jak Kazimierz, na rzecz Wielkorządów czynszu ziemnego, domowego, zwanego skotowem. Była to opłata składana za ustąpiony mieszczanom grunt przez króla, właściciela ziemi pod budowę miasta.[6])

Do Wielkorządów szły następnie opłaty od rzemieślników, czynsze z kramów.

Rzeźnicy dawali z jatek czynsze pieniężne i powinności «in natura». Do 1525 r. na Kleparzu było 8 jatek rzeźniczych, z których czynsz roczny wynosił 60 grzywien. W tym roku liczba ich została powiększona do 12-stu, a czynsz roczny oznaczony na 72 grzywny.[7]) W 1563 i 1569 r. jest już jatek 30-ci, z których płacą

---

[1]) K. d. małop. t. IV. nr. 1462. — [2]) Rkp. nr. 1 Regestr. Scab. Clep. str. 174. — [3]) Fr. Piekosiński, O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV w. Rozpr. Akad. Um. t. 9. str. 14. — [4]) Baliński-Lipiński, Starożytna Polska t. IV. str. 58. — [5]) Rkp. Akad. Um. nr. 480 str. 7. — [6]) W. Kierst, Wielkorządy krakowskie str. 161. — [7]) Matric. Regni Pol. t. IV. cz. 1-sza nr. 4865.

czynszu z każdej na kwartał po grzywnie (na rok 192 zł.).[1]) Każda zaś jatka zosobna obowiązana była do Wielkorządów krak. dawać in natura 5 kamieni łoju smalczowanego czyli topionego. W 1518 r. czytamy ...5 lapides sepi... smalczowanego Regie maiestatis...[2])

Wreszcie cały cech dawał corocznie wołu jednego, dobrego, karmnego do kuchni wielkorządowej.[3])

Według lustracji z 1563 i 1569 r. na Kleparzu było 12 jatek szewskich, z których kwartalnie płacono po 6 groszy.[4])

Od dwu postrzygaczów w 1563 r. opłata wynosiła 6 grzywien.[5])

Z Kleparza na rzecz Wielkorządów wpłynęło w 1526 r. ogółem 75 grzywien, w 1529 r. 79 grzywien 12 groszy, w 1533 r. 81 grzywien 6 groszy.[6])

Prócz tych opłat do kasy wielkorządowej szły dochody z dziesięciny drzewnej (decima lignorum), wybieranej na Wiśle także i od Kleparzan. Kleparz składał jeszcze t. zw. decima roborum, o której nic bliższego nie wiemy. Obie te dziesięciny zaznaczone mamy dopiero w 1539 r.[7])

W XVI w. obowiązywał przymus mielenia zboża i słodów w młynach wielkorządowych.[8]) Według rewi-

---

[1]) Rkp. Akad. Um. nr. 480 str. 7. — [2]) Rkp. nr. 1 Regestr. Scab. Clep. str. 298. — [3]) Rkp. Akad. Um. nr. 480 str. 7. — [4]) Tamże. Zob. Lipiński-Baliński, Starożytna Polska str. 58. — [5]) Tamże str. 6 i Lipiński-Baliński, Starożytna Polska str. 58. — [6]) W. Kierst, Wielkorządy krakowskie, tabelka. — [7]) Matric. Regni Pol. t. IV. cz. 3-cia nr. 19277. — [8]) Już w połowie XV wieku (1447) garbarzy kleparskich podobnie jak krakowskich i kazimierskich przymuszono do wyprawy skór w młynie garbarskim (dębnym, bo tu tłoczono korę dębową potrzebną do wyrobu skór) stojącym na rzece Rudawie za bramą szewską w pobliżu ulicy Szerokiej. K. d. małop. t. IV. nr. 1495 str. 472. Zob. K. Pieradzka, Garbary, przedmieście Krakowa str. 65– 66.

zji z 1564 r. do młyna kutlowskiego na rzece Rudawie przed bramą św. Mikołaja, poza murami miasta przeznaczono zdawna 13-stu piwowarów kleparskich, z trzech ulic Kleparza. W młynie tym mielono słody, żyto i pszenicę.[1]) W tym samym roku odłączono 19-stu piwowarów z Kleparza z ulicy Długiej i z jednej strony rynku od ulicy Długiej do młyna kamiennego z dębnym na rzece Rudawie do mielenia słodów.[2])

W lustracji z 1569 r. zaznaczono, że 70-ciu karczmarzy krakowskich i kleparskich ma mleć swoje słody znowu w młynie kutlowskim[3]) mającym na te słody trzy koła.

---

[1]) W. Kierst, Wielkorządy krakowskie str. 289. — [2]) Tamże. — [3]) Rkp. nr. 45 str. 38.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

MIESZKAŃCY MIASTA KLEPARZA.

Narodowość. Napływ i odpływ ludności. Stan zamożności mieszczan kleparskich. Ich zajęcia. Rzemiosła i cechy. Handel.

Od najdawniejszych czasów mieszkańcami Kleparza była ludność narodowości polskiej. Zczasem dopiero poczęli tu, głównie z Krakowa, napływać Niemcy. W 1321 r. na Kleparzu, zwanym wówczas Wysokiem miastem, mieszka niejaki Petzcoldus,[1]) a więc Niemiec, w 1343 r. zaś wspomniany jest również Niemiec, Friczko de Alta civitate.[2])

W pierwszym dokumencie lokacyjnym zapewne była mowa o mieszkańcach Kleparza, naówczas jurydyki, ponieważ jednak nie zachował się on, więc nie wiemy, czy Łokietek sprowadził tu jakichś kolonistów, czy też tylko ludności, zdawna osiadłej, nadał samorząd i pewne prawa. To drugie wydaje się prawdopodobniejsze, chociaż przeciw liczniejszej ludności w tej okolicy przemawiałby fakt, że mieszczanie krakowscy, głównie Niemcy, nabywają tu w latach 1311—1347 liczne łany i ogrody.[3])

Dokument lokacyjny z 1366 r. również nie wspomina nic o sprowadzeniu przez wójta kolonistów.[4])

Do końca XIV w. zachowało się parę tylko nazwisk i imion mieszkańców Kleparza. Są to przeważnie jeszcze Niemcy. I tak nie ulega wątpliwości, że mieszkający tu

[1]) Najstarsze księgi m. Krakowa, cz. I, nr. 619. — [2]) Tamże, nr. 1493. — [3]) Tamże, nr. 193, 308, 459, 792, 809, 1026, 1050, 1574. — [4]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 37.

w 1369 r. Hilbrandus filius Henconis olim Zudirman,[1]) w 1375 r. Bartussius Stelmecher są Niemcami.[2]) Polakiem mógł być Maczko de Klepars, wspomniany w latach 1392—1396.[3])

I w XV w. przeważają na Kleparzu Niemcy. Widzimy ich przedewszystkiem wśród ławników kleparskich, np. w 1403 r. Mikołaj Selni, Mikołaj Haqno Rimer[4]) lub w 1428 r. Jakób Schewenwalth, Mikołaj Schiltberger, Mikołaj Scherer.[5]) W 1417 r. mieszka na Kleparzu jakiś Niemiec Jacussius Cose,[6]) w 1423 r. Mikołaj Streihir.[7])

Obok Niemców jednak coraz częściej występują w źródłach Polacy, jak wspomniany w 1420 r. Maczek krawiec, Maczek Bibiczsky,[8]) w 1421 r. Stanisław Zakrzewski, Blassius powrzossnyk (funista)[9]) i inni.

Cały szereg zapisek notuje tylko imiona z zawodem, a te nie pozwalają nam orzec o narodowości, np. nie wiemy, jakiej narodowości byli dalsi ławnicy z 1403 r.: Piotr currifex, Mikołaj cingulator, Laurenty pergamenista.[10])

O narodowości wspomnianych ławników tem trudniej coś powiedzieć, że zapiski nie podają także i miejsca ich pochodzenia, co na kwestję narodowości rzuciłoby pewne światło.

Z biegiem czasu przybywało na Kleparz coraz to więcej Polaków, szczególnie ze wsi okolicznych. Niemcy zaś, stykając się ustawicznie z tą ludnością polską, polszczyli się. Następowało więc zwolna mieszanie się obu

---

[1]) St. Krzyżanowski, Acta Scabinalia Cracoviensia, nr. 430. — [2]) Tamże, nr. 1093. — [3]) Tamże, nr. 1509 i nr. 2240. — [4]) Cod. d. Un. Jag., t. I. nr. 27. — [5]) Dokum. Arch. m. Kr., kat. I, nr. 186. — [6]) Cod. d. Un. Jag., t. I, nr. 60. — [7]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 121. — [8]) Helcel, Starodawne prawa polskie, pomniki, t. II, nr. 1751. — [9]) Tamże, nr. 1816. — [10]) Cod. d. Un. Jag., t. I, nr. 27.

żywiołów, dawniejszego rodzimego i nowego napływowego. Proces ten tem szybciej mógł się odbywać, że Niemcy, widząc, że Kleparz pod względem handlowym nie przedstawia jakiegoś szczególniejszego interesu, przestali się tu osiedlać, poprzestając co najwyżej na nabywaniu tu tylko nieruchomości.

Postęp polonizacji Kleparza uwidacznia się jeszcze wyraźniej w składzie ławy i rady, gdzie coraz częściej, jak to widzimy ze spisów, występują nazwiska polskie, by z końcem XV i początkiem XVI w. zdobyć sobie całkowitą przewagę. W księgach zaś ławniczych, pisanych wprawdzie niewątpliwie od samego początku po łacinie, w wieku XVI coraz częściej spotykamy wyrażenia polskie,[1]) wskazujące zupełnie jasno na polszczenie się miasta Kleparza.

Jeśli chodzi o napływ ludności na Kleparz, to tu dużo powiedziałyby nam księgi przyjęć do prawa miejskiego. Księgi te dałyby nam poznać ruch ludności, o ile stała ludność powiększała się przez przypływ nowej.[2]) Miałyby także znaczenie dla statystyki zawodów, kwestji narodowościowej.[3]) Tymczasem księgi przyjęć do prawa miejskiego na Kleparzu nie zachowały się, a nawet nie można stwierdzić, czy wogóle istniały.

Na Kazimierzu nazwiska przyjętych do prawa miejskiego wpisywano do ksiąg radzieckich. W aktach radzieckich kleparskich tego nie widzimy, widocznie więc, podobnie jak w Krakowie, prowadzono osobne księgi przyjęć.

Jaka była na Kleparzu procedura przyjmowania do

---

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Cłep. w 1515 r. czytamy ...per modum camby commutavit alias frymarczil, seu alias zamyenyl... w 1520 mediat alias dzyely, postico alias zadza, str. 249, 342. — [2]) St. Kutrzeba, Ludność i majątek Kazimierza w końcu XIV w., str. 192. — [3]) Kaczmarczyk, Libri iuris civilis Crac. Wstęp.

prawa miejskiego, nie wiadomo. Przypuszczalnie nie różniła się wiele od procedury stosowanej w Krakowie.[1])

Tam synowie obywateli zaraz po zgłoszeniu się, bez żadnych trudności i opłat, otrzymywali «ius civile». Obcym do przyjęcia w poczet obywateli potrzeba było dokumentu, stwierdzającego: 1) ślubne pochodzenie, 2) dobre sprawowanie się, bona fama, conservatio, 3) pochodzenie katolickie. Takie poświadczenie, zwane na Kleparzu «littera conservatoria»[2]) (o czem tylko ubocznie się dowiadujemy), każdy obowiązany był przynieść z ostatniego miejsca pobytu. Jeżeli ktoś na razie nie miał tego zaświadczenia, to wystarczało t. zw. testimonium vocale — ustne poświadczenie znanych w mieście osób. Dalszym warunkiem przyjęcia do prawa miejskiego było stałe zamieszkanie w mieście (bezżenny musiał się ożenić i w ciągu roku kupić dom) i złożenie taksy.[3]) Co do wysokości opłaty w tym czasie nie było żadnej ustawy. O prawo miejskie ubiegano się zaś dlatego, bo tylko mieszkańcy, posiadający «ius civile» mogli korzystać z przywilejów i praw miejskich.[4])

Bardzo prawdopodobnem jest, że Kleparz nie robił wielkich trudności w przyjmowaniu do obywatelstwa, chyba tylko gdy chodziło o zabezpieczenie się przed napływem żywiołów niepożądanych i o ile tylko nie działał tu jakiś nakaz z góry. Wiemy, że Kleparz od 1358 r.

[1]) Kaczmarczyk, Libri iuris civilis Crac. Wstęp. — [2]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 325, str. 434. — [3]) Od taksy mogli być zwolnieni pochodzący z miasta, biedni, neofici i ci, którzy w jakikolwiek sposób zasłużyli się miastu. — [4]) Wiemy, że na Kleparzu obcy rzemieślnik, skądkolwiek przybyły, musiał przyjąć ius civile i przedstawić litteram conservatoriam ...quomodo et qualiter ibi, ubi morabatur, est vel fuit conservatus..., nim pozwolono mu pracować i przyjęto go do cechu. K. d. m. Kr., t. II, nr. 325, § 1.

nie mógł przyjmować do obywatelstwa tych, którzy zostali w Krakowie lub na Kazimierzu proskrybowani.[1]) Według Ptaśnika na Kleparzu nie szkodziła w uzyskaniu prawa miejskiego nawet «dissensio in religione», a więc «ius civile» na Kleparzu mógł otrzymać także protestant. Wynikać to miało z tej zależności Kleparza od wielkorządców krakowskich, w XVI w. zwykle protestantów, którzy nawet Żydów protegowali na urzędy radzieckie.[2]) Wprawdzie w dotychczasowych źródłach nie udało mi się tego stwierdzić, faktem jest jednak, że Kleparz przy przyjmowaniu do prawa miejskiego nie stawiał zbyt wygórowanych warunków. Wpływał na to przedewszystkiem fakt, że sami mieszkańcy Kleparza, zwabiani różnemi ulgami, przenosili się do sąsiedniego Krakowa. Świadczą o tem krakowskie «Libri iuris civilis».

Rajcom krakowskim zależało bardzo na osłabieniu Kleparza, zwłaszcza przy końcu XV w., kiedy to Kleparz zaczął stawać się groźnym konkurentem dla Krakowa, usiłując zaprowadzić u siebie skład na towary i wagi. Osłabienia Kleparza chciano dokonać przez odciągnięcie części jego mieszkańców do Krakowa. Zaczęto więc zwabiać mieszczan kleparskich, robiąc im wszelkie ułatwienia.[3]) To stanowisko rajców krakowskich widoczne jest zwłaszcza od 1498 r., w którym wyraźnie zaznaczono w księdze cel uwolnienia od taksy mieszczanina kleparskiego: Hannus zatler (siodlarz) vom Cleppars ius habet et bene conservatus, nihil dedit, quia allicimus eos per hoc.[4])

Od końca więc XV w. cały szereg mieszczan kleparskich, korzystając z ulg im zapewnionych, przenosi się do Krakowa. Niejednokrotnie przy tem przenoszeniu

[1]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 32, str. 38. — [2]) J. Ptaśnik, Miasta w Polsce, str. 117. — [3]) K. Kaczmarczyk, Libri iuris civilis Crac. Wstęp. — [4]) Tamże, nr. 8933, zob. Wstęp, str. XVII.

burzą swe domy na Kleparzu,[1]) albo też sprzedają je lub tylko wydzierżawiają, a rajcy krakowscy dają im na pozbycie się w jakiś sposób swych domów na Kleparzu rok czasu.[2]) W robieniu ułatwień rajcy krakowscy w jednym wypadku posunęli się tak daleko, że nietylko nie żądali od Kleparzanina opłaty za otrzymane ius civile, ale nawet uwolnili go na 36 lat od podatków.[3])

Libri iuris civilis wyraźnie zaznaczają, że tylko dlatego zwalnia się kogoś od opłaty taksy, ponieważ przeszedł z Kleparza do Krakowa. W 1498 roku zapisano: Simon Reza de Tharnow, in Clepars prius mansit et intravit ad nos, ideo gratis sine pecunia ius habet.[4]) W 1499 r. czytamy: ...hic intravit de Clepardia et ergo nihil ab eo receptum est.[5]) Niektórzy Kleparzanie składali wprawdzie opłaty, ale bardzo niskie: 6 gr., 12 i 15 gr.[6])

To przenoszenie się Kleparzan do Krakowa zaczyna się już 1395 r.[7]) Początkowo jednak odbywa się powoli, najwyżej dwóch do czterech mieszkańców Kleparza w roku przenosi się do Krakowa, najczęściej tylko jeden i to niecorocznie. Dopiero z końcem XV w. obserwujemy zwiększony odpływ ludności Kleparza do Krakowa,[8]) uzasadniony wspomnianemi ulgami, stosowanemi przez rajców krakowskich. W 1498 r. przechodzi do Krakowa 4-ch Kleparzan, w 1499 r. już 9-ciu, w 1500 r. 3-ch, w 1501 r. 4-ch, w 1502 3-ch. Potem już tylko dwóch lub jeden i to niecorocznie, np. w latach

---

[1]) Kaczmarczyk, Libri iuris civilis Crac., nr. 9016, 8998, 8985. — [2]) Tamże, nr. 8955. — [3]) Tamże, nr. 9124. — [4]) Tamże, nr. 8948. — [5]) Tamże, nr. 9006. — [6]) Tamże, nr. 8964, 9162, 9224, 9320. — [7]) Zapiski przyjęcia do prawa miejskiego zachowały się od 1392 r. Wcześniejsze zaginęły, ale były prowadzone. — [8]) Kaczmarczyk, Libri iuris civilis Crac., nr. 8938, 8948, 8955, 8956, 8985, 8998, 9001, 9004, 9006 i t. d. Por. indeks pod Cleparz.

1510—1516 żaden Kleparzanin nie przeszedł do Krakowa. Właściwie więc Kleparz, mimo zabiegów i starań ze strony Krakowa, przez odpływ swych mieszkańców nie został bardzo osłabiony. Widocznie Kraków nie wszystkich pociągał, znaczna większość wolała spokojnie na Kleparzu oddawać się swemu rzemiosłu lub też uprawiać pobliskie role.

Jeżeli zaś chodzi o rzemieślników, jakich Kleparz stracił, to musimy zaznaczyć ciekawy fakt, że do Krakowa nie przenosi się z Kleparza jakaś większa liczba przedstawicieli pewnego zawodu. Na około 120 Kleparzan, którzy w latach 1395—1528 r. przenieśli się do Krakowa, przypada ledwo 9 krawców, 4 stelmachów, kołodziei, kaletników, 2 rymarzy, kowali, postrzygaczów, szewców, szklarzy, garncarzy i iglarzy, 7 powroźników, a reszta to po jednym z najróżniejszych zawodów.

Równocześnie z odpływem Kleparzan do Krakowa (a także i gdzieindziej)[1] napływa na Kleparz spora ilość mieszczan krakowskich, którzy nabywają tu domy i ogrody na wszystkich ulicach i uliczkach. Z końcem XV i początkiem XVI w. najwięcej mieszka ich na rynku, ulicy Długiej, a przedewszystkiem na przedmieściu kleparskiem. Najmniej zaś mieszczan krakowskich spotykamy na ulicy św. Walentego.

Nie możemy wprawdzie twierdzić stanowczo, że wszyscy mieszczanie krakowscy, mający domy na Kleparzu, mieszkali w mieście. Mogło się zdarzyć, że jakiś dom, ogród, grunt należał do kogoś z poza mieszkańców Kleparza, np. posiadający na przedmieściu kleparskiem w 1504 r. dom i ogród Feliks, obywatel i rajca krakowski, zapewne mieszkał w Krakowie.[2] Podobnie

[1] W 1508 r. zapisano: Nicolaus Kulka condam in Cleparzs nunc vero in Slavcov civis... Rkp. nr. 1, str. 126. — [2] Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 63.

Grzegorz Zeberth, Michał Ungarius, Jakób Bochensky i t. d., mający domy na przedmieściu kleparskiem,[1]) byli obywatelami miasta Krakowa, a jako obywatele musieli tam mieszkać.

Na Kleparz napływa jeszcze ludność ze wsi okolicznych, chociaż na podstawie tylko aktów ławniczych nie można powiedzieć, żeby napływ ten był zbyt duży. Przybywa na Kleparz i osiedla się tu ludność z Wieliczki, Skawiny, Zebrzydowic, Balic, Przegini, Myślenic, Bronowic, Brzezinki, Borku, Książnic. Przybywają na naukę rzemiosła synowie chłopów, naturalnie za zgodą swych panów, którzy zwalniają ich od wszelkich posług.[2]) Widzimy także i kmieci osiedlonych na Kleparzu. W 1501 r. występuje «laboriosus» Mikołaj, zwany Mykolayek, karczmarz z Kleparza, który wraz z żoną Elżbietą nabywa dom na ulicy Długiej.[3]) W 1504 r. tytułuje się go już «honestus». W 1509 r. ma dom na Kleparzu Marcin z Brzezinki, kmieć,[4]) a w 1515 r. «honesti» Jan Jurga alias kmyecz z żoną Anną są właścicielami domu na przedmieściu kleparskiem.[5])

Na Kleparzu osiedlają się też mieszkańcy Kazimierza. W 1483 r. mieszka na Kleparzu Stanisław Wycisło z Kazimierza,[6]) w 1507 r. Stanisław Salva,[7]) w 1515 r. Matys Puczek.[8])

Widzimy również mieszkającą na Kleparzu szlachtę, posiadającą tu domy i ogrody. Szlachta ta jest dosyć ruchliwa, nabywa, sprzedaje, zapisuje swe domy, wskutek czego dosyć często spotykamy szlachcica przed sądem ławniczym, np. w 1499 r. szlachcic Jan Garlyczsky

---

[1]) Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep., str. 63, 174, 205. — [2]) Rkp. nr. 25, Cons. Clep., str. 21. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 24. — [4]) Tamże, str. 140. — [5]) Tamże, str. 238. — [6]) Rkp. nr. 124, Fascykuł aktów luźnych do Kleparza (Testamentum Gabrielis consulis z 1483 r.). — [7]) Rkp. nr. 1, str. 113, str. 200. — [8]) Tamże, str. 243.

de Garlycza, obywatel kleparski, kupuje dom na rynku kleparskim,[1]) w 1507 r. nabywa drugi na ulicy Długiej,[2]) w 1508 r. zapisuje dom na rynku położony swej żonie,[3]) a wreszcie w 1515 r. sprzedaje go innemu szlachcicowi, nazwiskiem Noe, dotąd obywatelowi kazimierskiemu, a sam osiada na Kazimierzu.[4])

W późniejszych latach wśród mieszkańców Kleparza widzimy także cudzoziemców. W 1539 r. starszym cechu szewców na Kleparzu jest jakiś Jakób Wloch,[5]) a w 1540 r. wspomniany jest Matias Włoch z Kleparza.[6]) W Krakowie i w całej Polsce najwięcej Włochów pojawia się w połowie XVI w. Włosi ci osiadali także na Kazimierzu, Kleparzu i w sąsiednich jurydykach. Początkowo przybywali przedewszystkiem rzemieślnicy, a za nimi dopiero kupcy.[7])

Przy końcu XVI w. mieszkali na Kleparzu także i Szkoci.[8])

W mieście do połowy XVI w. nie spotykamy Żydów. O Żydach kleparskich nigdzie nie mamy żadnej wzmianki. Widocznie nie wolno im było tu mieszkać. Już jednak z końcem XVI w. i Żydzi osiedlają się na Kleparzu, w sklepach i domach prowadzą handel, sprzedając np. czerwone skóry.[9])

Kleparzanie mieli jednak z Żydami liczne zatargi. Już w 1420 r. wójt kleparski Mikołaj wtrąca do więzienia Żyda Muskę z Krakowa i trzyma go w żelaznych

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 6—7, 10. — [2]) Tamże, str. 102. W tym samym roku go odstępuje, str. 116. — [3]) Tamże, str. 130. — [4]) Tamże, str. 249. — [5]) Rkp. nr. 25, str. 34. — [6]) Tamże, str. 63. — [7]) J. Ptaśnik, Z dziejów krakowskiego kupiectwa od XIV—XIX w., Kraków 1910, str. 36. — [8]) St. Tomkowicz, Przyczynek do historji Szkotów w Krakowie i w Polsce, str. 155 i J. Ptaśnik, Z dziejów krak. kupiectwa, str. 49—50. — [9]) Balaban Meyer, Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu, str. 310, zob. str. 301—2.

kajdanach tak długo, dopóki starosta krakowski nie nakazał go wolno puścić.[1]) Postępowanie jednak wójta kleparskiego w tym wypadku było bezprawne, sprawy bowiem Żydów należały do kompetencji starosty. Musiał więc za to odpowiadać przed sądem grodzkim (starościńskim).[2]) Przed ten sąd szły wogóle wszelkie skargi na wójtów i ławników kleparskich w sprawach spornych z Żydami.

Kleparzanie wchodzili w stosunki pieniężne ze Żydami z Kazimierza. W 1540 r. Jakób, Żyd z Kazimierza, syn Arona, skarży obywatela kleparskiego Mikołaja Raczka przed sądem radzieckim kleparskim o 5 grzywien długu.[3])

Żydzi nie cieszyli się sympatją Kleparzan i ci ostatni niejednokrotnie brali udział w tumultach przeciwko nim powstałym. To też gdy w 1530 r. zanosiło się na nowy przeciw Żydom tumult, król wydaje rozkaz rajcom miast Krakowa, Kazimierza, Stradomia i Kleparza, aby nie pobudzali do tumultów przeciwko Żydom na Kazimierzu, aby czuwali nad postępowaniem tłumu i nakłada wysokie wadjum, 1000 grzywien na wypadek tumultu lub zabójstwa.[4]) Rada, nie chcąc bronić Żydów, ani też brać odpowiedzialności za tłum, wniosła sprzeciw, a król dopiero po 6 latach cofnął zastaw.[5])

Mieszkańcy Kleparza początkowo nie mieli nazwisk, zwano ich po imieniu.[6]) Do imienia dołączano rodzaj zajęcia, stanowisko, miejsce pochodzenia. Czasem dodawano jakiś przydomek pochlebny lub złośliwy. Z bie-

---

[1]) Helcel, Starodawne prawa polsk. pomn. nr. 1746, 1750. — [2]) Tamże, 1751. — [3]) Rkp. nr. 25, Cons. Clep., str. 95. — [4]) Matric. Regni Pol., t. IV, cz. 1-sza, 5656. — [5]) Balaban Meyer, Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu, str. 105—6. W czerwcu 1635 r. hultajstwo kleparskie brało udział w tumulcie, tamże, str. 138. — [6]) St. Cercha, Kleparz przed 50-u laty, str. 14.

giem czasu dopiero wyrabiały się nazwiska, przechodzące z ojca na syna. Odnosi się to głównie do mieszczan narodowości polskiej. Jeśli chodzi o przydomki, to na Kleparzu lubowano się w dodawaniu przydomka Czarny np. Jakób niger, Bartosz Czarny, Dorota Czarna, Czarna Jakubowa, Johannes niger alias Czirny Jan.[1]) Spotykamy również przydomek Biały np. Mikołaj albus.[2]) W 1442 r. występuje Paweł, zwany Stawinoga,[3]) w 1481 r. Mathias stelmach Scrobyserek.[4])

Stan zamożności mieszczan kleparskich można ocenić głównie na podstawie testamentów, których bardzo wiele zawierają księgi ławnicze. Otóż dowiadujemy się z nich, że Kleparzanie to po większej części właściciele domu, ogrodu lub placu. Czasem spotykamy wzmianki, że mieszczanin kleparski posiada dwa domy.[5]) Wśród mieszkańców Kleparza byli t. zw. komornicy «inquilini», którzy wogóle swych domów nie posiadali. Komornik obowiązany zaś był do płacenia na rzecz właściciela drobnego czynszu t. zw. «cameralium».[6]) Najbardziej zamożni byli rajcy, np. rajca Gabriel miał trzy domy na Kleparzu, plac, browar, słodownię, studnię i trzy domy w Krakowie.[7]) Jan Janeczka, długoletni rajca kleparski, miał dom na Biskupiem, dom na rynku kleparskim, trzeci zaś dom miał na ulicy św. Walentego, ale go sprzedał.[8]) Nie wszystkim jednak tak dobrze się powodziło. W 1499 r. czytamy, że rajca stary Niclos ma tyle długów, że musi dom sprzedać, by je spłacić.[9]) Pożyczki bowiem ubezpieczano na domach lub dobrach. W 1507 r.

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 47, 50, 73, 112, 224, 336. — [2]) Tamże, str. 10. — [3]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 110, str. 15. — [4]) Rkp. nr. 429, Cons. Crac., str. 725. — [5]) Rkp. nr. 1, str. 226. — [6]) Tamże, str. 194, zob. str. 109, 345 i rkp. nr. 25, str. 117. — [7]) Rkp. nr. 124, Fascykuł aktów luźnych do Kleparza (Testamentum Gabrielis consulis z 1483 r.). — [8]) Rkp. nr. 1, str. 328. — [9]) Tamże, str. 1—2.

żona zmarłego Mikołaja Suchiwylka, rajcy starego, jest tak biedna, że z powodu jej ubóstwa druga Kleparzanka ofiaruje jej 10 grz.[1])

Naogół jednak Kleparzania nie byli biedni. W testamentach bardzo często mamy zapisy różnych przedmiotów ze srebra, złota, miedzi, cyny, jakichś klejnotów — clenodia.[2])

Kleparz, choć miał urządzenia miejskie, nie rozwinął się po miejsku, miał raczej charakter osady rolnej. Mieszkańcy jego zajmowali się uprawą roli, chowali bydło, konie, krowy.[3]) Do tego służyły im pastwiska miejskie, z których każdy mógł korzystać. Prócz tego zajmowali się różnemi rzemiosłami.

Nie było na Kleparzu tak wyraźnego podziału na patrycjat miejski, t. j. tych, którzy posiadali rządy miasta i stan rzemieślniczy, jak w Krakowie. Jak już wyżej zaznaczyłam, na czele zarządu i sądownictwa miejskiego stali tu głównie rzemieślnicy.

Odkąd posiadamy coraz to więcej wiadomości o Kleparzu i jego mieszkańcach, spotykamy się z najróżnorodniejszymi rzemieślnikami. Rzemieślników było tem więcej, że rzemiosła rozpadały się na różne odcienia, np. rzemiosło tkackie rozpadało się na płócienników, barchanników i sukienników.[4])

Rzemieślnicy występują najpierw pojedynczo, a przypuszczalnie od końca XIV w. w organizacji cechowej. Źródłowe jednak wzmianki o cechach kleparskich zaczynają się dopiero od 1421 r.[5])

Cech było to przymusowe stowarzyszenie pracu-

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 119. — [2]) Tamże, str. 10, 45, 126. — [3]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 153. — [4]) Ks. Chotkowski, Rzemiosła i cechy w Krakowie w XV w. Tworzyli oni jednak jeden cech, bo nie miały cechów rzemiosła, które niewielu tylko rzemieślników uprawiało. — [5]) K. d. m. Kr., t. II, str. 411.

jących w pewnem rzemiośle. Cechy miały cele gospodarcze, ograniczały konkurencję pomiędzy rzemieślnikami, zakreślając granice produkcji i pracy. Spełniały funkcje społeczne, opiekując się chorymi, wdowami i sierotami po swych towarzyszach, dalej funkcje sądownicze. Każdy cech był to sąd polubowny I-szej instancji, załatwiający spory między rzemieślnikami.[1]) Pozatem cechy występują jako organizacja zbrojna. Na nich ciąży obowiązek obrony wałów i murów miasta. Każdy cech miał powierzoną sobie do obrony basztę. Na niej miał własną broń, t. zw. armatę cechową. Broń zaś sprawiano ze składek członków cechu.[2])

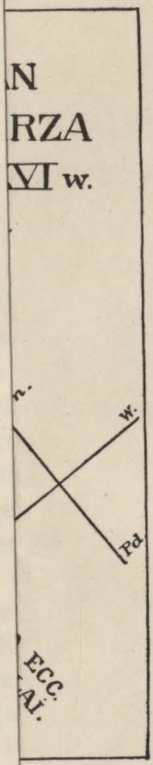
Każdy cech łączył prócz tego węzeł religijny. Członkowie cechu obowiązani byli do wspólnego udziału w nabożeństwach, procesjach, mszach żałobnych za towarzyszy. W XV w. cechy były raczej religijnemi bractwami i dlatego zwano je też «confraternitas», pracę zaś uważano za wykonywanie przykazania Bożego. Każdy cech miał swego patrona, w kościele osobny ołtarz lub kaplicę.[3])

Wreszcie cechy miały jeszcze cele towarzyskie. Mistrzowie poszczególnych cechów gromadzili się we wspólnych gospodach cechowych, gdzie zabawiali się na wspólny koszt. Później swoje gospody mieli i czeladnicy.[4])

Najwcześniej, bo już w 1421 r., istniał na Kleparzu cech sukienników.[5]) Sukiennicy kleparscy, podobnie jak wogóle polscy, wyrabiali przeważnie sukna proste i grube. Wyrabiano jednak w ciągu XVI w. i lepsze gatunki

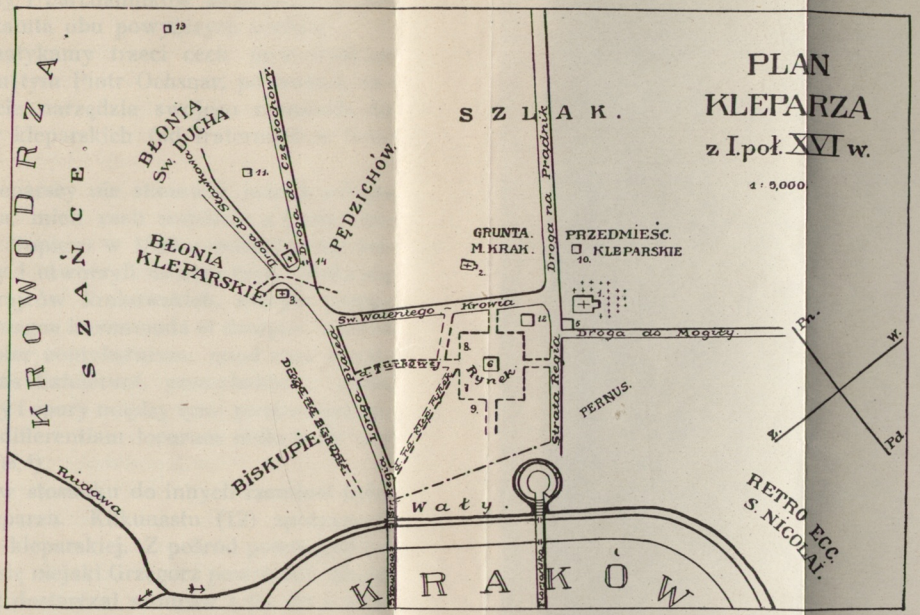
---

[1]) Ks. Chotkowski, Rzemiosła i cechy w Krakowie w XV w. — [2]) J. Muczkowski, Dawne warownie krakowskie, str. 20. — [3]) Ks. Chotkowski, Rzemiosła i cechy w Krakowie w XV w. — [4]) Kl. Bąkowski, Dawne cechy krakowskie, Bibl. krak., nr. 22. — [5]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 306, str. 412—413.



i św. Krzyża.
tki rzeźnicze.
ka. — 13. Szu-

ne i gościńce.



OBJAŚNIENIA: 1. Kościół św. Florjana. — 2. Kościół św. Filipa i Jakóba. — 3. Kościół słowiański św. Krzyża. 4. Kościół i szpital św. Walentego. — 5. Szkoła. — 6. Ratusz. — 7. Scabella civitatis. — 8. Inter sutores. — 9. Jatki rzeźnicze. 10. Szpital św. Florjana dla zapowietrzonych i Kaplica Miłosierdzia Bożego. — 11. Custodia. — 12. Kamionka. — 13. Szubienice krakowskie. — 14. Brama św. Walentego.

———— Kanał. ======== Ulice niepewne co do położenia. ———— Ulice znane i gościńce.

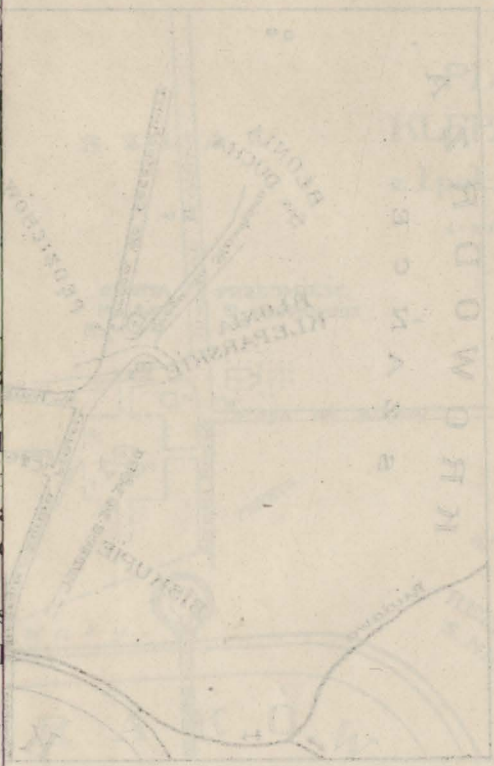
—·—·—·— Droga polna.

ją
da
ka
fu
ro
cz
za
ce
ob
mi
wł
ze

ko
bo
szy
i d
żar
mi
pli

Mis
ws
na
lad

cec
wo
Wy



²) J.
Cho
kow
m. I

sukna, o czem świadczy ustawa z 1546 r. nakazująca kleparskim sukiennikom dawać uczniom swoim w trzecim roku ...tunicam meliorem sue laboris...[1]) W 1456 r. widzimy cech tkaczy i barchanników kleparskich.[2]) Zachowały się nam statuta obu powyższych cechów.

W 1465 r. spotykamy trzeci cech powroźników kleparskich. W roku tym Piotr Ochsnar, powroźnik zapisuje w testamencie narzędzia swojego rzemiosła do cechu powroźników kleparskich (ad fraternitatem funificum).[3])

Powroźnicy kleparscy nie stanowili jednak odrębnego stowarzyszenia, mieli cech wspólnie z powroźnikami krakowskimi. Dopiero w 1503 r. odłączyli się powroźnicy krakowscy i utworzyli osobny cech. Stało się to na zarządzenie rajców krakowskich, którym przedstawiono ...varia et magna incommoda et dampna, quibus funifices nostri propter contubernium, quod cum funificibus Clepardiensibus habuerunt, premebantur... Ustawiczne były niezgody i spory między tymi powroźnikami, albowiem «propter differentiam locorum nulla inter eos potuit obediencia (s)».[4])

Powroźników w stosunku do innych rzemiosł było wcale dużo na Kleparzu. Kilkunastu (12) spotykamy w księdze ławniczej kleparskiej. Z pośród powroźników kleparskich wybijał się niejaki Grzegorz powroźnik, który w latach 1461—1462 dostarczał sznurów i lin do trzech młynów królewskich.[5])

---

[1]) Prawa i przywileje miasta Krakowa, t. I, str. 527. Por. I. Baranowski, Przemysł polski w XVI wieku. Warszawa 1919, str. 178. — [2]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 325. — [3]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 211, str. 238. — [4]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 360, str. 474. — [5]) St. Krzyżanowski, Rachunki wielkorządowe krakowskie z lat 1461—1462 i 1471, Archiwum Komisji Hist., str. 466—525, nr. 314, 316, 319, 321.

W 1502 r. jest na Kleparzu cech kuśnierzy. W roku tym występuje Bartosz, syn obywatelki kleparskiej, jako socius pellificum.[2]) W 1514 i 1518 r. wspomniano zaś o seniores et magistri fraternitatis pellificum.[2]) Kuśnierzy najwięcej spotykamy na Kleparzu, bo w latach 1499—1528 przeszło dwudziestu. Zajęciem ich było nietylko szycie futer, ale i wyprawianie skór futrzanych, przypuszczalnie tylko tanich, baranich.[3])

W 1506 r. w aktach ławników kleparskich zapisano, że obywatelka miasta Kleparza oddaje swego syna na naukę rzemiosła do Stanisława Koscharza, rajcy i rzeźnika na Kleparzu ...ad informandum artificium suum dedit...[4]) Wzmianka ta świadczyłaby, że w tym roku istniał na Kleparzu cech rzeźników. Cech ten jednak mógł istnieć już o wiele wcześniej.

W 1430 r. Władysław Jagiełło pozwala rzeźnikom krakowskim i kleparskim na pędzenie wołów, przeznaczonych na zabicie, przez Rzeszów i Ropczyce.[5]) W 1451 r. mamy podobne zarządzenie królewskie, wydane osobno rzeźnikom kleparskim,[6]) osobno zaś krakowskim i kazimierskim.[7]) Prawdopodobnie więc już w tym czasie, o ile nie wcześniej, zorganizowany był cech rzeźników kleparskich. Cech ten był odrębny, zupełnie niezależny od powstałego najpóźniej w połowie XIV w. cechu rzeźników krakowskich.[8]) W 1511 r. rzeźnicy kleparscy otrzymują przywilej swobodnego wykonywania rzemiosła, podobnie jak mają krakowscy,[9]) a w 1512 r. król

---

[1]) Rkp. nr. 1, str. 29. — [2]) Tamże, str. 225, 304. — [3]) I. Baranowski, Przemysł polski w XVI w., str. 113. — [4]) Rkp. nr. 1, str. 91. — [5]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 128, str. 189. — [6]) Matric. Regni Pol., t. I, nr. 131. — [7]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 151, str. 214. — [8]) A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, Kraków 1930, str. 133—4. — [9]) Matric. Regni Pol., t. IV, cz. I, nr. 1097.

potwierdza wspólne przepisy dla czeladzi rzeźniczej w Krakowie, Kazimierzu i Kleparzu.[1])

W 1518 r. wspomniany jest w księdze ławniczej Stanisław «socius carnificum» a zarazem czeladnik, «famulus» żony mistrza cechu rzeźniczego Doroty Slomynej, która widocznie po śmierci męża w dalszym ciągu prowadzi rzemiosło.[2]) W 1520 r. czytamy o starszych cechu rzeźników kleparskich «seniores contuberni laniorum Clepardiensium» i dowiadujemy się, że cech ten posiadał osobną księgę tranzakcyj t. zw. «acta transactionum», które się nam jednak nie dochowały.[3]) Podobnie i rzeźnicy krakowscy posiadali swe księgi cechowe, do których wpisywano sprawy dotyczące kupna, sprzedaży, sukcesji jatek rzeźniczych, a załatwiane w samym cechu. Spraw tych już od pocz. XV w. nie zawierają księgi miejskie krakowskie,[4]) podczas gdy w kleparskich widzimy ich cały szereg.

Rzeźnicy to obok kuśnierzy najliczniej reprezentowany cech na Kleparzu. W 1540 r. starszymi tego cechu byli Mateusz Pylath i Paulus.[5]) W XVII w. cech rzeźników kleparskich posiadał na Kleparzu swój dom cechowy, «Piwnica» zwany. Dom ten stał w pobliżu dzisiejszego kościoła XX. Misjonarzy na placu «Sławiatyńskie» zwanym.[6])

Jak już wyżej wspomniałam, cech rzeźników kleparskich zupełnie był odrębny i niezależny. Niejednokrotnie jednak widzimy, że cech ten łączy się i działa wspólnie z cechami rzeźników krakowskich i kazimierskich. I tak trzy te cechy ustawicznie walczą z niece-

[1]) Kl. Bąkowski, Dawne cechy krakowskie, str. 17. — [2]) Rkp. nr. 1, str. 298. — [3]) Rkp. nr. 3127, str. 1 (Acta laniorum Crac. et Clep. — [4]) A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, str. 137. — [5]) Rkp. nr. 25, cons. Clep., str. 82. — [6]) A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, str. 21—22.

chowymi rzeźnikami, t. zw. przeszkodnikami czyli kijakami, którzy roznosili i sprzedawali mięso po zaułkach i ulicach w mieście i po przedmieściach, prowadząc w ten sposób handel pokątny, nielegalny.[1]) Kijacy stanowili poważną konkurencję dla rzeźników cechowych, bo, nieobciążeni wielkiemi podatkami, mogli wykonywać swą pracę po cenach o wiele tańszych.[2])

Współdziałanie trzech samoistnych cechów rzeźniczych miast Krakowa, Kazimierza i Kleparza objawiało się także we wspólnem układaniu przez starszych cechowych przepisów, np. dla towarzyszów cechu rzeźniczego i innych statutów.[3])

Godłem cechu rzeźników krakowskich od połowy XIV w. była głowa wołu z rogami. To samo godło mieli rzeźnicy kleparscy. Widzimy je na ich pieczęci cechowej z 1769 r. Nie było to jednak jedyne godło. Na wspomnianej pieczęci widzimy jeszcze pałkę drewnianą, umieszczoną między rogami wołu, kloc drewniany z wbitym weń toporem rzeźnickim, jakieś narzędzie żelazne, zakończone od dołu i od góry kulą, dwa tasaki i dwa noże rzeźnicze na krzyż złożone i wreszcie stalkę do ostrzenia noży.[4])

Inni rzemieślnicy, złotnicy kleparscy, tworzyli wspólny cech ze złotnikami krakowskimi.[5]) Przywilejem, wydanym w 1507 r., Zygmunt I nakazał, by wszyscy złotnicy w Krakowie, Kazimierzu i Kleparzu, choćby mieli prawo miejskie i podlegali jurysdykcji tych miast, którzy tylko robią w złocie i srebrze, i trudnią się rzeźbą na drogich kamieniach lub pieczęciach, mają przystąpić do cechu złotników krakowskich i poddać

[1]) A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, str. 103. — [2]) Tamże. — [3]) Tamże, str. 246—47. — [4]) Tamże, str. 208—9. — [5]) Prawa i przywileje m. Krakowa, t. I, nr. 304, str. 389. Zob. Matric. Regni Pol., t. IV, cz. II, nr. 8485.

się sztukom mistrzowskim tegoż cechu według brzmienia statutów.[1])

Zarządzeniem tem wzmocnił król władzę cechu złotników krakowskich. Chodziło o to, aby ukrócić partactwo w tym rzemiośle. Partactwo jednak mimo zarządzenia królewskiego nietylko nie ustawało na Kazimierzu i Kleparzu, ale nawet stale wzrastało, i stąd mamy ponowne zarządzenia królewskie, wydane w latach 1559 i 1562.[2])

Na Kleparzu niewielu było złotników. W aktach ławników występuje właściwie tylko jeden Stanisław złotnik — aurifaber, pochodzący z Krakowa, który tu przyjął prawo miejskie.[3])

W 1511 r. spotykamy na Kleparzu cech stelmachów i kołodziejów (contubernium currificum et rotificum) również nie jako odrębny, lecz wspólny z cechem krakowskich stelmachów i kołodziejów.[4])

W 1512 r. istnieje inny cech, mianowicie konwisarzy (contubernium cantrifusorum), pracujący w cynie.[5]) Z cyny odlewali różne naczynia stołowe: półmiski, misy, talerze, łyżki, konwie.

W 1515 r. wspomniany jest po raz pierwszy cech kowali (fraternitas fabrorum). W roku tym występuje Jakób socius fabrorum.[6]) W 1517 r. Bartosz przybyły z Jeżowa, a pracujący jako socius fabrorum u Stanisława Sosny, kowala na Kleparzu, umiera u niego, a w testamencie zapisuje 5 grzywien do cechu kowali kleparskich.[7])

Wśród kowali kleparskich odznaczał się Wit kowal.

---

[1]) L. Lepszy, Cech złotniczy w Krakowie. Roczn. krak., t. I, str. 137. — [2]) Tamże. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 47, 73, 66, 126. — [4]) Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, t. I, nr. 309, str. 395. — [5]) Tamże, nr. 317, str. 409, § 27; por. nr. 329, str. 423. — [6]) Rkp. nr. 1, str. 244. — [7]) Tamże, str. 280.

Gdy pękło serce dzwonu Zygmunta, głoszącego chwałę króla, Wit musiał je na nowo odkuć, za co mu płacą w lutym 1524 r. 69 zł.[1]) Wit kowal prócz tego dostarczał różnych żelaznych narzędzi, potrzebnych przy budowie zamku krakowskiego, jak np. korby, łopaty, hakownice (1525 r.).[2]) W 1526 r. dostarcza on 360 żelaznych narzędzi, któremi posługiwali się Włosi przy budowie zamku.[3]) Zachowała nam się z drugiej połowy XVI w. pochodząca pieczęć kowali kleparskich, mająca na tarczy godło tego cechu, t. j. podkowę barkiem ku górze, a ocylami nadół zwróconą, w środku młotek o rozszczepionym na dole trzonku, z główką równo ściętą z jednej strony, a rozszczepioną z drugiej.[4])

Później nieco, bo w 1525 r., występuje cech cieśli kleparskich. W roku tym wspomniani są magistri et socii carpentariorum in civitate Clepardiensi.[5]) Cech cieśli kleparskich miał to samo godło cechowe, co cech krakowski, t. j. topór na krótkiem toporzysku i klamra żelazna z dodaniem korony królewskiej na szczycie tarczy. Patronem tego cechu był św. Józef.[6])

W 1530 r. jest wzmianka o cechu bednarzy kleparskich i równocześnie występuje Feliks socius doliatorum.[7]) W późniejszych czasach godłem cechowem bednarzy kleparskich, umieszczonem na cesze do obsyłania mistrzów cechu przed zebraniem, była beczka stojąca, a nad nią rozwarty cyrkiel.[8])

[1]) P. Popiel, Czynności artystyczne na dworze Zygmunta I. Sprawozd. Komisji do bad. hist. sztuki, t. I. str. 26, 30. — [2]) A. Chmiel, Materjały archiwalne do budowy zamku krak. Teka Grona konserwat. Galicji zach., t. V, str. 61, 62, 63, 90, 94. — [3]) tamże, str. 90. — [4]) A. Chmiel, Godła rzemieślnicze i przemysłowe krakowskie od poł. XIV w. aż do XX w., str. 8. — [5]) Prawa i przywileje m. Krakowa, t. I, nr. 340, str. 432. — [6]) A. Chmiel, Godła rzem. i przem. krak., str. 4. — [7]) Rkp. nr. 2, Regestr. Scab. Clep., str. 62. — [8]) A. Chmiel, Godła rzem. i przem. krak., str. 2.

W 1539 r. spotykamy na Kleparzu dwa nowe cechy krawców [1]) i szewców. [2]) Szewcy prowadzili osobne księgi swego cechu, t. zw. «acta sutorum». Starszymi tego cechu w 1539 r. byli Jakób Wloch i Jan Jelithko. [3])

Cechów tych, jak widzimy, nie było wiele. Możemy jednak śmiało twierdzić, że było ich znacznie więcej, tylko nie dochowały się nam o tem wiadomości źródłowe. Wszak na Kleparzu spotykamy wiele jeszcze innych rzemiosł.

I tak wielu przedstawicieli mieli piekarze. W źródłach występuje ich około kilkunastu. Piekarze dzielili się na białych i czarnych. Na Kleparzu mieszkali głównie czarni, wypiekający chleb ciemny, pszenny i żytni. Według A. Chmiela [4]) tworzyli oni cech, którego patronem był św. Florjan.

Liczniejsi byli także garncarze — figuli. Wśród nich odznaczał się Marcin Jaskolka garncarz, inaczej lepiazowy, który w 1524 r. pracuje na zamku krakowskim, lepiąc tam różne izby, jak np. izdebki pomocników mistrza kuchni królewskiej, naprawia łaźnię królewską i t. d. [5]) Garncarze za godło swego cechu mieli postacie Adama i Ewy, stojących po bokach drzewa (dobrego i złego) w raju. [6])

Balwierze (barbitonsores) odgrywali często rolę lekarzy niższego rzędu, stawiali bańki, puszczali krew, wydawali leki. W aktach kleparskich spotykamy tylko czterech balwierzy. Z tych jeden Mikołaj balwierz z Długiej ulicy, w testamencie swym z 1520 r. zaznacza, że

[1]) Rkp. nr. 25 cons. Clep., str. 3; występuje w tym roku Stanisław, syn Matysa Kurnika, artis sartoris socius. — [2]) Tamże, str. 34. — [3]) Tamże. — [4]) Godła rzemieślnicze i przemysł. krak., str. 16. — [5]) A. Chmiel, Materjały archiwalne do budowy zamku krak. Teka Grona konserw. Gal., zach. t. V, str. 52, 61. — [6]) A. Chmiel, Godła rzem. i przem. krak., str. 5.

dwaj studenci z bursy Jeruzalem winni mu są za leczenie. Również szlachcic Jan Wyrzchowsky z Łowicza winien mu jest 1-go florena za maść (pro medela alias masczy).[1])

Poza wspomnianymi mniej lub więcej liczni byli: słodownicy i piwowarzy (braseatores et braxatores), pasamonicy (cingulatores), garbarze (cerdones), farbiarze (colorifices), miecznicy (gladiatores), murarze (muratores), olejarze (oleatores), kapelusznicy (pileatores), postrzygacze (pannitonsores), ślusarze (serifabri), siodlarze (sellatores), karczmarze (tabernatores), szklarze (vitreatores) i t. d.

Cechy kleparskie, jak widzieliśmy, pozostawały w dość ścisłym związku z cechami krakowskiemi, które miały nad niemi nawet przewagę, np. w stosunku do złotników. Z biegiem czasu jednak Kleparz coraz bardziej uniezależniając się od stolicy, starał się pozbyć i tej ingerencji władz cechowych krakowskich. I udało mu się to w zupełności w 1524 r. Na skargę rzemieślników kleparskich, wniesioną przed króla, że mistrzowie cechów krakowskich przywłaszczają sobie nad nimi władzę, że karzą ich członków, nie uznają ich nauki u mistrzów kleparskich, Zygmunt I dekretem orzekł, że cechom krakowskim nie przysługuje takie prawo, uznał równość i niezależność wzajemną cechów i ich jurysdykcji i pod karą 20-stu grzywien zakazał tych «szykan»[2]). Cechy kleparskie jednak nieraz łączyły się w późniejszych latach z cechami krakowskiemi, a nawet kazimierskiemi w sprawach ich wspólnie obchodzących

[1]) Rkp. nr. 1, str. 340. — [2]) Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, t. I, nr. 331, str. 427, decretum, quo decernitur non dependere magistros et socios cuiuslibet artis et contubernii Clepardiensis a Cracoviensibus... Matric. Regni Pol., t. IV, cz. 2-ga, nr. 13833. Zob. Kl. Bąkowski, Dawne cechy krak., str. 18.

(por. wyżej str. 163). Tak np. w 1539 r. zostają wydane wspólnie statuta cechów barchanników krakowskich, kazimierskich i kleparskich, odnoszące się do czeladzi, zaniedbującej swe obowiązki.

Każdy cech posiadał swe ustawy. Jeśli chodzi o cechy kleparskie, to zachowały się nam z XV w. statuta czeladzi sukienników i statuta tkaczy i barchanników kleparskich.

Statuta czeladzi sukienników kleparskich zostały wydane w związku z następującem zajściem. W 1421 r. w sam dzień wielkanocny popiła się czeladź tkacka na ulicy św. Szczepana i blisko kościoła wyprawiała krzyki i chrzciła piwem może nowo wyzwolonego czeladnika.[1]) O tych wybrykach czeladzi kapelan doniósł radzie miejskiej, a rajcy krakowscy wystosowali list do cechu tkackiego, wyrażając oburzenie na taką bezbożność i zgorszenie, «które szye... kaczersthwu przyblyza», nakazali mistrzom towarzyszów i czeladź w ryzach trzymać, wedle dawnego tegoż rzemiosła obyczaju, przyczem udzielili im nagany, że sami o tem zajściu nie donieśli. Rajcy oświadczyli również, że winowajcy pójdą do więzienia, a niektórzy zostali już z miasta wygnani.[2])

Ta kara, hańbiąca cały cech tkacki, wywarła wielkie wrażenie. W dzień więc św. Magdaleny zebrali się wszyscy towarzysze z Krakowa, Kazimierza i Kleparza, zaprosili na to zebranie mistrzów i tak ich prosili: «Mili mistrzowie my prosim was przebóg zachowajcie nasze rzemiosło przy waszem, jako insze rzemiosła czynią, żeby też ludzie o nas trzymali, jako trzymają o inszych rzemiosłach. Tedy rzekli mistrzowie: zjawcie nam pierwej rzecz; Czeladź przedłożyła uchwały, któremi sama

[1]) K. d. m. Kr., t. II, str. 413. — [2]) Ks. Chotkowski, Rzemiosła i cechy w Krakowie w XV w., str. 66—7.

zobowiązywała się na przyszłość: który towarzysz pieniądze podniesie, alboby podniósł, a ku robocie by się nie stawił ze by ten rzemyaslu doszycz dobry nie był. Który towarzysz piłby piwo spólnie albo wino, a nie obyczajnie by wyszedł, żeby ten temu rówien był. Który towarzysz położyłby kostki, a od tego by pieniądze brał, co na złośniki i na łotry zależy, a nie na cne rzemiosło, albo żeby kostki skizał i co takiego, co na niecne zależy, że też ten rzemiosłu niedosyć dobry jest. Który towarzysz więcej ma niźli poślubną żonę, iż ten też rzemiosłu dosyć dobry nie jest, ani nigdy będzie...»[1])

Statuta te miały obowiązywać czeladź sukienników kleparskich, co wyraźnie stwierdzają rajcy kleparscy w 1428 r.[2])

Statuta tkaczy i barchanników kleparskich z 1456 r. dają nam nieco poznać organizację cechową na Kleparzu, przedewszystkiem zaś organizację tego cechu.

Uczeń «discipulus», wpisujący się do cechu, musiał być katolikiem, prawego pochodzenia i mieć dobre zachowanie. Wpis odbywał się przy osobistym udziale ucznia i mistrza, u którego uczeń chciał pracować, wobec całego zgromadzenia cechowego, przyczem uczeń składał pewną opłatę do kasy cechowej (dwa kamienie wosku i 6 groszy). Nauka tkacza miała trwać całe trzy lata.[3]) W dalszym ciągu statut przepisywał, że jeżeliby uczeń uciekł od mistrza, a nie wrócił przed upływem dwu miesięcy, wtedy innemu mistrzowi nie wolno go przyjąć na naukę. Jeżeli po dwu miesiącach wrócił i chciał pracować, musiał zaczynać u dawnego mistrza naukę na nowo, bo czas, poprzednio na nauce przepę-

[1]) Oryginał niemiecki z 1428 r. K. d. m. Kr., t. II, nr. 306, str. 411—12. Por. ks. Chotkowski, Rzemiosła i cechy w Krakowie, str. 67. — [2]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 306. — [3]) Tamże, nr. 325, § 2.

dzony, zupełnie mu się nie liczył. Mistrz obowiązany był sprawiać uczniowi dostateczny przyodziewek.[1])

Uczeń-terminator był jakby członkiem rodziny mistrza, u którego pobierał nietylko naukę, ale musiał spełniać najprostsze posługi, nie mające nic wspólnego z rzemiosłem. Było to więc nie studium, ale raczej servitium,[2]) które niejednokrotnie dobrze mogło się dać uczniowi we znaki. Okres nauki kończył się aktem wyzwolenia.

Mamy też przepisy, odnoszące się do czeladników. — Jeżeli do miasta przybył czeladnik żonaty, a w ciągu miesiąca nie przyszła za nim żona, w takim razie nie wolno było mistrzowi dawać mu roboty, ani wogóle go trzymać pod karą pół kamienia wosku. Starszy zaś cechowy za takie przekroczenie płacił cały kamień wosku. Miano tu na względzie umoralniający wpływ życia rodzinnego.[3])

Czeladnik wobec swego mistrza, jego żony i rodziny ma być pełen uszanowania, uległości. Jeśliby czeladnik obraził mistrza lub go zelżył, lub porwał się nań ręką i orężem, musiał się zdać na łaskę mistrzów, którzy naznaczali mu stosowną karę, w przeciwnym razie ogłaszali go za złego syna.[4])

Mistrz, najmujący miejscowego czeladnika, obowiązany był zasięgnąć języka u poprzedniego mistrza, u którego tenże pracował, w jaki sposób od niego się oddalił, czy nie jest mu w czem dłużnym, jak się u niego zachowywał. Za niedopilnowanie tego mistrz płacił pół funta, a starszy cechowy cały kamień wosku.[5]) — Czeladnicy urozmaicali sobie życie grą w karty i w kości.

---

[1]) K. d. m. Kr. t. II, nr. 325, § 2. — [2]) Tamże. Zob. Z. Pazdro, Uczniowie i towarzysze cechów krak., str. 19. — [3]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 325, § 21. — [4]) Tamże, t. II, § 25 i 26. Z. Pazdro, Uczniowie i towarzysze, str. 80. — [5]) Tamże, nr. 325, § 9. Z. Pazdro, Uczniowie i towarzysze, str. 44.

Gry te były bardzo rozpowszechnione i nie można ich było całkiem usunąć. Starano się więc tylko je ograniczyć przez wyznaczanie mniejszych stawek. Czeladnik tkacki mógł stawiać tylko denara, jeśli grał z towarzyszem. [1])

U tkaczy kleparskich widzimy pracę na sztuki, od których należało się po 4 grosze. [2]) W cechach, gdzie pracowano na sztuki, czeladnik obowiązany był stołować się u mistrza, płacąc mu zato. [3]) Na Kleparzu barchannik płaci 6 groszy tygodniowo za stół, podobnie jak na Kazimierzu. Tygodniowy więc koszt utrzymania czeladnika wynosi 6 gr.

Statuta tkaczy i barchanników kleparskich zawierają również pewne ograniczenia produkcji i pracy dla utrzymania równości między rzemieślnikami. Postanawiają bowiem, że żaden warsztat nie może mieć więcej nad cztery krosna. [4])

Czasem mógł zachodzić brak czeladzi, dlatego ustawy cechowe nakazywały, by jeden rzemieślnik drugiemu czeladzi nie odmawiał. Statut tkaczy pod karą 1-go kamienia wosku zakazywał przyjmować do roboty czeladnika, który już przedtem wziął zadatek u innego. Nie wolno było również podejmować się tkaczowi roboty, która już była u innego zamówiona, chyba że czekała daremnie cały miesiąc, lub sam rzemieślnik zrzekł się zamówienia. [5])

Członków cechu obowiązywała solidarność. Za zdradzanie tajemnic cechowych tkacze obowiązani byli płacić 1 kamień wosku jako karę, starszy cechowy zaś

---

[1]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 325, § 24. — [2]) Tamże, § 5. — [3]) Z. Pazdro, Uczniowie i towarzysze cechów, str. 70—71. — [4]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 325, § 4. — [5]) Tamże, § 11 i 12. Ks. Chotkowski, Rzemiosła i cechy..., str. 48.

2 kamienie.[1]) Mistrz zaś, któryby się udał do wójta w jakiejkolwiek sprawie tyczącej rzemiosła, nie przedłożywszy jej wpierw cechowi, karany był kamieniem wosku.[2])

W wigilję świąt musiała się robota kończyć z nieszporami i dlatego w statutach tkaczy i barchanników zastrzeżono, że jeśliby spostrzeżono mistrza pracującego we wigilję święta przy zapalonej świecy, wtedy choćby to tylko czeladnik robił, a nie sam mistrz, zapłaci $^1/_2$ kamienia wosku, a starszy cechowy cały kamień.[3])

Mistrzowie i towarzysze mieli pewien własny «honor». Odnośnie do mistrzów np. statut tkaczy i barchanników pod karą zakazywał, aby żaden mistrz ani żadna z pań majstrowych nie odnosiła roboty za jaką panią kupującą. «Niech sobie sama trzyma sługę, coby za nią nosiła, a nie, to niech sobie sama niesie».[4])

Tkacze i barchannicy kleparscy nie mogli sprzedać swego towaru, nie poddawszy go wprzód kontroli mistrzów lub starszych cechu. Jeżeli był dobry, zaopatrywano go znakiem cechowym, wyciśniętym w ołowiu (gmerk),[5]) jeśli zły, palono go. Barchannicy i tkacze na Kleparzu mieli wspólne godło rzemieślnicze, które poznajemy z pieczęci, wyciśniętej na akcie z 1564 r. Na tarczy umieszczone są dwa czesadła, pionowo ustawione, jedno zębami do góry, drugie zębami nadół, nad szczytem tarczy główka aniołka z rozłożonemi skrzydełkami.[6])

Statuta tkaczy i barchanników nie podają nam ja-

---

[1]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 325, § 7. — [2]) Tamże, § 14. — [3]) Tamże, § 22. Zob. ks. Chotkowski, Rzemiosła i cechy..., str. 33. — [4]) Tamże, § 8. Por. Kl. Bąkowski, Dawne cechy krakowskie, str. 73. — [5]) Tamże, § 17. Statut nakazuje, by każdy mistrz miał swą własną markę ochronną ...suum proprium signum. — [6]) A. Chmiel, Godła rzemieślnicze i przemysłowe krak., str. 2 i fig. 4.

kichś dokładniejszych wiadomości co do zebrań cechowych, nie wiemy, czy ci rzemieślnicy mieli własny dom cechowy. Zdaje się, że domu takiego nie było, a zebrania odbywały się w mieszkaniach mistrzów cechowych.[1]) Również nie mamy tam przepisów co do wędrówki, obioru mistrza i t. d.

Obok rzemieślników odrębną grupę stanowili kupcy, mercatores. Tych jednak, jak to możemy ocenić na podstawie dotychczasowych źródeł, nie było na Kleparzu wielu. Wynikało to z faktu, że Kleparz nigdy nie stał się większą osadą handlową. Nie mógł równać się nawet pod tym względem, nie mówiąc już o Krakowie, z Kazimierzem, mimo, że warunki ekonomicznego rozwoju dla tych trzech miast, leżących obok siebie prawie na jednej linji wzdłuż głównego traktu handlowego, były jednakie. Każda z tych trzech gmin miejskich przedstawiała różny typ, a Kleparz od pierwszych dwóch różnił się tem, że nie był zupełnie handlową osadą i nie posiadał ich rozmachu handlowego.[2]).

W 1366 r. otrzymał Kleparz targ tygodniowy na zboże i inne przedmioty żywności. Mógł sprzedawać sukno, ale tylko białe i szare, t. j., zdaje się, tylko krajowe. Pod tym względem więc targ był ograniczony. Kleparzanie mogli sprzedawać wszelkiego rodzaju wyroby swych rzemiosł w jatkach. Mogli szynkować piwo, miód i inne napoje i sprzedawać je. Prócz tego miasto otrzymało swobody celne, równe tym, z których oddawna korzystał Kraków.[3])

Z tego przywileju celnego, nadanego w 1366 r. Kleparz niewiele korzystał. Nie widzimy bowiem, by

---

[1]) K. d. m. Kr., t. II, nr. 325, § 3. — [2]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich, str. 138. — [3]) K. d. m. Kr., t. I nr. 37.

wysyłał swych kupców za towarem. Wyjątek stanowili tu tylko rzeźnicy kleparscy, którzy wraz z rzeźnikami krakowskimi i kazimierskimi udawali się na Ruś po bydło, głównie woły. Zaopatrywali się zaś w nie od XV w. w trzech powiatach: jarosławskim, przemyskim i sanockim.[1])

Prof. Kutrzeba[2]) wydaje się być przeciwnego zdania, twierdząc, że Kleparz nie wysyłał swych kupców za towarem i mimo otrzymanych swobód celnych zupełnie z nich nie korzystał. Otóż co do rzeźników kleparskich nie ulega wątpliwości, że jeździli po towar na Ruś i korzystali z pewnych przywilejów celnych. Świadczyłaby o tem wzmianka, jaką mamy w księdze ławników kleparskich, a mianowicie w 1509 r. zapisano, że Jan Walyschowsky, rzeźnik, winien jest 35 florenów cła Mikołajowi Jordanowi, celnikowi królewskiemu, późniejszemu wielkorządcy zamku krakowskiego.[3])

Przemawiałyby zatem jeszcze przywileje królewskie, wydawane tak rzeźnikom krakowskim, jak kazimierskim i kleparskim. Mianowicie rzeźnikom trzech tych miast chodziło o pozwolenie pędzenia wołów z Rusi do Krakowa łatwiejszą drogą wprost na Ropczyce,[4]) a nie, jak dotąd, na Sandomierz.

W 1430 r. Władysław Jagiełło takiego przywileju udzielił i pozwolił rzeźnikom krakowskim i kleparskim pędzić woły z Przemyśla i Jarosławia na Rzeszów i Ropczyce, z sanockiego zaś na Krosno, Frysztak, z pominięciem Sandomierza. Drogą tą jednak pozwolił król pędzić tylko te woły, które miały być zabite i sprzedane w jatkach

---

[1]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich, str. 153. — [2]) Tamże, str. 151. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 143. Zob. str. 128. — [4]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich, str. 153.

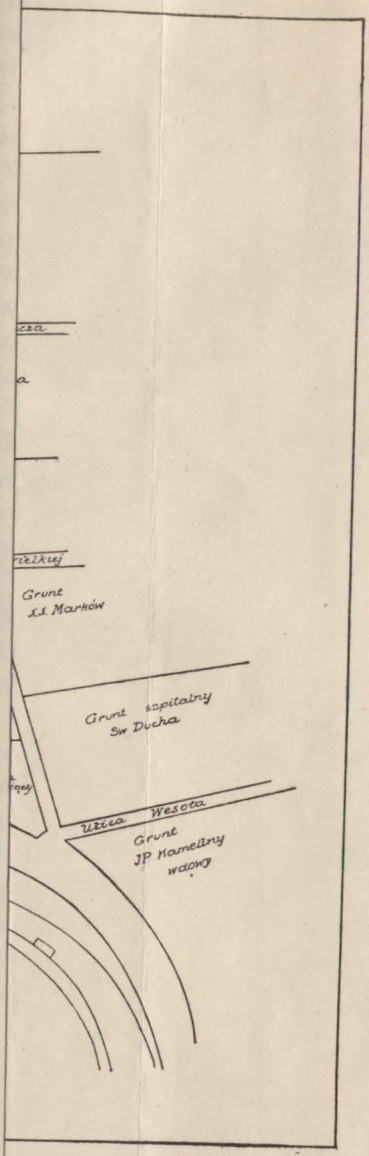
zarówno krakowskich, jak i kleparskich, a nie woły, przeznaczone «extra regnum», bo te musiały być pędzone na Sandomierz.[1]) Chodziło tu królowi o cła.[2]) W 1451 r. rzeźnicy kleparscy osobno otrzymują przywilej, nadający im wolność pędzenia wołów przez Rzeszów i Ropczyce «sine quovis impedimento et thelonei solutione».[3])

Rzeźnicy krakowscy, a może i kleparscy, co wydaje się jednak dosyć wątpliwem, nadużywali przywilejów królewskich, i drogą na Rzeszów i Ropczyce pędzili woły, przeznaczone zagranicę; mogli bowiem ciągnąć duże korzyści z tego. Ponieważ połączone to było ze szkodą cła w Sandomierzu, więc król wydaje surowe zakazy, a urzędnicy celni zajmują bydło, przez co daje się odczuwać brak mięsa tak w Krakowie, jak na Kazimierzu i Kleparzu.[4])

W 1469 r. znowu król bierze w opiekę rzeźników trzech sąsiednich miast i zabrania ich dręczyć, «indebitis exactionibus».[5]) Prawdopodobnie chodzi tu o cła miejskie, t. j. mostowe, gatne i paśne, których od rzeźników krakowskich, kazimierskich i kleparskich domagały się zarządy miast, przez które pędzono bydło.[6]) Rzeźnicy, zasłaniając się przywilejami królewskiemi, ceł

---

[1]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 128. — [2]) Na drodze przez Rzeszów było ceł mniej, zdaje się tylko jedno ropczyckie. St. Kutrzeba, Handel Krakowa, str. 154. — [3]) Matric. Regni Pol., t. I, nr. 131. Na podstawie dokumentu z 1430 r. rzeźnicy krakowscy, kleparscy i kazimierscy mieli płacić tylko zwykłe cło królewskie, a nie mieli być pociągani do innych opłat, więc przedewszystkiem miejskich, jak mostowe, od ilości bydła, paśne (brzezne seu passne) za wypasanie trawy przydrożnej i t. p. A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, str. 113. — [4]) ...carnium penuria maxima videbatur... K. d. m. Kr., t. I, nr. 150. Zob. St. Kutrzeba, Handel Krakowa, str. 154. — [5]) K. d. m. Kr., t. I, Appendix nr. 256, str. 366. — [6]) A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, str. 115, 116.



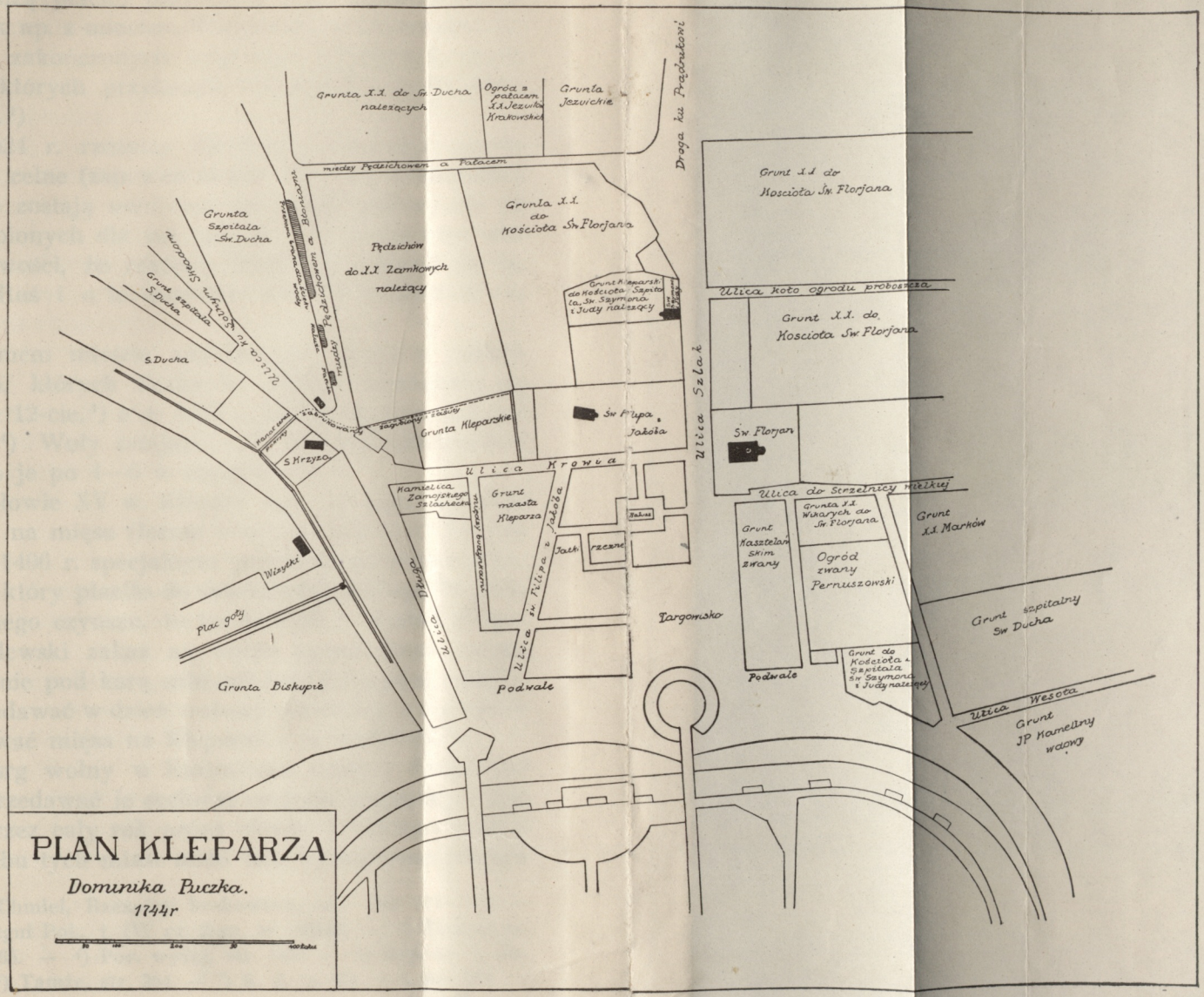
goletnich
:ami, Ja-
krakow-
imierscy

pewne
lewskie),
y cła od
więc ule-
li się po
liwie się

jatkach
ększa się
, jak już
uszach,[5])

by mieć
Było to
sta Kazi-
70 grzy-
li Klepa-
ie mięsa.
handla-
nieszcza-
ie.[7])
ostarczyć
scy i kra-
o Postu).
e miejsca

17—118. —
Tamże, cz.
nr. 1, str.
nr. 139.



PLAN KLEPARZA

Domunika Puczka.

1744r

zarówno
przeznac
dzone n
W 1451
wilej, na
szów i P
solutione
Rze
daje się
jów król
dzili woł
gnąć duż
ze szkod
zakazy, a
się odczu
mierzu i
W
trzech są
tis exact
miejskie,
ników k
gały się
Rzeźnicy,

---

[1]) K.
było ceł m
Handel Kr
Na podsta
scy i kazi
mieli być
miejskich,
sne) za wy
krakowsc
K. d. m. K
str. 154. —
[6]) A. Chmi

tych nie chcą płacić; przychodzi więc do długoletnich sporów, jak np. z miastem Wojniczem, Ropczycami, Jarosławiem, zakończonych wygraną rzeźników krakowskich, do których przyłączyli się rzeźnicy kazimierscy i kleparscy.[1])

W 1524 r. rzeźnicy kleparscy otrzymują pewne zwolnienia celne (zapewne chodzi tu o cło królewskie), mianowicie zostają uwolnieni od opłaty połowy cła od wołów, kupionych dla ich jatek.[2]) Nie może więc ulegać wątpliwości, że rzeźnicy kleparscy udawali się po bydło na Ruś i o te wszystkie przywileje gorliwie się ubiegali.

W samem mieście sprzedawano mięso w jatkach rzeźniczych, których liczba w 1525 r. powiększa się z 8-miu na 12-cie,[3]) a w 1563 i 1569 r. wynosi, jak już wiemy, 30.[4]) Woły zabijano w t. zw. schlachtuszach,[5]) a trzymano je po 4—6 w stajniach.[6])

W połowie XV w. Kleparz dąży do tego, by mieć wolny targ na mięso (forum liberum carnium). Było to jednak od 1406 r. specjalnym przywilejem miasta Kazimierza, za który płaciło do skarbu królewskiego 70 grzywien rocznego czynszu, to też w 1441 r. dostali Kleparzanie królewski zakaz na wolne sprzedawanie mięsa. Równocześnie pod karą zabronił król pokątnym handlarzom sprzedawać w dzień wolnicy sobotniej, a mieszczanom kupować mięsa na Kleparzu i w Krakowie.[7])

Na targ wolny w Kazimierzu musieli dostarczyć mięsa i sprzedawać je cechowi rzeźnicy kleparscy i krakowscy (przez cały rok prócz okresu Wielkiego Postu). Rzeźnicy obu tych miast mieli tam wyznaczone miejsca

---

[1]) A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, str. 115, 117—118. — [2]) Matric. Regni Pol., t. IV, cz. 2-ga, nr. 13926. — [3]) Tamże, cz. 1-sza, nr. 4865. — [4]) Por. wyżej, str. 145. — [5]) Rkp. nr. 1, str. 181, 183. — [6]) Tamże, str. 204. — [7]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 139.

obok jatek rzeźników kazimierskich. Miejsce to i prawo sprzedawania mięsa w soboty wolnicowe na Kazimierzu przez rzeźników cechowych zwało się «los». Jednak tak rzeźnicy krakowscy, jak i kleparscy nie korzystali stale ze sprzedaży na «losach» kazimierskich, udawanie się bowiem z mięsem na Kazimierz sprawiało pewien kłopot, a zresztą w swych jatkach mieli większy obrót.[1])

Soli początkowo dostarczał Kleparzowi Kraków. Dopiero w 1440 r. otrzymał Kleparz specjalny przywilej na kupowanie soli, ale tylko tłuczonej (sal minutus sprzedawana na beczki, stąd sól beczkowa, tunnatus) w Wieliczce, sprowadzanie na Kleparz i sprzedawanie jej tamże.[2]) Soli w bałwanach nie wolno było sprzedawać na Kleparzu. Handel tą solą, t. zw. salis bancati, stanowił monopol miasta Krakowa i w dalszym ciągu pozostał w rękach prasołów Wieliczki, Bochni i Krakowa.[3])

W 1451 r. wydanym wyrokiem zabronił król jeszcze raz sprzedaży soli w bałwanach na Kleparzu. Dotąd bowiem sprzedawano ją w mieście jawnie lub skrycie na szkodę krakowskiego składu soli.[4]) Sprzedaż zaś soli tłuczonej, zwanej także cembrówką, mogła się odbywać na Kleparzu, podobnie jak na Kazimierzu, tylko w dnie targowe.

Pod koniec XV w. Kleparz, niezadowolony ze swego skromnego dotychczasowego stanowiska, począł dążyć do tego, by przez ustanowienie u siebie składu na towary i zaprowadzenie wag miejskich wznieść się nieco wgórę. To jednak wydawało się Kleparzowi za mało, postanowił więc zaprowadzić u siebie skład soli. W tym celu w niewytłumaczony sposób przywłaszczył sobie do-

[1]) A. Chmiel, Rzeźnicy krakowscy, str. 93—95. — [2]) K. d. m. Kr., t. I, str. 198, regest. — [3]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa, str. 137 i Finanse Krakowa, str. 75. — [4]) K. d. m. Kr., nr. 154, str. 217.

kument z 1335 r., dopuszczający prawo składu na sól tak w Krakowie, jak i na Kazimierzu. Z przywileju tego jednak nie korzystał, podobnie jak nie korzystał z przywileju na sprzedaż soli tłuczonej. Jak już zauważył prof. Kutrzeba, nic nie słychać o sprzedaży cembrówki na Kleparzu.[1]) Dowiadujemy się nawet, że Kleparzanie winni są za sól mieszczanom krakowskim.[2]) W 1512 r. występuje na Kleparzu Stanisław salicida de Cracovia.[3])

Zato Kleparz prowadził handel różnych trunków, zwłaszcza szynkował i sprzedawał piwo. O licznych słodowniach i browarach na Kleparzu mamy dość częste wzmianki, chociaż samych słodowników spotykamy tylko dwóch: w 1514 r. jakiegoś Marcina,[4]) a w 1521 r. Grzegorza.[5]) W 1463 r. wspomniane są nieokreślone dokładnie instrumenta pro braxatura et conservatione cerevisiae.[6]) W 1509 r. obywatel krakowski Marcin Koza sprzedaje słodownię na ulicy św. Walentego Mikołajowi, kleparskiemu pisarzowi.[7]) W 1510 r. wspomniany jest browar Marcina konwisarza, stojący nad brzegiem rzeki Rudawy, w pobliżu bramy Florjańskiej,[8]) a w 1515 r. browar Jana Blecharza nie wiadomo gdzie położony.[9]) Prócz tego w latach 1519—1520 na ulicy św. Walentego spotykamy jeszcze dwa browary.[10]) Na Kleparzu warzono piwo pszeniczne (cerevisia triticea).[11])

Kleparz nie ograniczył się jednak do sprzedaży piwa własnego wyrobu, ale sprowadzał i szynkował piwo obce, świdnickie.

W XV i XVI w. dowożono do Krakowa piwo śląskie ze Świdnicy, uchodzące w tych czasach za najlep-

---

[1]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa..., str. 138. — [2]) Rk. nr. str. 127. — [3]) Tamże, str. 183. — [4]) Tamże, str. 223. — [5]) Tamże, str. 367. — [6]) Dokum. Arch. m. Kr., kat. I, nr. 277. — [7]) Rkp. nr. 1, str. 141. — [8]) Tamże, str. 158, 172. — [9]) Tamże, str. 237. — [10]) Tamże, str. 330, 346. — [11]) Tamże, str. 299. Por. str. 236.

sze. Wyszynk tego piwa należał do rady miasta Krakowa, a szynkowano zaś je w piwnicy, t. zw. świdnickiej pod ratuszem, gdzie na wzór Wrocławia urządzono piwiarnię.[1]) W 1456 r. Kazimierz Jagiellończyk ze względów skarbowych zabronił przywozu piwa z Świdnicy[2]) i dopiero w 1501 r. Olbracht ponownie zezwolił radzie na przywóz i wyszynk tego piwa, zastrzegając najwyraźniej, że ani Kleparz, ani Kazimierz szynkować go nie mogą.[3])

Kleparz nie posłuchał jednak rozkazu królewskiego. Sprowadzał i szynkował piwo świdnickie. Powstał więc spór między nim a Krakowem, a król rozstrzygnął go na korzyść stolicy.[4]) Jednak i to niewiele pomogło. Kleparz w dalszym ciągu szynkował piwo świdnickie, a gdy w 1541 r. ze względów moralności zamknięto piwnicę świdnicką, wszędzie je po Kleparzu sprzedawano.[5])

Kleparzanie, jak wiemy, mogli sprzedawać sukna białe i szare. Z przywileju tego korzystali. W latach 1475—79 wspomniane mamy postawy sukna czarnego i szarego de Fflorencia alias florenskij schukno.[6]) W 1529 r. Seweryn Boner, burgrabia krakowski, płaci Stanisławowi Vangrzynowi z Kleparza za dwa postawy

---

[1]) St. Kutrzeba, Piwo w średn. Krakowie, str. 50. — [2]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 161. Z powodu nadmiernego użycia piwa obcego zmniejszyła się produkcja w mieście, a więc i dochód króla. — [3]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 209. — [4]) Tamże, nr. 214, str. 308—9 ...eos tantummodo potus propinabunt ac vendent, quos domi videlicet Clepardie braxarent, coquerent aut conficerent... — [5]) A. Grabowski, Dawne zabytki, str. 12, pisze: Około 1541 r. rajcy z uwagi na to, że piwnica świdnicka służy za przytułek rozpuście, i gdy się na Kleparzu zagęściły szynkownie piwa świdnickiego, zrzekli się niewielkiego już stąd przychodu i piwnica świdnicka zamkniona została. Zob. K. d. m. Kr., t. II, Liber proventuum, str. 723. — [6]) Wisłocki, Acta rectoralia, nr. 478 i nr. 749.

sukna koloru czarnego (postaw kosztował dwa floreny) na ubrania dla Tatarów.[1]) Ciekawą jest rzeczą, że na ten cel kupowano sukno krajowe kleparskie, zwykle bowiem dla dworu Tatarów kupuje się obce sukno. Sukna krajowego używano na pokrycie dla koni, na ozdobienie kościołów i t. p.[2])

Kleparzanie mogli swe sukno sprzedawać tylko na postawy. W 1530 r. bowiem rajcy krakowscy na prośby sukienników zabronili mieszkańcom Kleparza handlu suknem na łokcie.[3]) Mamy także wzmianki, że Kleparzanie winni są obywatelom krakowskim za sukno od nich nabyte.[4]) Widocznie było to sukno innego gatunku.

Wiadomo, że w przywileju lokacyjnym miasto otrzymało jatki rzeźnicze, stragany pieczywa, jatki szewskie, kowalskie i inne. Z tych widzimy tylko na Kleparzu jatki rzeźnicze i szewskie.

Jatki chlebowe zaś posiadali tu krakowscy piekarze, którzy zato składali 8 grzywien rocznego czynszu na rzecz Wielkorządów krakowskich.[5]) Wprawdzie Kleparzanie chcieli sami zbudować jatki chlebowe i ten czynsz płacić, jednak w sporze, jaki powstał między nimi a krakowskimi piekarzami, przegrali i do tego nie doszło.[6])

Piekarze kleparscy, których wielu nawet spotykamy na Kleparzu, sprzedawali swe wyroby zapewne na tych t. zw. scabella civitatis, ale tylko w dnie targowe i to chleby żytne, z wyjątkiem chleba, sprzedawanego po denarze, t. zw. pieniężnego. Sprzedaż bowiem tych chle-

---

[1]) A. Chmiel, Materjały archiwalne do budowy zamku krak. Teka Grona konserw. Gal. zach., t. I, str. 117. — [2]) R. Rybarski, Handel i polityka handlowa Polski w. XVI. Poznań 1928. — [3]) Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa, t. I, nr. 351, str. 442. — [4]) Rkp. nr. 25, cons. Clep., str. 54. — [5]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 258, str. 368. — [6]) Rkp. Ak. Um. nr. 478, Lustracja z 1569 r., str. 24.

bów, podobnie jak chlebów białych, pszenicznych, zastrzeżona była wyłącznie dla piekarzy krakowskich, nawet w dnie targowe.[1])

Mieszkańcy Kleparza sprzedają również miód. Miodu tego musieli mieć podostatkiem, a tem samem i dość wosku, skoro znajdujemy na Kleparzu t. zw. «cericussorium alias voskoboynya», t. j. jakiś budynek, w którym topiono i ugniatano wosk. Topnia wosku znajdowała się na ulicy Długiej, obok domu Jana Gybali, piekarza i obok ulicy św. Walentego.[2]) Była własnością Barbary Przybkowej, a więc w rękach prywatnych, odmiennie niż w innych miastach, gdzie powstawały specjalne na to budynki miejskie, z których niewątpliwie miało dochody miasto.

Targi, które się co piątek na Kleparzu odbywały, miały na celu zaspokojenie potrzeb miejskiej przedewszystkiem ludności, nabywającej na targu rzeczy spożywcze (res comestibiles). Zaznacza to wyraźnie kleparski dokument lokacyjny z 1366 r. Na te targi przybywała również ludność z okolicy ze zbożem, jarzynami, a przy sposobności zaspakajała swe potrzeby.[3])

Przywilej z 1366 r. ustanawiał na Kleparzu prócz targu na rzeczy spożywcze jeszcze targ na zboże. O tym targu w XV i pocz. XVI w. jakoś nic w źródłach nie słychać, chociaż można przypuszczać, że się już w tym czasie odbywał. Prawdopodobnie dopiero jednak później rozwinął się na wielką skalę.[4])

---

[1]) K. d. m. Kr., t. I, nr. 258. — [2]) Rkp. nr. 1, str. 147 (1509 r.). — [3]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa w wiekach średnich, str. 187. — [4]) A. Grabowski, Kraków i jego okolice, str. 34, pisze: «Kleparz, miejsce ważne pod względem dawniej tu odbywającego się handlu zbożowego i tem będącego dla niegdy województwa krak., czem były porty Bałtyku dla północnych ziem polskich. Szczęśliwe to były czasy dla rolników, gdy po płody ziemi naszej zje-

Grabowski i Smoniewski twierdzą, że w XVI w. odbywały się na Kleparzu jeszcze targi na konie. Obaj na poparcie swego twierdzenia przytaczają cytaty z Reja «Żywot poczciwego człowieka», np. «Inna to jest panie plebanie w koniech na Kleparzu, gdy targ jest przebierać».[1]) Otóż o samym takim targu w dotychczasowych źródłach niema wzmianki. Częste są tylko o kupnie lub sprzedaży koni.[2]) Występują także «equorum venditores».[3]) Wreszcie dowiadujemy się, że niektórzy obywatele kleparscy posiadają po kilka, trzy, cztery, a nawet sześć koni,[4]) możemy więc przypuszać, że przeznaczone były na sprzedaż.

Targ tygodniowy kleparski odciągał nieco okolicznych mieszkańców od targów krakowskich, odprawianych w poniedziałki i wtorki. Jednak ta konkurencja nie była groźna dla Krakowa z tego względu, że Kraków rozwijał się o wiele silniej i miał możność pełniejszego zaspakajania potrzeb nietylko swoich mieszkańców, lecz i tych, którzy z okolicy, ze wsi czy z miast tu przybywali.[5])

Trzeba jednak przyznać, że Kraków miał kłopoty z Kleparzem. Ten, dzięki swemu położeniu przed bramami Krakowa, a przy dwóch gościńcach, stanowił przyciągający ośrodek dla tych, którzy, czyto nie chcąc opła-

---

żdżali tu co tydzień mieszkańcy krajów ościennych, jakoto: Morawcy, Ślązacy i wysmukli gór karpackich mieszkańcy. Por. J. Mączyński, Pamiątka z Krakowa, t. I, str. 224 i T. Święcki, Opis Starożytnej Polski, str. 77.

[1]) Rkp. A. Grabowskiego nr. 23 i Rkp. Akad. Um. nr. 480, str. 6. Smoniewski daje także inny cytat z Reja: A przecie harcuje cnotą swą, jako siwy na Kleparzu. — [2]) Rkp. nr. 1, str. 157, 251; Rkp. nr. 25, str. 100. — [3]) Rkp. nr. 25, cons. Clep., str. 8, 10, 62. — [4]) Rkp. nr. 1, str. 102, 299. — [5]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa, str. 151.

cać mostowego, czyto chcąc ominąć przepisy, obowiązujące w Krakowie, czy z innych jeszcze względów, woleli swe towary tu wystawiać na sprzedaż, czemu, jak wiadomo, Kleparz nie był przeciwny. Świadczą o tem różne zarządzenia rajców krakowskich, np. z 1519 r. «Kupcy skądkolwiek przyjeżdżający i przywożący do Krakowa ryby, śledzie, mają, je składać na składzie pospolitym w Krakowie, a nie gdzieś w domach, ani na Kleparzu».[1]) Podobnych zarządzeń mamy cały szereg. Widocznie więc handel pokątny, nielegalny, praktykowany był na dość dużą skalę i to nietylko na rynku kleparskim, gdzie skupiało się całe życie handlowe miasta, ale i po poszczególnych domach.

Kraków zaś w ten sposób odwdzięczał się Kleparzowi, że rzemieślników jego ograniczał w sprzedaży różnych towarów. I tak np. postarał się o to, że garbarzom kleparskim wolno było sprzedawać swe skóry na rynku w Krakowie wyłącznie tylko we wtorki, podczas gdy przedtem wolno im było sprzedawać je codziennie.[2]) Podobnie ograniczono sprzedaż różnych naczyń konwisarzom kleparskim i pozwolono im wystawiać swe towary na sprzedaż tylko w czasie jarmarków i t. d.[3])

Czy Kleparz w omawianym przez nas okresie miał jarmarki, nie wiadomo. Jarmarki według Kutrzeby były to okresy, wśród których wzmagał się ruch handlowy, przybierał wielkie rozmiary przez napływ kupców i tych, którzy kupowali. W czasie jarmarku każdemu wolno

---

[1]) Prawa, przywileje i statuta m. Kr., t. I, nr. 326, str. 421. — [2]) K. d. m. Kr., t. I, str. 174, Matric. Regni Pol., t. III, nr. 334 i K. d. m. Kr., t. II, str. 473. — [3]) Prawa, przywileje i statuta, nr. 329 i Matric. Regni Pol. t. IV. cz. 2-ga nr. 13.600.

było handlować jakiemikolwiek towarami i w jakikolwiek sposób hurtownie, detajlicznie.[1])

Wiemy już, że niewielu było kupców na Kleparzu Charakterystyczne jest jeszcze i to, że kupcy kleparscy składali się przedewszystkiem z ludzi przybyłych skąd inąd, a nie z miejscowych obywateli.

Najczęściej występuje w źródłach Jan kupiec z Chrzanowa, który tu na Kleparzu przyjął prawo miejskie. W 1509 r. kupuje on dom na ulicy Długiej,[2]) w 1511 r. sprzedaje go za 70 grzywien Mikołajowi kowalowi,[3]) a w 1514 r. nabywa dom na rynku kleparskim.[4])

W 1503 r. inny kupiec Tomasz z Krakowa, mieszkający na Kleparzu, zapisuje swej żonie Katarzynie dom i wszystkie towary, które ma «in sua instita alias kramyko».[5]) W 1504 r. spotykamy przed sądem na Kleparzu jakiegoś Bernarda kupca ze Lwowa, jako świadka,[6]) w 1500 zaś roku wspomniany jest Stanisław Kuchlar, kupiec i obywatel kleparski.[7])

Obok kupców występują jeszcze kramarze.

W 1520 r. wspomniany jest Albertus kramarz, obywatel kleparski.[8]) Kramarze stanowili ogniwo pośrednie między cechami a kupcami, zaliczali się jednak do tych ostatnich. Byli to drobni kupcy, którzy prowadzili handel lokalny.

Zbierając to wszystko, co dotąd powiedziane było o handlu, musimy jeszcze raz zaznaczyć, że handel na Kleparzu na wielką skalę nigdy się nie rozwinął mimo wszelkich warunków do tego. Nie pomogło ani tak szczęśliwe

---

[1]) St. Kutrzeba, Handel Krakowa, str. 186. — [2]) Rkp. nr. 1, str. 147. — [3]) Rkp. nr. 1, str. 169. — [4]) Tamże, str. 230. — [5]) Tamże, str. 47. — [6]) Tamże, str. 60. — [7]) Tamże, str. 11. — [8]) Tamże, 345.

położenie między dwoma gościńcami handlowemi, ani własny plac targowy, t. j. rynek, stanowiący zwykle ośrodek życia handlowego. Kleparz to nie handlowe i przemysłowe miasto, jak Kraków lub choćby Kazimierz, gdzie handel naprawdę był ożywiony, to miasto bardziej rolnicze. Zresztą wszelkie jego porywy tłumił zaraz Kraków, który od końca XV w., czując się zagrożony, pilnie zaczął baczyć, by to «pasożytnicze» miasto nie urosło mu pod bokiem na groźnego konkurenta.

WÓJTOWIE MIASTA KLEPARZA.

Friczko de Alta civitate 1343 [1])
Jacuso Kerhnir 1403 [2])
Michael Dlugi 1404 [3]) [rajca krakowski 1399, 1400—1404, 1407—1413, 1415, 1416]
Nicolaus de Cleparz 1420 [4])
Venceslaus dictus Popek 1421 [5])
Johannes Kichel 1428 [6])
Nicolaus Zeyler 1431 [7])
Nicolaus de Zaszczytow 1442, 1446 [8])
Nicolaus de Zaszczytow 1446
Nicolaus Sobowski 1449 [9])
Simon Madnokorpa 1450 [10])
Symon 1458 [11])
Philippus funifex 1463 [12])
Mathias Frydel 1478 [13])
Bernhardus funifex 1483 [14])
Albertus Owyeczka 1485 [15])
Clemens alias Cliszs 1490 [16])
Johannes Serwathka 1495 [17]), 1499 [18]), 1502, 1503
Nicolaus albus alias Byaliniklasch 1500, 1501
Martinus Suloschowsky 1505—1508, 1511—1517
Johannes Perdolek 1509
Johannes Wyanczyorek 1518
Clemens alias Clyss 1519—1520
Stanislaus Sosna 1523, 1527
Valentinus alias Foltyn 1528 [19])—1529, 1531, 1536—1539

---

[1]) Najstarsze księgi m. Krakowa cz. 1, nr. 1493. — [2]) Cod. d. Un. Jag., t. I, nr. 27. — [3]) K. d. m. Kr., t. I. Appendix nr. 248, str. 357. — [4]) Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki, t. II, nr. 1746. — [5]) Tamże nr. 1816.— [6]) Tamże nr. 2161 i Dokum. Arch. m. Kr. nr. 186. — [7]) Najstarsza księga Garbar. — [8]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 110 i Dokum. Arch. m. Kr. nr. 230. — [9]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 161. — [10]) Rkp. nr. 124 Fascykuł aktów luźnych do Kleparza — [11]) Cod. d. Un. Jag., t. II, nr. 190. — [12]) Dokum. Arch. m. Kr. nr. 277. — [13]) Dokum. Arch. m. Kr. nr. 327. — [14]) Rkp. nr. 124 Fascykuł aktów luźnych do Kleparza. — [15]) Dokum. Arch. m. Kr. nr. 339. — [16]) C. d. Un. Jag., t. III, nr. 286. — [17]) Dokum. Arch. m. Kr. nr. 363. — [18]) Rkp. nr. 1 Regestr. Scab. Clep. str. 1. W tym rękopisie podani są wszyscy następni wójtowie aż do 1528 roku. — [19]) Rkp. nr. 2. Regestr. Scab. Clep. str. 1 i nast.

PODWÓJCI MIASTA KLEPARZA.

Albertus undirffoyt 1447
Johannes viceadvocatus iuratus 1449
Johannes notarius antiquus 1463
Johannes notarius 1467
(Może to wspomniany w 1507 r. Jan Stradomczyk condam notarius Clepardiensis Rkp. nr. 1, Regestr. Scab. Clep. str. 5).
Simeon notarius 1483
Nicolaus de Dzyaloschicze notarius et viceadvocatus iuratus 1500—1520
Johannes de Kosshyczki arcium liberalium baccalaureus notarius civilis 1524, 1527, 1528 [rajca urzędujący w 1535 r. jako scriba antiquus, i w 1539 r. jako olim scriba civilis]
Valentinus Myslek de Pabyanycze, arcium liberalium baccalaureus civilis notarius iuratus 1535, 1539, 1540

ŁAWNICY KLEPARSCY.

Nicolaus Selni 1403
Nicolaus Mali mandri 1403
Petrus currifex 1403
Petrus Slosser 1403
Nicolaus Hagno Rimer 1403
Nicolaus cingulator 1403
Laurentius Pergamenista 1403
Johannes Queler pergamonista 1428
Jacobus Schewenwalth 1428
Petrus sartor 1428
Nicolaus Schiltberger carnifex 1428
Nicolaus sartor 1428
Nicolaus Monoclus 1428
Nicolaus Scherer 1428
Nicolaus Zarzeczny 1442
Johannes Meysnar 1442, 1446, 1449
Swanthoslaus Zbyrog 1442
Philippus funifex 1442, 1446, 1449
Nicolaus Mechowsky 1442
Johannes Przegynsky 1442
Gregorius funifex 1442, 1450, 1458
Clemens Colatha 1446
Petrus izancza 1446
Mathias Zathorsky 1446, 1449
Mathias rasor panni 1446, 1449
Stano carnifex 1446
Johannes Chlocholsky 1449
Nicolaus currifex 1449
Jacobus Slony alias Proschowsky 1449
Paulus Slossar 1450, 1458
Petrus Kwilar 1450, 1458
Jacobus Zelazko 1450, 1458, 1463
Johannes Solumn 1450
Stanislaus Dromhoms 1450
Johannes carnifex 1450, 1458
Johannes Foltyn 1458
Stanislaus Gruwkonis 1458
Johannes Jaszowsky 1455
Johannes notarius antiquus 1463
Gabriel carpentarius 1463
Petrus pyotran 1463

Mathias Fridel 1463, 1483
Petrus Suchywylk 1463
Mathias Paczyna sartor 1463
Johannes Hunth 1478
Martinus Labaÿ 1478
Johannes Swyrkoth 1478
Mathias Szczirba 1478, 1483, 1485
Nicolaus doliator 1478, 1483
Bernardus Trambonoszs 1478
Andreas Frydel 1478, 1483, 1485, 1490, 1495
Mathias Segirek 1483
Nicolaus Suloschowsky 1483, 1485
Stanislaus Coziel 1483, 1485, 1490, 1495
Blassius sutor 1485
Barthossius Thurek 1485
Barthossius Panycz 1485
Gregorius Slupsky 1490, 1495
Nicolaus Glamboczek 1490
Johannes Fridel 1490, 1495, 1499, 1500—1503, 1505—1509, 1511—1514
Johannes Sirwathka 1490
Stanislaus Coscharzs 1490
Blasius Calyssky 1495
Martinus Congyssar 1495
Jacobus Grzywna 1495
Laurentius carnifex 1499, 1500—1501, 1503
Johannes Hannuszs 1499, 1500, 1501—1503, 1505
Nicolaus Sklarsky 1499, 1500, 1501
Nicolaus Corzeczek 1499, 1500, 1501—1503, 1505—1509, 1511
Nicolaus albus 1499
Thomas Suchiwylk 1499, 1500, 1501—1503, 1505
Leonardus Nowogorsky 1499, 1501—1503, 1505—1509, 1511
Martinus Suloschowsky 1502
Stanislaus sartor 1502—1503, 1505—1509, 1511—1515
Andreas Varkgmystrz 1505, 1506, 1507, 1508
Blasius pellifex 1506—1507, 1509, 1511—1516
Stanislaus Sosna faber 1506, 1507, 1508—1509, 1512—1515, 1517—1518
Laurentius Koscharzs 1508—1509, 1511—1518
Mathias Zambek 1511, 1512, 1513—1514
Valentinus Foltin 1512, 1513, 1514—1520, 1523
Barthossius Czarny 1515
Johannes Sklarsky 1515, 1516, 1517—1518
Laurentius Corzeczek 1516, 1517, 1518—1521, 1523, 1528
Albertus Paluch 1516, 1517, 1518
Allexius Valyschowsky 1516, 1519
Caspar Carwath 1517, 1518, 1519—1520
Nicolaus pellifex 1519—1520
Nicolaus faber 1519, 1520, 1521, 1523
Johannes Chanczinsky 1519, 1520, 1521, 1523
Florianus Frydel 1520, 1521, 1523
Andreas funifex 1523
Mathias Dambrowa funifex 1523, 1528
Urbanus lanius 1528
Albertus Kossarz lanius 1528
Barthossius Kossarz lanius 1528
Clemens sutor 1528
Johannes Swirkot 1528

RAJCY MIASTA KLEPARZA.

Nicolaus 1421
Peter Rogos 1441
Nicolaus Zasczytowsky 1449
Petrus Okchsmar 1452, 1456, 1457—1458, 1463, 1465
Laurentius 1452
Nicolaus Zarzeczny 1452, 1465
Mathias rasor pannorum 1452
Bernardus 1452
Philippus pyetrzig 1455
Johannes Zakrzowsky 1455, 1458
Nicolaus Przegynsky 1456
Petrus zawsmit (Zawszmyth) 1456, 1465
Nicolaus Schobowsky 1456
Thomas de Wronyno 1456
Stanislaus Wschanczynsky 1456
Stanislaus Gnyewkonis 1465
Laurentius vicepraecons. 1465
Nicolaus Nykyel 1465
Philippus 1465
Simon 1465
Bernhardus 1465
Mathias Zathorsky 1465
Gabriel 1465, 1483
Petrus Cwilaw 1465
Zathorszky 1476
Johannes Swiertolet 1483
Mathias Cranin 1483
her Niklasche 1487
Johannes Swirkoth 1488—89
Barthossius Thurek 1490
Nicolaus Miclasch 1490
Nicolaus Cozarzewsky 1490
Nicolaus alias Niklasch (Niklos) 1499
Clemens alias Clyszs 1499, 1504, 1506, 1507—8, 1511—12, 1514, 1516, 1518—1519
Johannes Swyrkoth 1499, 1502
Laurentius currifex 1500—1502, 1504, 1508, 1513, 1519
Stanislaus Koscharzs 1502—1503, 1505—1508, 1510, 1514, 1518—1521, 1525
Stanislaus Marschalek 1502—1503, 1505—1513, 1515, 1516
Johannes Perdolek 1502, 1508—1509
Johannes Serwathka 1502, 1505—1507, 1511, 1513—1516, 1518, 1520, 1527—1529
Martinus Lupus 1503—1504, 1506, 1507, 1514
Martinus Suloschowsky pelio 1503, 1509—10, 1514, 1518, 1519—20, 1527
Nicolaus Sklarsky 1503—1504, 1506
Gregorius Nyepelno 1503—1505
Albertus Kapustha 1503, 1505—1506, 1508—1509, 1511—1513, 1515—1517, 1518, 1523
Clemens 1505
Thomas Suchiwylk 1506, 1507
Nicolaus Suchiwylk 1506—1507
Johannes pellifex 1507—1508
Clemens Paluch 1508
Johannes Janeczka 1509, 1513, 1514—1516, 1518—1519
Johannes Wyanczyorek pellifex 1510, 1513, 1514—1520
Andreas Varkgmystrzs sutor 1511, 1512—1516, 1519
Mathias Mathissek pellifex 1513, 1514, 1515—18, 1520, 1526
Laurentius Vavro 1516

Johannes preconsul 1519
Stanislaus Sosna faber 1519, 1520—1523, 1527—1528
Johannes Sklarsky 1519, 1520, 1521, 1524—1526
Albertus Paluch 1520
Alexius Valyschowsky 1520, 1525, 1528—1529
Nicolaus 1521
Nicolaus Mykulecz pelio 1523, 1524, 1525, 1526—1528
Andreas funifex 1527, 1528
Foltyn 1527
Nicolaus Raczek 1528, 1529
Casper Karwath 1528
Florianus 1528, 1529

K. d. K. I nr. 37. *25. VI. 1366 Cracoviae.*

Casimirus dictus Magnus rex Poloniae, civitatem Clepardiam iure Teutonico Magdeburgensi denuo locat, eidemque civitati nomen Florentiae imponit.

In nomine domini amen. Quod magnifica Regum fieri decrevit auctoritas, ratum atque stabile debet permanere perpetuo. Noverint igitur quibus expedit universi, Quod nos Kazimirus dei gratia Rex Polonie, Necnon Terrarum Cracovie, Sandomirie... Bona Regni nostri cupientes ad usus reducere meliores, Civitatem nostram, que alias locata fuit in Suburbio Civitatis Cracoviensis circa Ecclesiam Sancti floriani sitam, de novo exposuimus et tenore presencium exponimus ad locandum. Quam exnunc Florencia volumus nominari et eam muro circumdare ac nunquam destruere promittimus per presentes. Cuiquidem Civitati et omnibus Civibus ac incolis in eadem locatis et locandis Iura et utilitates damus perpetuo infrascripta, videlicet Comunem usum cum Civibus Cracoviensibus infra Granicies seu limites Civitatis Cracoviensis predicte tam in pascuis, quam eciam in alijs opportunis. Preterea damus eisdem Civibus ipsius Civitatis Maccella Carnium, Mensas panum, Sutorum, fabrorum, et aliorum quorumcumque Artificum construendi potestatem. Licitum eciam erit eis pannos tantummodo albi et grisei coloris incidere pro eorum utilitate.

Damus quoque predictis Civibus Ceruisiam, Medones et omnem potum braxandi et vendendi, ac vecturam ceruisie in ipsa Civitate, que Schrotowanye dicitur, libere habendi pro communi usu et melioracione Civitatis. Admittimus insuper, ut Cives ipsius Civitatis per totum Regnum nostrum equale theoloneum de mercibus ipsorum soluent perpetuo, sicut Cives Cracovienses antiquitus soluere consueverunt. Volumus eciam, ut idem Ciues forum frumentorum et aliorum comestibilium singulis ferijs Sextis habeant perpetuo, libere et quiete. Ceterum census prouenientes de Maccellis carnium, mensis panum, Sutorum et aliorum quorumcumque pro nobis et nostris successoribus reseruamus. Ut autem eadem Ciuitas florencia roborata Iuribus eo celerius valeat collocari, Exnunc prelibate Ciuitati et omnibus in eadem Ciuitate locatis et locandis damus Ius theutunicum, quod Maydemburgense dicitur, perpetue ibidem duraturum, Remouentes inibi omnia Iura, modos et consuetudines polonicales uniuersas, que ipsum Ius theutunicum impedire seu perturbare consueverunt. Absoluimus insuper et perpetuo liberamus Aduocatum, Ciues et omnes Incolas sepedicte Ciuitatis ab omnibus Iuribus, Iudicijs et Potestatibus omnium Palatinorum, Castellanorum, Iudicum, Subiudicum et Officialium uniuersorum Regni nostri, Ita quod coram eis vel eorum aliquo pro causis tam magnis quam parwis citati minime respondebunt, sed tantum Ciues et Incole coram ipsorum aduocato, Aduocatus vero coram nobis aut in nostro Iudicio generali, dum tamen per literam nostram Sigillo nostro Sigillatam euocatus fuerit, tunc de se querulantibus non aliter, nisi suo Iure theutunico respondere sint astricti. In causis autem criminalibus et Capitalibus, puta furti, Sanguinis, homicidij, incendij et alijs quibuscumque Aduocato memorate Ciuitatis iudicandi, sentenciandi, condampnandi

et puniendi plenam et omnimodam concedimus potestatem, Prout ipsum Ius theutunicum Maydemburgense postulat. Specialiter autem decernimus obseruandum, ut sepedicta Ciuitas florencia et omnes habitantes in illa in omnibus clausulis et articulis iudiciarijs eisdem Iuribus et libertatibus gaudeant, quibus Ciues Cracouienses gaudere dinoscuntur. Actum et datum Cracovie...

INDEKS OSÓB I MIEJSCOWOŚCI.

Abraham Wład. 1
Albert, uczeń szkoły św. Florjana 89
Albert, wójt krak. 110
Albert, powroźnik 124
Aleksander, król polski 22, 38, 40, 49, 54, 61, 94
Alta civitas zob. Wysokie miasto
Andreas pretorianus antiquus 131
Antiqua Byskupye 50
Arsnberg Grzegorz 71
arsenał miejski 47, 49
August III. 35

Bąkowski Klemens X, 5, 42, 48, 61, 92
Balaveza-Białawieża zob. Biskupie
Balice 155
barbakan — nowa twierdza — propugnaculum novum zob. rondel
Bartosz Czarny 158
Benedyktyni tynieccy 3, 5, 6, 7, 55
Benedyktyni słowiańscy 35, 93, 94, 95
Benon de Łososina 17
Bibiczsky Maczek 149
Bibljoteka XX Czartoryskich 47
Bielski M. 19
Biskupie 4, 41, 49, 50, 51, 58, 95, 158
Blecharz Jan 179
Błonie jurydyka 50, 51, 52, 54, 82, 83, 97, 102
błonia kleparskie 51, 58
Bochensky Jakób 155
Bochnia 178
Bodzanta, wielkorządca krak. 34, 142—3
Boleborius, opat tyniecki 5, 26
Bolesław Wstydliwy, książę polski 10, 12, 14, 26
Bonar Seweryn, wielkorządca krak. 120, 143, 144
Boner Seweryn, burgrabia krak. 180
Borek 155
brama drewniana na Garbarach 68
brama Florjańska, porta s. Floriani 14, 36, 40, 45, 47, 48, 49, 55, 60, 61, 62, 135, 136, 141, 144, 179
brama Grodzka, brama stradomska 19

brama Mikołajska, św. Mikołaja, porta s. Nicolai 47, 55, 147
brama Nowa 41, 60
brama Sławkowska, porta Slavcoviensis, Slokisschen tore 14, 36, 45, 47, 48, 50, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 74, 81, 96, 102, 135, 136, 141
brama Świecka 41
brama Wiślna 45
brama św. Walentego, valva s. Valentini 67, 68
Bronowice 155
browar 158
Brzezinka 155
Burdeczka St. textor 43

cannale civitatis Clep. 59
Cercha Stanisław V, 32, 57, 63, 66
cericussorium alias voskobonya, zob. topnia wosku
Chmiel Adam 42, 167
Chrzanów 185
circulus zob. rynek kleparski
Clepardia, Cleparzs zob. Kleparz
cmentarz przy kościele św. Florjana 4, 65, 68, 69, 86, 87
cmentarz przy kościele św. Filipa i Jakóba 92
Cose Jacussius 149
custodia p. strażnica
Czartko Petrus 48
Czarna Wieś 26
Czarniecki Stefan 82
Czesi 84
Częstochowa 58
Czyżyny 6

Dąbie 26
Dąbkowski P. 135
Deitarus Grzegorz z Lubrańca, podkanclerzy kor., prob. kośc. św. Florjana 87
Długosz Jan 2, 3, 17, 37, 53, 90, 93, 94, 99
Dobrowolski K. 3, 4, 8, 11, 12, 15, 32
Dobrzynijeczki Andrzej, student 77
droga królewska, strata Regia, droga pruska, gościniec warszawski 8, 9, 61, 62, 65, 68, 69
droga, gościniec wielkopolski, droga królewska, strata, via Regia, droga wielka 9, 56, 57, 59, 60, 62, 68
droga śląska, droga do Sławkowa 9, 56, 58, 61
droga do Mogiły 65
droga do strzelnicy wielkiej 66
droga od bramy Florjańskiej do kościoła św. Florjana 141
droga Turkowej Katarzyny 65, 58
Duszs Stanisław 31

Essenwein A. 63

Felix, consul de Stradomia 123
Felix, rajca krak. 154
Fetter Piotr 100
Florencja, Florencia minor p. Kleparz
Florencja włoska 39
Florianovia 32

de s. Floriano, ad s. Florianum p. Kleparz
folwark zegarmistrzowy 72
Fredel Florjan, burmistrz 121
Frysztak 175
furta Mikołajska 72

Garbary 41, 60, 68, 86, 112, 114
Garlyczsky Jan de Garlycza 156
Gdańsk 9
Gedko, biskup krakowski 2, 3, 4, 7, 84
Gerlak Mikołaj 47
Głogowski Jerzy 47
Glück L. 98
gościniec do Częstochowy 58
Grabowski Ambroży VIII, 43, 45, 46, 47, 78, 81, 183
Grodecki Roman 20, 26
Groicki Bartłomiej 115, 116,
Gromec 119
Grzegorz, powroźnik 161
Grzegorz, preco 132
Grzegórzki 26
Grzymała 71
Grubarz Jakób 74
grunta m. Krakowa 70, 71, 72
grunta prądnickie 6, 55
Gybala Jan, piekarz 182

Hartman Schedel 39, 82
Helclów zakład 60
Heydeck Jan, pisarz miejski 70
Hilbrandus filius Henconis olim Zudirman 48, 149
Hincza, kasztelan sandom. 101

inter sutores 64, 81
iustitae p. jatki

Jacobus de Cracovia 123
Jadwiga, królowa polska 35, 87, 93, 94, 95
Jakób niger 158
Jakób, syn Goliana z Krowiczyna 91
Jakób, viceprokurator 144
Jakusz z Minogi 91
Jan Olbracht, król polski 37, 38, 41, 141, 180, 181
Jan, miecznik 83
Jan, pretorianus modernus 132
Jan, roztucharz 137
Janeczka Sebastjan 89
Jarosław 175, 177
Jaskolka Marcin 167
jatki chlebowe 181
jatki kowalskie 29, 139
jatki rzeźnicze 29, 63, 139, 145, 181
jatki szewskie 29, 64, 139, 145, 181
Jastrzębiec Wojciech, biskup krak. 87
Jelithko Jan 167
Johannes Alberti 90
Johannes niger (Czirny Jan) 158
Jordan Mikołaj, wielkorządca krak. 144, 175
Jurga Jan 155

Kadłubek Wincenty, biskup krak. 2
Kamyonka, domus lapidea 68, 74, 129, 137
kaplica Miłosierdzia Bożego 72, 103
Karol Gustaw, król szwedzki 79
Kawiory 4, 26

Kazimierz pod Krakowem 21, 22, 23, 24, 28, 31, 33, 34, 37, 64, 82, 98, 105, 107, 140, 141, 143, 145, 150, 152, 155, 156, 157, 163, 164, 165, 169, 172, 174, 176, 177, 178, 179, 180, 186
Kazimierz W., król polski 21, 22, 23, 25, 28, 29, 30, 31, 34, 73, 97, 107, 116, 117, 122, 127, 133, 134
Kazimierz Jagiellończyk 36, 37, 53, 101, 180
Kazimierz Sprawiedliwy, książę polski 2, 7
Kętrzyński W. 5, 7, 8
Kielecki Wincenty 7
Kierst W. 143
klasztor Dominikanów 19, 47
klasztor św. Ducha 4, 51, 53, 54, 97
klasztor Franciszkanów 17, 19
klasztor tyniecki 5, 6
Kleparz, Kloppars, Klepars permultis locis
Kochowski Wezpazjan 82
Konarski Jan 50
Konin 9
Kokoszka Andrzej, rzeźnik 137
Kościelecki Andrzej, wielkorządca krak. 144
kościół św. Andrzeja 12, 17, 19, 20, 56
— śś. Filipa i Jakóba 43, 66, 70, 71, 72, 80, 81, 90, 91, 92
— św. Florjana, kolegjata i parafja ś. Florjana 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11—2, —3, —4, —5, —6, 18, 21, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 43, 44, 54, 56, 62, 65, 66, 67, 68, 69, 75, 79, 84, 85, 86, 87, 88, 90, 94, 95, 99, 103, 106, 124, 136
kościół św. Franciszka 19
— św. Idziego 20
— św. Jana 10, 56
— św. Krzyża, słowiański na Kleparzu 35, 43, 50, 51, 58, 59, 66, 67, 92, 93, 94, 95, 97, 98, 101
kościół św. Krzyża w Krakowie 3, 5, 13
— św. Marcina 17, 20
— św. Mikołaja 6, 41, 102
— XX. Misjonarzy 92, 163
— św. Piotra Małego 86
— św. Piotra, dawny przy ul. Grodzkiej 20
— N. P. Marji 3, 5, 10, 13, 56
— Reformatów 47, 81
— św. Szczepana 41, 86
— śś. Szymona i Judy 72, 103
— św. Trójcy 3, 5, 10, 13
— św. Walentego 43, 50, 51, 52, 53, 58, 66, 67, 68, 83, 95, 97, 98, 99, 100
— i klasztor Wizytek 50
— św. Wojciecha 56
Koza Marcin 179
Kraków (Cracovia) permultis locis
Krasecki Piotr 21
Krasiński Franciszek, biskup krak. 104
Kromer Józef X
Krosno 175
Krowodrza 4, 11, 26, 50, 51, 52, 53, 83
Krukowski Józef ks. 6, 25, 93
Krzemionki 2, 13

Książnice 155
Kytla Mikołaj 100
Kuchlar St. 185
Kurowski Mikołaj, prob. kośc. św. Florjana 87
Kurzelów 9
Kutrzeba Stanisław VI, 21, 22, 37, 134, 175, 179, 184

latarnia zmarłych 101
Leliwici 55
Leszek Czarny, książę polski 14, 47
Litwa 93
Litwosz Jerzy 94
Lwów 185
Lyss Stanisław, procurator 131
Lubicz, jurydyka 55
ludwisarnia, odlewarnia dział 47

łaźnia nad Rudawą między bramą Florjańską a Sławkowską 36, 135
ławy miejskie (scabella civitatis) 59, 64, 107, 108, 137, 181
Łęczyca 9
Łobzów 50, 83
Łowicz 168
Łuszczkiewicz Władysław 3, 5, 8, 20, 30, 33, 102

Maczko de Klepars 32, 149
Magdeburg 31, 111, 117
Maksymiljan, arcyks. austrj. 44, 83
Mały Rynek 13
Marcin Congyssar 78
Marcus famulus iuratus 134
Marienburg 37
Mathias nuntius iuratus 132
Mathias Scrobyserek 158
Mecherzyński K. 116
Melchior, viceprokurator z. krak. 125
Metody św. 1, 92
Miechowita Maciej, kanonik kat. krak. 88
Miechów 9, 62
Mikolayek Nicolaus 43
Mikołaj z Kleparza, chirurg 100
Mikołaj z Michałowa, kasztelan i starosta krak. 53
Mikołaj albus 158
Mikołaj, golarz 136
Minoga, wieś 91
Minoski Łazarz, Mikołaj i Michał, bracia, pisani też Mynossky 91
młyn kamienny z dębnym 147
młyn kutlowski 147
Mninowski (Minoski) Marek, dziedzic Tomaszowic 91
Mninowski Jan i Łukasz, dziedzice w Minodze i Nowej Wsi 91
Mogiła 6, 34, 35, 65, 67, 143
Montelupi Sebastjan 81
Montelupich pałac 77
Morsztyn Mikołaj 98, 100
Morsztyn Stanisław 71
Mydlniki 47
Myślenice 155
Muczkowski Józef 46
Muskata Jan, biskup krak. 50
Muzeum XX. Czartoryskich X, 63

Nitsch K. 32
Nova civitas, nova civitas in

Okol, Nowe miasto w Okole, p. Okół
Nowe miasto Kraków, Nowy Kraków, nova Cracovia, zob. Kazimierz
Nowe Biskupie 49, 50
Nowa Wieś 91
Nowina herb 91
Nowinów ród 91
Nyczyolek Mateusz 74

Obzarło Stanisław, kołodziej 100
Odrowąż Iwo, biskup krak. 4, 10, 51
ogród Seyfrydowski 72
Okół, Okol VI, 17, 18, 19, 20. 21, 24, 27, 30, 31
Oleśnicki Zbigniew, biskup krak. 100
Olkusz 9
Olsza 6
osada św. Florjana, pod św. Florjanem p. Kleparz

Palestyna 96
Paweł, aptekarz królewski 139
Paweł Stawinoga 158
Pędzichów 50, 51, 53, 54, 59, 60, 97
Pernusowie (Pyrnusowie) 77. 78
Pernus Grzegorz (Pirnus Jorge) 78
Pernyss, Pernisz, Perniss Grzegorz 78
Petrus Martini 90
Petzcoldus 16, 148
Phyla Mikołaj, kuśnierz 48
Piekosiński Franc. 8, 16, 21, 24, 30, 31
Piotr, clericus 71
Piotrków 9
plac «powroźnicze» 60
platea, que ducit a porta s. Floriani usque ad portam Slavcoviensem, część Podwala 61
platea inter sutores na Kazimierzu 64
Pleydenwurf Wilhelm 84
Podwale 41, 57, 61, 66
pole św. Florjana 12
porta Wladiczinskye 68
Potkański Karol 34
Poznań 9
Prądnik (Biały) 3, 4, 7, 8, 54, 62, 69
Prądnik, Prudnyk, rzeka 4, 6, 11, 14, 26
Praga 35, 93, 94
propugnaculum p. rondel
Pruszcz H. 41, 85, 93, 94
przedmieście kleparskie 69, 72, 78, 154, 155
Przeginia 155
Przemyśl 175
Ptaśnik Jan 152
Pylath Mateusz, starszy cechu rzeźników 163
Pyzdry 9
Puczek Pucek Dominik IX, X
Puczek Matys 155

Raclaus, magister 17
Radlicza Mikołaj 48
Raczek Mikołaj 157
Radzikowski W. E. 3, 8, 98
Radziwiłłowska wizyta 99
ratusz kleparski (pretorium) X, 63, 129, 131
Rej Mikołaj 183

rondel bramy Florjańskiej 40, 48, 49, 61, 62, 95
Ropczyce 162, 175, 176, 177
Rożnowski Tomasz, kanonik kat. krak. 101
Rudawa, rzeka 14, 17, 18, 36, 40, 47, 48, 60, 61, 81, 95, 147, 179
rurmus 81
Ruś 35, 48, 93, 175, 177
Rybitwy, Ribitwy 11, 26
rynek kleparski (circulus) 43, 57, 58, 62, 63, 64, 65, 66, 75, 78, 92, 129, 154, 156, 158, 184, 185
rynek krakowski 23
Rzeszów 162, 175, 176

Salva Stanisław 155
Sanok 175
Sandomierz 140, 175, 176
scabella civitatis p. ławy miejskie
Schrotwagen, Schrotowanye, srothen, scrothwayn 29, 33, 106, 107, 108, 109, 133, 134, 135
Semkowicz Aleksander 2
Sirwadka Maciek 71
Skałka 2, 13
Skawina 155
Sklarski Jan 64, 144
Slupski Stanisław 91
Slywka Stanisław, łaziebnik 80
Sławków 9, 58, 146
słodownie 158
Smoniewski 72, 183
Stanislaus Alberti 90
Stanisław św., biskup krak. 32
Stanislaus, magister 89
Stanisław, krawiec 77
Stanisław, prependarjusz kościoła śś. Filipa i Jakóba 80
Stanisław z Piotrkowa 89
Stara Wisła 2, 6, 13
Stare Biskupie 49, 50
Stefan Batory, król polski 104
Stradom, Stradomia 123, 157
strata publica Thorunensis 62
strata Regia p. droga, gościniec wielkopolski
strażnica custodia 53, 83
Streihir Mikołaj 149
strzelnica celestat 66, 72
Swantoslaus, Colorista 126
Szańce 52, 83
Szkoci 156
szkoła św. Florjana «Lubranka» 65, 87, 88, 89, 90
Szlak 54, 103
Szlak, ogród Montelupiego Sebastjana 81
szpital św. Ducha 4, 6, 42, 51
— św. Leonarda na Kazimierzu 98
— szpital dla trędowatych św. Walentego 35, 43, 58, 66, 67, 68, 77, 80, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 122
szpital dla zapowietrzonych, szpital św. Florjana 35, 72, 103, 104
szrot p. schrotwagen
Szujski Józef 8, 16, 17, 22, 24, 25, 26,
szubienice krak. 52, 60, 102

Śląsk 9, 56
Świdnica 179, 180

Talko-Hryncewicz 97
Tatarzy 11, 46, 48
Thanczinsky Andrzej, rzeźnik 68
de Tharnow Simon Reza 153
Tomasz parzymlotho 66
Tomaszowice 91, 92
Tomicki Piotr, biskup krak. 41, 50
Tomkowicz Stanisław VI, 8, 42
topnia wosku 182
Toruń 8, 9
Trzebicki, biskup 96
Turcy 46, 48
Turkowa Katarzyna 58, 65,
Tyniec 6, 9

ul. Długa, longa platea 49, 50, 51, 56, 57, 58, 59, 60, 66, 68, 75, 78, 95, 98, 102, 124, 140, 141, 147, 154, 155, 156, 158, 167, 182, 185
ul. św. Filipa i Jakóba 66
ul. Florjańska 13, 100
ul. Garncarska 141
ul. Grodzka 17, 20, 47
ul. Kanonicza 17, 20
ul. Krowia, platea vaccarum, p. ul. św. Walentego
ul. Krowoderska 51, 58, 95
ul. św. Krzyża 16, 106
ul. Malowańce, platea Malovancze 70
ul. św. Marka 47
ul. św. Mikołaja 41
ul. Pędzichów 53, 54, 58, 98
ul. Poselska 20
ul. ku Promnikowi, vulgo na Szlaku 77
ul. Sienna 41
ul. Sławkowska 4, 13, 57
ul. Słowiańska 95
ul. św. Szczepana 168
ul. św. Walentego, platea s. Valentini, ul. Krowia, dziś ul. św. Filipa 59, 65, 66, 67, 68, 74, 78, 80, 87, 92, 154, 179, 182
ul. Wąska, platea Stricta, viculum strictum 69, 70, 77, 78
Uniwersytet Jagielloński 88, 89
Ungarius Michał 155

Valentinus actuarius iuratus 133
valva p. brama
Vangrzyn Stanisław 180
via Regia p. droga, gościniec wielkopolski
via, via Regia qua itur in Prandnyk, via versus Prandnik, droga ku Prądnikowi 62, 69, 70
via, qua itur de Cracovia in longam plateam 57
via, qua itur de Cracovia in circulum civitatis Clep. 57
via, qua itur de Cracovia versus Mechow 62
via, qua itur ad eccl. s. Philippi et Jacobi 66
via, qua itur de Cleparzs ad eccl. s. Crucis et s. Valentini 67
viculum in circulo 65
viculum quo itur ad maccella carnium 64, 65
vicum quo itur in Biskupye 58 i nota 1

vicum, quo itur ad s. Florianum 66
vicus in Stricta platea 70

Wacław czeski 19
Wachholz Leon 42, 99
wały 41, 45, 48, 49
Walyschowsky Jan 175
Wanath Bernard 57
Wawel 12, 13, 20
Wejnert Aleks. 70
Wels Jan 86
Wesoła, przedmieście 6, 55
Weynrich Teodoryk ks. 100
Wieliczka 9, 36, 141, 155, 178
Wielkomorawa 1
Wielkopolska 56, 69
Wielkorządy krak. VI, 52, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 181
Wilno 41
Wisła 9, 20, 26, 56, 146
Wit, kowal 165
Włoch Jakób 156, 167
Włoch Matias 156
Włosi 156, 166
Władysław Jagiełło, król polski 35, 36, 87, 92, 93, 94, 95, 135, 140, 162, 175
Władysław Łokietek, król polski 11, 14, 19, 20, 26, 27, 28, 47, 71, 105, 119, 142, 148
Władysław Opolczyk 26
Władysław Warneńczyk, król polski 36, 145
Wojnicz 177
Wołosi 46, 48
Wrobl Jan, cieśla 126
Wrocław 37, 180
Wycisło Stanisław 155
Wysokie miasto, przedlokacyjny Kleparz VI, 16, 18, 24, 25, 27, 71, 106
Wyrzchowsky Jan 168

Zachorowski Stanisław 3, 5, 7
zajazd (domus hospitalis) 77
Zakrzewski Stanisław 6
Zakrzewski Stanisław, obywatel kleparski 149
z Zakrzowa Mikołaj, wielkorządca krak. 145
Zambek Valentinus 43, 80
zamek królewski 17, 19, 20
Zamojski Jan, hetman polski 83
Zathorsky Walenty, scabinus iuris supremi 117
Zeberth Grzegorz 155
Zebrzydowice 155
Ziemowit mazowiecki 87
Zygmunt I, król polski 41, 44, 51, 121, 144, 164, 168
Zygmunt August 54

Żabikruk 17
Żegota Pauli 42

UWAGA. Indeks nie obejmuje spisów na str. 187—191.



Wojnicz 177
Wolosi 40, 48
Wrobl Jan, cieśla 126
Wroclaw 37, 180
Wysiolo Stanisław 155
Wysokie miasto, przedboka-
cyny Kleparz VI, 16, 18,
24, 25, 27, 71, 108
Wyszkowsky Jan 108

Zachorowski Stanisław 3, 5, 7
salzad (domus hospitalis) 77
Zakrzewski Stanisław 6
Zakrzewski Stanisław, obywa-
tel Ekperski 113
z Zakrzowa Mikołaj, wielko-
rzadca krak. 145
Zamlek Valentinus 48, 80
zamek Królewski 17, 19, 20
Zembolski Jan, lektor polski
83
Zadrowsky Walenty, scabinus
turris supremi 117
Zeberth Grzegorz 130
Zebrzydowice 126
Zlemowit mazowiecki 87
Zygmunt I, król polski 11,
51, 121, 146, 168
Zygmunt August 31
Zabkowic 17
Zegota Paul 12

UWAGA. Indeks nie obejmuje spisów na str. 187—191.

KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI
Nº 42960

Nr. 21. Jan Ptaśnik,

Nr. 22. Dr. K. Bąkow ane.

Nr. 23. Jan Ptaśnik, ga.

Nr. 24. Dr. Jan Kru ni).

Nr. 25. Dr. Klem. Bą ne.

Nr. 26. Stanisław Tor

Nr. 27. Dr. Klemens 48, część I. od r.

Nr. 28. Stanisław Tor ra-**kowskich** (z ry

Nr. 29. Feliks Kopera go **w Krakowie** (z

Nr. 30. Dr. Klemens Bąkowski, **Kronika krakowska 1796—1848** część II.: od r. 1816—1831.

Nr. 31. Dr. Stanisław Estreicher, **Wiktor Kopff.** Wspomnienia z ostatnich lat Rzpltej krakowskiej.

Nr. 32. Edward Kubalski, **Z dziejów krakowskiej muzyki,** (czasy Rzpltej krak.) z ilustracjami.

Nr. 33. Dr. St. Tomkowicz, **Raciborowice** (z ilustr.).

Nr. 34. Marceli Nałęcz Dobrowolski, **Kościół i klasztor świętej Agnieszki w Krakowie.** Wyczerpane.

Nr. 35. Eugeniusz Müller, **Żydzi w Krakowie** w drugiej połowie XIV stulecia.

Nr. 36. Stanisław Tomkowicz, **Wewnętrzne urządzenie Zamku krakowskiego i jego losy** (z ilustracjami).

Nr. 37. Dr. Klemens Bąkowski, **Teatr krakowski 1780—1815** (z ilustracjami).

Nr. 38. Józef Gollenhofer, **Rewolucja krakowska 1848 roku** (z ilustracjami).

Nr. 39. Ludwik Sikora, **Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie** (z rycinami).

Nr. 40. i 41. Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego, wydał Stanisław Estreicher. T. I i II (z ilustr.).

Nr. 42. Dr. Klemens Bąkowski, **Kronika krakowska 1796—1848,** część III. od r. 1832—1848.

Nr. 43. Władysław Konopczyński, **Dziennik zdarzeń w mieście Krakowie w czasie Konfederacji Barskiej** pisany przez Wojciecha Mączeńskiego, kupca i obywatela krak.

Nr. 44. Tad. Kupczyński, **Kraków w powstaniu Kościuszkowskiem.**

Nr. 45. Stanisław Stetkiewicz, **Rzeczpospolita krakowska w dobie powstania listopadowego.**

Nr. 46. Klemens Bąkowski i Adolf Szyszko-Bohusz, **Kościół N. P. Maryi w Krakowie.** Wyczerpane.

Nr. 47. W. Namysłowski, **Poczta Wolnego miasta Krakowa.**

Nr. 48. Wład. Namysłowski, **Milicja Wolnego miasta Krakowa.**

Nr. 49. Tad. Gutkowski, **Cenzura w Wolnem mieście Krakowie.**

Nr. 50 i 51. Wacław Tokarz, **Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów** (z ilustracjami) T. I—II.

Nr. 52. Maciej Szukiewicz, **Pamiętnik Wojciecha K. Stattlera.**

Nr. 53. W. Prokesch, **Z dziejów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych.**

Nr. 54. Adam Chmiel, **Domy Krakowskie, ul. Florjańska,** część I.

Nr. 55. Jan Lachs, **Dawne łaziebnictwo krakowskie.**

Nr. 56. Adam Chmiel, **Barwa i chorągiew polska.** Wyczerpane.

Nr. 57 i 58. Adam Chmiel, **Domy Krakowskie, ul. Florjańska** część II. Zeszyt I i II.

Nr. 59 i 60. Leon Wachholz, **Szpitale Krakowskie (1220—1920).**

Nr. 61 i 62. Adam Chmiel, **Domy Krakowskie, ul. św. Jana.** Część I i II z ilustracjami.

Nr. 63 i 64. Stanisław Tomkowicz. **Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów** (z ilustracjami).

Nr. 65. Stanisław Kawecki, **Opis miasta Krakowa w obrębie okopów w r. 1836,** wydał Adam Chmiel (z ilustracjami).

Nr. 66. Kazimierz Lepszy, **Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiljana (1587).**

Nr. 67. Władysław Szumowski, **Krakowska Szkoła Lekarska po reformach Kołłątaja,** (z ilustracjami).

Nr. 68. Jadwiga Krasicka, **Kraków i ziemia krakowska wobec konfederacji barskiej.**

Nr. 69. Stanisław hr. Małachowski-Łempicki, **Dzieje Wolnego Mularstwa w Krakowie 1755—1822.**

Nr. 70. Henryk Barycz, **Kronika mieszczanina krakowskiego.**

Nr. 71. Krystyna Pieradzka, **Garbary.**

Nr. 72. **Kraków w XIX w.** T. I.

Nr. 73. **Domy Krakowskie, ulica Sławkowska,** część I.

Nr. 74. Janina Dzikówna. **Kleparz.**